

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 64. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 3 i 4 listopada 2010 r.

Warszawa
2011 r.

Porządek obrad

64. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 3 i 4 listopada 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji.
3. **Drugie** czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.*
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku.
17. **Informacja** dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2010 roku (podczas Prezydencji hiszpańskiej).
18. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

* Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

| | |
|--|--|
| Główny Urząd Miar | - wiceprezes Dorota Habich |
| Inspekcja Weterynaryjna | - zastępca głównego lekarza weterynarii Jarosław Naze |
| Ministerstwo Gospodarki | - podsekretarz stanu Grażyna Henclewska |
| Ministerstwo Infrastruktury | - podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt |
| Ministerstwo Kultury I Dziedzictwa Narodowego | - sekretarz stanu Piotr Żuchowski |
| Ministerstwo Obrony Narodowej | - sekretarz stanu Czesław Piątas |
| Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej | - podsekretarz stanu Maciej Bucior |
| Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi | - podsekretarz stanu Artur Ławniczak |
| Ministerstwo Sprawiedliwości | - sekretarz stanu Stanisław Chmielewski - podsekretarz stanu Zbigniew Wrona |
| Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji | - podsekretarz stanu Adam Rapacki - podsekretarz stanu Piotr Stachańczyk |
| Ministerstwo Spraw Zagranicznych | - sekretarz stanu Jan Borkowski - podsekretarz stanu Krzysztof Stanowski - sekretarz stanu Jakub Szulc |
| Ministerstwo Zdrowia | - sekretarz stanu Jakub Szulc - podsekretarz stanu Marek Haber |

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram sześćdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Władysława Dajczaka oraz pana senatora Andrzeja Szewińskiego. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Andrzej Szewiński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na siedemdziesiątym siódmym posiedzeniu w dniu 29 października 2010 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych oraz niektórych innych ustaw i do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług; Sejm przyjął także wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, do ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych oraz ustawy o zmianie ustawy o produktach biobójczych, do ustawy o zmianie ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców oraz do ustawy o rezerwach strategicznych. Ponadto Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 29 października 2010 r. przyjął jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne, jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska, jedyną poprawkę Senatu do ustawy o ratyfikacji sporządzonego w Warszawie dnia 20 kwietnia 2010 r. Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Konfederacją Szwajcarską o zmianie Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Konfederacją Szwajcarską w sprawie

unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od majątku, sporządzonej w Bernie dnia 2 września 1991 r., oraz Protokołu sporządzonego w Bernie dnia 2 września 1991 r.; Sejm odrzucił uchwałę Senatu w sprawie odrzucenia ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych i wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo, informuję, że pan Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, przesłał do marszałka Senatu odpowiedź Komisji na opinię Senatu w sprawie niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady ustanawiające Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej – FRONTEX. Tę opinię Senat przyjął na pięćdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 2010 r. Informuję państwa senatorów, że Komisja Europejska nie podzieliła stanowiska Senatu w tej sprawie.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów sześćdziesiątego pierwszego i sześćdziesiątego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad sześćdziesiątego czwartego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów pań-

(marszałek B. Borusewicz)

stwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku.

16. Drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

17. Informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2010 roku (podczas Prezydencji hiszpańskiej).

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana w punkcie pierwszym porządku obrad, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny.

Wysoki Senacie, proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktów trzeciego i czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji – i rozpatrzenie ich jako punktów pierwszego i drugiego porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Jest sprzeciw?

(Senator Piotr Zientarski: Jest wniosek...)

Ale nie ma sprzeciwu odnośnie do zmiany kolejności? Dobrze.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku, ja mam wniosek, a w zasadzie taką prośbę, żeby punkt szesnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, rozpatrywać jako punkt trzeci, zaraz po punkcie dotyczącym także zmiany ustawy – Kodeks karny, tego samego kodeksu karnego. Jest już tu pan minister, uzasadniam tę prośbę także tym, że toczą się właśnie obrady Krajowej Rady Sądownictwa, a ja jestem sprawozdawcą w tym punkcie szesnastym. Jeśli by można było wprowadzić punkt szesnasty po tym punkcie, w którym sprawozdawcą jest pan senator Kieres...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem. Te dwa punkty poprzednio przesu- nęliśmy właśnie dlatego, że jest...

(Senator Piotr Zientarski: No właśnie. Ale jeszcze punkt szesnasty był niezauważony.)

Dobrze, szesnasty jako...

(Senator Piotr Zientarski: Jako trzeci.)

Rozumiem. Czy... Moment. Tak?

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jako czwarty...)

(Senator Czesław Ryszka: Jako trzeci.)

(Senator Piotr Zientarski: Jako trzeci.)

Jako trzeci, jako trzeci.

Czy jest sprzeciw? Nie ma. W związku z tym przesuujemy... Punkt szesnasty jest punktem trzecim.

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu osiemnastego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jako punkt osiemnasty, czyli ostatni.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie ma. W związku z tym przyjmujemy wniosek i wprowadzamy punkt dotyczący zmiany w komisjach jako punkt osiemnasty.

(marszałek B. Borusewicz)

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad sześćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, informuję też, że dziś obrady plenarne będą prowadzone do godziny 24. Jutro obrady przewidziane są w godzinach od 9 do 13, dlatego dzisiaj będą trwały do 24. Jutro obrady będą trwać do godziny 13 z uwagi na odbywające się w Senacie XII Spotkanie Przewodniczących Parlamentów Państw Partnerstwa Regionalnego.

Informuję, że jeżeli do godziny 13 dnia jutrzejszego nie wyczerpiemy porządku obrad, to będą one kontynuowane w dniu 17 listopada.

(Senator Piotr Andrzejewski: Którego?)

(Senator Zbigniew Romaszewski: 17 listopada.)

Oczywiście wcześniej będzie jeszcze głosowanie nad tymi punktami, które zakończymy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1008, a sprawozdanie komisji w druku nr 1008A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Opiniowana ustawa dostosowuje system prawny do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 listopada 2009 r., który stwierdza niezgodność z konstytucją art. 28 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, bardzo proszę...)

...w zakresie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie Senatorowie, proszę o spokój.)

...odnoszącym się do dłużnika niekorzystającego z pomocy adwokata lub radcy prawnego. Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na to, iż art. 28 ust. 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, operując pojęciem dłużnika, kreuje w zasadzie dwie odrębne normy adresowane do dłużników w postępowaniu upadłościowym: jedną do dłużników reprezentowanych przez fachowego pełnomocnika prawnego, a drugą do dłużników działających bez tego pełnomocnika, samodzielnie. W obu przypadkach wskazana regulacja przewiduje tę samą sankcję, czyli zwrot wniosku bez wezwania do jego uzupełnienia lub opłacenia. Istotą naruszenia prawa do sądu było takie

kształtowanie przepisów proceduralnych dotyczących wniosku dłużnika w sprawie ogłoszenia upadłości, które przez nagromadzenie licznych i szczegółowych wymogów formalnych – a w przypadku wniosku o upadłość tych wymogów formalnych jest wiele – i surową sankcją za ich niedopełnienie w praktyce utrudniały dostęp do organów ochrony prawnej, czyniąc prawo do sądu pozornym dla części wnioskodawców. Przez to dłużnik mógł nie mieć możliwości skutecznego żądania ochrony swego interesu prawnego w sposób maksymalnie efektywny. Zwrócony wniosek nie wywoływał skutków prawnych, to znaczy, że nie inicjował skutecznie postępowania o ogłoszeniu upadłości, a pamiętajmy, że na przykład niezgłoszenie upadłości w terminie powoduje sankcję karną. Jeśli okazało się, że minął właściwy termin złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, to pomimo braku zakazu ponownego złożenia go, takie działanie nie usuwało skutków zwrócenia wcześniej złożonego wniosku. Uchybienie związane z terminem groziło dłużnikowi odpowiedzialnością odszkodowawczą, a nawet zakazaniem mu przez sąd prowadzenia działalności gospodarczej.

W wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego wprowadza się obowiązek wzywania wnioskodawcy niereprezentowanego przez adwokata lub radcę do uzupełnienia wniosku lub opłacenia go, zamiast odrzucania tego wniosku z góry. Umożliwienie dłużnikowi poprawienia wniosku i złożenia go ponownie z zachowaniem terminu pierwotnego wniesienia ma zapewnić ochronę zarówno jego interesu, jak też interesów jego wierzycieli. Ponadto nowelizowane przepisy umożliwiają uzupełnienie braków wniosków lub ich należyte opłacenie z zachowaniem pierwotnego terminu wniesienia również w przypadku wnioskodawców reprezentowanych przez adwokata lub radcę prawnego. W konsekwencji adwokatowi czy radcy prawnemu w terminie tygodnia od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie będzie przysługiwało prawo złożenia poprawionego wniosku. Wniosek taki będzie wywoływał skutek od daty pierwotnego wniesienia. Przyjęcie takiego rozwiązania także w odniesieniu do wniosków sporządzanych przez profesjonalistów gwarantować ma w szerszym zakresie prawo podmiotowe do sądu. Nowelizacja wchodzi w życie po czterech dniach od ogłoszenia.

Sejm przyjął tę ustawę bez wątpliwości, nie dokonano żadnych zmian w treści przedłożenia senackiego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Czy są takie pytania? Nie słyszę.

(marszałek B. Borusewicz)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Wrona chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy są takie pytania? Są.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie do przedstawiciela rządu. Wielokrotnie w polskim prawie było stosowane takie rozróżnienie, że inaczej traktowano skutki uchybień proceduralnych strony reprezentowanej przez adwokata czy radcę prawnego, a inaczej skutki niedopatrzeń strony, która nie była reprezentowana przez takiego kwalifikowanego prawnika. Na gruncie tejże propozycji, projektu ustawy, zrównuje się skutki takich niedopatrzeń. Czy mógłby pan minister powiedzieć, czy to jest jakaś stała tendencja? Czy na gruncie systemu prawa karnego lub cywilnego będą zrównywane skutki takich niedopatrzeń niezależnie od tego, czy jest ta fachowa opieka prawnika, czy też jej nie ma? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytanie zadawał pan senator Paszkowski.

Ja bym poprosił pana ministra tutaj, bo widzę, że są jeszcze inni chętni do zadawania pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Panie Marszałku...)

Pan senator Woźniak zgłaszał się jeszcze do zadawania pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: ...Wysoki Senacie...)

Moment, Panie Ministrze...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dobrze.)

...trzy pytania.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym pana ministra zapytać, czy istnieje statystyka dotycząca liczby spraw odnoszących się do niewypełnienia obowiązku polegającego na

złożeniu wniosku o upadłość. Przepis karny związany z niedopełnieniem tego obowiązku jest stosunkowo nowy, stąd pytanie: czy są ministerstwu znane statystyki dotyczące tej kwestii? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, to powiem tak. Rzeczywiście ten przepis, który był uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją, w sposób bardzo zasadniczo różnicował to, czy ktoś jest reprezentowany przez adwokata lub radcę prawnego, czy też nie. Jednak obecna nowelizacja, którą zaproponował Wysoki Senat, nie zrównuje do końca tych sytuacji. Jest zapis, że wniosek o ogłoszenie upadłości, który nie odpowiada wymogom ustawowym lub jest nienależycie opłacony, zwracany jest bez wezwania o uzupełnienie, jeżeli został zgłoszony przez wnioskodawcę reprezentowanego przez adwokata lub radcę prawnego. Czyli wydaje się, że ust. 1 dotyczy tylko tych sytuacji, w których jest reprezentacja fachowa. Ale ust. 2 tak naprawdę łagodzi tę różnicę, bo umożliwia ponowne złożenie wniosku nawet w wypadku wcześniejszego zwrotu wniosku zgłoszonego przez osobę reprezentowaną przez adwokata lub radcę prawnego. Rzeczywiście nie jest to istotna różnica, aczkolwiek ona jest. I taka chyba będzie stała tendencja. Chodzi o to, żeby nie karać strony wynajmującej fachowego pełnomocnika, który się pomylił, a więc żeby pewne skutki, konsekwencje nie były związane z tą właśnie osobą. Tak więc raczej będzie to stała tendencja i w takim kierunku będą zmierzać wszystkie nasze nowelizacje.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, czyli o kwestię danych statystycznych dotyczących liczby spraw, w których nastąpił zwrot wniosku o ogłoszenie upadłości, to oczywiście mamy... Przepraszam bardzo, nie mam tych danych przy sobie, ale oczywiście udzielę panu senatorowi odpowiedzi w tej sprawie na piśmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

(marszałek B. Borusewicz)

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Stanisław Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1009, a sprawozdanie komisji w druku nr 1009A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji przyszła do nas z Sejmu. Jest ona reakcją na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 16 kwietnia 2009 r., a także reakcją na pewne zjawisko publiczne, które, powiedzmy wprost, nie ma charakteru incydentalnego, a jednocześnie bulwersuje opinię publiczną.

Najpierw omówię pierwszy problem – problem zgodności kodeksu karnego, a zwłaszcza art. 148 §2, z konstytucją. Kiedy 27 lipca 2005 r. dokonano zmiany ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy, uczyniono to, jak stwierdził później Trybunał Konstytucyjny, w sposób niewłaściwy, nie dochowano bowiem trybu wymaganego w odniesieniu do nowelizacji kodeksu karnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził więc nieważność art. 148 §2 kodeksu karnego, który mówił o zbrodni zabójstwa oraz o sankcjach, o karach za kwalifikowane zbrodnie zabójstwa.

Projektowana nowelizacja na nowo wprowadza §2 do art. 148 kodeksu karnego, w zasadzie w poprzednim brzmieniu, z jedną zmianą. Przywracając do systemu prawa karnego typy kwalifikowane zabójstwa, zrezygnowano z przywrócenia do systematyki §2 art. 148 kodeksu karnego kwalifikowanej zbrodni zabójstwa z użyciem broni pal-

nej. Jednocześnie w tym §2 art. 148 kodeksu karnego poszerzono zakres dyskrecjonalny władzy sądowej, władzy sędziego. Poprzednie brzmienie art. 148 §2 było takie: kto zabija człowieka ze szczególnym okrucieństwem, w związku z więzieniem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, z użyciem materiałów wybuchowych, podlega karze dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. W brzmieniu, które teraz omawiam, dodano jeszcze jedną karę, to znaczy karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat dwunastu, co oznacza, że władza sędziego dotycząca karania za te kwalifikowane zabójstwa będzie bazowała na osobistej ocenie indywidualnych przypadków.

Przy okazji tej nowelizacji – związanej, jak powiedziałem, z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w wyniku czego trzeba było przywrócić do kodeksu karnego §2 oraz kary za typy kwalifikowane zabójstwa – odniesiono się do problemu ochrony funkcjonariuszy publicznych oraz osób im przydanych lub też osób, które stają w obronie mienia lub innych osób, o czym zaraz będę mówił, a nie są funkcjonariuszami publicznymi. Sprawa ta dotyczy zwłaszcza nowego art. 231a w kodeksie karnym. To jest nowy artykuł, nowy przepis, który wprowadzono w celu wzmożonej ochrony funkcjonariuszy publicznych. Stanowi on: „Z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariusz publiczny korzysta również wtedy, jeżeli bezprawny zamach na jego osobę został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska”. Innymi słowy, ktoś będący funkcjonariuszem publicznym może być zaatakowany tylko dlatego, że sprawca zamachu na jego życie czy zdrowie dowiedział się, że ta osoba jest na przykład senatorem, policjantem, prokuratorem. A więc tylko dlatego, że ta osoba wykonuje dany zawód, została narażona na atak, czyli bezprawny zamach na osobę funkcjonariusza został dokonany właśnie z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska. Do takiego zaklasyfikowania sytuacji wystarczyłoby to, że zostałem pobity czy pozbawiony życia tylko dlatego, że jestem senatorem. I takie właśnie sytuacje penalizuje się w sposób szczególny. Sprawca zamachu na funkcjonariusza w związku z wykonywaniem przez niego danego zawodu lub zajmowanym stanowiskiem podlega takiej samej odpowiedzialności jak sprawca zamachu na funkcjonariusza, dokonanego podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych lub w związku z ich pełnieniem. To po pierwsze.

Po wtóre, jakby w konsekwencji tego rodzaju rozwiązania, znowelizowano §3 w art. 148, już przeze mnie omówionym, oraz art. 223 i dodano

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

nowy art. 217a po art. 217. Jakie są konsekwencje tych zmian?

Mianowicie w §3 w art. 148, który dotychczas brzmiał w sposób następujący: karze określonej w §2 – czyli tym, który na początku omówiłem, a więc głoszącym, że kto zabija człowieka ze szczególnym okrucieństwem itd., podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat dwunastu, karze dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności... Otóż tej samej karze jak ta określona w §2 podlega ten, kto jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo, oraz – i to jest to, co dodano – sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Do tej pory nie było tego, że tej samej karze związanej z zabiciem człowieka podlega również sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego, popełnionego podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych.

I są dwie poprawki dotyczące tego §3, dwie poprawki przyjęte przez komisję.

Poprawka pierwsza, zgłoszona przez senatora Zientarskiego. Mianowicie, jak powiedziałem, proponowany nowy §3 w art. 148 mówi, że karze określonej w §2 – a jest to kara pozbawienia wolności do dwunastu lat, kara dwudziestu pięciu lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności – podlega nie tylko ten, kto jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo, ale również sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego, popełnionego podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Senator Zientarski proponuje, żeby nie było zapisu „podczas i w związku”, który oznacza, że muszą być spełnione jednocześnie dwie przesłanki, a więc tej karze podlega sprawca, który dokonał napaści na funkcjonariusza publicznego, który to funkcjonariusz publiczny pełnił obowiązki służbowe i w związku z pełnieniem tych obowiązków służbowych został zaatakowany. Senator Zientarski proponuje, żeby wystarczyło, aby napastą była dokonana tylko albo podczas pełnienia obowiązków służbowych, albo w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Byłaby tylko jedna przesłanka: albo podczas pełnienia obowiązków służbowych, albo w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, czyli zamiast dwóch przesłanek...

(Rozmowy na sali)

...co by oznaczało...

(Rozmowy na sali)

Ale proszę państwa! Jeśli mógłbym dokończyć, Panie Senatorze...

Proponowany przez Sejm §3 mówi, co następuje: podlegasz karze tylko wtedy, gdy przestępstwo zostało popełnione podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych. Muszą wystąpić te dwie przesłanki jednocześnie: i podczas, i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Senator Zientarski uważa, że wystarczy, żeby jedna przesłanka była spełniona: podlegasz wskazanej karze wtedy, kiedy zaatakowałeś funkcjonariusza podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych albo kiedy zaatakowałeś go w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. To jest pierwsza poprawka.

Druga poprawka. Chodzi w niej o to, żeby skreślić sformułowanie „związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego”. To jest poprawka senatora Rulewskiego. Senator Rulewski uważa, że do odpowiedzialności karnej wystarcza, żeby funkcjonariusz publiczny był atakowany podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, nie potrzeba zaś, żeby to pełnienie obowiązków służbowych było związane z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Czyli zawsze – także wówczas, kiedy nie chodzi o ochronę bezpieczeństwa ludzi lub ochronę bezpieczeństwa lub porządku publicznego przez funkcjonariusza publicznego – kiedy taki funkcjonariusz byłby atakowany, sprawca podlegałby tej szczególnej odpowiedzialności, a więc karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat dwunastu, karze dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Senator Rulewski uznaje bowiem, że funkcjonariusz publiczny w każdej sytuacji powinien być szczególnie chroniony, zawsze podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Pogląd ten podzieliła również komisja.

Dodano także art. 217a w kodeksie karnym. Tam jest określone nowe przestępstwo, które dodano do rozdziału XXVII kodeksu karnego. Mianowicie ten art. 217a mówi: „Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną w związku z podjętą przez niego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. To jest sytuacja, w której sprawca podlega szczególnej odpowiedzialności również wtedy, kiedy atakuje nie funkcjonariusza publicznego, tylko zwykłego obywatela, człowieka, jak napisane jest w art. 217a. „Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność...” więc każdego z nas, każdego obywatela, każdego człowieka, ale jest warunek, że ten obywatel został zaatakowany w związku z podjętą

(senator L. Kieres)

przez niego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa albo porządku publicznego. Innymi słowy, jeżeli staję w obronie motorniczego w tramwaju, udzielam pomocy policjantowi, bronię mienia, na przykład niszczonego przystanku autobusowego czy tramwajowego, i w związku z tą obroną mienia publicznego sprawca mnie atakuje, ponieważ podjąłem interwencję na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego, to taki sprawca musi się liczyć z tym, że będzie podlegał grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. W ten sposób sytuacja zwykłego obywatela, oczywiście w pewnym zakresie, ze względu na działania podjęte w celu obrony właśnie tego bezpieczeństwa ludzi lub bezpieczeństwa lub porządku publicznego jest zbliżona do sytuacji funkcjonariusza publicznego.

No i kolejna konsekwencja. W art. 223 dodano nowy §2 mówiący, że jeżeli w wyniku czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub zwykłą osobę, osobę, jak tutaj jest napisane, do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych... Jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat dwóch do dwunastu. W tym nowym paragrafie zaostrzono odpowiedzialność karną sprawcy ze względu na skutek. W przypadku zwykłej napaści czynnej, na przykład na osobę funkcjonariusza publicznego, ta odpowiedzialność jest mniejsza. W przypadku, kiedy na skutek napaści na funkcjonariusza publicznego lub na osobę mu przydaną, na przykład obywatela, dochodzi do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ta odpowiedzialność jest zaostrzona nawet do dwunastu lat pozbawienia wolności.

Jako konsekwencję tych proponowanych nowelizacji kodeksu karnego proponuje się również nowelizację ustawy o Policji. Mianowicie w ustawie o Policji, w reakcji na nowelizację kodeksu karnego, zmienia się art. 66. W ust. 2 w art. 66 wprowadza się postanowienie, że z ochrony przewidzianej w kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzysta również policjant, który poza czasem służby... Czyli to może być policjant, który idzie sobie do domu. Pamiętacie państwo sytuację śmierci policjanta zamordowanego na przystanku tramwajowym w Warszawie tylko dlatego, że już po służbie zareagował na bezprawne działania późniejszego swojego zabójcy. Otóż jeśli funkcjonariusz publiczny, czyli w tym wypadku policjant, poza czasem służby działa na rzecz zapobieżenia zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego, przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, ujęcia sprawcy czynu zabronionego, to wte-

dy także korzysta on z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, czyli korzysta z ochrony, która była przewidziana na czas, gdy był w mundurze i interweniował w ramach wykonywania obowiązków służbowych. To tyle, jeśli chodzi o sprawozdanie komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja mam pytanie.)

Już. Najpierw ja sam się wpisałem, przed panami senatorami. Widzę, że są chętni. Jeszcze pan marszałek Romaszewski.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja mam, proszę państwa, wątpliwości co do poprawki zaproponowanej przez senatora Rulewskiego, a przyjętej przez komisję, w związku z tym chcę zadać pytanie. Jeżeli ta poprawka zostanie przyjęta, to czy zaostrzenie kary będzie dotyczyło także sytuacji, w której funkcjonariusz Policji zostanie pobity przez żonę.

(Senator Jan Rulewski: Zabity.)

Pobity.

(Senator Jan Rulewski: Nie, pobicia to nie będzie...)

(Senator Leon Kieres: Poprawka senatora...)

Przepraszam. Może być też taka sytuacja, bo są takie sytuacje domowe. Zresztą przyczyną większości, że tak powiem, takich przypadków zabójstw są konflikty rodzinne. W związku z tym zadaję panu senatorowi pytanie, czy ta poprawka zaostrza karę dla sprawczyni, dla sprawcy, wtedy gdy funkcjonariusz zostaje zabity w sytuacji konfliktu rodzinnego.

Senator Leon Kieres:

Nie ma wątpliwości, tak, zaostrza również w takiej sytuacji. Dyskutowaliśmy o tej sprawie, zresztą ja też miałem wątpliwości w związku z tą poprawką. Poprawka, jak powiedziałem, polega na tym, że karze podlega każdy sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas lub – tak chce senator Zientarski – w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w każdej sytuacji, ponieważ senator Rulewski proponował, żeby ta kara nie została odniesiona do obowiązków związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi albo ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego. To jest poprawka...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Mam jasność.

Pan senator Piotrowicz.

Proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to pan marszałek mnie ubiegł. Mam jednak drugie pytanie. W dotychczasowym brzmieniu art. 148 w §2 pkt 4 przewidywano kwalifikowaną postać zabójstwa przy użyciu broni palnej. Czy pan senator byłby uprzejmy przytoczyć argumenty, które przemawiają za tym, żeby zrezygnować z kwalifikowanej postaci zabójstwa przy użyciu broni palnej?

(*Senator Leon Kieres: Ten problem...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Leon Kieres: Mogę?*)

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Senatorze, ten problem nie był omawiany. Być może pan minister Wrona zechce się do tego odnieść.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan marszałek Romaszewski.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mnie interesuje kwestia tego, jak to będzie z ochroną porządku publicznego przez osobę cywilną. To jest kwestia niezwykle płynna. W przypadku awantury często nie bardzo wiadomo, kto broni porządku. Gdy obydwaj dali sobie po pysku, to może nie być wiadomo, kto bronił porządku, a kto nie.

(*Senator Leon Kieres: Rzecz dotyczy... Mogę, tak?*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Spójrzmy na nowy art. 231a: „Z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariusz publiczny korzysta również wtedy”... A nie, to nie ten artykuł.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, nie, to nie to, wcześniejszy.*)

Tak, art. 217a: „Kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną w związku z podjętą przez niego interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego, pod-

lega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Właśnie, chodzi o porządek. Co do bezpieczeństwa, to jeszcze można się zgodzić, ale co do porządku, to jak kto uważa.*)

Z taką sytuacją, z sytuacją naruszania porządku publicznego możemy mieć do czynienia na przykład w czasie zgromadzeń publicznych, choćby na stadionach w czasie meczów, zwłaszcza meczów piłkarskich. W każdym przypadku następuje indywidualna ocena zachowania sprawcy przez sąd. Może być tak, jak na przykład w Poznaniu chyba w ostatniej kolejce ligowej, kiedy kibice, próbując przedostać się na drugą stronę, walili w ścianę z pleksiglasu. W moim przekonaniu jest to sytuacja, która może być oceniana jako naruszenie porządku publicznego, mimo że formalnie nie doszło do bójki czy do pobicia, ponieważ kibicom nie udało się przedostać na drugą stronę i zaatakować kibiców drużyny przeciwnej. Tak bym odpowiedział na to pytanie. Każdy przypadek będzie tu rozpatrywany indywidualnie i indywidualnie oceniany przez sąd. Jest zresztą bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawie oceny sytuacji, w których dochodzi do naruszenia porządku publicznego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka i pan senator Rulewski.

(*Senator Jan Rulewski: Nie, ja do dyskusji.*)

Pan senator Gruszka.

Proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chodzi mi o artykuł, który przed chwileczką pan cytował, mówiący o tym, że z ochrony przewidzianej w kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzysta również policjant, który poza czasem służby działa na rzecz – i jest tu pkt 2 – przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Powiedział pan o tym, że to jest równorzędne, tożsame z sytuacją, w której wspomniany warszawski policjant stanął w obronie niszczonego mienia. Czy jest to jednoznaczne? Mam pewne wątpliwości, gdyż w projekcie założeń do projektu ustawy o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadku lub chorób pozostających w związku z pełnieniem służby w Policji, Państwowej Straży Pożarnej itd. enumeratywnie wymienia się ratowanie ludzi lub mienia albo ratowanie mienia przed zniszczeniem, zaginięciem lub zagarnięciem. Czy nie trzeba by tu jednak dodać tego elementu, aby był zapis o ratowaniu mienia

(senator T. Gruszka)

przed zniszczeniem, zaginięciem lub zagarnięciem? Powtórzę pytanie. Czy w pkt 2 ppkt 2 zapis o przywróceniu bezpieczeństwa i porządku publicznego może nie budzić żadnych wątpliwości?

(Senator Leon Kieres: Tak. Moim zdaniem...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Leon Kieres:

Tak, na pewno. Dotychczasowy art. 66 był bardzo lakoniczny: „Policjant w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzysta z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych”. Podkreślam, tylko w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Ja rozumiem, że obecny zapis może rodzić wątpliwości, można pytać, czy przywracanie bezpieczeństwa i porządku publicznego jest związane także z ratowaniem mienia. W moim przekonaniu nie ma wątpliwości, że tak jest. Przywracanie bezpieczeństwa i porządku publicznego oznacza, że przywracam czy podejmuję działania w celu przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego także wtedy, kiedy zamach jest skierowany na mienie. Przykładem może być wrywanie przez kibiców krzesłek na stadionie. To jest naruszenie bezpieczeństwa, naruszenie porządku publicznego, to jest zamach na mienie publiczne, nawet jeżeli nie doszło do bezpośredniego zamachu na życie lub zdrowie innej osoby.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzejewski zgłaszał się do zadania pytania. Tak?
Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, po długiej dyskusji nowelizowaliśmy art. 226 kodeksu karnego, gdzie nastąpiło *unctim* znamienia i okoliczności czynu przestępnego. Mianowicie funkcjonariusze byli chronieni, kiedy była taka przesłanka: podczas pełnienia obowiązków i w związku z pełnieniem obowiązków. Tutaj wracamy do tej poprzedniej koncepcji, którą w art. 226 kwestionował Trybunał Konstytucyjny, mianowicie alternatywy: „podczas” lub „w związku”. Proszę wytłumaczyć, jaka tu jest zgodność znamion czynu przestępnego i dlaczego tak bardzo różni się stanowisko Senatu z tamtego dnia i dzisiejsze. Z czego to wynika?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Przede wszystkim to nie jest jeszcze stanowisko Senatu, tylko propozycja komisji, która zaakceptowała wniosek pana senatora Zientarskiego. Czyli nadal jest to problem, który może być dyskutowany. Były zgłaszane tego rodzaju wątpliwości, zwłaszcza przez przedstawicieli ministerstwa, że należy utrzymać tę koniunkcję, jeśli chodzi o tę szczególną odpowiedzialność sprawcy zabójstwa funkcjonariusza publicznego: w związku z popełnieniem tego zabójstwa podczas pełnienia przez funkcjonariusza obowiązków służbowych i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale nie ma takiej poprawki.)

Poprawka senatora Zientarskiego jest z „lub” zamiast „i”, żeby, tak jak pan mówił, wystarczyło spełnienie tylko jednej przesłanki. Komisja uznała, że w tym konkretnym przypadku spełnienie obydwu przesłanek prowadziłoby do zbyt rygorystycznego w ocenie sytuacji sprawcy. Pamiętam, jak o tym rozmawialiśmy i jak senator Zientarski mówił, że przecież wystarczy jedna przesłanka. Powiedzmy, że dokonano zabójstwa funkcjonariusza publicznego w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych, chociaż bez żadnego związku z pełnieniem tych obowiązków, na przykład ktoś był w mundurze i został zamordowany, chociaż nie podejmował żadnych działań. Przedstawiciel ministerstwa mówił, że tego rodzaju sytuacja, o jakiej mówił senator Zientarski, w znaczący sposób utrudniałaby ocenę kwalifikacji prawnej tego, kto dokonał zamordowania funkcjonariusza publicznego. Chodzi bowiem o to, żeby ten czyn był związany właśnie z podejmowanymi przez funkcjonariusza publicznego działaniami. Tak mogę odpowiedzieć na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Leon Kieres: Czy mogę, Panie Marszałku, jechać do Krajowej Rady Sądownictwa, czy muszę czekać do końca tego punktu?)

Jeżeli nie jest pan potrzebny przy następnym punkcie...

(Senator Leon Kieres: Nie, nie, nie.)
To proszę bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy pan minister Wrona chce zabrać głos?
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak.)
Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ta ustawa jest rzeczywiście ogromnie ważna, również z uwagi na pewne zmiany w świadomości prawnej. Są tu nowe instytucje, pojawia się obrona konieczna interwencyjna, jest większa ochrona tych, którzy przeciwstawiają się naruszeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego i niejednokrotnie płacą za to w wyniku skierowanej wobec nich agresji przestępców.

Dziękuję Wysokiemu Senatowi i komisji za tak sprawne i generalnie przychylne wobec tego projektu sprawozdanie, ale chciałbym podzielić te wątpliwości, które zostały zgłoszone przez panów senatorów, między innymi przez pana marszałka Borusewicza i przez pana senatora Andrzejewskiego, co do kwestii zamiany spójnika "i" na "lub". Ja też mam co do tego wątpliwości. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że wtedy będziemy stosować te podwyższone sankcje do takich sytuacji, kiedy przypadkowo się zdarzy, że ktoś bez wrogich motywacji wobec zadań funkcjonariusza, kierowany tylko jakimiś prywatnymi motywami, dokona zabójstwa tego funkcjonariusza w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Przypominam sobie dyskusję, która została tu przywołana w pytaniach i w debacie, na temat art. 226. Pan senator Andrzejewski o tym przypominał. Tak, to myśmy to znowelizowali, zrobił to Wysoki Senat, bo była to inicjatywa senacka. Sejm znowelizował, z inicjatywy Senatu, z aprobatą rządu, art. 226, w którym zamieniono ten spójnik „lub” na „i”. Co prawda sprawa nie jest tak do końca jasna, ponieważ Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając niekonstytucyjność art. 226 – przypominam, że sprawa dotyczy znieważenia funkcjonariusza publicznego – powiedział, że musimy brać pod uwagę wagę tego dobra chronionego. W przypadku art. 226 dobrem chronionym jest po prostu niezakłócona działalność organu, a w przypadku art. 148 tym dobrem jest życie. Nie ma tu ostatecznego rozstrzygnięcia. Chcę Wysokiemu Senatowi zwrócić uwagę, że rzeczywiście wracamy do tej dyskusji prowadzonej przed Trybunałem Konstytucyjnym. Dotyczy ona tego, czy uprawniona jest taka szeroka ochrona funkcjonariusza, która w przypadku zabójstwa, bo o tym mówimy, obejmuje wszystkie czynności tego funkcjonariusza, niezależnie od tego, czy samo zabójstwo było motywowane jakimiś wrogimi zamiara-

mi wobec działalności instytucji, wobec jej zadań, wobec bezpieczeństwa i porządku publicznego, czy też motywowane było czymś zupełnie innym, a po prostu zdarzyło się akurat wtedy, kiedy funkcjonariusz był na służbie czy w pracy. Bo przecież nie chodzi tylko o policjantów, również o innych funkcjonariuszy. Rzeczywiście podzielałam wątpliwości, które zostały przedstawione w tej dyskusji i w tych pytaniach. Gdybym ja mógł głosować, to bym jednak głosował przeciwko tej poprawce, bo uważam, że zaostrenie i tak jest rzeczywiście mocne, drastyczne, chociaż słuszne. W przedłożeniu rządowym chodziło nam o to, aby chronić funkcjonariuszy przed zamachami będącymi działaniami przeciwko nim jako funkcjonariuszom, a nie przeciwko nim jako zwykłym ludziom, którzy akurat wykonują pracę w administracji, w Policji. Ma to się odnosić do zamachów przeciwko nim jako funkcjonariuszom, zamachów związanych z ich zadaniami.

Pan senator Piotrowicz pyta o motywy wprowadzenia poprawki dotyczącej art. 148 pkt 4, czyli chodzi o uchylenie tej kwalifikowanej postaci zabójstwa z użyciem broni palnej. Rzeczywiście była debata w ministerstwie, były konsultacje społeczne i międzyresortowe, głęboko się nad tym zastanawialiśmy. O tym zapisie przesądziły dwie kwestie. Przede wszystkim nie chcieliśmy, aby zwiększone zostało ryzyko związane z użyciem broni palnej przez funkcjonariusza. Gdyby na przykład policjant użył broni w ramach przekroczenia obrony koniecznej, to musiałby mieć jakoś zakodowany w głowie tamten zapis. I to właśnie był główny motyw wprowadzenia tej poprawki. Nie chcieliśmy, żeby on się bał tej broni użyć, wiedząc, że dotknęłaby go zaostrenie odpowiedzialności z art. 148 pkt 4. To był pierwszy motyw. Drugi motyw był taki, że przez wiele lat – pan senator ma oczywiście rację, historycznie tak było – ten przepis mówiący o broni palnej odnosił się do posiadania jej przez przestępców, którzy działają w ramach grup przestępczych, przestępczości zorganizowanej. Takie było kryminologiczne uzasadnienie. Dzisiaj jest trochę inna sytuacja; legalnie może dostać broń każdy uczciwy obywatel, oczywiście jeśli spełni wszystkie warunki. To nie jest nic nadzwyczajnego. Jeżeli uczciwy obywatel wystąpi o pozwolenie na broń, to je dostanie. Tak więc uważaliśmy, że przesłanka społeczna również przemawia przeciwko obejmowaniu podwyższoną karalnością takiego użycia broni palnej. Takie były dwa motywy.

Pan marszałek Romaszewski pytał o kwestię porządku publicznego związaną z art. 217 §2. Przypominę, że chodzi o typ kwalifikowanej napaści na funkcjonariusza...

(Głos z sali: Na osobę cywilną.)

...na osobę cywilną w związku z podjętą interwencją. Czyli to jest interwencyjna obrona porządku publicznego. Ja absolutnie zgadzam się

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

z tym, co powiedział pan senator profesor Kieres, że tutaj chodzi o takie przypadki, gdy jeszcze nikt tak naprawdę nie zaatakowano, nie narażono niczyjego życia ani zdrowia, ale było zagrożenie porządku publicznego. Chyba każdy z nas był świadkiem przemarszu przez miasta, perony czy dworce hord kibiców, tak zwanych kiboli, którzy nikogo ani nie pobili, ani nie zabili, ale stworzyli zagrożenie i naruszenie porządku publicznego. Chodzi o to, żeby również w takich sytuacjach ten przepis był stosowany. Powiem jeszcze, jako teoretyk, że pojęcia bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego w prawie administracyjnym są rozbieżne na części. Ogólny pogląd wszystkich autorów, wspólny, jest taki, że te pojęcia nie są rozłączne i że nie da się ich dokładnie, że tak powiem, odseparować dowodowo – to jest porządek, a to jest bezpieczeństwo. Oczywiście dyskutuje się na ten temat, opisuje się, jakie są różnice, jednak te pojęcia zazębiają się i trudno byłoby dać dowód, udowodnić prokuratorowi, oskarżycielowi, że w danym przypadku chodziło o bezpieczeństwo, a nie o porządek publiczny. A więc te kwestie po prostu zazębiają się i dlatego w art. 217a użyliśmy określenia „bezpieczeństwa lub porządku publicznego”.

Pan senator Gruszka pytał o ustawę o Policji. To jest bardzo ważna kwestia, czy funkcjonariusz, policjant korzysta ze zwiększonej ochrony wtedy, gdy jest po służbie. Był taki tragiczny przypadek, opisywany przez prasę, pokazywany w telewizji, całe społeczeństwo, cała Polska, wszyscy o tym mówili, i nie ukrywam, że stał się również jednym z motywów tego, żeby przywrócić się tej regulacji prawnej. Czy policjant korzysta ze zwiększonej ochrony prawnej, gdy jest po służbie? Były różne orzeczenia i niestety nie było dominującej linii orzecznictwa, z którego by wynikało, że korzysta, więc trzeba by mu ustawą taką ochronę przyznać. Osobiście jestem bardzo zadowolony i wręcz dumny z tego, że taki przepis wreszcie znajdzie się w ustawie o Policji i że każdy policjant nie metodą interpretacji orzecznictwa, ale wprost z ustawy będzie wiedział, że jeśli będzie działał po służbie w celu przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, to prawo będzie go chronić. Użyte określenie – to jest odpowiedź na pytanie pana senatora – oczywiście obejmuje ratowanie mienia. Określenie „przywrócenie bezpieczeństwa i porządku publicznego” zostało zaczerpnięte z ustawy o Policji, która, nie pamiętam dokładnie, ale chyba w art. 1 lub jednym z pierwszych definiuje zadania Policji, a przywracanie bezpieczeństwa i porządku publicznego jest właśnie jednym z wypunktowanych zadań Policji. Chcieliśmy, żeby po prostu było to spójne z przepisami ogólnymi dotyczącymi zadań Policji.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeżeli chodzi o moje wystąpienie, to tyle. Jeżeli są pytania do mnie, to oczywiście...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytania zadają: pan senator Piotrowicz, pan senator Rulewski... nie... Aha, przepraszam. Pan senator Paszkowski, pan senator Rulewski i pan senator Andrzejewski – w tej kolejności.

Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja mam pewną wątpliwość co do treści art. 231a i chciałbym, żeby pan wyjaśnił zakres przedmiotowy i jakby sytuacyjny tego przepisu. Z tym wiąże się moje pytanie, a mianowicie: czy państwo szacowaliście, ilu mamy funkcjonariuszy publicznych według definicji, która jest w kodeksie karnym? Pytam dlatego, że ten przepis, ja go tak rozumiem, w zasadzie przenosi ochronę funkcjonariusza publicznego przewidzianą podczas pełnienia lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych na sytuacje częściowo z gruntu prywatne, ponieważ z takiej ochrony ma korzystać funkcjonariusz wtedy, jeżeli bezprawny zamach na niego – jak rozumiem, już w sytuacji stricte prywatnej – został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska. W związku z tym mam jeszcze pytanie doprecyzowujące. Jest zapis: „z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska”. Czy ten cel ma być wyłączny, czy może występować wspólnie z innym, ma być główny czy poboczny? Wyobraźmy sobie, że ktoś na spotkaniu prywatnym podczas kłótni, uderzając swojego współbiedniaka, powie do niego „ty policjancie” lub użyje bardziej dosadnych słów. Jak państwo będziecie rozróżniać sytuacje, określać, czy jedyny cel był związany z tym, że ktoś zajmuje określone stanowisko i z tego tytułu ma podlegać szczególnej ochronie, takiej jak funkcjonariusz publiczny? Proszę mi wyjaśnić, czy według państwa założeń również sytuacje na gruncie czysto prywatnym mają być objęte tym artykułem? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mam dwa pytania.

Panie Ministrze, proszę o stanowisko wobec drugiej poprawki, która nie została tutaj precyzyjnie przedstawiona. Nie zamierzano w niej przed-

(senator J. Rulewski)

miotowo rozszerzać sankcji z tytułu art. 148 §3, tylko ujmować wszystkich funkcjonariuszy publicznych. Ona jest autonomiczna, nie jest związana z innymi, prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak...)

Drugie pytanie. Do art. 25 został dopisany bardzo chwalebny §4 o ochronie osób, które stają w obronie cudzego dobra. Znowu mam wątpliwości, dlaczego zawężono to wyłącznie do sfery ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Innymi słowy, dlaczego osoba, która występuje w obronie cudzego dobra – o czym mówi ten artykuł – wchodzi, że tak powiem, w odzienie funkcjonariusza publicznego... Dlaczego jest to zawężone tylko do porządku publicznego, który nie jest dziedziną ważną w wypadku naruszania prawa, i bezpieczeństwa, które jest ważniejszą? Czy nie należałoby tego jednak skreślić?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, proszę mi wyjaśnić, skąd się wzięła rozbieżność – chodzi o inne znamię czynu i inny zakres ochrony – między art. 148 §3, o którym mówimy, a art. 231a. O ile w §3, jeśli chodzi o znamię i zakres ochrony, jest *iunctim*, o tyle w art. 231a mamy alternatywę. Jest powiedziane, że „sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas i w związku”, ale z ochrony korzysta „podczas lub w związku”, czyli chodzi o rozszerzoną ochronę w zakresie przepisów art. 231a. I wreszcie czy w art. 231a... Jak wygląda zgodność z art. 226, gdzie też jest określenie „podczas i w związku”? Czy nie należałoby w tych wszystkich trzech przepisach wprowadzić jednolitego kryterium? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jest to objęte nowelizacją, dlatego... Aczkolwiek z punktu widzenia tej nowelizacji to nie jest kwestia główna. Przepis jest jednak zmieniony, a sprawa mnie nurtuje z punktu widzenia dyskusji wśród prawników, dlatego pytam. Mamy kwalifikowaną formę zabójstwa z §2 art. 148, gdzie powiedziane jest: kto zabija człowieka w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem lub rozbojem. Jaki jest charakter tego związku i jaką winą musi być objęty ten związek? Bo jest to kwalifikowana forma przestępstwa. Jak należy rozumieć te słowa „w związku”? Mogę przecież stać gdzieś obok, nie brać udziału w gwałcie czy wzięciu zakładnika, ale odpowiadać z tego paragrafu, jeżeli przypadkowo, oczywiście hipotetycznie, stanę się zabójcą. Jaki jest zakres tego związku przyczynowego

i czy związany jest on z jakąś formą winy? Bo mamy w tym przypadku zbieg różnych przestępstw. To mnie interesuje z punktu widzenia systemowego. Dziękuję bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja też mam pytanie. Mam podobne wątpliwości, jakie wyraził senator Paszkowski i wcześniej senator Andrzejewski. Czy dobrze rozumiem, że orzeczenie trybunału kwestionowało alternatywę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak.)

A my wprowadzamy po raz kolejny alternatywę. Tak? To znaczy poprawka pana senatora Zientarskiego do tego przepisu o zabójstwie... Czy poprawka pana senatora Zientarskiego nie jest sprzeczna z orzeczeniem trybunału? Bo to jest sprawa formalna. Pytam pana ministra, bo pan jest autorem tej poprawki.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Jeszcze...)

To może w następnej turze pytań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo Senatorowie! Może będę odpowiadał na pytania w kolejności chronologicznej.

Pytanie pana senatora Paszkowskiego dotyczyło art. 231a, tego, czy szacowaliśmy, ilu mamy funkcjonariuszy publicznych. No nie, nie szacowaliśmy. Ich liczba jest naprawdę ogromna, bo przecież definicja kodeksowa funkcjonariusza publicznego jest bardzo pojemna. W różnym stopniu, jak wskazują dane statystyczne, przedstawiciele poszczególnych zawodów w ramach szeroko rozumianej funkcji funkcjonariusza są narażeni na zamachy. W tym konkretnym przepisie nowelizacji chodziło nam jednak o taką sytuację, kiedy zamach na funkcjonariusza motywowany jest tym, że ktoś jest funkcjonariuszem publicznym. Lekceważenie dla państwa i dla jego organów... Niestety, spotykamy się z takimi zjawiskami. Na przykład grupy pseudokibiców atakują kogoś, wręcz wyszukują sobie obiekty ataku. Prawda? I nie daj Bóg, że w tym miejscu pojawi się ktoś, kto jest umundurowany czy posiada inne, powiedziałbym, zewnętrzne oznaki tego, że jest funkcjonariuszem publicznym. On wtedy będzie pierwszy. On będzie pierwszy, ale nie dlatego, że pełni służbę. Ta napaść czy zamach nie nastąpi w związku z tym, że on pełni swoje obowiązki jako funkcjonariusz, ale dlatego, że on po prostu jest funkcjonariuszem. O to nam chodziło i przeciwko takim sytuacjom w tym przepisie wystąpiliśmy.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Szczerze mówiąc, Panie Senatorze, nie rozumiem pana wątpliwości. Tu nie chodzi o sprawy prywatne. Wręcz przeciwnie, motywy nasze były takie, żeby chronić tych ludzi, którzy w imieniu państwa pracują wśród nas, na ulicach, na dworcach, i nie ukrywają tego, że są funkcjonariuszami. To mogą być policjanci, to mogą być celnicy czy inni pracownicy Straży Granicznej. Chodzi o najróżniejszych funkcjonariuszy. Oni z racji tego, że reprezentują państwo, pracują w mundurach czy posiadają jakieś inne oznaki wskazujące na to, że są funkcjonariuszami. I oni muszą się czuć bezpiecznie i muszą być chronieni przed tymi, którzy chcieliby robić sobie igrzyska z polowania na funkcjonariuszy. Taka była nasza motywacja. Prywatne kwestie w ogóle nie wchodziły w grę. Motywem zamachu, o którym mowa w art. 231a, jest fakt, że dana osoba jest funkcjonariuszem publicznym. O to nam chodziło.

(Senator Bohdan Paszkowski: Ja tylko wspomnę, że my na posiedzeniu komisji dyskutowaliśmy o tym artykule i przykłady z tak zwanego życia prywatnego były akceptowane i podawane jako te, które będą podlegać pod ten przepis.)

Mam wątpliwości, co podkreślam po raz kolejny, co do poprawki, która spójnik „i” zamienia na spójnik „lub”. Taka zmiana daje możliwości stosowania podwyższonych sankcji, zaostrzonej odpowiedzialności karnej wobec osób, które atakują funkcjonariusza nie dlatego, że on jest funkcjonariuszem, nie dlatego, że wykonuje swoje obowiązki. Chodzi o osoby, które atakują z powodów prywatnych, osobistych. Przypomina mi się dyskusja, którą tutaj w Wysokiej Izbie odbyliśmy w ramach art. 226. Trzeba powiedzieć tak: nie ma, Panie Marszałku, formalnej sprzeczności między tą poprawką – ja absolutnie podzielam zdanie pana senatora, pana przewodniczącego Zientarskiego – a orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, ale otwiera się pole do dyskusji, takiej samej dyskusji, jaka miała miejsce w przypadku art. 226. Czy ranga tego dobra prawnego... Tutaj mamy inne dobro prawne. Wtedy chodziło o znieważenie funkcjonariusza podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, a tutaj chodzi o życie. Czy ranga tego dobra uzasadnia fakt objęcia większą ochroną osób, które są w pracy czy na służbie... Chodzi o ochronę przed zamachami motywowanymi nie tym, że te osoby wykonują swoje obowiązki, ale jakimiś prywatnymi konfliktami. Nie ma więc formalnej sprzeczności, ale otwiera się przestrzeń do dyskusji. I to może być kwestionowane. Osobiście, gdybym głosował, byłbym przeciwko tej poprawce. Uważam, że poprawka zaproponowana przez rząd jest precyzyjna: dotyczy zabójstwa funkcjonariusza podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków. Nie wchodzi więc w grę żadna zazdrosna żona, żadne konflikty

sąsiedzkie czy inne kwestie osobiste. Wytyczamy pole podwyższonej odpowiedzialności karnej związanej ściśle z wykonywaniem obowiązków służbowych. Chodziło nam o to, żeby chronić funkcjonariusza, który pracuje dla nas wszystkich, wykonuje obowiązki na rzecz państwa, na rzecz społeczeństwa.

Teraz kwestia – to było pytanie pana senatora Rulewskiego – drugiej poprawki. W pełni zgadzam się z tym, że to są dwie autonomiczne kwestie: kwestia zamiany spójnika „i” na „lub”, czemu ja osobiście jestem przeciwny, ale oczywiście to Wysoka Izba zadecyduje, i kwestia skreślenia, co jest przewidziane w drugiej poprawce, wyrazów dotyczących ochrony bezpieczeństwa ludzi lub porządku publicznego. Chodzi o to, że tej podwyższonej karze podlegałyby ten, kto zabija funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Taka zmiana na pewno rozszerza ochronę. Zamysł rządowy był taki, żeby ten przepis dotyczył tych służb i tych urzędników, których zadania służbowe, wynikające z ustaw, z pragmatyk, związane są z ochroną bezpieczeństwa szeroko rozumianego: bezpieczeństwa ludzi, bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego. Taki był zamysł pierwotny, ale rzeczywiście powoduje to pewne rozszerzenie. I choć nie jest ono, jak sądzę, nieuzasadnione, to jednak musimy sobie wszyscy zdawać sprawę z tego, że pole tej podwyższonej odpowiedzialności karnej zdecydowanie zostanie rozszerzone, będzie obejmowało wszystkich: cywilnych urzędników, radnych, posłów, senatorów... Wszystkich.

(Senator Bogdan Borusewicz: Około miliona, tak?)

Tak. Czyli to zdecydowanie, zdecydowanie rozszerza to pole. Zamysł rządowy był taki, żeby jednak ograniczyć ten zapis do tych, którzy rzeczywiście wykonują zadania służbowe związane z bezpieczeństwem ludzi, z bezpieczeństwem publicznym i z porządkiem publicznym, wynikające z ustaw, z pragmatyki.

Wreszcie kolejna kwestia, podniesiona przez pana senatora Andrzejewskiego, ujednoczenie tych spójników. W pełni zgadzam się z tym, że rzeczywiście taka ogólna refleksja jest potrzebna i dlatego zapisaliśmy w tym art. 231a: „Z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku...”. I tutaj oczywiście – bo tego dotyczy pytanie pana senatora, nie bez kozery – nie ma jednolitości w kodeksie karnym. O ile art. 226, zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, został przez Wysoką Izbę zmieniony, to na przykład art. 222 zmieniony nie został. I ten przepis, przypomnę, właśnie mówi o naruszeniu nietykalności cielesnej funkcjonariusza: „Kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku...”. Tak

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

więc ponieważ w przepisach części szczególnej funkcjonują jednak i takie, i takie przepisy, chcieliśmy, żeby ta ochrona z art. 231a dotyczyła wszystkich tych sytuacji. Stąd tam znalazł się ten funktor, spójnik, została użyta ta alternatywa łączna „lub”.

(Senator Piotr Zientarski: Rozłączna.)

Łączna, bo jest „lub”. Rozłączna byłaby „albo, albo” – „albo”, zaś łączna to jest „lub”.

(Senator Piotr Zientarski: Alternatywa.)

Tak, alternatywa łączna: lub.

Wysoki Senacie, to chyba były wszystkie kwestie, jakie zostały podniesione. Czy są jeszcze jakieś dodatkowe?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Gruszka, a pan senator za chwilę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, problem policjanta interwenującego poza służbą został rozwiązany w art. 2. Interesuje mnie, czy jeśli policjant interwenujący poza służbą, w czasie wolnym od pracy, dozna uszczerbku na zdrowiu, zostanie objęty równorzędnymi świadczeniami, czyli takimi samymi, gdyby tego uszczerbku doznał w trakcie wykonywania swojej służby. Czy te świadczenia będą zachowane? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące właśnie tegoż art. 231a. Moim zdaniem, został on niezbyt fortunnie usytuowany po art. 231, który dotyczy akurat materii przeciwnej: przestępstwa popełnionego przez funkcjonariusza publicznego, który, przekraczając swoje uprawnienia i tak dalej, działa na szkodę interesu publicznego. W związku z tym, jeżeli formuluje się art. 231a, to, tak na pierwszy rzut oka, powinien on być kontynuacją regulacji, dotyczących przekroczeń, ale ze strony funkcjonariusza, a nie przestępstw przeciwko funkcjonariuszowi. Chodzi mi o samą systematykę kodeksową, która tutaj została naruszona. To jest jedna sprawa.

I druga sprawa: czy rzeczywiście istnieje pilna potrzeba wprowadzenia penalizacji polegającej

na tym, że ktoś zostanie ukarany za podjęcie działania z powodu wykonywanego przez danego funkcjonariusza zawodu czy zajmowanego przez niego stanowiska. Wydaje mi się, że sięgnięcie, można by powiedzieć, do motywów działania sprawcy będzie tutaj dosyć trudne, że one będą trudne do ustalenia. Który sprawca się przyzna, że akurat działała z tego powodu, że mu się funkcjonariusz nie podobał? Chyba, że ustalimy to na podstawie okoliczności towarzyszących, jak wnoszenie pejoratywnych okrzyków – a wiemy, że różne padają, zwłaszcza pod adresem funkcjonariuszy publicznych – i będzie można na ich podstawie czynić pewne domniemania. Jednak, tak jak mówię, to musi być czyn popełniony z winy umyślnej, w związku z tym musi zostać udowodniony sprawcy albo zamiar bezpośredni, albo zamiar ewentualny, bo żaden sprawca sam się do tego dobrowolnie nie przyzna. W związku z tym jest pytanie, czy w ogóle gra jest warta świeczki, czy warto wprowadzać regulację, która w zasadzie stawia pod znakiem zapytania wszystkie nasze wcześniejsze dywagacje. Czy powinniśmy uznać, że przestępstwo zostało popełnione wobec funkcjonariusza „z powodu i w związku” z pełnieniem przez niego funkcji, czy też, alternatywnie, „z powodu lub w związku”. Jest to ważna kwestia, bowiem ochrona przewidziana w art. 231a jest tak daleko idąca, że w zasadzie pochłania wszystkie nasze wcześniejsze ustalenia i rozważania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Bardzo krótko, właściwie w tym samym duchu, odniosę się do art. 231a. Oczywiście ochrona funkcjonariusza, który jest poza służbą, ale podejmuje działania na rzecz bezpieczeństwa i porządku, jest poza sporem, poza wszelką dyskusją. To należy uznać. Jednak właśnie ten dodawany art. 231a w odniesieniu do setek tysięcy funkcjonariuszy rozszerza ochronę na przypadki, które chyba będą bardzo trudne do ustalenia w procesie dowodowym. Rozszerzana jest bowiem ochrona w sytuacji, kiedy bezprawny zamach na funkcjonariusza został podjęty z powodu wykonywania przez niego zawodu lub zajmowania danego stanowiska. Mieszanie ról służbowych i prywatnych jest praktycznie nie do rozgraniczenia, a takie sytuacje mogą dotyczyć setek tysięcy funkcjonariuszy publicznych.

W moim przekonaniu jest to przepis tak nieprecyzyjny, że tylko „zamuli” system prawny, który i tak, jak sądzę, trzeba byłoby oczyszczać, a nie jeszcze zamulać. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Borusewicz:

Mam pytanie. Mamy około sześciuset tysięcy nauczycieli i, nie wiem, czy sobie dobrze przypominam, ale w sytuacji zamachu na nich są oni traktowani jak funkcjonariusze. Czy tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak.*)

Tak? To było pytanie, czy nauczyciele są traktowani jak funkcjonariusze.

(*Rozmowy na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

I to wszystko. Jak widzę, to już były wszystkie pytania.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Wysoki Senacie, jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące zakresu ochrony funkcjonariusza, to rzeczywiście w art. 66 ust. 2 ustawy o Policji, i w naszym projekcie, i w ustawie uchwalonej przez Sejm, jest to tak sformułowane, że wynika z tego, że policjanci korzystają „z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym”. Rzeczywiście, ta ochrona nakłada odpowiedzialność karną na tego, kto dopuszcza się takiego zamachu na funkcjonariusza, na tego policjanta, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Nie dotyczy to jednak wprost ochrony ubezpieczeniowej, bo ona wynika z innych przepisów, tak więc tutaj trzeba byłoby rozstrzygać to indywidualnie. Na pewno ta norma nie będzie bez znaczenia przy rozważaniu zakresu odpowiedzialności ubezpieczeniowej w przypadku tego funkcjonariusza; z całą pewnością będzie to miało znaczenie. Nie potrafię teraz dokładnie powiedzieć, w jakich konkretnych przypadkach. Na pewno będzie to miało znaczenie przy interpretowaniu przepisów dotyczących świadczeń, jakie należą się funkcjonariuszowi, gdy zostanie napadnięty poza służbą w sytuacjach, o których jest mowa w art. 66 ust. 2. Według mnie wtedy on będzie z nich korzystał, ale nie mogę tutaj przesądzać o orzecznictwie odpowiednich organów, które będą przyznawać te świadczenia.

Jeśli chodzi o kwestię systematyki kodeksowej w odniesieniu do art. 231a, o tym mówił pan senator Cichoń, pytając, dlaczego ten przepis został zawarty w tym rozdziale, to artykuł poprzedzający, to znaczy art. 231, rzeczywiście penalizuje zachowanie funkcjonariusza publicznego. Pan senator ma wątpliwości, dlaczego w art. 231a przewidujemy penalizowanie nie

funkcjonariusza, tylko tych, którzy dopuszczają się zamachu. „Z ochrony prawnej”... itd. „korzysta również wtedy, jeżeli bezprawny zamach na jego osobę został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska”. Ale proszę zwrócić uwagę, że cały ten rozdział ma tytuł „Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego”. I myślę, że właśnie ten artykuł proponowany w nowelizacji w pełni się wpisuje w tytuł rozdziału i z nim harmonizuje. Czyli zwiększona ochrona prawna jest wtedy, gdy bezprawny zamach dotyczy funkcjonariusza z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska. Taki zamach w sposób oczywisty godzi w działalność instytucji państwowych, bo jest motywowany tym, że ktoś jest funkcjonariuszem. Chcę również powiedzieć, że wcześniejsze przepisy penalizują działanie nie funkcjonariuszy, tak jak art. 231 przywołany przez pana senatora, tylko wszystkie... No, mamy tutaj takie przestępstwa jak: naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza, czynna napaść na funkcjonariusza, wywieranie wpływu na czynności urzędowe. Czyli generalnie ten rozdział dotyczy penalizowania zachowań skierowanych przeciwko funkcjonariuszom. Wyjątkiem jest przepis, o którym mówił pan senator, czyli art. 231a, który penalizuje działania funkcjonariusza nadużywającego swoich uprawnień. Ale działalność organów państwowych instytucji może być zakłócana z dwóch stron; albo z zewnątrz, poprzez to, że ktoś napada na funkcjonariusza, przeszkadza mu w pełnieniu jego czynności, albo od wewnątrz. W tym drugim przypadku funkcjonariusz po prostu nadużywa swoich uprawnień, przekracza swoje uprawnienia lub nie wykonuje swoich obowiązków. I tego dotyczy art. 231. Tak że jeśli chodzi o systematykę, to generalnie nie ma tu żadnych sprzeczności. Oczywiście gdyby była propozycja, żeby umieścić ten przepis w jakimś innym miejscu, to moglibyśmy dyskutować, ale w moim przekonaniu to jest bardzo dobre miejsce, bo tytuł tego rozdziału „Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego” w pełni harmonizuje z dobrem, jakim – w naszym zamierzeniu – jest właśnie bycie funkcjonariuszem, funkcjonowanie w społeczeństwie jako funkcjonariusz i bycie chronionym przed tymi zamachami, które są motywowane właśnie pełnieniem funkcji lub wykonywaniem zawodu funkcjonariusza publicznego.

Było również pytanie, czy istnieje potrzeba, żeby karać za to, że działanie zostało podjęte z powodu wykonywanego przez funkcjonariusza zawodu lub zajmowanego przez niego stanowiska. Ja już o tym mówiłem w pierwszej turze pytań. Jestem głęboko przekonany – i właśnie taka była nasza motywacja – że tak, oczywiście, że tak. Niestety, są takie grupy przestępców, na przykład właśnie pseudokibice, którzy poszukują funkcjonariuszy... No łapać, szukać, dawać nam tu policjanta, żebyśmy go mogli odpowiednio potraktować! I właśnie o karanie wówczas nam chodzi.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

(Senator Henryk Woźniak: Jest art. 66 ustawy o Policji, Panie Ministrze.)

Ale to nie załatwia wszystkiego. I my tutaj dajemy przepis karny. Oczywiście są pewne przepisy, z których wynika ogólna ochrona funkcjonariusza, ale funkcjonariuszom jak najbardziej należy się taka ochrona, która przeciwdziała zamachom motywowanym wykonywaniem tego zawodu lub zajmowaniem tego stanowiska.

Z tym wiąże się pytanie pana senatora Woźniaka, czy nie nadmiernie rozszerzamy tu zakres ochrony. Zdecydowanie nie. Najpierw pan senator miał wątpliwości, czy rozszerzamy ten zakres nadmiernie, a potem w drugiej części swojej wypowiedzi powiedział pan, że będą trudności dowodowe, że będzie trudno udowodnić... Ja się z tym zgadzam i dlatego uważam, że nie rozszerzamy tego nadmiernie. Oczywiście trzeba się będzie postarać, żeby udowodnić...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To bardzo proste, wystarczy dwóch funkcjonariuszy.)

...że z powodu pełnionej funkcji lub zajmowanego stanowiska...

No, Panie Marszałku, dzisiaj zeznania funkcjonariuszy już nie są tak ważne jak w latach, które pan pewno pamięta.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Niestety, Panie Ministrze.)

Są tak samo traktowane jak zeznania innych świadków. Tak więc rzeczywiście, przyznaję rację, że żeby komuś udowodnić taką motywację, czyli to, że dokonał zamachu... Ale okoliczności mogą na to wskazywać. Dawałem przykłady z życia grup pseudokibiców, które szukają funkcjonariuszy nie dlatego, że oni wykonują... To nie są funkcjonariusze, którzy są na służbie, tylko tacy, którzy akurat znajdują się przypadkowo w danym miejscu, są w mundurze lub mają jakąś odznakę... No, w każdym razie wiadomo, że są funkcjonariuszami. Co więcej, znane są również przykłady, że takie grupy wiedzą, gdzie mieszka dany funkcjonariusz, bo ich członkowie mieli kontakt, niestety, niezbyt dla nich przyjemny, z prawem, z odpowiedzialnością... Nawet są skłonne poszukiwać miejsc, gdzie mieszkają funkcjonariusze po to, żeby wyładować na tych ludziach swą agresję. I właśnie tych ludzi chcemy chronić tym przepisem. Tak że absolutnie nie jest to nadmierne rozszerzenie zakresu ochrony. A to, że trzeba to będzie udowodnić, właśnie spowoduje, że nie będzie to przepis, z którego się będzie korzystało pochopnie.

I kwestia nauczycieli. Pytał o to pan marszałek Borusewicz. To jest kwestia złożona. Nie można odpowiedzieć „tak” lub „nie” na pytanie, czy nauczyciel jest funkcjonariuszem publicznym. Jeżeli wykonuje zadania publiczne, to w trakcie ich wy-

konywania jest funkcjonariuszem publicznym. Ale nie jest funkcjonariuszem tylko z racji tego, że jest zatrudniony jako nauczyciel. Musi wykonywać zadania publiczne przewidziane w ustawie o systemie oświaty związane właśnie z pełnieniem tej funkcji. Sam fakt bycia nauczycielem nie powoduje automatycznie tego, że jest się funkcjonariuszem. I po raz kolejny zwracam uwagę, że druga poprawka Senatu, dotycząca sytuacji kontekstowych, czyli takich, kiedy funkcjonariusz wykonuje te czynności, rozszerza zakres odpowiedzialności osób atakujących. Ja nie neguję tej poprawki, rozumiem motyw, jakie się z nią wiążą, ale chciałbym Wysokiej Izbie przedstawić to, czym myśmy się kierowali. Chcieliśmy w ramach prac rządowych ograniczyć to ściśle do funkcjonariuszy, którzy zgodnie ze swoim zakresem obowiązków działają na rzecz bezpieczeństwa ludzi, na rzecz bezpieczeństwa publicznego i porządku publicznego. Ale rozumiem tę poprawkę i systemowo nie jestem jej przeciwny.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

A, jeszcze pan senator Andrzejewski. I ja również będę miał pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam pytanie w związku z odpowiedzią na pytanie marszałka Bogdana Borusewicza. Pytanie będzie konkretne, będzie dotyczyło definicji zawartej w §13 w art. 115 kodeksu karnego. Czy Marek Rosiak zamordowany strzałami z pistoletu był funkcjonariuszem, czy nie? Bo był pracownikiem biura poselskiego, a biuro jest organem... Z tego wynika, że sprawca odpowiadałby z §3 w art. 148.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No nie, bo ustawa jeszcze nie weszła. Tak że z wygodniejszego...)

To była kwestia nauczycieli, a ja tu pytam konkretnie... Przymierzmy się do kwalifikacji tego czynu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Moja odpowiedź mogłaby ukierunkować działania organów prokuratury, w związku z tym nie będę odpowiadał na to pytanie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem. Cofam pytanie.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie, odpowiedź byłaby czysto abstrakcyjna, bo przecież i tak korzystałoby się z łagodniejszego systemu prawnego.)

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale czy w ogóle pracownik biura jest w takiej sytuacji...)

Oczywiście jestem za tym, żeby go chronić, ale tutaj musielibyśmy dokonać szczegółowej wykładni prawnej tego przepisu, co właściwie wykracza...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...art. 115 §13 kodeksu karnego.)

(Senator Bogdan Borusewicz: Ale to pytanie nie było abstrakcyjne, dotyczyło ono konkretnej sprawy.)

(Senator Piotr Andrzejewski: To nie jest abstrakcja, bo mamy pracowników w biurach i w tej chwili przesłuchuje się, w ramach tego postępowania, pracowników biura.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale dopiero jak uchwalimy ustawę.)

Nie chcę tutaj wchodzić w buty prokuratora, w rolę prokuratora.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Według mnie są wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jeszcze ja mam takie pytanie, Panie Ministrze. Twierdził pan, że... Zaplątałem się w tej chwili. Bardzo przepraszam... No dobrze, dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Ach, już wiem. Mówił pan o przykładzie policjanta, którego poszukują kibole. Proszę pana, czy w tym wypadku będzie miało miejsce podwójne zaostrenie? Bo przecież jest jeszcze zaostrenie z części ogólnej za czyn popełniony z motywów chuligańskich.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

No nie, motywy chuligańskie dotyczą występów, a tu mamy zbrodnię.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Motywy chuligańskie tylko występkowi...)

Tak.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale co? Jeżeli zabije... Jeżeli mamy do czynienia z występkiem, to przecież też jest zaostrenie.)

No nie, ten przepis dotyczy... Jeżeli chodzi o zbrodnię...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale o którym przepisie mówimy?)

Jeżeli chodzi o zbrodnię, to system kar jest tak uregulowany, są one tak surowe – w tym wypadku mamy trzy kary: od dwunastu do piętnastu lat,

dwadzieścia pięć lat albo dożywocie – że niepotrzebne już jest, a w przypadku najwyższej kary wręcz niemożliwe, ich dodatkowe zaostrenie. W przypadku występków te górne granice są ustawione w ten sposób, że kary można zawsze zaostrenić i to przewiduje...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Chyba art. 60.)

Tutaj nie dotyczy tej sytuacji... Występek o chuligańskim charakterze dotyczy... To podwyższenie kary dotyczy wyłącznie występów. Ale, i to muszę od razu powiedzieć, charakter i okoliczności, w jakich sprawca działał, jak również motywacje zbrodni, w tym wypadku zabójstwa, na pewno będą brane pod uwagę przez sąd orzekający jako okoliczności wpływające na wymiar kary w konkretnym wypadku.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A w przypadku zamachu?)

Na pewno będą brane pod uwagę, bo jeżeli ktoś działa bez powodu lub...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Z błęego powodu.)

...z błęego powodu, tak jak to jest przewidziane w art. 59a, to oczywiście będzie to brane pod uwagę. Ale nie w związku z kwalifikacją prawną czynu, ponieważ ona dotyczy z definicji tylko występkowi, tylko... Będzie to brane pod uwagę, jeśli chodzi o sędziowski wymiar kary, jako okoliczność wpływająca na jej podwyższenie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Pan senator Rulewski, proszę bardzo...

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję. Panie Marszałku, Wysoka Izbo...)

Teraz oczywiście rozpoczynamy dyskusję.

Senator Jan Rulewski:

Tak, ja występuję w dyskusji. Już mówię, uzasadniam, bo to, że występuję, może być wykorzystane jako przytyk... Pojawiły się pewne wątpliwości. Rząd systemowo jest przeciwny jednej poprawce, którą zgłosiłem podczas posiedzenia komisji, i drugiej, którą omówię podczas dyskusji... Wysoka Izbo, zgłosiłem poprawkę do art. 148 §3, w którym rozszerza się podmiotowo ochronę funkcjonariuszy publicznych. Przedłożenie rządowe ograniczało to właściwie do organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, czyli, powiedzmy, Policji, służb tajnych, antyterrorystycznych. Był to bardzo wąski zakres, podyktowany prawdopodobnie sytuacją wynikłą z tragicznego wydarzenia w Warszawie. Potrzeba ochrony funkcjonariuszy publicznych tłumaczy się wprost, kodeks w art. 115 §13 określa, kto jest funkcjonariuszem

(senator J. Rulewski)

szem publicznym. Ale oprócz systemowego określenia jest jeszcze życie. I co życie podpowiada? Podpowiada, że podmiotem ataku bywają sędziowie, prokuratorzy, funkcjonariusze skarbowi, kuratorzy, bywa prezydent, poseł i europoseł, bywają radni...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: I nauczyciele.)

...i nauczyciele w sprawach, jak tu pan minister powiedział, wynikających z pełnienia obowiązków, bywają urzędnicy, którzy bronią środowiska itd. I ja rozumiem, że tu się pojawiło takie, powiedzmy, nieśmiałe... No dobrze, ale będzie chodziło o milion funkcjonariuszy, więc zapełnią się nam bardziej więzienia, bo poprawka zmierza do tego, żeby wydłużyć pobyt w więzieniach z ośmiu do dwunastu lat. Dla mnie uzasadnieniem jest zupełnie co innego. To nie ma być szczególna ochrona, szczególnie przywilej związany z pełnieniem służby, tylko z faktem, że osoby publiczne przecinają czasem, a nawet często, grę poważnych interesów, nie tylko ekonomicznych. I tak w Bydgoszczy chciano dokonać zamachu na szefa izby skarbowej. Zginał mąż, podpalono... I zrobiono to nie dlatego, jak powiedział pan minister, że ta osoba była prezesem izby skarbowej, tylko dlatego, że stanęła na drodze, przecięła grę dotyczącą poważnych, oszukańczych interesów. Podobnie policjant stający przeciwko tłumowi, występujący przeciwko interesom tego tłumu, który chce dokonać samosądu. I jeśli mówimy o tym, że są przestępcy i są funkcjonariusze publiczni, to trzeba też pamiętać, Panie Ministrze, o tym, że bywa, iż funkcjonariusz publiczny, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa, chroni przestępcę, bo chroni go przed linczem. A takie wypadki mają miejsce. Zatem osoba tego funkcjonariusza jest głównym ośrodkiem ataku z różnych stron, zarówno opinii publicznej, jak i, przede wszystkim, przestępcy.

Stąd, moim zdaniem, funkcjonariusz wymaga szczególnej ochrony. W jakim przypadku my tę ochronę gwarantujemy? Po spełnieniu trzech warunków: że ta osoba jest funkcjonariuszem publicznym, że pełni funkcję służbową i że wykonuje ten zawód czy też to powołanie, bo to nie jest zawód. I ja proponuję, żeby w przypadku, gdy przestępca pozbawia życia kogoś takiego, zwiększyć jego odpowiedzialność karną z ośmiu do dwunastu lat. Taka jest praktyka na Zachodzie, w państwach demokratycznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w krajach anglosaskich, gdzie właśnie te gry interesów, te sprawy wykształciły taką kulturę, że dotknięcie munduru, dotknięcie urzędnika jest bardzo ciężkim przestępstwem lub zbrodnią. To, jak powiedziałem, może nawet czasem służyć interesowi przestępcy, na przykład gdy funkcjonariusz chroni go przed linczem czy samosądem.

Druga poprawka, co do art. 25, jest tematycznie zbliżona. Otóż bardzo słusznie rząd zauważa wreszcie, że istnieje potrzeba ochrony osób, które podejmują się obrony cudzego dobra. Jest widoczny zanik tej obywatelskości, uczestnictwa w ochronie cudzego dobra. Dzieje się tak z dwóch powodów: po pierwsze, to oczywiście wymaga podjęcia ryzyka, nadstawienia karku, a po drugie, procedury, które później związane są z obroną, z tą postawą, są tak naganne, tak bolesne w skutkach, że dużo ludzi od tego odstępuje. Tylko że ja nie bardzo mogę sobie poradzić z treścią tego artykułu. On jest króciutki, więc go przytoczę: osoba, która w obronie koniecznej odpiera zamach na jakiegokolwiek cudze dobro chronione prawem, chroniąc bezpieczeństwo lub porządek publiczny itd. Z tego wynika, że ta osoba korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariusza, wchodzi w pewne przywileje, jak byśmy powiedzieli, funkcjonariusza tylko w związku z ochroną bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Ja znam dwa takie przywileje, ale może jest ich więcej. Pierwszy jest taki, że zwiększa się odpowiedzialność karną osoby, która dokonuje zamachu, a drugi, jak pamiętam, że to jest przestępstwo ścigane z urzędu. Czyli osoba, która wystąpi w ochronie czyjegoś mienia ... mienia właśnie nie, w obronie porządku... W takim przypadku z urzędu wszczyna się postępowanie, ta osoba nie musi niczego zgłaszać. Tylko pytam pana ministra... Moja poprawka zmierza do tego, żeby skreślić słowa mówiące, że to dotyczy tylko sfery bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Chyba pan marszałek Romaszewski pytał: a jeśli to dotyczy mienia? Czy...

(Senator Zbigniew Romaszewski: A dobrego imienia?)

Dobrego imienia, tak jest, dobrego imienia, szczególnie, gdy głosi się w miejscu publicznym, na przykład wobec milionowej publiczności... To dotyczy jeszcze innych zagadnień, których ja nie znam. Czy takie sytuacje można skwitować tylko jako wyraz zwykłej obywatelskiej postawy, czy też należy uznać, że w związku z ponoszonym ryzykiem i późniejszymi kosztami tego ryzyka w postaci udowodnienia itd., nie powinno się jednak we wszystkich przypadkach... Bo, Panie Ministrze, tu się mówi „jakiegokolwiek cudze dobro”, ale później zaprzecza się temu, mówiąc „chroniąc bezpieczeństwo lub porządek publiczny”. Może ja sobie nie mogę poradzić z treścią prawną tego przepisu... Dlatego zgłaszam poprawkę zmierzającą do tego, aby ta ochrona za wchodzenie w rolę funkcjonariusza obejmowała wszystkich tych, którzy podejmują się obrony cudzego dobra chronionego prawem.

Jeszcze na zakończenie... Panie Ministrze, może się pan wypowie, choć nie musi pan, bo wiadomo, że był już czas na pana wystąpienie, chociaż procedura jeszcze przewiduje... W poprzednim brzmieniu sprawa była określona trochę szerzej –

(senator J. Rulewski)

musiał być zamach, i to bezprawny zamach. A w obecnym zapisie to znikło, czyli chodzi o każdy zamach, jak rozumiem. Mam pytanie, czy taka sprzeczność, że rząd premiera Tuska w imię bezpieczeństwa, w imię zdrowia obywateli, podjął działanie, dokonał pewnego zamachu, zabrał czy zabezpieczył własność...

(Głos z sali: Rząd?)

Słucham?

(Głos z sali: Rząd?)

Instytucja rządowa. Nie rząd, tylko Państwowa Inspekcja Sanitarna, jak pamiętam. Zamknęła ona czyjaś działalność, skonfiskowała lub zabezpieczyła materiały do badań... A więc dokonała swego zamachu.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Czas...)

Już kończę. Czy taki zamach, niemniej jednak zamach... Moje pytanie: czy chodziło tutaj o to, że nie każdy zamach może być potępiony?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Obrona konieczna może być przekroczona.)

Dziękuję bardzo.

Teraz senator Andrzejewski wypowie się na omawiany temat.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Przy okazji tej i innych incydentalnych legislacji należy spytać, jak incydentalna legislacja powinna się mieć do regulacji systemowej i jakie znaczenie w tym wszystkim ma orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. W zakresie, który omawiamy, znamiona są rozłożone niejako po połowie. W art. 222 jest mowa o nietykalności, w art. 226 o znieważeniu, jest też zabójstwo jako szczególna forma zamachu, ale w przypadku zamachu może też być kwalifikacja zbieżna i z art. 226, i z art. 222, i z art. 148 §3. W dwóch przypadkach jest „podczas lub w związku”, w dwóch przypadkach – „podczas i w związku”. Analiza tego prowadzi do wniosku, że tak naprawdę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie wywiera skutku systemowego, tylko incydentalny. Wydaje mi się, że należałoby odejść od tej praktyki. Zresztą to, co w odpowiedzi na pytanie zaprezentował pan minister jako pogląd na temat konieczności ujednoczenia znamion czynów przestępnych w tym zakresie, skłania do wniosku: trzeba pójść albo w jednym kierunku, albo w drugim.

Przypomnę, że w dosyć ożywionej i wyczerpującej dyskusji na temat legislacyjnego skutku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i zakwestionowania alternatywy łącznej w odniesieniu do znieważenia, o którym mowa w art. 226 k.k... Otóż poprzedni przepis brzmiał „podczas lub w związku”, ale Trybunał Konstytucyjny zakwestionował tę alternatywę, w związku z tym należało pójść albo w kierunku koniunkcji „i”... Z tym że w takiej sytuacji ochrona jest mniejsza, co znaczy, że według takiego zapisu można byłoby na przykład znieważać sędziego poza salą sądową z racji orzeczenia, które wydał. Ale już nie można byłoby go na przykład kopnąć w tramwaju, bo w takich wypadkach wchodziłaby w grę koniunkcja, choć znieważać można by go było. A więc tak tu wygląda znamie ochrony. Oczywiście jest tu różnica, bo gorszym czynem jest kopnąć niż znieważać, więc tu musi być „podczas lub w związku”, a tam będzie „podczas i w związku”.

Wreszcie trzeba by się na coś zdecydować także co do tego, jaki jest zakres ochrony funkcjonariusza, również w szerokim rozumieniu art. 111 – niezależnie od tego, jak przesadzimy, kto jest funkcjonariuszem w rozumieniu art. 111 kodeksu karnego. Wydaje mi się, że moja propozycja została odrzucona przez Senat... Proponowałem, żeby rozwiązać sprawę tak, jak to było zrobione w dotychczasowej ustawie o Policji, to znaczy że funkcjonariusz publiczny, a przynajmniej policjant, tak jak było... Ale tamten zapis też dzisiaj zastępujemy alternatywą, wbrew orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, wbrew kierunkowi orzeczenia i rozumowania Trybunału Konstytucyjnego. Ja proponowałem, żeby zapisać, że znamie czynu przestępnego nosi czyn popełniony w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków – bo równie dobrze czyn taki można popełnić na sali rozpraw, równie dobrze można to zrobić w każdej innej sytuacji – i wtedy, gdyby to pozostawało w związku z pełnieniem obowiązków, to byłaby ochrona z tych czterech przepisów: art. 226, art. 222... Znamiona dotyczące dalej idącego skutku zamachu, czyli zabójstwa, również powinny mieć jednolite kryterium. Takie wyznawałem zasady, ale Senat ich nie podzielił.

A więc skoro trybunał nie chce, żeby była alternatywa łączna, czyli żeby był łącznik „lub”, i skoro Senat nie chce, żeby był wyznaczająco szeroki zakres kryterium „w związku”, to trzeba chyba znaleźć jakąś drogę pośrednią, ale nie może być, że raz jest tak, a raz siak, bo kłóci się to z obecnym systemem. W art. 66 proponowanym w ustawie też jest: „policjant podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzysta”. A więc nie korzysta w pełni. I dlatego rozumiem tę poprawkę, o której mówił pan senator Zientarski i która idzie, choć też niekonsekwentnie, w kierunku zakwestionowania treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to znaczy poprawkę, że-

(senator P. Andrzejewski)

by wszędzie wpisać „podczas lub”. Cóż, trybunałowi to się nie podobało, ale jego orzeczenie dotyczyło tylko art. 226. Dlatego zadaję pytanie: jak dalece dotyczy ono również innych naszych regulacji? Czy nie należałoby wyciągnąć tu jakiegoś jednolitego wniosku?

Jaka jest konkluzja? Konkluzja jest taka, że nasza legislacja przypomina dziobanie ziarenek przez kurę. Tak oto sobie dziobiemy poszczególne przepisy, w związku z orzeczeniami trybunału, zamiast zastanawiać się, jak uregulować sprawy systemowo. Prowokuje to głęboką refleksję co do tego, jaki charakter ma dzisiaj praca legislacyjna parlamentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Poproszę pana senatora Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Znany jest przypadek, że tak go nazwę, warszawski, kiedy to policjant stanął w obronie mienia wspólnego i został przez wandali bestialsko zamordowany. W tym samym czasie, praktycznie w tym samym tygodniu na Śląsku miały miejsce dwa dotkliwe pobicia policjantów, jedno nastąpiło w wyniku interwencji policjanta wracającego z pracy, a drugie, kiedy policjant z mieszkania zauważył próbę kradzieży. Tam było tak samo: siła po stronie złoczyńców była zdecydowanie większa, policjant został dotkliwe pobity. Dlatego tak jak pan minister Wrona z zadowoleniem przyjął zapis art. 66, tak ja wyrażam zadowolenie z tego, że są wreszcie w kodeksie karnym uregulowania prawne, które chronią policjantów w takich przypadkach.

Ale należałoby też zadbać o to, by w innych regulacjach były takie uwarunkowania, które umożliwiłyby wypłacanie policjantom interweniującym po służbie, w czasie wolnym od pracy, świadczenia równorzędnego świadczeniu wypłacanemu w związku z wypadkami podczas służby. Obecnie te kwestie nie są uregulowane prawnie. Dlatego zwracam się do pana ministra, aby miał też na uwadze sytuacje związane ze skutkami takich pobić, a także jakąś nawiązkę dla tych dzielnych policjantów, którzy w naszym imieniu starają się chronić nasze mienie.

Nie przekonał mnie pan minister, kiedy pytałem, czy w art. 66 jest wystarczająco dobitnie napisane, że chodzi też o mienie, gdy mowa jest o przywróceniu bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie mam co do tego pewności, zwłaszcza

gdy biorę pod uwagę pkt 2 w art. 1, w którym wspomina się, że osoba, która w obronie koniecznej odpiera zamach na jakiegokolwiek cudze dobro chronione prawem, chroniąc bezpieczeństwo lub porządek publiczny, korzysta z ochrony prawnej. Jak widać, tutaj zawarte jest wzmocnienie ochrony osoby stojącej w obronie przed zamachem, przy czym uważam, że ustawodawca miał tu na myśli także obronę mienia.

Dlatego składam poprawkę do art. 66 ust. 2 pkt 2, żeby otrzymał on brzmienie: „przywrócenia bezpieczeństwa, porządku publicznego – i tu jest ta nowo dodawana treść – albo ratowania mienia przed zniszczeniem lub zagarnięciem”.

Chodzi o to, żeby nie było wątpliwości w przypadkach, kiedy właśnie takie czyny mają miejsce i policjanci stają w obronie naszego mienia, przeciwdziałają kradzieży samochodów czy niszczeniu naszego dobytku itd. Chodzi o to, aby to było jednoznacznie rozstrzygnięte, zaznaczone w naszej ustawie, żeby nie były potrzebne jakieś dodatkowe interpretacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja doceniam pewną celowość proponowanych tutaj zmian, zwłaszcza w zakresie, w jakim wiążą się one z koniecznością dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał bowiem stwierdził niekonstytucyjność regulacji zawartej w art. 148 §2, która wprowadziła ograniczenie swobody sędziowskiego wymiaru kary poprzez narzucenie jedynie dwóch rodzajów kar – kary dwudziestu pięciu lat pozbawienia wolności lub kary dożywotniego pozbawienia wolności w przypadku, gdy ktoś zabił człowieka, działając ze szczególnym okrucieństwem czy biorąc za zakładnika w związku ze zgwałceniem lub rozbojem, czy też działając w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie bądź z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych. Co do pozostałych zmian mam jednak pewne zastrzeżenia, głównie natury redakcyjnej, związane z niezachowaniem pewnej systemowości rozwiązań prawnych.

Otóż, proszę państwa, generalnie jak się analizuje regulacje, które dotyczą szczególnej ochrony prawnej funkcjonariuszy publicznych, to można dostrzec w tej chwili odniesienia trojakiemu rodzajowi. Albo penalizuje się w sposób szczególny działanie wobec funkcjonariuszy, jeżeli ci funkcjonariusze pełnili swoje funkcje – i jest tu odniesienie do pełnienia ich funkcji, że zostali zaatakowani

(senator Z. Cichoń)

podczas lub w związku z pełnieniem funkcji – albo, i to jest drugiego rodzaju sformułowanie w formie koniunkcyjnej, że podczas i w związku. I wreszcie teraz pojawia się coś zupełnie nowego w art. 217a, gdzie chodzi jedynie o naruszenie netykalności cielesnej, wprawdzie nie funkcjonariusza, tylko innej osoby, ale w związku z podjętą interwencją na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi bądź ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Czyli wprowadza się tutaj pewnego rodzaju zrównanie ochrony z ochroną funkcjonariuszy publicznych. Tak więc z tego zestawienia widać, że są przyjęte trojakiemu rodzaju rozwiązania. I teraz powstaje pytanie, czy powinniśmy wyciągnąć jakieś wnioski z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który co do ochrony funkcjonariuszy publicznych przed znieważaniem – czyli penalizacji z art. 226 §1 – stwierdził, że penalizacja sformułowana w ten sposób, iż karze się za popełnienie czynu wobec funkcjonariusza podczas lub w związku z pełnieniem funkcji przez tego funkcjonariusza, jest zbyt daleko idącą penalizacją i, zdaniem trybunału, powinna tu występować koniunkcja, czyli że funkcjonariusz powinien korzystać z tej szczególnej ochrony podczas i w związku z pełnieniem owej funkcji publicznej.

Oczywiście, można przyjąć rozumowanie, że w przypadku przestępstw większej wagi aniżeli znieważenie, bo wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczył przestępstwa znieważenia, powinno się czy nawet trzeba zapewnić funkcjonariuszom daleko idącą ochronę prawną. W związku z tym wystarczy ująć to alternatywnie – że sprawca działał wobec funkcjonariusza podczas pełnienia przez niego funkcji czy też w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza funkcji, aczkolwiek pozostawiam to już państwu do rozstrzygnięcia. Powiem jeszcze tylko, że stąd ta propozycja pana mecenaśa, senatora Zientarskiego, przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, żeby wprowadzić tu alternatywne sformułowanie, że chodzi o ochronę funkcjonariusza podczas lub w związku z pełnieniem funkcji. Warto rozważyć, czy tego typu zmianę wprowadzić, czy nie, aczkolwiek, tak jak mówię, trzeba wziąć pod uwagę orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do czynu znieważenia. To jest jedna kwestia.

Teraz drugie zagadnienie, natury czysto redakcyjnej. Proszę państwa, chodzi o kwestię skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza – skutku czynnej napaści sprawcy działającego w okolicznościach z art. 223 §1. My wprowadzamy teraz do art. 223 nowy §2 o następującym brzmieniu: „Jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, sprawca – i tu jest surowsza odpowiedzialność – podlega

karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12”. Proszę państwa, chodzi mi o kwestię czysto redakcyjną. Proponuję zastąpić to sformułowaniem, które już w kodeksie występuje w odniesieniu do art. 156, bodajże, to sformułowanie jest dużo prostsze i przejrzystsze, a poza tym ma już ustaloną wykładnię w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w nauce prawa karnego. Proponuję mianowicie użyć takiego oto sformułowania: „Jeżeli następstwem czynu określonego w §1 jest ciężki uszczerbek na zdrowiu”, to sprawca podlega takiej i takiej karze. Po co używać tu takiego bardzo długiego sformułowania, jeżeli w wyniku czynnej napaści nastąpił skutek itd., itp.? Moim zdaniem, za dużo tu tych słów, należy się raczej posługiwać sformułowaniami, które już występują w innych przepisach karnych, dotyczących zresztą, tak nawiasem mówiąc, tej samej materii, czyli spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała, tyle że nie funkcjonariusza, a innych osób. W związku z tym zgłaszam poprawkę i pozwolę sobie ją tutaj przedłożyć.

Kolejna kwestia – za chwilę będę kończył – dotyczy art. 231a. Już mówiłem, że kolejność tych artykułów jest trochę niefortunna, bo art. 231a jest po art. 231, który dotyczy czegoś zgoła przeciwnego niż art. 231a, mianowicie popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza publicznego. Tymczasem w art. 231a statuuje odpowiedzialność za przestępstwo wobec funkcjonariusza publicznego, czyli idziemy w całkiem w inną stronę, o sto osiemdziesiąt stopni... Jest kwestia, czy w ogóle tego typu przepis ma sens, bo jeżeli mamy wcześniejsze regulacje, gdzie wprowadziliśmy dosyć szeroką odpowiedzialność, to wprowadzenie tutaj odpowiedzialności wiążącej... Właściwie nie odpowiedzialności, tylko ochrony prawnej wiążącej działanie sprawcy z powodem, jakim jest wykonywanie przez ofiarę zawodu lub wykonywanie czynności związanych z zajmowanym stanowiskiem. Przecież to jest tak szeroki przepis, że w zasadzie pochłania wszystkie wcześniejsze regulacje, o których była mowa. Moim zdaniem to sformułowanie „z powodu” obejmuje zarówno sytuację, gdy ktoś podejmuje działanie wobec funkcjonariusza w związku z tym, że ten funkcjonariusz działa w określonym momencie, jak i sytuację, gdy sprawca popełnia przestępstwo w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązku. Wobec tego wydaje mi się, po pierwsze, że ten art. 231a rodzi wiele niejasności co do tego, co jest tu objęte ochroną, a po drugie, że jest on właściwie tak szeroki, że wpisuje się w te wszystkie wymienione wcześniej kazuistycznie przypadki ochrony prawnej funkcjonariuszy. W związku z tym mam pewną propozycję. Otóż wspólnie z kolegami – senatorem Paszkowskim i senatorem Piotrowiczem – zgłosiłem wniosek o wykreślenie tego artykułu.

(senator Z. Cichoń)

I jeszcze jedna propozycja, którą zgłosiliśmy też wspólnie z panami senatorami Paszkowskim i Piotrowiczem. Jest to, proszę państwa, propozycja dodania w art. 148 §2 w pkt 4 – do tego katalogu okoliczności, które uzasadniają surowszą karę – sformułowania „kto zabija człowieka z użyciem broni palnej”... Nie wiem czemu, ale zostało to wykreślone z dotychczasowego brzmienia, w którym użycie broni palnej było na równi z użyciem materiałów wybuchowych okolicznością, która decydowała o zagrożeniu bardziej surową karą. Wydaje mi się, że nie ma sensu rezygnować z owej broni palnej jako przesłanki surowszego zagrożenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Senatorowie!

Swoje wystąpienie ograniczę w zasadzie do komentarza do art. 148 §2 pkt 4. Generalnie sprawę ujmując, prawa i wolności obywatelskie, żeby była jasność, może zapewnić tylko silne, sprawnie funkcjonujące państwo demokratyczne, a zatem działające sprawnie, kompetentnie oraz umocowane prawnie instytucje i organy państwowe. Dlatego też ilekroć w tej ustawie jest mowa o wzmożonej ochronie funkcjonariuszy publicznych i osób wspierających ich działania, osób przybranych do pomocy, tylekroć opowiadam się za tym, żeby rzeczywiście korzystali oni z takiej ochrony.

Nie do końca przekonująca była dla mnie argumentacja, dla której zrezygnowano z kwalifikowanej postaci zabójstwa przy użyciu broni palnej. Chciałbym bowiem podkreślić, że przestępstwa zabójstwa dopuszcza się nie tylko ten, kto rzeczywiście swoim działaniem powoduje śmierć człowieka, ale także ten, kogo motywacją działania jest zamiar pozbawienia życia. Zatem argumentacja, że rezygnacja z tej kwalifikowanej postaci przy użyciu broni palnej w jakimś stopniu ma stwarzać poczucie bezpieczeństwa i większej swobody działania funkcjonariuszy, którzy w ramach przekroczenia obrony koniecznej dopuściliby się zabójstwa człowieka, nie jest dla mnie przekonująca, dlatego że przecież celem działania funkcjonariusza, który działa w obronie koniecznej, nie jest zamiar pozbawienia życia, ale zamiar obrony własnej, zamiar zaprowadzenia ładu i porządku publicznego. Myślę, że tego rodzaju stany będą podlegały swobodnej ocenie sądowej, ocenie sądu

będzie podlegało to, czy zamiarem funkcjonariusza było pozbawienie życia człowieka, czy też powstrzymanie agresji, powstrzymanie napaści i działanie w obronie własnej. Dlatego też sądzę, że rezygnacja z tego przepisu nie jest zasadna, i popieram poprawkę prowadzącą do tego, aby pozostała postać kwalifikowana zabójstwa przy użyciu broni palnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zientarski.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Ja chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów na temat poprawki, którą zaproponowałem do §3 art. 148, zwracając uwagę na pewnego rodzaju, bym powiedział, może nie tyle niekonsekwencję, ile niewłaściwość reakcji, zbyt małą reakcją na wydarzenia, które wstrząsnęły opinią publiczną, związane z zabójstwem policjanta, który został zamordowany nie podczas wykonywania swoich obowiązków, a w związku z zakresem swoich zadań.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przykład Karosa.)
Tak.

Przypominamy sobie także bardzo medialne i jednocześnie bardzo niebezpieczne zdarzenie, z tego, co pamiętam, dotyczyło to pani prokurator, która po wyjściu z urzędu...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Oblana kwasem?)

...została oblana kwasem. Tak. Był to funkcjonariusz publiczny, do którego zakresu obowiązków też należy dbałość o porządek, ale nie stało się to podczas pełnienia obowiązków. W moim przekonaniu takie napady czy zamachy dokonywane nie podczas wykonywania obowiązków, a w związku z nimi, często mają większą społeczną szkodliwość, bo one są planowane, one nie są jakimś bezpośrednim odruchem, często emocjonalnym zachowaniem, są to często groźne, przygotowywane zamachy na życie funkcjonariusza, dokonywane w domu prywatnym czy po prostu poza służbą.

Dlatego też alternatywa rozłączna w moim przekonaniu wychodzi naprzeciw tym sytuacjom i oczekiwaniom opinii publicznej, która w sposób wyraźny domagała się surowszego karania sprawców takich czynów, nie zawęży ona tego, tak jak jest w przypadku koniunkcji, czyli do sytuacji podczas wykonywania zadań i w związku z nimi.

Powiem szczerze, ja nie mam wątpliwości – odpowiadam tu na twierdzenia, na pewne wątpliwo-

(senator P. Zientarski)

ści pana senatora Cichonia – co do ewentualnej sprzeczności. To może być sprzeczne z duchem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale przecież zupełnie inną sprawą jest kwestia ochrony czci. To oczywiście też jest bardzo, bardzo istotne, ale tu chodziło tylko o znieważenie. Można podać wiele prostych przykładów z życia i takie też były podawane, choćby taki, że do komisariatu przychodzi żona, która domaga się alimentów i znieważa funkcjonariusza podczas pełnienia obowiązków, ale nie w związku z ich pełnieniem, bo tych zniewag nie kieruje w związku z zadaniami, tylko akurat w czasie pełnienia służby. Dlatego uważam, że kwestia alternatywy jest tu istotna.

Mam jednak wątpliwości – szanuję pana senatora Rulewskiego, z reguły popieram jego pomysły – i tym razem nie głosowałem za poprawką pana senatora Rulewskiego, jeśli chodzi o kwestię poszerzenia, czyli wyeliminowania stwierdzenia – cały czas mówię o §3 art. 148 – że ma to się ograniczać do sytuacji związanych z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków dotyczących ochrony bezpieczeństwa ludzi, ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Pan senator proponuje, żeby to wykreślić. Myślę, że właśnie takie było założenie ustawodawcy, chodziło o to, żeby dać ochronę tym, którzy przywracają bezpieczeństwo, którzy chronią ludzi lub chronią porządek publiczny. Takie było założenie, a to jest i tak bardzo szeroki katalog zachowań. Nie wyłącza się z tego kręgu żadnych funkcjonariuszy, mówi się o przedmiocie ochrony i myślę, że nieprzypadkowo ten przedmiot ochrony został tak określony. Dlatego też ja mam wątpliwość co do takiego rozszerzenia, bez żadnego ograniczenia odpowiedzialności kwalifikowanej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

A czy pan minister chciałby się do tego ustosunkować?

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Korzystając z tej możliwości, dodam słowo, choć oczywiście szczegóły omówimy na posiedzeniu komisji.

Jeśli chodzi o podnoszoną kwestię mienia, to być może rzeczywiście jest to uzasadnione, będziemy musieli się nad tym zastanowić. W moim

przekonaniu ta przestrzeń jest chroniona, czyli ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego obejmuje mienie, pod warunkiem że naprawdę dzieje się to w ramach ochrony przed zamachami w sytuacji publicznej. Świadomie jednak chcieliśmy uniknąć tego... I to jest właśnie moja odpowiedź, moje ustosunkowanie się do tych wypowiedzi, w których postuluje się rozszerzenie interwencyjnej obrony koniecznej również na te przypadki, gdy obronę konieczną stosuje się nie w celu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, ale jakiegokolwiek dobra prawnego w jakiegokolwiek sytuacji: nie chcielibyśmy, żeby prawo karne chroniło wtrącanie się w prywatne sprawy. A to miałyby taki właśnie skutek. Chodzi o to, żeby chronić tylko tych, którzy bronią porządku i bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej – i to był świadomy zamiar – a nie tych, którzy opowiadają się po jednej ze stron konfliktu prawnego, bo nie wiemy, kto ma rację. To rozsądzi najprawdopodobniej sąd cywilny, jeżeli powstanie taki spór, tam to trafi. A więc nie chcieliśmy przyznawać ochrony karno-prawnej tym osobom, które wtrącają się w takie zatargi i konflikty.

Odnosnie do obrony koniecznej padło pytanie pana senatora Rulewskiego, czy zamach musi być bezprawny. Oczywiście, musi być bezprawny. Tam to nie jest powiedziane, ale jest powiedziane „kto działając w obronie koniecznej”, a definicja obrony koniecznej mówi o zamachu bezprawnym. A więc po prostu nie trzeba już było tego powtarzać.

Teraz kwestia konsekwencji, o której mówił pan senator Andrzejewski. Rzeczywiście należałoby się zastanowić, czy nie trzeba zamienić wszędzie tej alternatywy łącznej „lub” na koniunkcję „i”. To jest pytanie. Chcę jednak przypomnieć Wysokiej Izbie, że Trybunał Konstytucyjny, orzekając w sprawie art. 226 kodeksu karnego, powoływał się wyraźnie na zabezpieczenie swobody wypowiedzi, na wolność słowa, i podkreślał, że nie może być tak, iż ktoś korzysta ze zwiększonej ochrony dlatego, że został znieważony akurat wtedy, gdy siedział gdzieś tam na swoim urzędzie, a inny przyszedł i obraził go motywowany nie faktem, że tamten jest urzędnikiem, lecz kwestiami prywatnymi. A więc ta niekonsekwencja może być jednak niekonsekwencją pozorną, dlatego że waga dóbr prawnych jest w tym przypadku inna. Co innego wolność słowa, i to podkreślał trybunał, a co innego życie. Tu mamy z tym do czynienia. Tak że tutaj to już Wysoka Izba zadecyduje, czy należałoby rozszerzyć tę ochronę poprzez zamianę „i” na „lub”. Zdecydowanie jednak opowiadam się za tym, że art. 231a jest potrzebny, i jestem przeciwko skreśleniu, które proponuje tu pan senator Cichoń. To jest tutaj absolutnie potrzebne. Naprawdę, Szanowni Państwo. Przecież mamy w pamięci ludzi, którzy szukają zwady, takiego zwarcia się z pań-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

stwem, szukając jego funkcjonariuszy. Musimy przyznać ochronę tym funkcjonariuszom.

Panie Marszałku, dziękuję za dodatkowy czas. Pan dyrektor Szafranski szczegółowo ustosunkuje się do tych wszystkich kwestii na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zostały złożone wnioski legislacyjne – złożyli je w czasie dyskusji senator Rulewski, senator Gruszka i senator Cichoń, senator Piotrowicz i senator Paszkowski. A przemówienie w dyskusji złożył do protokołu senator Knosala*.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów, a zawarty jest w druku nr 947, sprawozdanie komisji zaś – w druku nr 947S.

Proszę wnioskodawcę, sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Tak jak pan marszałek wspomniał, grupa senatorów, którą miałem zaszczyt reprezentować, złożyła projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska do marszałka Senatu, ten zaś w dniu 5 sierpnia skierował ten projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu. Komisje na wspólnym

posiedzeniu w dniu 6 października 2010 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat załączonego jednolitego projektu ustawy oraz o podjęcie uchwały w sprawie wniesienia tego projektu do Sejmu.

Ustawa z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, powołująca Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, nie zawiera regulacji dotyczących trybu egzekucji środków pieniężnych zasądzonych na rzecz tego funduszu. Podstawowym celem projektowanej ustawy jest zatem wskazanie podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji, rozszerzenie delegacji ustawowej do wydania aktu wykonawczego o określenie wzoru raportu z wykorzystania dotacji oraz zasad gospodarki finansowej funduszu. Innym ważnym celem projektowanej regulacji jest wyraźne wskazanie podmiotu zobowiązanego do pokrywania kosztów zaliczek na egzekucję komorniczą należności funduszu. Brak takiego zapisu w ustawie powoduje rozbieżności interpretacyjne, czy opłaty zaliczkowe mają być uiszczane ze środków funduszu, czy też z należności Skarbu Państwa, co ma istotne znaczenie dla oceny skutków finansowych regulacji. Projektowana ustawa przewiduje, że postępowanie egzekucyjne w zakresie windykacji nawiązek i świadczeń pieniężnych zasądzonych na rzecz funduszu będą prowadziły sądy pierwszej instancji, które wydały orzeczenie w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Sądy te będą również prowadziły szczegółową wyodrębnioną ewidencję księgową tych należności. Rozwiązanie to należy uznać za racjonalne z punktu widzenia systematyki kompetencji organów władzy państwowej. Nawiązka i świadczenie pieniężne są elementami wyroku sądowego, którego egzekucja należy do zadań sądu.

Minister sprawiedliwości jako dysponent funduszu uprawniony jest do planowania i podziału środków funduszu pomiędzy poszczególnych beneficjentów i do sprawowania kontroli zasadności wydatkowania dotacji przyznanych ze środków funduszu. Niecelowe jest, by dysponent funduszu prowadził postępowanie egzekucyjne dotyczące orzeczeń niezawisłych sądów. Potrzeba uchwalenia projektowanej regulacji wynika z konieczności wskazania podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji należności zasądzonych na rzecz funduszu oraz uwzględnienia wymogów prawnych stawianych funduszom celowym przez przepisy ustawy o finansach publicznych. Dla tych powodów konieczne stało się wskazanie, że podmioty otrzymują ze środków funduszu dotacje celowe, z wydatkowania których są zobowiązane sporządzać raporty kwartalne i rozliczenia końcowe. Doprecyzowano też zakres kontroli wydatkowania dotacji

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Zientarski)

i tryb jej zwrotu. W związku z tymi zmianami należało również rozszerzyć delegację ustawową do wydania aktu wykonawczego o uprawnienie do określenia szczegółowych zasad gospodarki finansowej funduszu i trybu składania raportu oraz do określenia wzoru tegoż raportu.

Wejście w życie ustawy zostało przewidziane na dzień 30 czerwca 2011 r., tak by nastąpiło przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizowanej, czyli przed 1 lipca 2011 r. Jednocześnie przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy nowelizowanej na dzień 1 stycznia 2012 r. pozwoli na lepsze przygotowanie sądów do nowych obowiązków. Za wymienionym terminem wejścia w życie wspomnianej ustawy przemawia również harmonogram prowadzenia rachunkowości, ewidencji przez sądy oraz wykonywania zadań z zakresu budżetu. Przyjęcie takiego rozwiązania, co również jest istotne, pozwoli także na znaczne oszczędności budżetowe. Przedmiot regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji.

(Senator Stanisław Bisztyga: Wszystko jest jasne, nie ma pytań.)

Przypominam, że również wnioskodawcy upoważnili senatora Zientarskiego do ich reprezentowania.

Czy ktoś ma jakieś pytania?

Proszę bardzo...

(Senator Stanisław Gogacz: Do debaty.)

Aha, do debaty, dobrze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Pani Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje wystąpienie jest oczywiście tylko i wyłącznie dopełnieniem tej pracy, którą pan senator, pan przewodniczący Piotr Zientarski tutaj przedstawił. Przede wszystkim muszę podziękować za tę pracę, a jednocześnie za troskę o dobre rozwiązania, które w przyszłości mają być dobrym prawem.

Pomysł, aby powstał fundusz pomocy postpenitencjarnej i pomocy pokrzywdzonym, zrodził się właściwie już kilka lat temu. Oparta na tych do-

brych założeniach ustawa, którą uchwalono 12 lutego 2010 r., przekuła ten pomysł w prawo. Ale przystępując do wykonywania, do oceny możliwości wykonania tego prawa, natknęliśmy się na pewne bariery, które dostrzegła również Komisja Ustawodawcza.

Dziękując za to wspólne działanie, po analizie argumentów, które przedstawiono w projekcie, jak i samych poprawek, które zostały naniesione, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, która w tym momencie, po naszej ponownej analizie sprawy, się pojawiła, chociaż całokształt propozycji uznajemy za jak najbardziej trafny.

W ustawie z 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy i ustawy – Prawo ochrony środowiska jest również art. 7, który wskazuje, iż prezesi sądów apelacyjnych są obowiązani w terminie sześćdziesięciu dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przekazać ministrowi sprawiedliwości zestawienie środków finansowych przekazanych w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca 2011 r. poszczególnym instytucjom, stowarzyszeniom, fundacjom oraz organizacjom społecznym w wyniku wyroków orzekających nawiazkę lub świadczenia pieniężne, zapadłych w sądach na obszarze danej apelacji.

I nawiązując teraz do tego, o czym mówił pan senator sprawozdawca, czyli do daty wejścia w życie i jednocześnie obowiązywania nowych uregulowań, którą wspólnie można określić jako 1 stycznia 2012 r... Ten obowiązek oczywiście można wykonać, bo trzeba sobie tak powiedzieć, on nie jest niczym, czego pozostawienie będzie błędem. Ale w kontekście utrzymania całości koncepcji rodzi się pytanie, czy go pozostawić, czy go nie pozostawiać. Z punktu widzenia ministra sprawiedliwości taka informacja może być bardzo celowa, ponieważ ona da nam odpowiedź na pytanie, o jakiej skali nawiazek i świadczeń pieniężnych mówimy w tym okresie, można powiedzieć, bezpośrednio poprzedzającym wejście w życie nowych uregulowań. Ale w ramach zasad dobrej współpracy pomiędzy Wysoką Izbą i Ministerstwem Sprawiedliwości chciałbym na to zwrócić uwagę.

Jednocześnie jeszcze raz pozytywnie odnoszę się do całego projektu, jak i poprawek zgłoszonych w trakcie prac komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przypominam, że senatorowie mogą teraz kierować pytania do pana ministra.

Czy ktoś ma jakieś pytanie? Pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zgłosił się pan senator Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!

Chciałbym zgłosić poprawkę i myślę, że pan minister w jakiś sposób już ją uzasadnił, wypowiadając się w kwestii terminów wejścia w życie wprowadzanych nowelizacji. Poprawka sprowadzałaby się do tego, aby w art. 1 przedmiotowej ustawy po pkt 2 dodać punkt w brzmieniu: „uchyla się art. 7”. Wiąże się to z tym, o czym przed chwilą wspominał pan minister, że nowe regulacje wchodzi w życie dnia 1 stycznia 2012 r. I po to, aby te terminy z art. 7 ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska z 12 lutego 2010 r. nie były takie, że nie korespondują z tym terminem, pozwalam sobie wnieść taką poprawkę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Nikt nie zgłasza się do głosu.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Gogacz i to był jedyny wniosek.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Będziemy głosować albo pod koniec posiedzenia, albo, jeżeli byłyby jakieś problemy, później. *(Głos z sali: A komisje...)*

Właśnie mówię: został złożony wniosek, wobec czego idzie to do komisji, a jeżeli komisja go rozpatrzy, to będziemy głosować.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 996, a sprawozdanie komisji w druku nr 996A.

Poproszę pana senatora Krajczego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Zdrowia ustawę o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Celem tej nowelizacji ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym jest umożliwienie funkcjonowania specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego po dniu

1 stycznia 2011 r. oraz dokonania przez wojewodów aktualizacji wojewódzkich planów działania systemu, które zgodnie z obowiązującym prawem wygasają z końcem grudnia bieżącego roku.

Zmiany przewidziane w ustawie dotyczą organizacji systemu ratownictwa medycznego. Wprowadza się między innymi pojęcia obszaru działania oraz rejonu operacyjnego. Ten ostatni jest określony w wojewódzkim planie działania systemu i obejmuje co najmniej jeden obszar działania.

Ustawa przewiduje też zmianę art. 3 pkt 3 obecnie obowiązującej ustawy umożliwiającą lekarzom po drugim roku odbywania specjalizacji w dziedzinie medycyny ratunkowej uzyskanie statusu lekarza systemu.

Jest także zmiana art. 21 ust. 1 umożliwiającą sporządzenie wojewódzkiego planu na czas nieokreślony z możliwością jego aktualizacji. Taka zmiana ułatwi zawieranie umów wieloletnich przez Narodowy Fundusz Zdrowia, zapewni większą stabilność systemu, a dysponentom umożliwi wywiązanie się z zaciągniętych zobowiązań, również tych związanych z korzystaniem z funduszy europejskich.

Zmiana art. 57 obecnie obowiązującej ustawy umożliwi lekarzom po drugim roku odbywania specjalizacji w dziedzinie anestezjologii, intensywnej terapii, chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, chirurgii dziecięcej, ortopedii, traumatologii narządu ruchu lub pediatrii uzyskanie statusu lekarza systemu.

Następuje też przedłużenie do 31 grudnia 2012 r. okresu przejściowego dla art. 63 tej ustawy dotyczącego dostosowania kwalifikacji członków zespołu ratownictwa medycznego do wymogów zawartych w art. 36 ustawy.

W art. 4 nowelizacji wprowadzono zmiany w zakresie planów. Wojewódzkie plany działania systemu obowiązujące w roku 2010 będą obowiązywały według niezmiennych zasad do 30 czerwca 2011 r. Od 1 lipca 2011 r. zaczną obowiązywać nowe plany sporządzone na czas nieokreślony, zgodnie z nowym brzmieniem ustawy, z możliwością bieżącej aktualizacji. W projekcie ustawy zawarty jest obowiązek przedstawienia przez wojewodów ministrowi zdrowia do 31 stycznia 2011 r. projektów planów dostosowanych do brzmienia nowych przepisów.

W art. 5 nowelizacji wprowadzono zapisy dotyczące umów, między innymi przedłużenia do 30 czerwca 2011 r. umów realizowania ratownictwa medycznego zawartych do 31 grudnia bieżącego roku oraz możliwości kontynuowania umów zawartych do 31 grudnia 2011 r.

W tej ustawie zastosowany jest także zapis o zawieraniu umów na wykonanie zadań zespołu ratownictwa medycznego na okres co najmniej pięciu lat.

Oczywiście do tej ustawy zastrzeżenia miało też nasze Biuro Legislacyjne. Zanim o nich powiem, chciałbym tylko zaznaczyć, że projekt ustawy stanowił przedłożenie rządowe. Był on rozpatry-

(senator N. Krajczy)

wany w trybie pilnym. Pierwsze czytanie projektu odbyło się już 7 października w Komisji Zdrowia Sejmu. Ta komisja przyjęła projekt z poprawkami. Podczas drugiego czytania w Sejmie nie wniesiono poprawek.

Poprawki, które zostały zgłoszone przez nasze Biuro Legislacyjne na posiedzeniu Komisji Zdrowia, zostały uznane nie za merytoryczne, ale za redakcyjne. Obecny na sali pan minister Haber powiedział, że w kolejnej nowelizacji, podczas pisania kolejnych przepisów tej ustawy o ratownictwie medycznym będą one brane pod uwagę.

Na pięciu obecnych członków Komisji Zdrowia Senatu wszyscy byli za przyjęciem tej ustawy. Wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę bez poprawek.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawodawcy.

Pierwszy był senator Knosala, potem senator Kraska.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać o pojęcie, które wprowadzono w projekcie ustawy, pojęcie obszaru działania. Czy wprowadzenie tej definicji „obszaru działania” będzie w jakikolwiek sposób się wiązało ze zmianami w organizacji dysponowania zespołami ratownictwa medycznego? Czy ta ewentualna nowa organizacja skróci czas potrzebny na dotarcie przez zespół ratownictwa do miejsca zdarzenia?

Drugie pytanie, które jest z tym związane, raczej dotyczy dużych miast. Czy ten określony teren będzie mógł być objęty na przykład przez dwa czy trzy obszary działania, czy też są to takie jakby zbiory jednoelementowe?

No i trzecie pytanie, może skierowane też do pana ministra. Jak to wygląda obecnie? Czy te zasoby, które w tej chwili posiadamy, a także zasady organizacji ratownictwa medycznego, umożliwiającą dochowanie tych parametrów, o których projekt ustawy mówi w art. 24? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie! Jeżeli mógłbym odpowiedzieć na pytania

pana senatora Knosali, to chciałbym powiedzieć, że intencją nowelizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym jest stworzenie rejonów operacyjnych, w których możliwe będzie zapewnienie kompleksowej realizacji świadczeń pozaszpitalnych z zakresu ratownictwa medycznego, również w przypadku zdarzeń z większą liczbą poszkodowanych, które wymagają zaangażowania większych sił i środków. Projekt ustawy nie nakazuje tworzenia jedynie dużych rejonów, lecz stanowi wprost, że rejon operacyjny obejmuje swoim zasięgiem obszar działania co najmniej jednego zespołu.

Ja przedstawię to może obrazowo panu senatorowi Knosali. Jeżeli jest na przykład powiat nyski, a zespół stacjonował, powiedzmy, w Głuchołazach, to ten zespół może być jednostką samodzielną. Do tej pory było tak, że on musiał tworzyć w ramach powiatu trzy, cztery miejsca stacjonowania karettek. W tej chwili ustawa umożliwia to, że on będzie mógł być taką wyodrębnioną jednostką, która może być kontraktowana, bo to jest najważniejsze, przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Jeżeli chodzi... Mogę poprosić o powtórzenie pytania, Panie Senatorze?

(Senator Ryszard Knosala: Pytanie z tym związane było takie: czy dany teren może być obszarem działania kilku zespołów? Z tego wynika, że może być. Tak?)

Oczywiście, że może być. Bo ta ustawa, jak powiedziałem, jest tak jakby częścią ustawy, a jest pilna dlatego, że termin końca roku jest związany z tym, że na tę nowelizację czeka przede wszystkim płatnik, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia, i pewne zasady kontraktowania świadczeń zostaną ewentualnie do 30 czerwca przyszłego roku.

(Senator Ryszard Knosala: I ostatnie...)

Ale jest jedna sprawa. Oczywiście ta ustawa docelowo, tak przynajmniej zrozumiałem, jak departament ratownictwa medycznego tłumaczył mi to, a pozwoliłem sobie dużo wcześniej wystąpić do Ministerstwa Zdrowia, ponieważ pan profesor Jakubaszko jako konsultant krajowy do spraw medycyny ratunkowej upoważnił mnie do przedstawienia swoich zastrzeżeń... w ogóle zastrzeżeń ratowników medycznych, może tak powiem... Z odpowiedzi, którą uzyskałem – myślę, że pan minister potwierdzi, że będzie taka potrzeba – wynika, że to jest pierwszy etap drogi do tego, żeby jednak te zespoły były przy szpitalnych oddziałach ratunkowych. Jest też kolejny etap, czyli centra urazowe. Jest także coś, czym na razie się chwylimy, że to mamy – i dobrze, że to mamy, ale jeszcze nie mamy tak zwanych lądowisk – czyli lotnictwo sanitarne. I to wszystko razem będzie powodowało powstanie tego całego systemu, w którym będziemy mogli zobaczyć to, co widzieliśmy w Koenigs Wusterhausen w mediach, kiedy na tę autostra-

(senator N. Krajczy)

dę zleciało kilkanaście helikopterów sanitarnych, zjechało kilkadziesiąt karetek i na miejscu odbywała się segregacja poszkodowanych, a my mogliśmy im tylko pozazdrościć.

Chodzi jeszcze o jedną sprawę. Gdyby nie było tej nowelizacji, to między innymi lekarze systemu nie mogliby od stycznia pracować. Dochodziło do pewnego absurdu, że lekarz ze specjalizacją, robiący taką specjalizację z zakresu ratownictwa medycznego, a najczęściej jest to anestezjolog specjalista, chirurg z drugim stopniem, de facto nie mógł być lekarzem zespołu. Nawet ten, który robił tę specjalizację z ratownictwa medycznego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo przepraszam, przerwę pańską odpowiedź, bo troszkę słabo mi się zrobiło. Na pięć minut. Przepraszam bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 48
do godziny 15 minut 51)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Przepraszam bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Jeżeli mogę kontynuować odpowiedź na pytanie, które zadał pan senator Knosala, dotyczące tak zwanego czasu dotarcia, to powiem, że było między innymi takie właśnie pytanie konsultanta krajowego, jak ten czas liczyć. Oczywiście są różne warunki, teren jest różny i jeszcze inne elementy na to wpływają. Generalnie w ciągu ośmiu minut zespół powinien dojechać do poszkodowanego na terenie miasta, a jeżeli zdarzenie miało miejsce poza miastem – do piętnastu minut. Ratownicy medyczni uważają jednak, że ten czas powinien być liczony w inny sposób. Nie chodzi o moment dojazdu do pacjenta, ale czas, w jakim pacjent trafi na SOR, bo takie jest też zadanie ratowników, czyli szpitalny oddział ratunkowy, gdzie można mu udzielić dalszej pomocy.

Kolejna ważna kwestia w tej ustawie. Chodzi o pojęcie koordynatora. Pan senator pytał tu, czy więcej obszarów działania... Oczywiście, że w danym systemie może być więcej. Jeżeli zdarzenie zaistnieje na granicy jakichś dwóch rejonów i zespół ratowniczy wie, że bliżej będzie do tego drugiego szpitala, to wówczas lekarz koordynator podejmuje decyzję, czy zespół ma wrócić do swojego

SOR, czy ewentualnie może przekazać pacjenta tam, gdzie jest bliżej, jeżeli oczywiście są tam odpowiednie warunki dla tego pacjenta.

Jeszcze jedna istotna rzecz jest związana z tą ustawą: obniżenie stażu pracy dla koordynatorów, z pięciu do trzech lat, ale także dla dyspozytorów medycznych. To najczęściej są pielęgniarki, które de facto, gdyby nie ta ustawa, od dnia 1 stycznia 2011 r. nie miałyby możliwości pracy.

Jeszcze jedna rzecz. Widzę, że pan generał zgłasza się, żeby zadać pytanie, ale może wyprzedzę... Do dzisiaj nie mamy dobrze zorganizowanej – ja już nie mówię o numerze alarmowym 112 – tak zwanej koordynacji, czy chodzi o koordynację na poziomie Straży Pożarnej, czy na poziomie SOR, karetek pogotowia. Kolejna rzecz, te karetki pogotowia mogą być de facto zupełnie niezwiązane z SOR. Różne podmioty mogą przecież obecnie podpisywać umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Mało tego, istnieją wojewódzkie stacje, które de facto są już zupełnie innym oddziałem... Myślę, że Polskiemu Towarzystwu Ratownictwa Medycznego chodziło właśnie o takie kwestie. Obserwuje się nawet taki trend, żeby karetki w jak największym stopniu oddzielić od SOR, żeby zastąpić to trochę innym systemem.

Przepraszam za dygresję. Czasami bywam za granicą, chociażby niedawno w Anglii, i widzę, że ten system jest tam bardzo prosty. Tam koordynację przejmuje ten, kto pierwszy dojedzie na miejsce zdarzenia, czy to będzie ambulans straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego. Pierwszy jest na miejscu – przejmuje koordynację. Oczywiście tam się zjawia specjalny wóz logistyczny. Mówię o wypadkach masowych, nie mówię o zasłabnięciach. To od strony logistycznej zupełnie inaczej tam wygląda.

Ale jak mówię, my na razie mamy bazę lotnictwa sanitarnego i ukłon w stronę ministerstwa, żeby jak najszybciej powstawały lądowiska dla helikopterów, które mogą lądować pionowo – to wygląda mniej więcej tak, jak pajaki spuszczone się w dół – a to jest ważne zwłaszcza w dużych miastach. Bo nie wybuduje się lądowiska naziemnego na obiekcie klinicznym, takie może powstać tylko na ziemi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, nowelizacja ustawy o ratownictwie medycznym uelastycznia, chyba można tak

(senator W. Kraska)

powiedzieć, definicję lekarza systemu, co w praktyce oznacza, że lekarzem systemu może być specjalista w wymienionych dziedzinach albo taki, który ukończył drugi rok specjalizacji w tych dziedzinach, czy jest to anestezjolog, chirurg itd. Czy według pana jest to odpowiednia droga do pozyskania lekarzy do ratownictwa medycznego? Czy pan, jako menedżer, bo jest pan menedżerem, także w taki sposób pozyskuje kadry, czyli poprzez obniżenie ich kwalifikacji, czy może wybiera pan inną drogę? Jest taki problem, że lekarze nie chcą pracować w karetkach. Prawda? Ja wiem, dlaczego, ale... Czy pan wybrałby taką drogę jak ministerstwo, czyli obniżenie potrzebnych kwalifikacji, i w ten sposób ściągnąłby pracowników, głównie młodych lekarzy, bo to oni zasila karetki?

Drugie pytanie. Jak wiemy, w tej chwili w Polsce działa sześćset dwadzieścia zespołów typu S i osiemset dwadzieścia cztery zespoły typu P. Czy w związku z nowelizacją tej ustawy i pojawianiem się nowych planów, związanych z koordynatorami wojewódzkimi, wiadomo jest panu, czy liczba tych karetok zostanie w jakiś sposób zmieniona, na plus lub na minus, czy pozostanie taka sama?

I trzecie pytanie, dotyczące prac komisji. Czy według pana wiedzy brak pracy nad poprawkami, które w trakcie prac komisji zgłosił legislator, był spowodowany tym, że one nie były aż tak istotne, czy może tym, że trzeba było szybko nad tą ustawą procedować, bo jest to pilny projekt rządowy, a terminy gonią? Zresztą wszyscy wcześniej wiedzieli, że takie są te terminy. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie! Może to trzecie pytanie jest najłatwiejsze. Właściwie to pan minister na nie odpowie, jeśli zostanie mu zadane. Nowelizacja była pilna, a w związku z tym byliśmy, przysłowiowo, postawieni pod ścianą. Właściwie dzisiejsze procedowanie wygląda w podobny sposób. Pojawiło się jednak zapewnienie pana ministra, że legislacyjne poprawki, które zostały zgłoszone – bo one nie są merytoryczne, tylko redakcyjne – w kolejnej ustawie się pojawiają.

Jeżeli chodzi o to obniżenie poziomu kwalifikacji, to żadne obniżenie poziomu kwalifikacji nie jest dobre. Tylko że w tym systemie pracowało do tej pory, proszę mi wierzyć, wielu takich lekarzy, którzy pracować tam nie powinni. Emeryci, niejedno-

krotnie ludzie z grupami inwalidzkimi... Ja odczuwam pewien dyskomfort, bo... Siedzi tutaj pan senator Knosala, wieloletni rektor uczelni, która jako pierwsza w kraju przygotowywała ratowników medycznych do pracy. W zespołach ratowniczych na naszym terenie nie ma nikogo innego niż licencjat ratownictwa medycznego czy nawet magister. I teraz ja mógłbym zapytać, czy w związku z tym, że w karetkach jeżdżą ratownicy medyczni po licencjatach, a nawet z tytułami magistra, już nawet nie anestezjolog... W takim razie to nie są tylko zespoły typu S, ale można je nazwać, nie wiem, typu S1 czy S2... Fundusz powinien nam za to oferować jakieś dodatkowe gratyfikacje, bo poprzeczka jest wysoko podniesiona. Ale na posiedzeniu komisji, o co pytał pan senator... Gdyby nowelizacja tych przepisów nie nastąpiła od 1 stycznia, to wiele zespołów by musiało zawiesić swoją działalność.

Jest jeszcze jedna rzecz. Na rynku są też podmioty niepubliczne. Ja nie chciałbym tutaj przeciwstawiać: publiczne – niepubliczne, ale niejednokrotnie tam, gdzie liczą się pieniądze, do tej karetki wchodzi różne osoby. Nie jest to reguła, ale taka jest niestety rzeczywistość. Myślę, że ta ustawa spowoduje, że od 1 stycznia 2011 r. podczas kolejnych kontroli NFZ, bo z reguły wtedy się o tym dowiadujemy, okaże się, że osoby, które są w zespołach ratowniczych, mają odpowiednie kwalifikacje. Oby tak było, bo odszkodowania za chociażby nieprawidłową intubację są coraz częstsze.

Na pytanie o to, ile będzie tych zespołów, czy więcej, czy mniej, nie odpowiem. Pan minister odpowie. System jest taki, że wojewoda za to odpowiada, a NFZ płaci, dysponując odpowiednimi środkami finansowymi. Z tym że ta ustawa od przyszłego roku zakłada jedną zmianę, o której musimy pamiętać. Teraz najczęściej jest tak, że starosta może pewne rzeczy opiniować. Od przyszłego roku wojewoda będzie decydował, jeżeli chodzi o rozdysponowanie tych zespołów ratowniczych, i będzie za to odpowiadał. Nie będzie możliwości konsultacji z samorządem. I to jest zmiana, o której być może nie mówi się głośno, ale która od przyszłego roku na pewno zaistnieje.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Meres. Proszę bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie.

W takim razie to ostatnie pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Dziękuję bardzo...)

Nie, nie, jeszcze senator Meres.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Aha.)

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Mam takie krótkie pytanie. Ile jest rocznie interwencji zespołów ratownictwa medycznego? I która część naszego kraju przeważa w tych interwencjach? Chodzi mi o prostą statystykę. Mówimy tutaj o modyfikacji tego tak ważnego przepisu – dziękuję panu senatorowi, że już po części odpowiedział na moje pytanie dotyczące koordynacji – ale nie pokazujemy tej podstawowej statystyki. Wiem, że ta liczba jest ogromna. To jest jedna sprawa.

I druga. Jak planuje się wykorzystać obecnie funkcjonujące plany działania? Ta sama ustawa zakłada w tej chwili ich aktualizację. Czy bierze się to pod uwagę? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczyk:

Jeżeli chodzi o aktualizację tych planów, to one oczywiście będą obowiązywały do przyszłego roku, z możliwością przedłużenia nawet do grudnia 2011 r. Jest tylko jedna sprawa. Po raz pierwszy będzie tak, że nie będzie to nowelizowane co parę lat, te plany będą już wieloletnie. Mogą być pewne poprawki, ale to nie znaczy, że kolejny wojewoda ma nanieść następną zmianę.

I pierwsze pytanie pana senatora. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o pojęcie dyspozytora w straży pożarnej czy... Chodzi o to, gdzie jest miejsce dyspozycyjne, czy w straży pożarnej, czy ewentualnie w szpitalnym oddziale ratunkowym. W większości przypadków jest to straż pożarna, która niestety jest przygotowana. Proszę mi wierzyć, ja też pewnych spraw nie rozumiem. Dlaczego w straży pożarnej są przygotowane zespoły wyjazdowe, a nie ma pieniędzy dla lekarzy systemu, którzy by mogli wyjeżdżać do zdarzeń w ramach działań straży pożarnej? My od dawna – także w tej chwili, no, może nie przy okazji tej ustawy – zastanawiamy się: dlaczego to nie może być współpracy pomiędzy policją, strażą pożarną i służbą zdrowia? Byłby wtedy jeden ewentualny dysponent, prosta rzecz. Policja mówi „nie”, bo nikt nie będzie podслуchiwał ich rozmów. I jest koniec dyskusji. To, co byśmy później chcieli zmieniać, to, kto ma koordynować – nawet na etapie powiatu, ja już nie mówię o jakimś szerszym działaniu – to już są wtórne zapisy. I tak to wygląda od kuchni.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jest to pilny projekt rządowy.

Rząd jest reprezentowany przez Ministerstwo Zdrowia.

Witam pana ministra Marka Habera.

Panie Ministrze, rozumiem, że chciałby pan zabrać głos. Niektóre pytania były już skierowane bezpośrednio do pana ministra.

(*Senator Stanisław Bisztyga: Będą nowe pytania.*)

Tak, tak, ale to już przynajmniej...

Proszę bardzo o stanowisko rządu. Prosiłbym też ewentualnie o odpowiedź na te pytania. Jak rozumiem, senator Bisztyga szykuje się do zadania nowych pytań.

(*Senator Stanisław Bisztyga: Oczywiście, będzie cała seria trudnych pytań.*)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Pozwolę sobie odnieść się do paru pytań, które już zostały zadane i skierowane do mnie w kontekście projektu nowelizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Najpierw bardzo wyraźnie podkreślę: ta ustawa ma uporządkować zasady funkcjonowania Państwowego Ratownictwa Medycznego, głównie w kontekście planowanego konkursu ofert, który będzie rozstrzygany w trakcie przyszłego roku, już po nowelizacji. Definicje, które są wprowadzone, mają ułatwić kontraktowanie świadczeń i uporządkować system. My nie dokonujemy tutaj żadnej rewolucji, jest to raczej kwestia, tak jak wspomniałem, porządkowania.

Nie chciałbym, aby prośba, jaką skierowałem do Wysokiej Komisji podczas jej obrad, była odbierana jako stawianie pod ścianą. Była to prośba wynikająca z analizy poprawek, które zostały zgłoszone podczas analizy zapisów ustawy. W naszym przekonaniu te propozycje są zapisami mającymi charakter gramatyczny, stylistyczny, wynikającymi z innej techniki legislacyjnej, natomiast nie mają charakteru merytorycznego, nie ingerują głęboko w sens czy w ogóle nie zmieniają sensu proponowanych przez nas zapisów. Gdyby były to zmiany o charakterze merytorycznym, to w żadnym wypadku takiej propozycji bym nie składał. Ważne jest to, aby Narodowy Fundusz Zdrowia i uczestnicy systemu maksymalnie wcześniej mieli wiedzę na temat tego, w jakich realiach przyjdzie im funkcjonować w roku przyszłym.

Przejdę do pewnych szczegółowych pytań, które zostały zadane, dotyczących na przykład sprawy czasu, w jakim zespoły ratownictwa medycznego docierają na miejsce zdarzenia, czyli tak zwanej mediany tego czasu. Z danych, które mamy w 2010 r., wynika, że praktycznie wszystkie województwa, oprócz jednego miasta, Łodzi, spełniały wymogi art. 24. Kwestia miasta Łodzi była przed-

(podsekretarz stanu M. Haber)

miotem analizy przeprowadzonej przez służby wojewody i przez nas. Mamy nadzieję, że w 2010 r. wymogi dotyczące czasu dotarcia na miejsce zdarzenia będą już w pełni zrealizowane.

Było pytanie dotyczące liczby wyjazdów, liczby interwencji. W 2008 r. było ponad trzy miliony interwencji, w 2010 r. będzie to nieco poniżej trzech milionów. Jesteśmy w stanie przedstawić bardzo precyzyjne dane, jeśli chodzi o cały kraj czy podział na poszczególne województwa.

Teraz liczba zespołów ratownictwa medycznego, którą w tej chwili mamy w systemie. Ona może ulec zmianie, ale w sytuacji, w której będą możliwości finansowe. Po zmianie algorytmu naliczania środków finansowych na poszczególne województwa – ta zmiana miała miejsce w 2008 r. – ilość środków determinuje w tym momencie liczba zespołów wyjazdowych. Odpowiednio do liczby zespołów, która jest zatwierdzona w planie, zostaje alokowany budżet na poszczególne województwa. Dzisiaj jesteśmy jeszcze w trakcie prac nad budżetem, nie znamy końcowej wartości środków finansowych, które zostaną przeznaczone na Państwowe Ratownictwo Medyczne. Kiedy będziemy znali tę wartość, zobaczymy, czy będzie szansa na to, żeby w niektórych miejscach zwiększyć liczbę zespołów czy też podnieść na przykład wartość środków finansowych, jaką przeznaczamy na pojedynczy zespół S czy na pojedynczy zespół P.

Pan senator zadał pytanie dotyczące obniżenia kwalifikacji; chodziło o to, czy obniżenie kwalifikacji nie wpłynie na obniżenie jakości pracy zespołów ratownictwa medycznego. Do tego też pozwolę sobie się odnieść. Mamy do czynienia z dwoma rozwiązaniami, które proponujemy w ustawie. Z jednej strony lekarzem systemu mógłby być lekarz, który dosłownie wczoraj rozpoczął specjalizację z medycyny ratunkowej. Ale lekarzem systemu mógłby też być lekarz, który uzyskał pełną specjalizację z anestezyjologii, intensywnej terapii czy innych wymienionych tam dyscyplin medycznych. To są propozycje, które były konsultowane ze środowiskiem, a także wynikają z praktycznych doświadczeń lekarzy pracujących w systemie czy z nadzoru specjalistycznego. Porządkowanie tego szło w dwóch kierunkach. Uznaliśmy, że po dwóch latach specjalizacji z medycyny ratunkowej ktoś jest już na tyle przygotowany teoretycznie i praktycznie, że może pracować w systemie i być lekarzem systemu, ale też analogicznie obniżyliśmy te wymagania w stosunku do pozostałych specjalności. Wydaje się nam, to znaczy jesteśmy przekonani, że taki lekarz, który po dwóch latach specjalizacji posiada określoną wiedzę praktyczną i teoretyczną, może już pracować w tym systemie.

To chyba była większość pytań, które zanotowałem do tej pory.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, w takim razie dalsze pytania. Trzech... Nie, czterech pytających. Senatorowie: Bisztyga, Górecki, Knosala i Kraska.

Proszę parami. Proszę bardzo, senatorowie Bisztyga i Górecki, para numer jeden.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, oczywiście to idzie w dobrym kierunku. Słowa uznania dla wszystkich, którzy przygotowywali tę ustawę.

Myślę, że jest to odpowiedź na oczekiwanie środowisk, które zajmują się ratownictwem medycznym. Moje pytania są takie. Pierwsze jest dość ogólne. Jak pan minister jako ten, który nadzoruje ratownictwo w Polsce, ocenia sprawność tego systemu? Chodzi mi zwłaszcza o podmioty, które operują na tym rynku. Czy jest jakaś zasadnicza różnica? Czy te, które były do tej pory – nie chcę wymieniać tu żadnych nazw – spisują się dobrze, czy te, które wchodzi, nowe, wypierają te, które do tej pory działały? To jest jeden blok tematyczny.

Drugie pytanie. Czy nie uważa pan minister, że w art. 63, który mówi o okresie przejściowym, czas wyznaczony do 31 grudnia jest za krótki? Jak jesteśmy przygotowani kadrowo i finansowo do nowych wyzwań?

Kolega generał Meres pytał i nie uzyskał odpowiedzi na pytanie dotyczące dotychczasowych planów. Jak będą one wykorzystywane i jak mogą być wykorzystywane w kontekście nowej ustawy? Przecież ma to obowiązywać już od lipca 2011 r.

Ostatnie pytanie jest dość szczegółowe. Mianowicie art. 63 nowelizowanej ustawy mówi o tym, że dysponenti zespołów ratownictwa medycznego dostosowują kwalifikacje członków tych zespołów do wymagań. Czy my nie nakładamy na tych dysponentów jakichś nadzwyczajnych zadań? Oni i tak mają teraz dużo stresów. Pan minister powiedział o trzech milionach interwencji, a być może 1/3 tych interwencji czy tam jakiś procent, nie wiem, jaki, obsługuje pogotowie zamiast lekarza, to jest dość modne. Jak pan minister to ocenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pytania pana senatora Góreckiego.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W nawiązaniu do pytania pana senatora Bisztygi powiem, że w mojej ocenie ratownictwo medyczne w Polsce stało się już naprawdę bardzo sprawnym systemem i ciągle ten system doskonalimy.

(senator R. Górecki)

Wróciłbym do tego, co powiedział pan o trzech milionach wyjazdów w celu udzielenia pomocy. Jaki to jest w przybliżeniu budżet? Przecież można określić, jakiego rzędu to są wydatki w budżecie państwa. To po pierwsze.

Sprawa druga. Ratownictwo medyczne jest to kierunek dość popularny, w mojej uczelni uruchomiono nowy kierunek, właśnie ratownictwo medyczne, i było dużo kandydatów. Jak się mają zarobki ratowników medycznych do zarobków lekarzy? Jakie tu są proporcje?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Kwestia sprawności systemu i sposobu jego oceniania. Ja podzieliłbym tę ocenę na dwa elementy. Pytanie pana senatora dotyczyło sprawności systemu, ale również sprawności i jakości świadczeń, usług realizowanych przez poszczególnych świadczeniodawców. Jeśli chodzi o pierwszą część pytania, to mogę powiedzieć, że cały system – to nie jest tylko moje zdanie, jest to również zdanie nadzoru specjalistycznego czy osób, które odwiedzają Polskę i patrzają, jak wygląda system państwowego ratownictwa medycznego – oceniany jest bardzo pozytywnie. W porównaniu z tym, co dzieje się w Europie, nie mamy powodów do wstydu ani jeśli chodzi o samą organizację systemu, ani jeśli chodzi o wyposażenie czy przygotowanie, kwalifikacje osób, które w tym systemie pracują.

Kwestia oceny poszczególnych świadczeniodawców należy przede wszystkim do Narodowego Funduszu Zdrowia. W imieniu wojewody dyrektor oddziału na podstawie ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych na zasadach, które są tam zapisane, przeprowadza postępowanie konkursowe i wybiera najlepszego świadczeniodawcę. Oczywiście kryteria, które stosuje się w postępowaniu konkursowym, są tak dobrane, aby ten świadczeniodawca był jak najlepszy. Kwestia realizacji umowy również jest po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia. NFZ sprawdza, czy świadczeniodawca realizuje umowę zgodnie ze złożoną ofertą.

Jeśli chodzi o plany działania, to mają być one dostosowane. Przede wszystkim w nowelizacji wprowadzamy nieokreślony czas obowiązywania planów działania. Do tej pory były one przygotowywane przez wojewodów, przez służby wojewodów na okres trzech lat i były zatwierdzane, ak-

ceptowane przez ministra zdrowia. Obecnie, w sytuacji gdy chcemy wydłużyć okres obowiązywania umów, uczynić system bardziej stabilnym i bardziej spokojnym funkcjonowanie świadczeniodawców na rynku usług zdrowotnych w zakresie ratownictwa medycznego, te plany działania będą miały nieoznaczoną ważność. Zmiany będą mogły być dokonywane w każdym momencie, który będzie tego wymagał. Obowiązywanie aktualnych planów działania zgodnie z projektem ustawy zostanie przedłużone i będą one ważne do 30 czerwca 2011 r. Jeśli chodzi o plany działania, które mają być przygotowane już na podstawie projektowanych zapisów, a więc między innymi na podstawie definicji, które tam wprowadzamy, mają być one przygotowane przez wojewodów do 31 stycznia przyszłego roku. Dotyczy to niemal wszystkich województw, wyjątkami są trzy, w których umowy dotyczące ratownictwa medycznego zawarte są na okres do końca 2011 r. Wszystko zależy od tego, czy nowe plany działania w tych województwach będą się pokrywały z tymi, które obowiązują obecnie. Jeżeli tak, to nie będzie konieczności wcześniejszego przeprowadzenia postępowania, a jeżeli zostaną wprowadzone pewne zmiany, to wojewoda i dyrektor oddziału będą decydowali o tym, czy umowa będzie obowiązywała do końca przyszłego roku, czy też wejdzie w taki tryb, jaki będzie obowiązywał w pozostałych województwach.

Sprawa art. 63, czyli okresu, który dajemy na dostosowanie kwalifikacji, bo w projektowanej zmianie odchodzimy od pojęcia składu zespołu, mówimy tylko i wyłącznie o kwalifikacjach. Te kwalifikacje mają być dostosowane, świadczeniodawcy mają je dostosować do końca 2012 r. Uważamy, że okres dwóch dodatkowych lat oraz zmiany związane z obniżeniem wymagań wobec lekarzy posiadających wymienione w ustawie specjalizacje – a więc dopuszczenie do pracy w systemie, uznanie za lekarzy systemu również tych osób, które mają dwuletnie doświadczenie, dwuletni staż w przygotowywaniu się do danej specjalizacji – pozwoli świadczeniodawcom dopasować się do wymagań związanych z kwalifikacjami zespołów do grudnia 2012 r.

Sprawa budżetu. Z tego, co rozumiem, chodzi o środki finansowe przeznaczone na system ratownictwa medycznego. W 2010 r. jest to kwota 1 miliarda 730 milionów 500 tysięcy zł. To jest to, co jest zapisane w ustawie budżetowej na zadania zespołów ratownictwa medycznego. Taka jest kwota globalna. Następnie jest ona alokowana, tak jak wspominałem, według algorytmu, który jest pochodną liczby zespołów zapisanych i zatwierdzonych w planie działania województwa z podziałem na zespoły S i P oraz według stawki, którą przyjmujemy dla zespołów S i dla zespołów P. Według tego algorytmu środki finansowe są alokowane, przekazywane poszczególnym województwom. W pro-

(podsekretarz stanu M. Haber)

jeckie na 2011 r. zaplanowana jest kwota o kilka procent większa, ale – tak jak wspomniałem – jesteśmy jeszcze w trakcie prac nad ostateczną wersją budżetu, więc nie znam ostatecznej kwoty.

Jeśli chodzi o relacje pomiędzy zarobkami lekarzy a ratowników medycznych, to mamy takie dane i jesteśmy w stanie je przedstawić, mogę się tu zobowiązać do pisemnego przedstawienia, jak wyglądają te średnie. Powiem może o takiej sprawie. Lekarze systemu jeżdżą tylko w karetkach, w ambulansach specjalistycznych, zaś ratownicy oprócz tego, że uzupełniają zespoły S, przede wszystkim są zatrudnieni w zespołach P. Różnica pomiędzy ceną zespołu S i ceną zespołu P będzie się również przekładała na poziom wynagrodzenia. Należy na to popatrzeć także od strony niejako nasycenia systemu danymi zawodami. Jeśli chodzi o ratowników medycznych, to praktycznie wszyscy spełniają wymagania ustawowe, jednak obecnie obowiązujące przepisy sprawiają, że nie mamy wystarczającej liczby lekarzy, którzy by funkcjonowali w tym systemie. To oczywiście też się przekłada na relacje płacowe. Dokładną informację postaram się przedstawić na piśmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Knosalę o zadanie pytania, potem pana senatora Kraszkę. Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Proszę bardzo, dwa pytania.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jednym z elementów wojewódzkiego planu działania systemu jest określenie sposobów współpracy z organami administracji publicznej, jednostkami systemu z innych województw. W związku z tym powstaje pytanie, czy obecnie obowiązujące mechanizmy koordynacji współpracy międzywojewódzkiej są dostatecznie skuteczne i czy ewentualnie byłoby uzasadnione opracowanie jakichś jednolitych ogólnokrajowych zasad współpracy między województwami. Czy, jeśli chodzi o ujednoczenie zasad, resort widzi taką potrzebę?

Ostatnie pytanie: czy w planach wojewódzkich znajdują się także procedury na wypadek wystąpienia konieczności podjęcia współpracy transgranicznej? Oczywiście w przypadku ratowania zdrowia i życia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, teraz są tworzone nowe plany zabezpieczenia dla poszczególnych województw. Jeśli popatrzy się z praktycznego punktu widzenia – obserwuję, jak one powstają – to okaże się, że właściwie bierze się pod uwagę tylko dwa kryteria, które są wytycznymi do lokacji danych zespołów, aczkolwiek wydaje mi się, że nie powinno tak być. Pierwsze kryterium to jest zagęszczenie ludnościowe, czyli wskaźnik, według którego na trzydzieści trzy tysiące mieszkańców przypada jedna karetka zespołu ratownictwa medycznego. W dużych miastach to zdaje egzamin, ale w miejscowościach, gdzie jest mniejsze zaludnienie, oczywiście nie. Drugi wskaźnik, moim zdaniem wręcz kuriozalny, powstał w ten sposób, że pełnomocnicy panów wojewodów, którzy tworzą plany, ściągnęli statystykę dotyczącą liczby wyjazdów poszczególnych zespołów ratownictwa medycznego i uznali, że tam, gdzie tych wyjazdów jest mało, karetka nie jest potrzebna. Gdy liczono wyjazdy ratownictwa medycznego, brano pod uwagę tylko te wyjazdy, które dotyczyły zagrożenia życia, czyli były oznaczone tak zwanym kodem pierwszym i drugim. Wyjazdy oznaczone pozostałymi kodami nie zostały wzięte pod uwagę, ponieważ kuratorzy uznali, że to są wyjazdy pozaustawowe. Oznacza to, że jeśli karetka wyjechała na przykład do pacjenta z silnymi bólami brzucha, co zostało oznaczone kodem piątym, a potem okazało się, że pacjent miał tętniaka aorty i umarł po godzinie, to i tak ten wyjazd nie został uwzględniony w statystykach, tego wyjazdu kuratorzy nie policzyli. Inny przykład: wyjazd do małego dziecka, które ma gorączkę, też jest pozaustawowy, bo niby z tym to do lekarza rodzinnego, ale jeżeli dziecko po chwili dostanie drgawek i wystąpi stan zagrożenia życia, to... A przecież byłby to wyjazd dla ratownictwa medycznego. W danej chwili, kiedy dyspozytor medyczny wysyła karetkę, uważa, że to jest wyjazd pozaustawowy. No, ale trudno tej karetce nie wysłać. Ja gdybym był na jego miejscu, w tym wypadku też bym wysłał karetkę. Niemniej to są wyjazdy, które już nie wliczają się do statystyk. Potem okazuje się, że właściwie za dużo jest tych karetek, bo wyjazdów, że tak powiem, czystych ratownictwa medycznego jest mniej. Czy uważa pan, że tylko te dwa parametry... Bo jest też słynna kwestia czasu dotarcia do pacjenta, czyli osiem i piętnaście minut. To byłby złoty środek. W tej chwili na papierze to wygląda bardzo ładnie, bo karetki są porozmieszczane w różnych punktach. Powstały też – pierwszy raz spotkałem się z takim pomysłem – tak zwane półdobokaretki, czyli karetki funkcjonujące na przykład...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, teraz są minutowe pytania, a pan już wszedł w dyskusję, i to, powiedziałbym, dość głęboko.)

Powstały tak zwane półdobokaretki. Karetka będzie pracowała od godziny 10.00 rano do 22.00,

(senator W. Kraska)

czyli w ciągu pozostałych godzin pacjent właściwie nie powinien chorować, może tylko w tych wymienionych. Czy pan uważa że coś takiego, co pojawia się obecnie – nie wiem, dlaczego – w planach zabezpieczenia, ma rację bytu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziólkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim popatrzmy na system całościowo, generalnie na liczbę zespołów wyjazdowych, które obecnie posiadamy. To nie jest tylko i wyłącznie moja opinia, bo opieram się na opiniach nadzoru merytorycznego, jak również biorę pod uwagę porównanie tego systemu z systemami w krajach zachodnich. Liczba zespołów ratownictwa medycznego przypadająca na liczbę mieszkańców to jest w Polsce jeden zespół ratownictwa medycznego na około dwadzieścia trzy, dwadzieścia cztery tysiące mieszkańców. W porównaniu z krajami zachodnimi jest to duże nasycenie, jeśli chodzi o zespoły ratownictwa medycznego. Uważamy, że obecnie liczba zespołów ratownictwa medycznego, które posiadamy, jest w Polsce wystarczająca. Pomijam wyjątkowe przypadki, kiedy mamy do czynienia z pewnym ukształtowaniem terenu, trudnościami z dojazdem, daną porą roku, zmieniającą się liczbą osób potencjalnie potrzebujących pomocy ratownictwa medycznego w zależności od sezonu, pory roku, sezonu urlopowego.

Jeśli chodzi o planowanie rozmieszczenia zespołów ratownictwa medycznego, to oczywiście powinno się w nim w pierwszej kolejności uwzględnić, w moim przekonaniu, czas dotarcia do pacjenta. Jeżeli zgodzimy się z założeniem, które przedstawiłem, to powinno być ono brane pod uwagę w przypadku rozmieszczania zespołów ratownictwa medycznego. Najistotniejszy jest czas dotarcia do pacjenta. Oczywiście nie twierdzę – żebym został dobrze zrozumiany – że czas... Czas dotarcia z miejsca zdarzenia do szpitalnego oddziału ratunkowego jest ważny – mówił o tym pan senator Krajczy – ale najważniejsze jest to, żeby osoba poszkodowana znalazła się pod opieką lekarzy i ratowników medycznych. A więc czas dotarcia do miejsca zdarzenia. Jeśli popatrzmy na tę kwestię od tej strony, to zobaczymy, że pozostałe kryteria są jak najbardziej potrzebne, należy się na nich opierać, ale one są jakby kryteriami uzupełniającymi.

Chcę podkreślić coś bardzo istotnego: to wojewoda przygotowuje plan działania systemu na podstawie wytycznych i kryteriów. On i służby wojewody najlepiej znają ukształtowanie terenu, nasycenie... to znaczy miejsca potencjalnie zagrożone wypadkami, i to oni mają dopasować rozmieszczenie systemu zespołów ratownictwa medycznego do terenu swojego działania.

Czy zespół może funkcjonować przez kilka, kilkanaście godzin na dobę? Wszystko zależy od warunków i od analizy sytuacji w konkretnym miejscu. Nie może się tak zdarzyć – i nikt nie może używać takich argumentów – że dana miejscowość, określona grupa mieszkańców pozostanie bez możliwości uzyskania pomocy. To ma być tak zorganizowane, że jeżeli zmienimy zagęszczenie, rozmieszczenie zespołów w związku z porą dnia, to one będą musiały się jakoś uzupełniać, żeby każdy, kto będzie potrzebował pomocy, ją uzyskał.

Pan senator pytał o zespoły ratownictwa medycznego... Przepraszam, prosiłbym pana senatora o przypomnienie... Umknęło mi jedno pytanie związane z zespołami ratownictwa medycznego i planem działania.

(Senator Waldemar Kraska: Jeżeli jest więcej wyjazdów, to jest więcej zespołów, a jeżeli mniej, to mniej. To tak jakby w przypadku strażaków powiedzieć: nie ma pożarów, to likwidujemy straż.)

Panie Senatorze, przepraszam, już przypominałem sobie. Nie do końca mogę zgodzić się z tym, że liczba wyjazdów zespołów ratownictwa medycznego jest niepełna. Dane, które my posiadamy i które zbieramy, dotyczą liczby wyjazdów ogółem i według mnie nie ma takiej możliwości, żeby zespół ratownictwa medycznego wyjeżdżał i załatwiał coś, co nie jest ewidencjonowane. W związku z tym wszystkie wyjazdy zespołów ratownictwa medycznego dzielą się na te, które ratują życie i zdrowie, czyli wyjazdy do stanów nagłego zagrożenia zdrowotnego, i na te, które nie są z tym związane. Taki podział wiąże się z decyzją, jaką podejmuje dyspozytor, dotyczącą wysłania zespołu w sytuacji, która jest niejasna, gdy już przy zgłoszeniu tego wezwania są wątpliwości i nie kwalifikuje się to do odesłania do załatwienia na przykład przez nocną czy świąteczną pomoc lekarską. Te dane mamy pełne i dotyczą one wszystkich wyjazdów, o których powiedziałem, ta statystyka dotyczy wszystkich wyjazdów.

Jeśli chodzi o kwestię koordynacji działań między województwami, to istotna jest tu między innymi sprawa współpracy międzyresortowej z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, zmierzającej do tego, żeby przygotować system powiadamiania ratunkowego oraz właśnie koordynacji międzywojewódzkiej. Chodzi także o włączenie wszystkich służb, które funkcjonują w systemie ratownictwa medycznego, w jeden system łączności, który będzie pozwalał taką koor-

(podsekretarz stanu M. Haber)

dynację przeprowadzać. Wydaje mi się, że czasami bardziej szwankuje współpraca pomiędzy poszczególnymi dysponentami niż współpraca na poziomie międzywojewódzkim.

W projekcie ustawy wzmocniamy również rolę i pozycję koordynatora ratownictwa medycznego. Mamy nadzieję, że po obniżeniu wymagań, jakie stawiamy temu lekarzowi, będziemy mieli większą liczbę chętnych do pracy na tym stanowisku. On powinien w tym systemie odgrywać ważną, kluczową rolę.

Kwestia procedur transgranicznych. Próbuje my dopracować procedury współpracy transgranicznej, na przykład jeśli chodzi o Polskę i Niemcy. Istnieją jeszcze elementy, które koniecznie musimy dopracować, między innymi związane z ubezpieczeniem zespołów ratownictwa medycznego, które by wyjeżdżały za zachodnią granicę, bo koszty potencjalnych odszkodowań, które mogą się pojawić w wyniku nieprawidłowej interwencji zespołu ratownictwa medycznego za granicą, w Niemczech, mogą być wielokrotnie wyższe niż w systemie polskim. W związku z tym ubezpieczenie tych zespołów musi być większe. Sprawa jest otwarta, pracujemy nad tym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kraska, jak rozumiem, ma pytanie. Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, troszeczkę z innej beczki. Idea ratownictwa medycznego opiera się na ratowniku, prawda? Powstała już armia ratowników medycznych, a część z nich to kobiety, pielęgniarki, które uzyskały stopień ratownika medycznego. Docierają do mnie głosy, że dyrektorzy stacji nie chcą ich zatrudniać do pracy, uważając, że w zespole dwuosobowym kobieta się nie sprawdza, ponieważ nie może podnieść pacjenta na nosze. Czyli jest to jak gdyby dyskryminowanie. I zgłaszają się do mnie pielęgniarki, mówiąc, że nie mogą znaleźć pracy, mimo że posiadają stopień ratownika medycznego, bo dyrektorzy nie chcą ich zatrudniać, wolą mężczyznę niż kobietę. Czy ministerstwo ma takie sygnały i czy zamierza coś w związku z tym zrobić?

I jeszcze jedno krótkie pytanie. W ratownictwie medycznym pracuje w tej chwili ponad pięć tysięcy lekarzy. Czy ministerstwo wie, ilu z tych lekarzy pracuje tylko i wyłącznie w ratownictwie medycznym, czyli jest to ich jedyne źródło utrzymania, a ilu lekarzy tylko w ten sposób dorabia w pogotowiu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Dziękuję.

Panie Senatorze, sygnałów w kwestii pewnej dyskryminacji płci przynajmniej w ostatnim okresie nie zanotowałem, nie było takich sygnałów, interwencji czy pism dotyczących tego, że dyrektorzy dyskryminują płęć piękną, jeśli chodzi o zatrudnianie w zespołach ratownictwa medycznego. W moim przekonaniu pracodawca, który organizuje ten system i decyduje o składzie zespołów ratownictwa medycznego, ma możliwość dopasowania i składu, i struktury zespołu, jeśli chodzi o płęć, do wymagań. W przypadku podstawowego zespołu ratownictwa medycznego, który składa się z dwóch osób, jako pracodawca pewnie ostrożnie podchodziłbym do sytuacji, w której jedna z tych osób byłaby kobietą, a to ze względu na obciążenia fizyczne, którym te osoby mogą być poddane. Ale jeśli chodzi o zespoły, których skład liczy więcej osób, czy zespoły S, zespoły finansowane przecież nie ze środków ratownictwa medycznego, ale z innych środków, którymi dysponuje pracodawca – pracodawca w znaczeniu zakładu opieki zdrowotnej – także zespoły transportowe, to w nich również te osoby mogą funkcjonować. Sądzę w związku z tym, że miejsce dla kobiet mających wykształcenie ratownika medycznego jak najbardziej w tym systemie jest.

Było jeszcze pytanie dotyczące lekarzy, struktury... Dysponuję wiedzą na temat tego, jaka jest ogółem liczba lekarzy, którzy mają wykształcenie predysponujące ich do pracy w zespołach ratownictwa medycznego, ale nie wiem, ilu z nich traktuje pracę w ratownictwie medycznym jako dodatkową. Takich danych nie zbieraliśmy i nie wiem, czy bylibyśmy w stanie je uzyskać, bo to jest indywidualna decyzja każdej z tych osób, czy to jest jej podstawowe miejsce zatrudnienia, czy dodatkowe. Nie wiem, czy bylibyśmy w stanie uzyskać taką informację.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytania do pana ministra zostały zakończone. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Kraska, jako jedyny dyskutant, przynajmniej na razie.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie!

Pochylamy się po raz kolejny nad ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Jest to ustawa rządowa, w trybie pilnym, chociaż, jak wszyscy wiemy, terminy były znane nie od dzisiaj. Dlatego troszkę dziwię się rządowi, że, jak mi się wydaje, przegapił te terminy, które nas goniły. Wiedzieliśmy przecież, że pod koniec roku będzie problem z obsadzeniem karetek, a głównie tym jest podyktowana pilność tej ustawy. I oczywiście będziemy wybierali mniejsze zło. Poprawki, które zostały zgłoszone przez naszego legislatora, są bardzo zasadne, ale ja też nie będę ich proponował, ponieważ wiem, że przedłużyłoby to proces legislacyjny, ustawa musiałaby wrócić do Sejmu i tam ponownie być procedowana.

Wróć do meritum ustawy. Troszkę bym się nie zgodził z tym, że obniżenie progu, czyli wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym lekarz po drugim roku specjalizacji może jeździć w karetce, nie spowoduje obniżenia poziomu tych usług. Mnie się wydaje, że jednak tak. Myślę, że prostsze, aczkolwiek bardziej kosztowne, byłoby zachęcenie lekarzy z doświadczeniem i pełną już specjalizacją po prostu przez podniesienie im płacy, czyli trzeba byłoby dać więcej pieniędzy na ratownictwo medyczne i w ten sposób przyciągnąć tych ludzi do pracy.

Pytałem, ile osób pracuje tylko i wyłącznie w ratownictwie medycznym, bo to byłoby jakimś wyznacznikiem tego, czy lekarzom opłaca się tam pracować. Mnie się wydaje, że to jest bardzo niewielki procent, gros lekarzy pracuje na kontraktach i traktuje pracę w ratownictwie medycznym jako uzupełnienie swoich dochodów. Wydaje mi się, że to nie może być w ten sposób pomyślane, gdyż w ratownictwie medycznym powinien pracować pewien stały korpus ludzi, którzy właściwie tylko tym się zajmują, w tym się szkolą, zdobywają kolejne doświadczenia i podnoszą swoje kwalifikacje.

Cieszę mnie to, że ustawa porządkuje kwestię roli dyspozytora medycznego. Do tej pory dyspozytor medyczny – mimo że był bardzo ważnym ogniwem w ratownictwie medycznym, bo niejednokrotnie udzielał porady, jak postępować w danym przypadku, jak pomóc człowiekowi, który jest w zagrożeniu życia – mógł być uznany za pracownika w zasadzie niemedycznego, czyli osobę tylko przyjmującą telefony, a nie pracownika medycznego. Ustawa to porządkuje i myślę, że dyspozytorzy medyczni są za to ministerstwu bardzo wdzięczni.

Mówiłem o planach zabezpieczenia, które się pojawiają. Na mapach zabezpieczenia poszczególnych województw rzeczywiście to wygląda bardzo

dobrze, bo karetki są równo rozmieszczone, a terytoria ich działania praktycznie zachodzą na siebie. Jeżeli karetka wyjedzie z obszaru swojego działania, to jest to zrobione na zakładkę, jak to się mówi, czyli przyjedzie następna karetka z innego terenu. Tylko że to jest dobre w dużych miastach, gdzie ci sami ludzie pracują na tym samym obszarze. Na terenach wiejskich okazuje się, że gdy przyjeżdża karetka z sąsiedniego terenu, to nikt nie zna ani lokalnych miejscowości, ani tych dróg, niekiedy polnych. A kiedy w wezwaniu jest mowa, żeby skrócić za piątym krzyżem i trzecim kamieniem, to nawet GPS nie pomoże. Dlatego mnie się wydaje, że nie powinniśmy myśleć o ratownictwie typowym, potrzebnym wtedy, gdy następuje wybuch jakiejś bomby czy jakiś wypadek masowy. To też jest bardzo ważne i oczywiście ratownictwo powinno się na tym opierać, ale życie codzienne wygląda zupełnie inaczej. Karetka sporadycznie wyjeżdża do takich zagrożeń, a częściej – do prozaicznych przypadków, jak zawał serca czy obrzęk płuc. To takie typowe przypadki, czasem internistyczne, które też trzeba bardzo szybko załatwić. I ta koordynacja, która będzie realizowana przez centra, też nie do końca, jak mi się wydaje, to uwzględni, dlatego że te centra będą tak trochę oderwane od miejsc, gdzie ci ludzie są na co dzień, bo przecież karetki można przesłać. Prosty przykład: jeśli zamienilibyśmy kierowców z Warszawy i Krakowa, to taki kierowca z Krakowa, jak myślę, miałby duże problemy z poruszaniem się po Warszawie – i odwrotnie – mimo że obaj mają takie same uprawnienia.

Następnym aspektem tej ustawy jest wysycenie poszczególnymi zespołami... I tutaj ten algorytm czasu dotarcia, jak myślę, jest najważniejszy, a nie to, ile było wyjazdów w danym terenie. Jeszcze raz powtarzam: nie można do tego podchodzić w taki bezduszny sposób, że jeśli gdzieś są dwa wyjazdy w ciągu doby, to tam karetka właściwie nie jest potrzebna, bo załatwi to inna karetka z terenu sąsiedniego. Nawet jeżeli byłoby uratowane tylko jedno życie, to jest to, jak mi się wydaje, bezcenne i trudno to przeliczać. Aczkolwiek aspekt finansowy też jest ważny i myślę, że nikt, kto się znajduje na tej sali, nie będzie mówił, że to nie ma znaczenia. To ma znaczenie i pieniądze trzeba liczyć, ale nie można dla każdego terenu w naszym kraju przyjmować jednakowej, tak powiem, matrycy, i w ten sposób sztywno ustalać plan zabezpieczenia w poszczególnych województwach. Wydaje mi się, że to tyle, jeśli chodzi o uwagi do tej ustawy. Będę oczywiście głosował za, ponieważ jest to ustawa bardzo potrzebna i po prostu czas nas goni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Chciałbym poinformować, że senatorowie Meres i Grzyb złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1001, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1001A i 1001B.

Pan senator Michał Okła przedstawi w tej chwili sprawozdanie Komisji Zdrowia.

Proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedstawiam państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z dnia 30 sierpnia 1991 r. Zmiana ta składa się z dwóch części. Ideą części pierwszej jest ograniczenie powszechnie znanego zjawiska obrotu wierzytelnościami w stosunku do zakładów opieki zdrowotnej. Taki obrót wierzytelnościami powoduje powstanie dodatkowych kosztów dla zakładów opieki zdrowotnej. W związku z tym w tej chwili będzie możliwe dokonanie czynności prawnych mających na celu zmianę wierzyciela dopiero po uzyskaniu zgody organu założycielskiego, czyli podmiotu, który zakład utworzył. Mamy nadzieję, że ograniczy to obrót wierzytelnościami, bo organ założycielski będzie wydawał taką zgodę dopiero po zacerpieniu opinii dyrektora czy kierownika jednostki, jak również po dokładnym przeanalizowaniu sytuacji finansowej zakładu za rok poprzedni. Te zmiany będą obowiązywać dopiero po wejściu ustawy w życie.

A druga część tych zmian spowodowana jest propozycją, by zrezygnować z automatycznego regulowania zasad w art. 59a, z pozostawieniem jednocześnie do roku 2012 zasady w nim funkcjonującej. Czyli zapis tego artykułu będzie obowiązywał do roku 2012. Mowa tam o obowiązku zachodzącym w sytuacji zwiększenia ustawowej kwoty z Narodowego Funduszu Zdrowia przeznaczonej dla danego SP ZOZ, czyli samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. I tak minimum 40% takich środków ma być przekazane na wzrost płac, z czego 3/4 ma być przekazane grupie zatrudnionych pielęgniarek i położnych. I jest to ustawowy nakaz, w związku z czym nie-

przestrzeganie tego przepisu przez kierownika zakładu będzie zagrożone karą grzywny. Takie pokrótce są te obydwie punkty. Zostały one przyjęte przez Komisję Zdrowia. I tak wygląda ta krótka nowelizacja. Bardzo proszę Wysoki Senat o jej przyjęcie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze.

I jeszcze jest sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Proszę pana senatora Władysława Dajczaka o przedstawienie sprawozdania komisji. A potem będą pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad ustawą, nad którą Wysoki Senat teraz proceduje. Myślę, że to, co ustawa zawiera, co z sobą niesie, przedstawił już mój przedmówca, sprawozdawca Komisji Zdrowia. Co do przebiegu prac nad tą ustawą w komisji samorządu terytorialnego chciałbym tylko króciutko dodać, że w czasie debaty zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjne pewne zastrzeżenia co do konstytucyjności tej ustawy, jednakże komisja nie zajmowała się bliżej tym tematem.

Odnosnie zaś do zastrzeżeń wobec przekazywania 3/4 z tych 40% dla konkretnej grupy zawodowej, dla pielęgniarek, to były tutaj różne wątpliwości i pytania. Otrzymaliśmy odpowiedź od przedstawiciela ministerstwa, że jest to grupa, która jest niedoceniona płacowo. I tutaj nie ma różnicy zdań, jest zgoda. Ale padło też pytanie, dlaczego akurat ta grupa, a nie, na przykład, technicy. Tutaj padła taka odpowiedź, że technicy albo radiolodzy mają możliwość pracy jeszcze w innych placówkach, w innych miejscach. I w związku z tym, taka była sugestia, mogą do tych niskich pensji dorobić, natomiast pielęgniarki i położne takiej możliwości nie mają. Stąd, między innymi, decyzja o przyznaniu tych 3/4 dla pielęgniarek. Komisja po głosowaniu – 4 senatorów było za, 1 wstrzymał się od głosu – rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie omawianej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz, jak rozumiem, pytania.

Pan senator Górecki.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pytanie chyba do senatora Okły, tak?
(Senator Ryszard Górecki: Tak jest.)

Pytania zadają więc senatorowie Górecki, Kraska i Gogacz. To będą trzy pytania do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Mam pytanie do pana senatora Michała Okły. W czym tkwi istota problemu odnośnie do obrotu wierzytelnościami? Jakie były problemy, że trzeba było zrobić tę nowelizację?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Kraska. Proszę o pytanie.

Senator Waldemar Kraska:

Chciałbym zadać jedno pytanie senatorowi Okle, a drugie – senatorowi Dajczakowi.

Do senatora Okły mam takie pytanie. Czy pan senator wie, kiedy się zrodził ten pomysł? Bo pierwotnie w przedłożeniu rządowym było skreślenie pktu 59a. Kiedy zrodził się pomysł, żeby obowiązywanie tego zapisu przedłużyć o dwa lata i dodatkowo jeszcze wprowadzić to, że 3/4 kwoty ma być przeznaczone dla pielęgniarek i położnych?

I pytanie do senatora Dajczaka. Czy na posiedzeniu komisji rozważano, czy ograniczenie tego obrotu wierzytelnościami nie będzie naruszało konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I pan senator Gogacz, proszę bardzo. Rozumiem, że pytanie do senatora Okły, tak?

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, w ustawie z roku 2005 o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej w odniesieniu do wierzytelności publicznoprawnych istniała instytucja ugody. Po prostu publiczny ZOZ musiał doprowadzić do ugody z wierzycielem, bo w ten sposób można było umorzyć te wierzytelności. Proszę mi powiedzieć, jak będzie teraz w sytuacji, kiedy dany podmiot, organ założycielski, nie wyrazi zgody, a wierzytelność po prostu będzie istniała? Czy nie spowoduje to pogorszenia sytuacji tego zakładu opieki zdrowotnej? Osobiście jestem przeciwny handlowaniu tymi długami, tymi wierzytelnościami, niemniej jednak obawiam się, że w obec-

nym stanie prawnym mogą powstać sytuacje, kiedy podmioty będą dochodzić sądowo, na podstawie wierzytelności cywilnoprawnych lub publicznoprawnych, swoich praw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Senatorze, o odpowiedzi na pytania. Proszę bardzo.

Senator Michał Okła:

Pytania pana senatora Góreckiego i Gogacza wiążą się ze sobą. Otóż obrót wierzytelnościami stał się nagminny w takiej sytuacji, jaka była ostatnio. Mianowicie doszło do tego, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie wypłacił wszystkim zozom należnej im kwoty za tak zwane nadwykonania, w związku z czym niektóre zakłady opieki zdrowotnej popadły w finansowe tarapaty. Oczywiście zjawilo się od razu mnóstwo firm, które chcą skupować te wierzytelności. Do tej pory nie było możliwości zapanowania nad tym dlatego, że firmy umawiały się ze sobą, sprzedawały i kupowały wierzytelności, i ten obrót był, że tak powiem, niekontrolowany. Kiedy wejdzie ustawowy zapis, mówiący o tym, że muszą one uzyskać zgodę organu założycielskiego, może w jakimś stopniu ograniczy to handel, obrót tymi wierzytelnościami albo przynajmniej go usystematyzuje.

Instytucja ugody istnieje nadal, jej nikt nie zlikwidował, tylko że żaden z wierzycieli nie chce w tej chwili podejmować się zawierania ugody z zakładami opieki zdrowotnej, wiedząc, że istnieje bardzo łatwy obrót wierzytelnościami. Wierzyciel wie, że może je po prostu sprzedać jakiejś firmie i że firmy mogą te wierzytelności bezprzetargowo między sobą skupować. Firma wchodzi w posiadanie wierzytelności zakładu pracy i wtedy ten dług, tę odpowiednią kwotę i z odpowiednimi procentami – a są to procenty raczej dosyć wysokie, powyżej 14% w skali roku – może zakładowi pracy rozłożyć na raty. Tak więc może uda się to usystematyzować, a prawdopodobnie może też i ukrócić obrót wierzytelnościami.

Na pytanie pana senatora Kraski mogę odpowiedzieć tylko tyle, że nie wiem, kiedy ten pomysł się zrodził. Jest to przedłożenie rządowe, długo o tym dyskutowaliśmy i chcieliśmy w ogóle cały art. 59a zlikwidować, ale, jak państwo wiecie, był tutaj bardzo duży opór ze strony różnych związków zawodowych. Myślę, że to właśnie było przyczyną pozostawienia tego zapisu na dwa lata, mimo likwidacji art. 59a.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do senatora Okły?

Jeżeli nie, proszę pana senatora Dajczaka o odpowiedzi na skierowane do niego pytania.

(Senator Michał Okła: Dziękuję.)

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W zasadzie w swoim wystąpieniu poruszyłem ten temat – mam na myśli to, o co pyta pan senator Kraska – ponieważ wspomniałem, że na posiedzeniu komisji samorządu senackie Biuro Legislacyjne podniosło problem zgodności tego zapisu z konstytucją, między innymi pod kątem ograniczenia zasady wolności działalności gospodarczej. Jednak ten temat nie był rozpatrywany głębiej i żadne wnioski, jakieś propozycje czy głębsze przemyślenia na ten temat nie były podczas posiedzenia komisji analizowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dopytam: czy komisja posiadała jakąś specjalistyczną opinię prawną na temat tego, że jest to zgodne z konstytucją?

Senator Władysław Dajczak:

Było skierowane pytanie o opinię prawną, jednak takiej opinii nie otrzymaliśmy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, był to rządowy projekt ustawy, a rząd jest reprezentowany przez ministra zdrowia.

Witam pana ministra Jakuba Szulca.

Panie Ministrze, jak rozumiem, chciałby pan zabrać głos?

Pan minister naczekał się tutaj przed salą senacką, a teraz zabierze głos.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Może nie będę omawiał treści samego przedłożenia, ponieważ obaj senatorowie sprawozdawcy w zasadzie zawarli w swoich wypowiedziach istotę tego, co znajduje się w przedłożeniu, w druku senackim nr 1001. Tak naprawdę to są tylko dwie krótkie zmiany, krótkie, aczkolwiek – to tutaj od razu trzeba powiedzieć – wzbudzające pewne kontrowersje.

Tak więc może ustosunkuję się po prostu do pytań, które tutaj padły, a przede wszystkim do wątpliwości podnoszonej podczas obu posiedzeń komisji, czyli zarówno posiedzenia Komisji Zdro-

wia, jak i posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Mianowicie mamy tutaj do czynienia ze zmianą, kiedy faktycznie organowi założycielskiemu, najczęściej jednostce samorządu terytorialnego, dajemy prawo do tego, aby była ona informowana o sytuacji i mogła wyrażać opinię na temat tego, czy zobowiązania samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej mogą być przedmiotem cesji wierzytelności, czy mogą funkcjonować w obrocie. I jakie jest teraz zasadnicze uzasadnienie dla tego rozwiązania?

Przede wszystkim, z czego Wysoki Senat zdaje sobie sprawę, z problemem zadłużenia zakładów opieki zdrowotnej polski system ochrony zdrowia boryka się nie od dziś, bo w zasadzie mamy zadłużenie na poziomie constans około 10 miliardów zł. Jest to zadłużenie, które ani nie przyrasta, ani też go nie ubywa. Poza okresowymi spadkami poziomu zadłużenia zakładów opieki zdrowotnej, spowodowanymi reformą z roku 1999, kiedy samodzielnym publicznym zakładom opieki zdrowotnej nadano osobowość prawną, jednocześnie oddłużając je na kwotę blisko 11 miliardów zł, i ustawą o restrukturyzacji z roku 2005 – wspominał o niej pan senator Gogacz – która w ciągu dwóch i pół roku zredukowała poziom zadłużenia o około 3 miliardy zł, to w zasadzie przez ostatnie trzy lata poziom zadłużenia jest niezmienny i wynosi około 9,5 miliarda zł, a więc niewiele mniej niż 10 miliardów zł. I teraz: skąd idea takiej, a nie innej regulacji?

Wysoki Senacie, otóż samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej jest jednostką organizacyjną, posiadającą oczywiście osobowość prawną, ale dla której tak zwanym organem założycielskim jest najczęściej jednostka samorządu terytorialnego. Mówię, że najczęściej, bo oczywiście mamy także espezozy, których organem założycielskim są poszczególne resorty, a także takie, których organem założycielskim są wyższe uczelnie medyczne. Jednak organem założycielskim największej liczby podmiotów – ze wszystkimi tego konsekwencjami – są jednostki samorządu terytorialnego. Jest to byt prawny oddzielny od innych bytów funkcjonujących na gruncie prawa polskiego, w szczególności na gruncie kodeksu spółek handlowych.

I teraz co dzieje się w sytuacji, kiedy samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej zaczyna mieć problemy finansowe? Otóż, zgodnie z zapisami ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, w momencie, kiedy tenże zakład nie ma możliwości regulowania swoich zobowiązań, nie ma możliwości funkcjonowania, mamy do wyboru dwa rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie to sanacja zobowiązań tego zakładu poprzez pokrycie ujemnego wyniku finansowego, czyli poprzez redukcję zadłużenia na koszt organu założycielskiego, czyli jest to zobowiązanie dla jednostki samorządu terytorialnego. Drugim rozwiązaniem jest likwidacja tegoż za-

(sekretarz stanu J. Szulc)

kładu. I w momencie, kiedy likwidujemy samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, wszystkie jego zobowiązania z mocy prawa przechodzą na organ założycielski, a więc obciążany jest organ założycielski, najczęściej jednostka samorządu terytorialnego. Z czym się to wiąże? No, wiąże się to z tym, że może okazać się, że organ założycielski, który w ostatecznym rozrachunku... W przypadku, kiedy jednostka samorządu terytorialnego nie jest w stanie sobie poradzić z ciężarem tych zobowiązań, które ma obowiązek przejąć, ten dług, to zobowiązanie oczywiście staje się zobowiązaniem Skarbu Państwa. A więc mamy do czynienia z sytuacją, w której z jednej strony mamy podmiot, który jest odpowiedzialny za spłatę zobowiązań w sytuacji, kiedy te zobowiązania przekraczają możliwość spłacenia, możliwość uregulowania przez tamten podmiot, a z drugiej strony tenże organ, który za te zobowiązania w ostatecznym rozrachunku odpowiada, nie ma absolutnie żadnego wpływu na to, w jaki sposób te zobowiązania są tworzone i w stosunku do kogo powstają. Stąd proponowane rozwiązanie.

Ono oczywiście ma też głębsze uzasadnienie, polegające na tym, że obrót wierzytelnościami samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej jest obrotem bardzo modnym i długi, zobowiązania szpitali są bardzo chętnie skupowane przez firmy, które w tym się specjalizują. Możliwości zawarcia ugody z takimi firmami czy też możliwości zredukowania tego zadłużenia, czy obniżenia kosztów odsetkowych obsługi tego zadłużenia są bardzo niewielkie. To wynika z jednego prostego powodu. Ci, którzy poprzez zakup wierzytelności stają się wierzycielami samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, wiedzą, że w momencie, kiedy konieczne stanie się spłacenie tych zobowiązań, i tak za te długi będzie odpowiadać albo organ założycielski, albo bezpośrednio Skarb Państwa. Tak więc z ich punktu widzenia są to wierzytelności bezpieczne. I stąd właśnie propozycja takiego przedłożenia, które umożliwiłoby organom założycielskim posiadanie informacji i wyrażanie zgody, decydowanie, czy dopuszczają do sytuacji, w której przejmowane są zobowiązania szpitala, przejmowane są zobowiązania samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, który przecież co do zasady jest finansowany ze środków publicznych, żeby potem de facto również ze środków publicznych tenże szpital czy jego organ założycielski ponosiły większe koszty. Z tego względu, gdy się patrzy na tę część regulacji, to rozwiązanie wydaje się rozwiązaniem jak najbardziej uzasadnionym, bo tak naprawdę mówimy tutaj z jednej strony o pieniądzach publicznych, z drugiej strony o odpowiedzialności organu założycielskiego, który dzisiaj nie ma żadnego wpływu na to, co się dzieje, jeśli chodzi o po-

ziom zobowiązań czy też o wierzyciela samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Nie trzeba chyba dodawać, że bardzo często te umowy, które są zawierane, przejęcia wierzytelności są dość mocno, powiem eufemistycznie, niekorzystne z punktu widzenia dalszego funkcjonowania szpitala i zarządzania operacyjnego takim szpitalem, którego długi zostały przejęte. I to jest, wydaje mi się, odpowiedź na część wątpliwości związanych z pierwszą częścią regulacji.

Druga część regulacji, art. 59a. Tutaj od razu trzeba powiedzieć, że w 2007 r., kiedy obie Wysockie Izby debatowały nad przyjęciem tych rozwiązań, które zostały przekute w art. 59a i nieobowiązujący już dzisiaj art. 59b ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, idea, która przyświecała ustawodawcy, jak pokazują wszelkie dyskusje – można oczywiście zajrzeć do stenogramów z posiedzeń czy komisji, czy plenarnych – była taka, żeby poradzić sobie w jakiś sposób z niskim poziomem wynagrodzeń w ochronie zdrowia, przy czym, i o tym także się głośno mówiło, miało to być rozwiązanie, które w równym stopniu przysłużyłoby się wzrostowi wynagrodzeń wszystkich grup zawodowych, które pracują w systemie ochrony zdrowia. Ale realizacja tych zapisów art. 59a, praktyka w zasadzie ostatnich trzech lat od momentu, kiedy to rozwiązanie funkcjonuje w polskim obrocie prawnym, wskazuje na jedno. Wskazuje mianowicie, że beneficjentami rozwiązania, które zostało przyjęte w roku 2007, jest przede wszystkim jedna grupa zawodowa w ochronie zdrowia i jest to grupa zawodowa lekarzy. Doszło do dość silnego... Nie jest to oczywiście jedyna przyczyna, art. 59a i jego realizacja to nie jest oczywiście jedyna przyczyna rozwarstwienia poziomów wynagrodzeń zwłaszcza grupy zawodowej lekarzy i grupy zawodowej pielęgniarek i położnych, niemniej grupa zawodowa pielęgniarek i położnych jako grupa najliczniej reprezentowana wśród pracowników systemu ochrony zdrowia, jak się okazuje, w ostatecznym rozrachunku nie była beneficjentem rozwiązań przyjętych w art. 59a. Stąd też propozycja, żeby oprócz wykreślenia art. 59a z dwuletnim *vacatio legis*, a więc ono miałyby moc sprawczą od 1 stycznia 2013 r. – pan senator Okła powiedział o tym, że do końca 2012 r. to rozwiązanie będzie jeszcze funkcjonowało – zawrzeć zapis uszczegóławiający do zapisu art. 59a, który będzie stanowił, iż z 40% wzrostu kwoty kontraktu, które ma być przeznaczone przez kierownika zakładu opieki zdrowotnej na wzrost wynagrodzeń, 3/4, 75% ma być przekazane na wzrost wynagrodzeń w konkretnej grupie zawodowej, to jest grupie pielęgniarek i położnych.

Od razu odpowiem na pytanie pana senatora Kraski. Tego rozwiązania nie było w pierwotnym przedłożeniu rządowym. W ogóle trzeba powiedzieć, że przedłożenie rządowe zostało skierowa-

(sekretarz stanu J. Szulc)

ne do Sejmu w ubiegłym roku. Długość procedowania nad tym rozwiązaniem wynikała między innymi z tego, że wydawało nam się, że systemowo rozwiązanie z art. 59a nie jest najlepsze chociażby ze względu na obecny poziom wynagrodzeń w systemie ochrony zdrowia, ale także ze względu na to, że w ostatnich latach zanotowaliśmy istotne przyrosty kontraktów, zwłaszcza w lecznictwie szpitalnym, i powinniśmy pozostawić kierownikom zakładów swobodę co do tego, w jaki sposób powinny być regulowane wynagrodzenia. Niemniej w związku z tym, że ciężko było wypracować większość, która będzie zdolna przyjąć rozwiązania polegające na wykreśleniu art. 59a, zgodziliśmy się na dwuletnie *vacatio legis*, ale z tą zmianą, o której wspominałem, a więc z przesunięciem ciężaru rozdysponowywania środków wynikającego z art. 59a przede wszystkim na grupę zawodową pielęgniarek i położnych. Sama poprawka jako taka została zgłoszona, o ile sobie dobrze przypominam, na początku sierpnia podczas prac podkomisji, która tym się zajmowała, i była to poprawka poselska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Kieres...

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

A, to w takim razie kolejno panowie senatorowie Ortyl, Gogacz i Kraska.

Teraz pierwsza para: pan senator Kieres i pan senator Ortyl.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Zadam trzy pytania, chociaż z góry deklaruję poparcie dla tej ustawy, Panie Ministrze, znam bowiem kontekst społeczny przyjęcia tej propozycji, no ale taki już mój los, że muszę się czepiać. Proszę potraktować te pytania nie jako czepianie się, tylko próbę wyjaśnienia wątpliwości.

Pierwsze pytanie. Czy zakaz z ust. 6 w art. 53, zakaz zbywania, cesji wierzytelności bez zgody, odnosi się do wszystkich zobowiązań, a więc zarówno wymagalnych, jak i niewymagalnych?

Drugie pytanie. Czy ten zakaz cesji wierzytelności bez zgody organu założycielskiego odnosi się do zobowiązań, które wynikają z umów lub innych czynności prawnych powstałych przed nowelizacją – bo, jak rozumiem, po nowelizacji to jest oczywiste – innymi słowy, czy obowiązek uzyskania tej zgody odnosi się do umów, które już w tej chwili są realizowane?

I trzecie pytanie. Pan minister wie bardzo dobrze, co wynika z pańskiej bardzo kompetentnej wypowiedzi w tej sprawie, że także publiczne za-

kłady opieki zdrowotnej oprócz, powiem kolokwialnie, podejmowania zadań o charakterze publicznym obejmujących świadczenie usług zdrowotnych mają prawo prowadzenia działalności gospodarczej. To, o czym tutaj mówimy, te zobowiązania wynikają z zasady wolności umów. Ale działalność gospodarcza to także art. 22 konstytucji, czyli wolność gospodarcza. Czy nie boi się pan minister, że wprowadzenie wymogu uzyskania zezwolenia – także gdy idzie o umowy związane z prowadzeniem tej działalności komercyjnej i zarobkowej prowadzonej przez publiczne zakłady opieki zdrowotnej – będzie obarczone groźbą... będzie podstawą do formułowania zarzutów o naruszenie wolności gospodarczej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Ortyla.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, u podstaw tej regulacji, jak pan minister powiedział i jak można przeczytać w uzasadnieniu, legła troska o bezpieczeństwo finansowe, bezpieczeństwo obrotu finansowego, a także o oszczędności. Ja mam takie trochę kontekstowe pytanie. Skoro wyrażana jest tutaj troska rządu czy ministerstwa o to, aby nie dochodziło do generowania dodatkowych kosztów, o to, żeby te spółki były bezpieczne... Ja może podam pewien przykład, który pan minister chyba nawet zna, bo odpisał mi pan w odpowiedzi na moje oświadczenie senatorskie. Otóż sądy orzekają w wyrokach, w wielu przypadkach prawomocnych, że NFZ ma zapłacić za nadwykonania, a NFZ przeciąga, gra na zwłokę do ostatniego możliwego momentu i przez to odsetki rosną, a do tego dochodzą jeszcze koszty za procesy. Tak że tutaj tych oszczędności nie widać. Bardzo bym prosił o informację, jak to jest z tą analizą oszczędności i bezpieczeństwa finansowego w różnych instytucjach, które ministerstwo nadzoruje.

Teraz jeszcze wrócę do kwestii związanej z art. 31 ust. 3 konstytucji. Prosiłbym o odpowiedź, czy faktycznie miała miejsce jakaś głęboka analiza prawna, z której by wynikało, że zasada wolności gospodarczej, o której mowa w tym artykule konstytucji, nie zostanie naruszona i czy uznano to rozwiązanie za uzasadnione wieloma względami. No, można by się do tego przychylić... Chciałbym jeszcze zapytać, czy ta regulacja będzie obowiązywała także w przypadku zakładów opieki zdrowotnej przekształconych w spółki, w których nie ma już organu założycielskiego, tylko właściciel. Czy to było analizowane i czy nie będzie przypadkiem tak – pamiętajmy, że to też są zakłady opieki zdrowotnej – że jak już rozciągnie-

(senator W. Ortyl)

my tę regulację na takie podmioty, to mogą się pojawić wątpliwości co do poszanowania zasady wolności gospodarczej. No, u mnie się pojawiają. Myślę, że to trochę dziwne, że ministerstwo troszczy się o tę formę z organem założycielskim, a jednocześnie uznaje ją za relikwyt poprzedniego systemu ochrony zdrowia. Mnie to trochę dziwi, ale to tylko komentarz. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo dziękuję...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tu jest woda – tak na wszelki wypadek.)

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja nigdy w życiu nie byłbym w stanie uznać, że ktokolwiek z reprezentantów Wysokiej Izby mógłby się czepiać. Ja rozumiem, że wszystkie pytania, jakie padają, są zadawane tylko i wyłącznie w celu rozwiania wątpliwości.

(Senator Leon Kieres: No, to różnie bywa.)

Panie Senatorze, tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że to rozwiązanie dotyczy wszystkich zobowiązań, ale tylko i wyłącznie tych powstałych po wejściu w życie przedmiotowej regulacji. A więc nie odnosimy się do zobowiązań, które już powstały, które już w chwili obecnej znajdują się w obrocie, że tak powiem, czy które już ciążyą na samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej. Z jednego prostego względu – no, trudno, żebyśmy ingerowali w stosunki gospodarcze, które już miały miejsce i które podmioty prowadzące działalność gospodarczą zawarły, bazując przede wszystkim na zasadzie stabilności i pewności prawa.

(Senator Leon Kieres: *Lex retro non agit.*)

Wydaje się, że to też jest argument przemawiający za tym, że takie rozwiązanie może zostać przyjęte. My zaczynamy regulować zobowiązania, ale tylko te, które powstają po wejściu w życie ustawy.

Co do kwestii, czy samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą i w jaki sposób w tym momencie ta regulacja będzie go dotykała, powiem tak. Jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, jest także samoistnym bytem prawnym, bo posiada osobowość prawną. Przeprowadzaliśmy analizę – na gruncie tej właśnie dyskusji o konstytucyjności bądź niekonstytucyjności rozwiązania wynikającego z... Chodzi o rozwiązanie, które dotyczy kwestii ujętych

w art. 31 konstytucji. I mamy tutaj jeden zasadniczy argument. Można ograniczyć wolność, swobodę gospodarczą, jeżeli stoi za tym ważny interes publiczny. Proszę zwrócić uwagę, że w przypadku samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej konstrukcja prawna tego akurat bytu jest taka, że w ostatecznym rozrachunku to nie kierownik tej jednostki odpowiada całym swoim majątkiem za zobowiązania i to nie zakład jest zobowiązany regulować w ostateczności swoje zobowiązania, tylko te zobowiązania muszą zostać uregulowane z pieniędzy publicznych, a więc albo bezpośrednio z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, organu założycielskiego, albo bezpośrednio ze Skarbu Państwa.

I może od razu odpowiem panu senatorowi Ortylowi. Otóż jeżeli mówimy o spółkach, to trzeba powiedzieć, że to rozwiązanie nie jest rozciągnięte na zakłady opieki zdrowotnej, które działają w formie spółek handlowych, z kilku podstawowych względów. Po pierwsze, dlatego, że w przypadku spółek działających na podstawie kodeksu spółek handlowych mamy do czynienia z sytuacją, gdy to właściciel ma instrumenty do tego, żeby wymóc odpowiednie zachowanie od podmiotu, który jest od niego zależny i dla którego jest właścicielem. Po drugie, w przypadku spółki mamy do czynienia ze zdecydowanie większą odpowiedzialnością zarządu tejże spółki, bo jest to odpowiedzialność całym majątkiem za zobowiązanie spółki. Po trzecie w końcu, mamy do czynienia z sytuacją, w której za zobowiązania spółki właściciel odpowiada tylko i wyłącznie do kwoty opłaconego kapitału, a więc nie będzie roszczenia polegającego na tym, że dany podmiot zaciągnął długi, a kiedy ten podmiot jest w trudnej sytuacji finansowej, te długi muszą zostać spłacone przez kogoś innego.

W tym miejscu odniosę się jeszcze do wcześniejszego pytania pana senatora Gogacza. W przypadku samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej nie można przeprowadzić postępowania ugodowego w rozumieniu ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze właśnie z tego względu, że samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej nie podlega procedurze upadłościowej, a więc takie postępowanie nie może zostać wszczęte. Może jednak tak się stać, że SP ZOZ nie będzie mógł realizować swoich statutowych zadań i wtedy musi zostać przeprowadzona procedura likwidacyjna. A więc możliwości espezozów są w tym momencie uboższe o możliwość przeprowadzenia postępowania ugodowego czy też przeprowadzenia postępowania naprawczego. Rozwiązania dotyczące restrukturyzacji i ugód zawieranych przez espezozy czasowo zostały zaimplementowane przez ustawę o restrukturyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej z 2005 r. Ja nie dostrzegam tu rozbieżności pomiędzy stanowiskami, ponieważ my, podobnie jak duża część ekspertów z zakresu ekono-

(sekretarz stanu J. Szulc)

miki ochrony zdrowia, uważamy, że konstrukcja, która sięga początków lat dziewięćdziesiątych, z pewnymi zmianami dokonanymi pod koniec lat dziewięćdziesiątych, tak naprawdę nie przystaje do rzeczywistości, w której przychodzi funkcjonować dzisiaj. A to, że mówimy o tym, że obrót wierzytelnościami powinien zostać ograniczony, a przynajmniej organ założycielski powinien mieć wpływ na zezwalanie na dokonywanie takiego obrotu, wynika z tego prostego faktu, że na koniec dnia wierzycielem staje się właśnie organ założycielski albo Skarb Państwa. Tak jak powiedziałem, nie wydaje mi się, żebyśmy mieli tu kłopoty z naruszeniem zasady swobody działalności gospodarczej, zwłaszcza że odnosimy się tylko i wyłącznie do tych zobowiązań, które powstają po momencie wejścia w życie ustawy.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące sposobu realizacji tak zwanych nadwykonań, zapłaty za nadwykonania przez Narodowy Fundusz Zdrowia, powiem tak. Mamy tu jeden zasadniczy problem, dlatego że tak zwane nadwykonania jako formuła prawna, jako byt prawny nie istnieją. Przyjmuje się, że nadwykonanie jest to świadczenie, które zostało wykonane, ale nie zostało ono wykonane w ramach zobowiązania Narodowego Funduszu Zdrowia do zapłaty za to świadczenie. Zatem w sposób naturalny Narodowy Fundusz Zdrowia stara się zaspokajać te roszczenia w ramach posiadanych środków i oczywiście w zależności od tego, czy znajduje uzasadnienie medyczne do wykonania takiego świadczenia.

Zmiana dokonana przez nas w 2009 r. w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która między innymi odnosiła się do algorytmu podziału środków pomiędzy oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia – może w niezbyt krótkim czasie, bo już wtedy gdy ta zmiana była procedowana, mówiliśmy o tym, że potrzebujemy od dwóch do trzech lat na to, żeby wielkości środków przypadające na mieszkańców w oddziałach wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia wyrównały się i niejako spłaszczyły – będzie pozwalała na uniknięcie problemu nadwykonań, z którym obecnie mamy do czynienia. Teraz w niektórych województwach nadwykonania powstają po prostu dlatego, że kwota na leczenie jednego pacjenta, którą może przeznaczyć oddział wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia, jest istotnie niższa niż ta, która może być przeznaczona w innym oddziale. Ta zmiana, którą przecież także Wysoki Senat przyjmował w ubiegłym roku, pozwoli na skonsumowanie kwestii związanej z nierównym, można powiedzieć, traktowaniem podmiotów w zależności od tego, czy dany podmiot znajduje się w bogatszym, czy w biedniejszym województwie.

Pan senator pytał także o to, czy Narodowy Fundusz Zdrowia w sposób sensowny doprowadza do tego, żeby sprawy o nadwykonania, które toczą się pomiędzy szpitalami, świadczeniodawcami a Narodowym Funduszem Zdrowia, znajdowały swój finał w sądzie. Wszystko zależy tak naprawdę od tego, czy Narodowy Fundusz Zdrowia jest w stanie znaleźć uzasadnienie do zapłaty za takie świadczenie, czy też nie. Proszę zwrócić uwagę na taką sprawę. Jeżeli Narodowy Fundusz Zdrowia uznaje, że dane świadczenie nie było świadczeniem należącym do tych, które podlegają bezwzględnej zapłacie przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc świadczeniem opisanym w art. 19 ustawy o świadczeniach, świadczeniem ratującym życie bądź świadczeniem udzielanym w stanie nagłym, to każde zapłacenie takiego zobowiązania może spowodować ingerencję z drugiej strony, mianowicie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Niestety także w takiej rzeczywistości przychodzi nam się poruszać. Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma swobody w wydatkowaniu pieniędzy, w szczególności pieniędzy, które przekraczają wysokość kontraktu, a nie dotyczą świadczeń uznawanych za świadczenia ratujące życie bądź świadczenia nielimitowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie Gogacz i Kraska.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, jeżeli chodzi o upadłość, to prawo upadłościowe wymienia enumeratywnie między innymi publiczne zakłady opieki zdrowotnej wśród tych podmiotów, które po prostu nie mogą upaść.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Wyłącza.*)

Tak, wyłącza. Ja nie słyszałem o tym, żeby jakiś publiczny zakład opieki zdrowotnej został postawiony w stan upadłości. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym powrócić do kwestii, którą poruszyłem w pytaniu kierowanym do pana senatora sprawozdawcy. Mianowicie na pewno dobrze jest, że mamy zakłady opieki zdrowotnej o statusie publicznych zakładów i możemy tu debatować, tworzyć prawo, które będzie obligowało samorządy, organy założycielskie do tego, żeby wyrażały zgodę. Niemniej jednak nie wiem, czy pan minister zna opinię marszałków, sejmików samorządowych czy też innych organów prowadzących na temat tej części prawa, którą chcemy ustanowić. Chodzi mi o to, że oni mają wydać zgodę albo odmówić wydania zgody. Proszę zauważyć, że organ założycielski wpisuje się w administrowanie

(senator S. Gogacz)

szpitala, w administrowanie publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Jeżeli mówimy o wierzycielu, to nie jest to abstrakcja, bo mówimy o pierwotnych wierzycielach, mówimy o przedsiębiorcy, dostawcy bandażu, leków, innych środków. Przed jakże wielkim dylematem stawiamy w tym momencie organ prowadzący? Z jednej strony organ prowadzący musi zapewnić ciągłość udzielania świadczeń, bo jest to kategoria nadzwyczajna, a z drugiej strony, z czego zdajemy sobie sprawę, jeżeli nie wyrazi zgody, to przedsiębiorca, który przecież może być monopolistą, może zacząć prowadzić jakieś działania uderzające w tę ciągłość. Tego dotyczy moje pytanie. Tutaj zderzają się dwa światy, świat publicznych zakładów, organów prowadzących i świat wolnego rynku.

Trzecie pytanie nawiązuje do tego, co pan minister mówił na temat nadwykonań. Tak się składa, że województwa wschodnie faktycznie są pokrzywdzone, za nadwykonania tu się nie płaci, niezależnie od tego, jak zinterpretujemy art. 7 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Chciałbym, żeby pan zinterpretował swoje słowa wypowiedziane podczas debaty sejmowej. Kiedy pan mówił o nadwykonaniach, nawiązał pan do wypowiedzi posłanki Zakrzewskiej i powiedział pan coś takiego: natomiast naszym celem jest wyrównywanie dysproporcji, z którymi mamy do czynienia w chwili obecnej – oczywiście jest tu mowa o nadwykonaniach – a więc dzielenie środków nie według potrzeb medycznych, nie według faktycznych danych epidemiologicznych, a tak naprawdę według tego, jak zasobne jest dane województwo. To nie jest zdanie wyrwane z kontekstu. Moje pytanie jest takie. Co to znaczy „zasobne województwo”? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Poproszę pana senatora Kraskę o zadanie pytania.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, rzeczywiście podczas prac podkomisji poseł sprawozdawca, pan poseł Raba, zgłosił poprawkę dotycząca art. 59a.

Moje pytanie jest następujące. Jak pan uważa, dlaczego wybrano akurat tę grupę pracowników służby zdrowia, to jest pielęgniarki i położne, a nie inną, na przykład salowe, które też bardzo mało zarabiają, a ich praca również jest bardzo ważna? Czy prawdą jest to, że takie rozwiązanie zostało obiecanie przez panią minister Kopacz w czasie spotkania z pielęgniarkami przed drugą turą wyborów prezydenckich? To pierwsza sprawa. Dru-

ga. Na ile milionów złotych ministerstwo szacuje faktyczny obrót wierzycielami szpitali w tej chwili? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpocznę od pytania pana senatora Kraski. Otóż tak, mówiłem już o tym, że niestety nie mamy danych dotyczących wielkości obrotu wierzycielami, ponieważ nie mamy bezpośrednich narzędzi do tego, żeby śledzić obrót wierzycielami. Nie ma żadnego obowiązku sprawozdawczego, który pokazywałby nam, kiedy dokonuje się cesji, kiedy dokonuje się zmiany właściciela wierzycielności. Mamy jednak realne przykłady, przykłady z rzeczywistości funkcjonowania szpitali. Otóż nie tylko szpitale jako podmioty udzielające świadczeń, ale także jednostki samorządu terytorialnego poprzez zawieranie umów obrotu wierzycielami, czyli sprzedaży zobowiązań od pierwotnego właściciela do innego podmiotu, zostały wpędzone w niebagatelne kłopoty. Żeby daleko nie szukać – bardzo dobrym przykładem może być szpital w Pabianicach. Tam ze stosunkowo wysokiego, ale nie wykańczającego, poziomu zobowiązań w wyniku zawarcia umowy przejęcia wierzycielności przez inny podmiot, a następnie zawarcia przez szpital umowy z tym podmiotem dotyczącej obsługi zadłużenia... Okazuje się, że dzisiaj w bardzo istotnym kłopotcie jest zarówno sam szpital, jak i jednostka samorządu terytorialnego, która w ostateczności będzie musiała przejąć zobowiązania tego szpitala. Takich przykładów najbardziej drastycznych pewnie w skali całego kraju byłoby kilka, może kilkanaście. Widzimy, że mamy realny kłopot. Z powodu braku nadzoru, z powodu braku kontroli – bo organ założycielski musi wiedzieć, co dzieje się ze zobowiązaniami szpitala – dochodzi do sytuacji, w której szpital ponosi nieuzasadnione koszty obsługi zadłużenia. Bo nagle się okazuje, że koszt obsługi zadłużenia nie jest tylko i wyłącznie wyrażony kosztem odsetek. Różne inne umowy powodują, że realne koszty odsetkowe wzrastają z kilku, kilkunastu procent do kilkudziesięciu w skali roku. Chcemy to zjawisko ograniczyć. Taka jest intencja wnioskodawcy składającego ten projekt.

Pan senator pytał, czy przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, a w szczególności pani minister Kopacz, prowadzili rozmowy z pielęgniarkami na tę okoliczność. Tak, takie rozmowy były prowadzone.

(sekretarz stanu J. Szulc)

Bezpośrednim efektem tych rozmów jest porozumienie, które zostało podpisane 30 czerwca 2010 r. Proszę jednak pamiętać, że postulaty mówiące o tym, aby pielęgniarki były beneficjentkami rozwiązań z art. 59a czy też kwestie związane z tak zwanym systemowym rozwiązaniem kwestii dotyczących pielęgniarek i położnych... Panie pielęgniarki najczęściej używają sformułowania „włączenie do systemu”, ale w moim przekonaniu bardziej chodzi o unormowanie czasu pracy pielęgniarki, w zależności od tego, o jakich świadczeniach zdrowotnych mówimy. Prace nad tymi kwestiami trwają w zasadzie cały czas. Jeżeli przyjąć taką cezurę, to rozmowy, o które pytał pan senator, także toczą się cały czas. My jesteśmy, można tak powiedzieć, w stałym kontakcie z samorządem zawodowym pielęgniarek i położnych, czy z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych, ale także z innymi związkami.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Gogacza, to kontekst tej wypowiedzi... Ja nie twierdzę, że to było wyrwane z kontekstu, ale kontekst tej wypowiedzi był dokładnie przeciwny. Tak przynajmniej zrozumiałem ze słów pana senatora. Absolutnie nie zgadzamy się na to, żeby zasobność oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, a więc przez to pośrednio także wysokość środków, jakie mogą być przeznaczane na leczenie każdego pacjenta w danym województwie, były uzależnione od zasobności tego województwa. Kryterium dochodowe było jednym z głównych kryteriów w algorytmie podziału środków z Narodowego Funduszu Zdrowia do momentu wejścia w życie ustawy algorytmowej, czyli ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniach, przyjętej w drugiej połowie roku 2009. Proszę mi wybaczyć, ja konkretnej daty nie jestem w stanie przytoczyć, ale na pewno była to druga połowa roku 2009. Z tym że czas, kiedy wysokość środków dzielonych średnio na mieszkańca... Nie powiem, że się wyrówna, bo to będzie zależało od tego, jakie będą wydatki na świadczenia wysokospecjalistyczne w danym województwie. Ta różnica pomiędzy województwami biedniejszymi, mniej zasobnymi, a województwami bardziej zasobnymi ulegnie jednak zdecydowanemu spłaszczeniu. I to już widać na przykładzie co najmniej kilku województw. Jeżeli spojrzymy na plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2011, to okazuje się, że w każdym z województw ściany wschodniej wartość per capita średniej kwoty przeznaczanej na leczenie wzrasta, a w województwach bogatszych pozostaje na niezmiennym poziomie. Ewentualnie lekko się obniża, ale wartościowo są to takie same środki. Jest to spowodowane jednym smutnym zjawiskiem, z którym mamy do czynienia: spowolnieniem gospodarczym. Ono odbija się także na dynamice przyrostu środków w budżecie Narodo-

wego Funduszu Zdrowia. My jednak wychodzimy z założenia, że nie można doprowadzać do sytuacji, w której którekolwiek z województw będzie miało nominalnie mniej środków na leczenie w roku następnym niż ma w obecnym. Pozytywne dynamiki, i to dynamiki daleko wykraczające poza ogólną sumę przyrostu środków w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2011, są odnotowywane właśnie w województwach ściany wschodniej, z tym że finalnie do wyrównania dojdzie w roku 2012, optymistycznie zakładając wyższy wzrost produktu krajowego brutto w roku 2011. Jeżeli ten optymizm okaże się nieuzasadniony, to stanie się to w roku 2013. Nasze myślenie jest takie: przeznaczając kwotę na leczenie w danym województwie należy wziąć pod uwagę przede wszystkim potrzeby epidemiologiczne, potrzeby medyczne tego województwa, a nie to, czy dane województwo jest województwem bogatszym czy biedniejszym.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy nie jest to administracyjne działanie w stosunku do podmiotu, który wszak posiada osobowość prawną. W pewnym sensie, Panie Senatorze jest, ale musimy zdawać sobie sprawę z tego, że końcowym podmiotem odpowiedzialnym za zobowiązania, które ciążyą na zakładzie opieki zdrowotnej, jak powiedziałem, nie jest kierownik tego zakładu, lecz jednostka samorządu terytorialnego. My oczywiście ten projekt konsultowaliśmy zarówno z jednostkami samorządu terytorialnego, jak i Komisją Wspólną Rządu i Samorządu. Nie było negatywnych opinii... To znaczy nie wszystkie ciała, które są uprawnione do reprezentowania stanowiska, to stanowisko przedstawiały, ale jeżeli pojawiały się opinie ze strony samorządów, to były one raczej pozytywne. Oczywiście, jest to ingerencja w działalność gospodarczą, zwłaszcza w kontekście tego, o czym pan senator raczył być powiedzieć: to są podmioty, które działają w określonej rzeczywistości gospodarczej. W moim przekonaniu my na tym etapie musimy jednak sobie zdać sprawę z tego, że podmioty, jakimi są szpitale, i jakie w myśl obowiązującego prawa prowadzą działalność gospodarczą, muszą kierować się zasadami efektywności gospodarczej. Bo w przeciwnym wypadku wszyscy będziemy mieli problem, począwszy od szpitali, jeśli chodzi o ciągłość udzielania świadczeń medycznych, a skończywszy na finansach publicznych, na Skarbie Państwa, na którym w ostatecznym rozrachunku będą ciążyć zobowiązania zaciągane przez samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Ponadto, my nie regulujemy zobowiązań, które już powstały. My mówimy o zobowiązaniach zaciąganych w przyszłości, a więc wszystkie podmioty, które uczestniczą w tego rodzaju obrocie gospodarczym, będą miały okazję wziąć pod uwagę fakt, że te kwestie są uregulowane w taki a nie inny sposób. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek
Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Cichosz zadaje pytania.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, Wysoka Izbo, chciałbym zwrócić uwagę na problem innej natury. Nadwykonania w skali kraju średnio plasują się bodajże w okolicach 10–15%. Ogólnie o tyle średnio są przeszacowane te usługi medyczne w szpitalach. Problem ściany wschodniej jest inny, taki, że Narodowy Fundusz Zdrowia w tych regionach jest niedoszacowany. Panie Ministrze, jeżeli brakuje 30% i więcej środków na zadania, które realizowane są w świadczeniach medycznych, to nie jest to rzędu 15%, czyli o 15–20% budżety tych województw są niedoszacowane. I tu jest chyba problem głębszej natury, bo nawet wyrównanie o te 15% nie daje szpitalom szansy podźwignięcia się w sytuacji rynkowej.

Drugi temat to, Panie Ministrze, problem migracji chorych z tych województw, gdzie są niedoszacowane fundusze, do województw, które mają zbywające środki. Ale pieniądze idą za pacjentem, co oznacza dodatkowy problem dla tych biednych terenów. Czy ministerstwo dostrzega ten temat i czy są prowadzone jakieś działania ministra zdrowia zmierzające w tym kierunku, żeby takiej sytuacji zapobiec? Jestem ze ściany wschodniej i wiem, że ten problem dotyka moje województwo. Ale nie tylko moje, sąsiednie również. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ortyl zadaje pytanie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chcę jeszcze wrócić do mojego pytania. Ja oczywiście nie chcę dyskutować z panem ministrem, czy nadwykonania jako byt prawny istnieją, czy nie, ale wyroki faktycznie zapadają, wiadomo, więc jak zwał, tak zwał. Ja też nie namawiałem do tego, aby NFZ bez wyroków wypłacał te zobowiązania czy te zaległości, obojętne, jak to nazwiemy. Chodzi jednak o to, że proces dochodzenia do tego jest rozciągnięty do ostatniej instancji. A dopiero wtedy rodzą się koszty, kiedy ZOZ, czekając na wyrok, jeszcze się zadłużą, może nawet się umówić z wierzycielem: zaczekaj, zapłać ci większe odsetki. NFZ zapłaci koszty sądowe, koszty ekspertyz, różnych wydanych pełnomocnictw itd. Tak więc moja wątpliwość dotyczy tego, czy w tym momencie są tu oszczędności. O to mi chodziło.

I teraz pytanie dotyczące obrotu nieruchomości. Przyznam szczerze, że to pan minister wywołał we mnie pewną wątpliwość czy też żal. Szkoda, że nie pomyślano o tym, aby ten obrót wierzytelnościami ujawniać, pokazywać; być może to Ministerstwo Finansów powinno zastosować tutaj jakiś mechanizm. Mam pytanie, czy nie analizowano tego, skoro to ważna rzecz, na przykład z punktu widzenia finansów samorządów. Także dla ministerstwa byłaby to ważna informacja, a teraz nie można nawet poddać ocenie publicznej na przykład faktu, że ktoś w tym obrocie zahandlował pięćdziesiąt na pięćdziesiąt czy trzydzieści na siedemdziesiąt, co moim zdaniem jest ważne. Mam pytanie, czy nie analizowano tego. Czy nie powinno być rejestracji, informacji o tym obrocie?

Chciałbym jeszcze tylko zwrócić uwagę kolegom, jak też panu ministrowi, żeby może nie używali pojęcia „ściana wschodnia”, bo to dosyć pejoratywnie brzmi. Myślę, że lepiej mówić o Polsce wschodniej. Ja pilnuję tego już od jakiegoś czasu, ale takie sformułowania jeszcze się zdarzają. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję panu senatorowi za zwrócenie uwagi.

Ja nie znam danych, które by mówiły o tym, że mamy do czynienia z sytuacją, w której budżety szpitali są niedoszacowane o 30% bądź 20%. Mnie, Panie Senatorze, nie jest łatwo do tego się odnieść z tego prostego względu, że zwłaszcza w przypadku lecznictwa szpitalnego trudno jest zdecydować, jaki poziom kontraktu jest tym właściwym. Proszę zwrócić uwagę, że funkcjonujemy w systemie, który poza podstawową opieką zdrowotną promuje produktywność, czyli, mówiąc krótko, wypracowywanie jak największej liczby usług, w tym przypadku świadczeń opieki zdrowotnej. Tak jak powiedziałem, zgadzamy się co do tego, że jest problem. Dostrzegliśmy go i postanowiliśmy się nim zająć, czego wyrazem była zmiana ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej w roku 2009. Niestety, finalne rozwiązanie tego problemu, a więc naprawdę istotne wzmocnienie takich województw jak województwo podkarpackie, województwo lubelskie czy województwo podlaskie nastąpi dopiero z czasem. Nie jesteśmy w stanie dokonać tego w jednym, powiem kolokwialnie, strzale z jednego prostego względu – inną dynamikę przyrostu środków do Narodowego Funduszu Zdrowia mieliśmy w roku 2008, a inną mamy

(sekretarz stanu J. Szulc)

w roku 2010. I taki jest powód. Ale nie dostrzegamy też – a obserwujemy sytuację finansową wszystkich szpitali przez dłuższy czas – żeby w tych województwach, o których wspominałem, ta sytuacja ulegała istotnemu pogorszeniu. Poziom zobowiązań, który tam jest, pozostaje mniej więcej stabilny. To faktycznie przyrasta w II kwartale 2010 r., ale tylko i wyłącznie na podstawie tych danych nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy jest to przyrost, który pokazuje określoną tendencję, czy też przyrost tylko i wyłącznie sezonowy, takie wahnięcia sezonowe. Na to, by to ocenić, po prostu jest za mało czasu. Uznaliśmy, że naszym podstawowym zadaniem jako regulatora jest zapewnienie tego, żeby w stosunkowo krótkim okresie – jak na system ochrony zdrowia perspektywa trzech lat nie jest długa – doprowadzić do sytuacji, w której każde z województw, niezależnie od tego, czy średnie wynagrodzenie w tym województwie wynosi 4 tysiące zł, czy 2 tysiące 800 zł, miało dokładnie takie same szanse, jeśli chodzi o możliwości finansowania opieki zdrowotnej. Proszę teraz zwrócić uwagę na przykład na to, co dzieje się w tej chwili w województwie świętokrzyskim czy w województwie warmińsko-mazurskim. Są to dwa województwa, które zawsze były pod kreską; jeżeli chodzi o koszt leczenia per capita, o koszt leczenia na mieszkańca tego województwa, to one zawsze były poniżej średniej. Ale jeżeli plan Narodowego Funduszu Zdrowia zostanie zrealizowany w takiej formie, w jakiej jest przyjęty, to w tych dwóch województwach wartość nakładów na jedną osobę wyjdzie powyżej średniej. Mam nadzieję, że w roku 2012 będzie można powiedzieć to o pozostałych województwach, które w tym momencie w dalszym ciągu, chociaż w mniejszym stopniu, są niedowartościowane.

Problem nadwykonań w dużej mierze był problemem rozwiązywanym w taki sposób: w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia dzielono określone pieniądze, później się okazało, że tych pieniędzy jest zdecydowanie więcej, a więc można zaopatrzyć jakieś ośrodki. Taki komfort mieliśmy na przykład w roku 2008, ale już nie w roku 2009 czy 2010. Stąd tak naprawdę, jeżeli wychodzimy z założenia... To znaczy ja nie zgadzam się z taką tezą, że w którymkolwiek z województw mamy do czynienia z sytuacją, w której szpitale nie mają co zrobić z pieniędzmi. Jeżeli jednak popatrzymy na nakłady na leczenie ogółem czy nakłady tylko na leczenie szpitalne w każdym z województw na przestrzeni ostatnich pięciu, czterech albo trzech lat, to okaże się, że te nakłady wzrosły zarówno nominalnie, jak i realnie, o dość solidne wartości. Tak jak powiedziałem, jeżeli dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją, w której nadwykonania nie są realizowane od razu... I tak jak pan senator Ortyl zauważył, Narodowy Fun-

dusz Zdrowia czeka nierzadko do ostatniej instancji. Tylko że tu jest kwestia odpowiedzialności na pytanie, czy w sytuacji takiej, że podjęcie przez dyrektora oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia kolejnego zobowiązania, które wykracza poza plan finansowy tego oddziału... Niestety, jeżeli nie będzie to rozstrzygane na drodze prawnej, na drodze sądowej, to będziemy mieli do czynienia, mówiłem o tym wcześniej, z zarzutem wobec dyrektora o to, że rozdysponował środki, do rozdysponowania których nie był uprawniony. No bo jeżeli one wykraczały poza plan danego województwa, to dyrektor nie miał uprawnienia do swobodnego decydowania o nich, bo nie może on wygenerować ujemnego wyniku finansowego swojego oddziału.

Sprawy związane z rejestracją i obrotem wierzytelnościami. Tu pewnie można by było pokusić się o stworzenie rejestru publicznego, aczkolwiek tak naprawdę te dane są dzisiaj dostępne w obrocie gospodarczym. Nie są może dostępne w formie usystematyzowanej, takiej, która by pokazywała, że taka i taka transakcja została zawarta przez ten i ten podmiot... I znowu: dyskutujemy dzisiaj o tym, czy takie administracyjne wejście, jak mówił pan senator Gogacz, w coś, co znajduje się w sferze obrotu gospodarczego, jest uzasadnione. Gdybyśmy w tym momencie znowu mieli rejestrować ten obrót i pokazywać to, to byłoby pytanie, czy nie pojawiłyby się kolejne wątpliwości, dotyczące ograniczenia swobody działalności gospodarczej, a przede wszystkim prawa do zachowania tajemnicy umowy, bo jest jakaś umowa, która... Upubliczniamy jednak dane... To znaczy to nie są...

(Senator Władysław Ortyl: Finanse publiczne.)

Kłopot polega na tym, że finansów publicznych dotyczy to wtedy, kiedy te zobowiązania będzie musiał przejąć i spłacić samorząd. Dopóki tak nie jest, to mamy do czynienia z samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej i stąd... To też byłaby tego rodzaju ingerencja. My jednak wyszliśmy z założenia, że skuteczniejszym narzędziem będzie uprawnienie organów założycielskich do tego, żeby mogły zaingerować wtedy, kiedy okazuje się, że dochodzi do nieuprawnionego, niewłaściwego przejęcia zobowiązań samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Bo tak naprawdę dane dotyczące obrotu gospodarczego... Są przecież giełdy wierzytelności i na tych giełdach widać, czyje zobowiązania są wystawiane. Co do zasady one nie handlują się z bardzo znacznym dyskontem, to znaczy te czasy, kiedy wierzyciel szpitala, żeby pozbyć się wierzytelności, sprzedawał je za 30 czy 40%, należą już do przeszłości. Jeżeli dzisiaj można o czymś mówić, to o 90% wartości nominalnej, o 95% wartości nominalnej, a nierzadko o 100% wartości nominalnej z jednego prostego względu – ten, kto przejmuje te zobowiązania, wie, że one prędzej czy później

(sekretarz stanu J. Szulc)

zostaną zapłacone. Co więcej, jeżeli wierzyciel skupuje większość wierzytelności danego podmiotu, to tak naprawdę decyduje o tym, ile dłużnik będzie płacił za obsługę tych zobowiązań. I to jest właśnie to ryzyko, którego tutaj dotykamy. Nie pojedyncza transakcja jest tutaj kłopotem, tylko to, że w momencie, kiedy będę miał 20, 30 czy ponad 50% wszystkich zobowiązań, które ciążyą na zakładzie, to tak naprawdę decyduje o tym, co się w tym zakładzie dzieje i ile on będzie mi płacił. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gruszka, proszę bardzo... Przepraszam, pan senator Kraska. Przepraszam, Panie Senatorze.

(Senator Waldemar Kraska: Dziękuję, Panie Marszałku...)

Potem jeszcze pan senator Cichosz.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, pan w swoim wystąpieniu w Sejmie przytoczył dwie liczby: nakład na pacjenta w województwie mazowieckim – 1880 zł, a w województwie podkarpackim – 1270 zł. To dotyczy roku 2010. Ta różnica jest dość duża, prawie 40%. Powiedział pan, że te dysproporcje zostaną wyrównane w ciągu kilku lat. Czy mógłby pan bliżej powiedzieć, co to znaczy „kilka lat” – czy to są trzy lata, pięć lat, siedem, dziesięć – i od czego to wyrównanie będzie zależało? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichosz, proszę uprzejmie.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym doprecyzować to swoje stwierdzenie odnośnie do niedoszacowanych budżetów niektórych województw. Jeżeli przeciętnie w kraju tak zwane nadwykonania osiągają 15%, to znaczy, że w niektórych województwach tak zwane nadwykonania osiągają trzydzieści i więcej procent. I to trwa kilka lat. W sumie uprawnia to samorządy do stwierdzenia, że to nie są nadwykonania, tylko jest to kwestia niedoszacowanych budżetów Narodowego Funduszu na tych terenach. Bardzo proszę, ażeby ministerstwo zwróciło na to szczególną uwagę, bo ten balast nadwykonań w tych województwach zawsze będzie osiągał takie rozmiary, jak teraz, albo nawet będzie wzrastał ponad to, co teraz jest. Dziękuję bardzo.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: A pytanie, Panie Senatorze?)

Pytanie jest jedno. Czy ministerstwo kiedykolwiek doszacuje budżety województw, obecnie niedoszacowane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja o niczym innym nie mówię. Dużą część mojej wypowiedzi zajmowało to, że głównym celem przyświecającym działaniom podjętym przez Ministerstwo Zdrowia, których skutkiem była zmiana algorytmu podziału środków, było doprowadzenie do sytuacji, w której różnice pomiędzy stopniem zabezpieczenia zdrowotnego mieszkańców danego województwa nie będą wynikały z zasobności tego województwa, tylko, jeżeli już, z potrzeb epidemiologicznych w tym województwie. Te przytoczone przeze mnie dane za rok 2007, o których mówił pan senator Kraska, ta dość duża, ponadczterdziestoprocentowa różnica pomiędzy kosztem świadczeń przypadającym na pacjenta w województwie podkarpackim a kosztem świadczeń przypadającym na pacjenta w województwie mazowieckim na szczęście należy już do przeszłości. I to jest właśnie efekt działania nowego algorytmu podziału środków w Narodowym Funduszu Zdrowia. W tym momencie nie podam dokładnych danych dotyczących planu finansowego za rok 2011, ale powiem, że te różnice na pewno uległy dość istotnemu spłaszczeniu, to znaczy w województwie mazowieckim jest to obecnie kwota poniżej 1700 zł, zaś w województwie podkarpackim zbliża się – o ile dobrze pamiętam, bo proszę wziąć poprawkę na to, że ja mogę tego po prostu nie pamiętać – do 1400 zł przy średnich nakładach na poziomie około 1500 zł w całym kraju. A więc jeżeli mówimy o perspektywie – ja do tego także się odnosiłem – to mam nadzieję, że w roku 2012 sprawa tych różnic, tych dysproporcji zostanie całkowicie domknięta, choć z drugiej strony, jeżeli się okaże, że nasze szacunki dotyczące dynamiki przyrostu środków Narodowego Funduszu Zdrowia są zbyt optymistyczne, to jest mowa o roku 2013. Ale to jest ta perspektywa, którą braliśmy pod uwagę w zeszłym roku, i ona się w sposób istotny nie zmienia... Te zmiany wiadać już dzisiaj...

Ja oczywiście, Panie Senatorze – zwracam się do pana senatora Cichosza – przyjrę się temu, o czym pan mówił co do kwestii wysokości nadwykonań w poszczególnych województwach. Z całą

(sekretarz stanu J. Szulc)

odpowiedzialnością mogę dzisiaj powiedzieć, że na pewno w żadnym województwie kwota nadwykonań nie sięga trzydziestu procent. Jeżeli już, to chodzi o kwotę nadwykonań niepomniejszoną o kwotę niedowykonań. I to jest niestety ta sytuacja, która bardzo często jest przedstawiana do wiadomości publicznej: że mamy nadwykonanie na poziomie 30%. Tylko że nie mówi się o tym, iż niedowykonania opiewają, na przykład, na 20%, a więc netto jest to 10%. Każdy z dyrektorów wojewódzkich oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia ma prawo, z jednej strony, i obowiązek, z drugiej strony, pozytywnie reagować na propozycje dyrektorów zakładów opieki zdrowotnej dotyczące tego, żeby skorygować kontrakty, w przypadku nadwykonań w górę, a w przypadku niedowykonań... Żeby to robić w ramach ogólnej kwoty kontraktu. Tak więc, tak jak mówię, to nie jest tak, Panie Senatorze, że my tylko siedzimy i ze spokojem na to patrzymy. Określone zmiany już nastąpiły i, niestety, gdyby chcieć wyrównać dzisiaj różnice pomiędzy województwami, to tak naprawdę musielibyśmy mieć przez rok – i tutaj znowu odpowiadam na pytanie pana senatora Kraski – dynamikę produktu krajowego brutto w okolicach 7–8%. Wtedy byłby tak duży przyrost środków w Narodowym Funduszu Zdrowia, że z całym spokojem można byłoby powiedzieć, że tych różnic nie ma, że zostały one zniwelowane. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej chętnych do zadania pytań nie widzę.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Norberta Krajczego.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Naprawdę krótko. Może i tej dyskusji by nie było, Panie Marszałku, bo ambasador Kanady nie ma takich problemów w Kanadzie, bo tam jest bezpłatna służba zdrowia, finansowana przez bu-

dżet, podobnie jak w Finlandii. Chciałbym, będąc już przy głosie, odnieść się tylko do tej części związanej właśnie z finansowaniem jednej grupy zawodowej. Otóż do północy nie mamy już daleko, ale powiem, że taki scenariusz był też w 2002 r., kiedy w ostatnie dni grudniowe przyjęto tak zwaną ustawę 203; tak też było, kiedy w 2007 r. na pasku pojawiła się informacja o takiej ustawie, finansowej, dotyczącej 110 zł. Ona później zniknęła, bo okazało się, że w momencie, kiedy wprowadzono jednorodne grupy pacjentów i za jeden punkt liczono 51 zł, a jak mówili wszyscy dyrektorzy i publicznych, i niepublicznych jednostek, powinno być 56 zł... Może stąd ewentualnie biorą się te różne niedoszacowania, te różne niezapłacone zobowiązania.

Drodzy Państwo, dlaczego ten zapis dotyczący jednej grupy zawodowej ma odnosić się tylko do samodzielnych publicznych ZOZ? Czyżby dyrektorzy tych jednostek znowu musieli być w jakiś sposób pozbawieni możliwości działania? Otóż ta ustawa ma obowiązywać przez dwa lata, a środki mają pochodzić ze zwiększenia kontraktów z NFZ, jednak, tak jak powiedział pan minister, oczywiście tego nie będzie, bo jest to ustawa martwa. Większość środków będzie przechodzić przez sąd cywilny, kiedy będzie się dochodzić tego, czy to były stany zagrożenia życia czy może nie, a wówczas ta ustawa, Drodzy Państwo, nie będzie obowiązywała. I z mocy ustawy ta grupa zawodowa nie dostanie ani jednej złotówki, jeżeli sąd cywilny uzna, że faktycznie dana jednostka wykonywała swoje usługi... I nie tylko chodzi tu o stany zagrożenia życia, bo są przecież, Panie Ministrze, dobre oddziały NFZ, jak chociażby w dolnośląskim, gdzie nawet, jeśli chodzi o planowe zabiegi też się płaci, oczywiście po negocjacjach, 30%... No, ale nie w przypadku stanu zagrożenia życia. Myślę, że dlatego w pierwszym głosowaniu na posiedzeniu Komisji Zdrowia nie było na sali ani jednego senatora, który podniósłby rękę za tą ustawą. Wszyscy wstrzymali się od głosu.

Poza tym pielęgniarki też są już na kontraktach. To nie jest tak, że jest jedna grupa zawodowa pielęgniarek, która została gdzieś pominięta. Pielęgniarki w samodzielnych publicznych zozach – ja nie mówię o niepublicznych zozach – też już są na kontraktach.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, na pewno ta ustawa jest niekonstytucyjna, bo są też inne grupy zawodowe. Mało tego, pielęgniarki – przecież mówiliśmy o tym podczas uchwalania poprzedniej ustawy, o ratownictwie medycznym – pracują też w ratownictwie medycznym w zespołach. I co wówczas z nimi będzie? One tego nie dostaną, nie dostaną tego.

Panie Marszałku, żeby już nie przedłużać, chciałbym jeszcze tylko wnieść do tej ustawy poprawkę: w art. 2 w ust. 1 kropkę na końcu zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy „a z pozo-

(senator N. Krajczyk)

stałej części środków 3/4 przeznacza na wzrost wynagrodzeń pozostałych pracowników posiadających wykształcenie średnie albo podstawowe”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wracam do kwestii, które poruszyłem w pytaniach, jakie zadałem panu ministrowi. Też miałem takie przekonanie, że ta ustawa w pierwszej części, odnoszącej się do tak zwanej cesji wiarytelności, nie może dotyczyć wiarytelności, jakie powstały czy powstaną przed dniem wejścia ustawy w życie, bo prawo nie powinno działać wstecz. Również mam przekonanie, Panie Ministrze, że pod tym względem w tej części ta ustawa jest zgodna z konstytucją, zwłaszcza, jeśli chodzi o zasadę wolności gospodarczej.

Art. 31, na który się pan powołał, akurat, oględnie mówiąc, w sposób dosyć wątki odnosi się do omawianego przez nas zagadnienia – natomiast art. 22 jest tu niezbędny. Art. 31 mówi o godności osoby ludzkiej i o wolności osoby ludzkiej, która wynika z jej godności, artykuł ten znajduje się w rozdziale II konstytucji. Wspominałem o art. 22 konstytucji, nawiązując – jak być może pan sobie przypomina, a także pana współpracownicy – do działalności gospodarczej publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Nie będę tutaj mówił o szczegółach, jest jednak faktem, że publiczny zakład opieki zdrowotnej, prowadząc działalność gospodarczą, a więc działalność zarobkową – jak mówi bogate w tym względzie orzecznictwo sądowe: działalność profesjonalną przez uczestniczenie w obrocie, skierowaną na osiągnięcie zysku – podlega tym samym regułom, co każdy przedsiębiorca. I tu w gruncie rzeczy nie chodzi, Panie Ministrze, o wolność gospodarczą publicznego zakładu opieki zdrowotnej, ale o wolność jego kontrahentów. Ta ustawa odnosi się pośrednio również do dostawców różnego rodzaju towarów czy usług. Ten sam tomograf komputerowy może być bowiem wykorzystywany do realizacji zadań określonych w statucie zakładu oraz może pracować za odpłatnością. Z czego na przykład korzystam, niestety, bo w końcu jestem ubezpieczony – ostatnio za badanie zapłaciłem chyba 500 zł. I tutaj dotykamy kwestii, która na pewno może być podnoszona w dyskusjach, mianowicie: czy i w jakim zakresie ta ustawa jest związana z wolnością gospodarczą zwłaszcza tych podmiotów, które do-

starzają produkty, usługi czy też innego rodzaju świadczenia publicznemu zakładowi opieki zdrowotnej?

Chcę panu ministrowi i pana współpracownikom odpowiedzieć, że art. 22 konstytucji mówi o możliwości ograniczenia wolności gospodarczej. Tego dotyczy nie art. 31, tylko art. 22 konstytucji, mówiący o ograniczeniu wolności gospodarczej przedsiębiorcy w sytuacji, kiedy przemawiają za tym ważne względy społeczne, i w drodze ustawy. Warunek ograniczenia tego w drodze ustawy jest spełniony, bo mamy ustawę. Natomiast co do ważnych względów społecznych, to mówił pan trochę może pośrednio – nie bezpośrednio, że nie użyję mocniejszego sformułowania – o tym aspekcie, wskazując na odpowiedzialność majątkową organu założycielskiego za zobowiązania publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Stąd też zgoda na cesję wiarytelności ze strony organu założycielskiego, który, jak powiedziałem, odpowiada również, może nie bezpośrednio, ale pośrednio, za sytuację finansową zakładu.

To musiało być tutaj powiedziane, Panie Ministrze, dlatego że w tej Izbie rozważamy problemy, które często są później przedmiotem nie tylko debat publicznych, ale także, o czym też kiedyś tu mówiłem, rozważań w gronie specjalistów takich jak sędziowie Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli pan uzna to za wsparcie tej ustawy, to ja oczywiście uznaję to za ocenę zaszczycającą, a przynajmniej za dowód wypełnienia pewnego obowiązku, i to nie tylko obowiązku osoby, która powinna być krytyczna wobec projektów przez państwa przedstawianych – a ja uchodzę za taką osobę – ale także obowiązku kogoś, kto powinien wspierać inicjatywy pozytywne. Bo uważam, że ta ustawa niewątpliwie spełnia kryterium w tym względzie, kryterium ważnego celu publicznego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Prowadzimy tę dyskusję w atmosferze krytykowania publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Teraz dla uzasadnienia ograniczenia wolności gospodarczej przywołujemy argument, według którego chodzi tu o względy ochrony zdrowia, a następnie przywołuje się art. 68, interpretowany tak często na różne sposoby. To wszystko oczywiście sprawia, że powinniśmy się zastanowić nad przyczynami tego, że publiczne zakłady opieki zdrowotnej – które realizują misję i które zostały tak poważnie potraktowane w uzasadnieniu przedmiotowej nowelizacji – się zadłużają. Robią to, że-

(senator S. Gogacz)

by podtrzymać działalność, żeby była utrzymana wartość, jaką jest ciągłość realizowania świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców, dla ludności, dla ubezpieczonych, wynikająca z art. 7 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. To sprawia, że publiczne zakłady opieki zdrowotnej, widząc środki ograniczone w wyniku niskich kontraktów... A kontrakty w takich województwach jak województwa wschodnie są wyjątkowo niskie. A więc, siłą rzeczy, połączenie tych dwóch obszarów – czyli z jednej strony misji polegającej na tym, że jeśli jest człowiek chory, to trzeba go leczyć, nie można uciekać się wtedy do argumentu płynności finansowej, nie można uciekać się do sztywnych, administracyjnych wskazań... Przecież zdrowie człowieka jest czymś dynamicznym, tak więc nie możemy sobie pozwolić na to, żeby przez jakiś czas tego człowieka nie leczyć, bo ten moment może zadecydować o wszystkim – i potem nie będzie można już powrócić do procesu leczenia.

Publiczne zakłady opieki zdrowotnej właśnie tę misję realizują. Ale teraz mamy do czynienia z nowelizacją, która sprawi, że te publiczne zakłady znajdują się w bardzo trudnym położeniu. Bo, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, tak prawdę mówiąc, nie wydaje mi się, żeby zdarzały się takie sytuacje, że dyrektor publicznego zakładu opieki zdrowotnej sprzedaje wierzycelności zakładu, sprzedaje swój dług, nie informując o tym – choć oczywiście takie informowanie nie wynika z prawa pisanego – organu założycielskiego. Takie rozmowy na pewno zawsze się odbywają. Tak że ten zapis, który tutaj wprowadzamy, tak naprawdę w sensie rzeczywistym nic nie zmieni. Proszę zwrócić uwagę, że przecież rzeczywistość nie wygląda tak, że dyrektor szpitala publicznego jest gdzieś bardzo daleko od marszałka, od sejmiku, od wójta czy od starosty – zależnie od tego, kto jest organem prowadzącym zakład – i że przykładowo taki marszałek nagle z prasy się dowiaduje, że jego dyrektor sprzedał zadłużenie. My jednak wprowadzamy teraz w tej ustawie zapis, który mówi, że sejmik, marszałek czy też zarząd województwa musi wyrazić zgodę na to, żeby taka czynność nastąpiła. Proszę jednak zwrócić uwagę, że... Ja przynajmniej odniosłem wrażenie, złapałem się na tym, gdy dyskutowaliśmy nad alternatywą „wydaje zgodę albo odmawia jej wydania”, że powstało wrażenie, iż taki podmiot cały czas będzie odmawiał zgody. A przecież mogą być takie sytuacje, że sejmik czy inny organ założycielski jednak wyrazi zgodę na zadłużenie się szpitala – może przecież kierować się aksjologią, jaką teraz kierują się publiczne zozy, to znaczy tym, że trzeba robić takie rzeczy w celu utrzymania ciągłości świadczeń. Tak więc w celu utrzymania ciągłości świadczeń pozwoli się dyrektorowi, żeby sprzedał

wierzycelności zakładu. A jeżeli się na to nie pozwoli, to radni czy członkowie zarządu organu prowadzącego, założycielskiego, będą mieć ogromny dylemat związany z tym, że ciągłość świadczeń zdrowotnych być może zostanie przerwana. Z tym że, jak powiedziałem podczas etapu pytań, publiczny zakład opieki zdrowotnej nie może upaść – takie są zapisy prawa upadłościowego. A więc w tym momencie mamy rozwiązanie, które wcale nie sprawi, że publiczne zakłady będą w lepszej sytuacji formalnoprawnej. Powiedziałbym wręcz, że ta sytuacja będzie porównywalna do obecnej.

Chciałbym jeszcze na moment przywołać ustawę z 2005 r. o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Wtedy państwo polskie stanęło na wysokości zadania, bo przeznaczyło bardzo duże aktywa na publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Były nagrody dla tych, którzy się nie zadłużyli – bo mieliśmy takie publiczne zakłady – były też umorzenia wierzycelności cywilnoprawnych tych zakładów, które zaciągnęły długi w celu podtrzymania ciągłości, były także umorzenia całkowite takich wierzycelności cywilnoprawnych. Ale wtedy za tymi działaniami poszły pewne aktywa, pewne pieniądze. Tu zaś mamy rozwiązanie, które, powiedziałbym, nic nie zmieni, jeżeli chodzi o relację świadczeniodawca – świadczeniobiorca. Ta sytuacja nie zostaje tu uzdrowiona. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Norbert Krajczy.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku? Nie. Dziękuję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie do przedstawionego wniosku i o przygotowane wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szósteo porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1004, a sprawozdanie komisji w druku nr 1004A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, na którym rozpatrzono sejmową ustawę o usługach detektywistycznych.

Ustawa jako taka, jeśli chodzi o jej zakres merytoryczny, nie budziła zastrzeżeń członków komisji. Uwagi, i to w poważnej liczbie, zgłosił jedynie dział legislacyjny: było to bodajże siedemnaście poprawek. Przy tym prawie wszystkie poprawki miały charakter legislacyjny, to znaczy zmierzały do uściślenia zapisów, zwłaszcza tych, które były konsekwencją poprawek wniesionych do projektu rządowego w Sejmie. Inne porządkowały zapisy zgodnie ze sztuką legislacji. Wreszcie trzecia grupa poprawek usuwała białe plamy w tej ustawie, mianowicie dotyczyła okresu przejściowego między wejściem w życie zmian, co nastąpi w ciągu najbliższych tygodni, a okresem działalności firm detektywistycznych w dotychczasowej sytuacji, zwłaszcza jeśli chodzi o egzaminy, a więc o procedury, które są w toku lub zostały rozpoczęte. I to były chyba najistotniejsze poprawki wniesione przez dział legislacyjny. Poza tym poprawki dotyczyły zagadnień związanych z uznawaniem licencji przyznawanych przez kraje Unii Europejskiej bądź związane z nią obszarem gospodarczym. Poprawki dyscyplinowały też słownictwo w tym zakresie. Wiązało to się z faktem, że już nie ma zezwoleń na prowadzenie działalności detektywistycznej, ale jest jedynie wpis do rejestru, czyli jest to normalna działalność jednakże obwarowana różnymi ograniczeniami. I to wyczerpuje w gruncie rzeczy całość sprawozdania, to jest tych siedemnaście poprawek.

Wysoka Komisja wnosi, aby Wysoki Senat przyjął tę ustawę.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Z poprawkami, jak rozumiem.*)

Proszę?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Z poprawkami.*)

Tak, wraz z siedemnastoma poprawkami. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie widzę... A, są.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Projekt ustawy przewiduje centralizację postępowania egzaminacyjnego, zamiast egzaminów

wojewódzkich będą centralne, ale jednocześnie przyznawanie licencji dalej będzie zdecentralizowane, będzie odbywało się w województwach. Moje pytanie brzmiałoby tak: czy rozważane było rozwiązanie polegające na scentralizowaniu również postępowania administracyjnego w sprawie wydania licencji? Bo zostało to wyraźnie rozbite.

Z tym pytaniem wiąże się jeszcze kwestia jakby techniczna. Mianowicie jak długo ważne będzie zaświadczenie o zdaniu egzaminu? Jeśli ktoś nie złoży w odpowiednim czasie wniosku o wydanie licencji, to czy to zaświadczenie będzie ważne na przykład do końca jego życia, czy też jest przewidziany jakiś okres ważności? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Pytał pan senator Knosala.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Tak, rzeczywiście ustawa rozdziela proces egzaminacyjny i proces udzielania licencji. Proces udzielania licencji jest szerszy i obejmuje między innymi zdobywanie opinii środowiskowej. I wydaje mi się, że... nie, nie rozpatrywano tej możliwości, aby połączyć proces wydawania decyzji egzaminacyjnej przez komendanta głównego Policji z wydawaniem licencji, dlatego że właśnie ułatwieniem ma być proces przystępowania do starań o licencję, który obejmuje więcej działań niż tylko zdanie egzaminu. Tam chodzi o opinię środowiskową, o niekaralność, przedstawianie świadectw o zdrowiu fizycznym, jak i psychicznym, stała ich aktualizację. Zwracanie się z tym do Warszawy znacznie utrudniłoby, powiedzmy szczerze, uzyskiwanie uprawnień.

Drugie pytanie jest dla mnie trudniejsze, ponieważ nie było rozpatrywane zagadnienie długości żywota zaświadczenia. Czy pan mówi o tym obecnym zaświadczeniu, Panie Senatorze?

(*Senator Ryszard Knosala: Nie, nie, o tym, co będzie w przyszłości, bo gdy jest to rozdzielone, ta sprawa nabiera pewnego znaczenia.*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: To do ministra.*)

Ja bym zgodził się z tą sugestią pana marszałka, aby na to szczegółowe pytanie odpowiedział pan minister.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac

(marszałek B. Borusewicz)

parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy pan minister Rapacki chce zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Mogę powiedzieć tylko tyle, że my popieramy poprawki senackie, są one jak najbardziej zasadne. Zaświadczenie jest wydawane bezterminowo, czyli ono obowiązuje przez cały czas.

Jeżeli nie ma więcej pytań...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja bym poprosił tutaj, bo widzę, że pan senator Rulewski, pan senator Kieres zgłaszają się do zadawania pytań.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, w czasie posiedzenia komisji uszła mojej uwadze wątpliwość dotycząca konfliktu interesów. Ponieważ ta działalność detektywistyczna jest szeroko otwarta dla wszystkich, możliwy jest konflikt interesów. Detektyw czy instytucja zajmująca się usługami detektywistycznymi będą mieli zlecenia dotyczące osób będących w stanie konfliktu i będą prowadzili te sprawy. Jak to rozstrzygnąć na płaszczyźnie ustawowej? Innymi słowy, żona będzie się zwracała o śledzenie męża, a mąż będzie się zwracał do tej samej agencji detektywistycznej o śledzenie żony. Oczywiście jest to, powiedzmy, skrajność, ale wiem, że już do tej pory występowały takie problemy, tylko nie dotyczyły tego tematu, ale zagadnień gospodarczych i innych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Leon Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Mam dwa pytania. One dotyczą kwestii legislacyjnych.

Panie Ministrze, w art. 33, który traktuje o egzaminie, a zwłaszcza zagadnieniach, które są objęte egzaminem, jest powiedziane – w przedostatnim wierszu tego art. 33 – że w czasie egzaminu sprawdza się również znajomość przepisów regulujących zasady wykonywania działal-

ności gospodarczej. Może się czepiam, ale ustawa z 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej mówi o podejmowaniu i wykonywaniu działalności gospodarczej. Ja rozumiem, że tutaj użyliście państwo sformułowania „zasady wykonywania” w znaczeniu potocznym, a więc takim, że wykonywanie to jest również podejmowanie działalności. Precyzja legislacyjna wymagałaby jednak, żeby tutaj mówić dokładnie, że chodzi... Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej mówi, że należy odróżniać podejmowanie działalności gospodarczej od wykonywania działalności gospodarczej. Ten przepis da się obronić, jeśli pan teraz powie w sposób następujący: użyliśmy tego sformułowania „wykonywanie” w znaczeniu potocznym, innymi słowy, żeby wykonywać, trzeba najpierw mieć uprawnienia do podejmowania. Ale wiem, że już będę miał co robić, jak będę pisał komentarz do tej ustawy, i za to dziękuję.

Art. 33c ma taki charakter, że, powiedziałbym, inspiruje do zadania pytania bardziej wartościowego merytorycznie. Mianowicie chodzi tutaj o osobę, która z ważnych, odpowiednio udokumentowanych przyczyn losowych nie mogła przystąpić do egzaminu. W takiej sytuacji może ona przystąpić do egzaminu w kolejnym wyznaczonym terminie. Czy to oznacza, że jeżeli ja nie przystąpiłem do egzaminu z ważnych, odpowiednio udokumentowanych przyczyn losowych, to już później nie będę mógł przystąpić do egzaminu? Redakcja tego przepisu zawiera taką sugestię. Mógłbym powiedzieć, jak ja bym to zinterpretował. Moim zdaniem nie wolno nikogo pozbawić prawa do przystąpienia do egzaminu tylko dlatego, że on nie przystąpił, bo nie chciał, bo się, na przykład, nie przygotował, ale to nie są ważne, odpowiednio udokumentowane przyczyny losowe. Tu chyba chodzi o coś innego, otóż żeby przystąpić do egzaminu, trzeba spełnić pewne warunki, między innymi, jak mówi art. 31 ust. 2, trzeba załączyć dowód wniesienia opłaty egzaminacyjnej w wysokości 20% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. I chodzi chyba o to, że jeżeli nie przystąpiłeś do egzaminu z ważnych, udokumentowanych powodów, to ta opłata nie przepada, ale jak nie udokumentujesz tych ważnych powodów, to wtedy przepada, chociaż przystąpić do egzaminu możesz. Tylko że to też zostało tak napisane, że trzeba będzie interpretować, a zgodnie z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego przepisy powinny być redagowane w sposób niebudzący żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zwrócić uwagę na art. 27 ust. 2 projektu ustawy, gdzie mówi się o kontroli, o tym, że minister będzie mógł upoważnić komendanta głównego Policji oraz komendantów wojewódzkich Policji. Chciałbym zapytać, czy MSWiA podczas zlecenia przeprowadzania czynności kontrolnych komendantom wojewódzkim Policji będzie zobowiązane do przestrzegania rejonizacji, to znaczy czy dany komendant będzie miał upoważnienie tylko w obrębie swojego województwa.

I drugie pytanie. Czy pan minister zna liczby, czy wiadomo, ile kontroli w skali roku przeprowadza MSWiA w odniesieniu do podmiotów prowadzących działalność w zakresie usług detektywistycznych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego dotyczące kwestii konfliktu interesów, to musimy mieć świadomość, że zlecenie usługi detektywistycznej wiąże się z pewnym dokumentowaniem czynności, i to nie tylko dokumentowaniem na potrzeby wewnętrzne, bo jeżeli te ustalenia dokonane przez detektywa mają być wykorzystywane w jakiejś innej formie, na przykład w trakcie jakiegoś procesu – cywilnego, karnego czy rozwodowego – to detektyw musi się podpisać, bardzo precyzyjnie... I trudno sobie wyobrazić, żeby detektyw podejmował się zlecenia w wypadku konfliktu interesów, bo to podważa zaufanie do samego detektywa, który chciałby zainkasować wynagrodzenie od kilku stron za wykonywanie w zasadzie tej samej usługi. To jest, zdaje się, raczej wirtualny przypadek, aczkolwiek, no nie wiem...

Jest tu dyrektor Departamentu Zezwoleń i Koncesji. Czy państwo w swojej praktyce zetknęli się z takim przypadkiem? Pan dyrektor kręci głową, że nie, że takiego przypadku nie było.

Zawód detektywa jest zawodem szczególnego zaufania publicznego i nadużycie tego zaufania przez detektywa w jednym tylko przypadku spowoduje, że do niego nigdy już nikt raczej nie przyjdzie ze zleceniem jakiejś tak zwanej wrażliwej usługi. Nie spodziewamy się, żeby były takie przypadki, w których mogłoby dochodzić do konfliktu interesów, bo tak naprawdę ogromna większość

klientów chce po prostu potwierdzenia na piśmie określonych ustaleń, żeby móc je później jakoś wykorzystać. Te ustalenia nie pozostają tylko do wiadomości, one często są wykorzystywane w innych czynnościach procesowych itd.

Jeśli chodzi o uwagi pana senatora Kieresa, to rzeczywiście są to słuszne spostrzeżenia. Zresztą pan senator od razu znalazł odpowiedzi. Dlaczego udokumentowanie nieprzystąpienia do egzaminu? To dotyczy tych przypadków, gdy nie będziemy zwracać pieniędzy wpłaconych jako koszt związany z zaliczeniem tego egzaminu. Dlaczego w tych przypadkach szczególnie uzasadnionych nie będzie zwrotu? No, będzie możliwość, żeby nie opłacać tych należności. Jeżeli do takiej sytuacji dojdzie z winy samego zainteresowanego, to przewidujemy w dalszych rozwiązaniach możliwość odliczenia tych kosztów, to będzie już regulowane w rozporządzeniu. Rzeczywiście z punktu widzenia takiego legislacyjnego są to sprawy, które... Być może uda się to jeszcze skorygować na dalszym etapie prac nad tą ustawą.

Jeśli chodzi o kwestie związane z kontrolą nad działalnością detektywistyczną, to chciałbym powiedzieć, że aktualnie mamy w rejestrze wpisanych pięćset dziewięćdziesiąt jeden osób, które posiadają licencję detektywa. Rocznie wykreśla się z rejestru około dziesięć podmiotów prowadzących działalność, z tego w kilku przypadkach podmioty otrzymały zakaz wykonywania działalności. Z ramienia MSWiA jest prowadzonych stosunkowo niedużo takich kontroli – tu pan dyrektor mi podpowiada, że około dziesięć czy kilkanaście rocznie. A więc możliwości realnej kontroli są dzisiaj mocno ograniczone i jasne dookreślenie, że ta kontrola będzie mogła być realizowana przez komendanta głównego i wojewódzkiego, da większe możliwości rzeczywistej kontroli nad działalnością detektywów, a o to pewnie nam wszystkim chodzi. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:* Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym należy zgłaszać do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

(marszałek B. Borusewicz)

Dla porządku informuję, że pan senator Grzegorz Czelej złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*, a pan senator Stanisław Piotrowicz zgłosił wniosek o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się jeszcze ustosunkować do wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Nie.)

Nie.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1003, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1003A i 1003B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która po raz kolejny zapoznawała się z projektem tej ustawy, a jest to przedłożenie senackie.

Ustawa stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który 5 grudnia 2000 r. stwierdził, że zapisy w ustawach o pracownikach urzędów państwowych i o pracownikach samorządowych są niezgodne z art. 32 i 33 konstytucji w takim zakresie, w jakim stwarzają podstawy do rozwiązania stosunku pracy w drodze wypowiedzenia z kobietą – mianowanym urzędnikiem państwowym lub mianowanym pracownikiem samorządowym wcześniej, niż z mianowanym urzędnikiem państwowym lub mianowanym pracownikiem samorządowym – mężczyzną.

Próbując zrealizować wyrok trybunału, Senat zaproponował nowelizację obu ustaw, w której mówi się o tym, że może nastąpić rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym urzędnikiem państwowym i mianowanym pracownikiem samorządowym w wieku sześćdziesięciu pięciu lat, je-

żeli okres zatrudnienia umożliwi mu uzyskanie prawa do emerytury.

Podczas obrad komisji projekt ten nie budził wątpliwości, został przyjęty jednogłośnie, jedynie z pewnym komentarzem. Trybunał Konstytucyjny ma oczywiście prawo orzekać o tym, co rozumie się jako równość. W tym przypadku uznał, że z kobietą, jeśli jest ona mianowanym pracownikiem państwowym lub samorządowym, można rozwiązać stosunek pracy pięć lat po osiągnięciu przez nią wieku emerytalnego. Co prawda jest to wiek równy mężczyznom, ale można popatrzeć na to od drugiej strony: czy jest równe i sprawiedliwe, że mężczyzna może mieć wypowiedzenie w wieku emerytalnym, a kobieta pięć lat po osiągnięciu tego wieku? Budzi pewne wątpliwości, czy rzeczywiście w 100% możemy tutaj mówić o równości kobiet i mężczyzn, jeśli chodzi o moment rozwiązania stosunku pracy. Niemniej, jak mówię, ustawa zyskała pełną aprobatę członków komisji, Sejm także nie wniósł do projektu senackiego żadnych uwag i przyjął go jednomyślnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Władysława Dajczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Materię, nad którą dzisiaj Wysoki Senat debatuje, przedstawił w sposób wyczerpujący sprawozdawca komisji, pan senator Augustyn. Chciałbym tylko powiedzieć, że komisja samorządu zajmowała się tą ustawą 27 października i nie wniosła żadnych poprawek, nie było żadnych wątpliwości co do sensu przyjęcia tej ustawy. W związku z tym pragnę w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rekomendować Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej ustawy. Komisja poparła ją jednomyślnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy są takie pytania?

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, krótkie pytanie, jakby z trzeciej strony. Jeżeli w wieku sześćdziesięciu czy sześćdziesięciu pięciu lat ten pracownik nie uzyskał jeszcze prawa do emerytury, z różnych powodów, bo na przykład wcześniej nie pracował, a osiąga te uprawnienia dopiero w wieku siedemdziesięciu lat, to co wtedy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rulewski...

A do kogo pan adresuje pytanie? Bo jest dwóch sprawozdawców.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Do chętnego...)

(*Głos z sali:* Do pierwszego z brzegu.)

Dobrze, to ja wyznaczę chętnego.

(*Senator Jan Rulewski:* To ja do pana senatora Augustyna.)

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Jak rozumiem, zostaje zachowane prawo kobiety do wystąpienia z inicjatywą rozwiązania umowy o pracę w wieku nabycia uprawnień emerytalnych, czyli w wieku sześćdziesięciu lat?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, są dwa pytania.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja najmocniej przepraszam, ale czy mógłby pan powtórzyć swoje pytanie, Panie Senatorze?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Jeżeli w normalnym wieku emerytalnym z jakichś tam powodów nie uzyskuje uprawnień do emerytury, to co wtedy?)

Kobieta czy mężczyzna?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Kobieta lub mężczyzna. Kobieta w wieku sześćdziesięciu lat, bo na przykład za mało pracowała.)

Ten przepis mówi o spełnieniu obu warunków, potrzebne są i okres zatrudnienia umożliwiający mianowanemu pracownikowi uzyskanie prawa do emerytury, i osiągnięcie wieku sześćdziesięciu pięciu lat, wtedy pracodawca zyskuje możliwość wypowiedzenia umowy. Oczywiście dla pracownika jest to jego prawem, więc to jest zupełnie inna sytuacja, i to jest odpowiedź dla pana senatora Rulewskiego: oczywiście ta kobieta będzie mogła skorzystać z tego prawa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pan minister Stachańczyk.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Stachańczyk:* Panie Marszałku, dziękuję bardzo, chyba że byłyby pytania do rządu, to wtedy tak.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałbym przy okazji tej ustawy podzielić się krótką refleksją. Oczywiście wykonujemy wyrok Trybunału Konstytucyjnego i likwidujemy to, co wyrokiem trybunału zostało zakwestionowane, czyli dyskryminację ze względu na płeć. Myślę jednak – choć może jest to kontrowersyjna teza, niemniej można ją wyrazić – że ani przepisy w brzmieniu sprzed zmiany tej ustawy, ani wprowadzane dzisiaj poprawki, które tę ustawę zmieniają, nie likwidują, w moim odczuciu i mniemaniu, dyskryminacji pracowników ze względu na wiek. Proszę zauważyć, że mamy taką oto sytuację, w której określonej grupie pracowników – mówimy tu o pracownikach samorządowych i urzędów państwowych – może zostać wypowiedziana praca tylko i wyłącznie dlatego, że uzyskali pewien wiek, czyli sześćdziesiąt pięć lat, co wprowadzamy w tej chwili poprawkami do ustawy, i nie trzeba żadnych innych przesłanek, aby tę umowę o pracę im wypowiedzieć. Myślę, że po przyjrzeniu się racjom, które stoją za utrzymaniem takiej możliwości, można wyróżnić takie dwie sytuacje.

Po pierwsze, tłumaczymy, że do urzędów państwowych czy samorządowych potrzebni są pracownicy kompetentni, dobrze przygotowani, mobilni, którzy będą umieli się posługiwać nowymi, nowoczesnymi technologiami, i zakładamy z góry, że osoba, która osiągnie wiek sześćdziesięciu

(senator W. Dajczak)

pięciu lat, nie jest w stanie wypełnić tych wymogów. Można tu chyba podać liczne przykłady z życia, że jest to niczym nieuzasadnione i po prostu błędne. Poza tym, co bardzo istotne w tej sytuacji, trzeba pamiętać o tym, że w ustawie o pracownikach urzędów państwowych i w ustawie o pracownikach samorządowych istnieją instrumenty, które pozwalają rozwiązywać stosunek pracy z pracownikami czy z urzędnikami niespełniającymi pokładanych w nich zawodowych oczekiwań, wymagań. W ustawie o pracownikach urzędów państwowych, podobnie zresztą jak w ustawie o pracownikach samorządowych, przewidziane są możliwości przeprowadzania okresowych ocen kwalifikacyjnych tych pracowników. Jest również art. 13, który określa dopuszczalność wypowiedzania stosunku pracy urzędnikom mianowanym w przypadku otrzymania ujemnej oceny, potwierdzonej ponowną ujemną oceną, którą się przeprowadza po trzech miesiącach. W związku z tym założenie z góry, że pracownik, który skończy sześćdziesiąt pięć lat, nie jest w stanie wypełnić wymagań pracodawcy w urzędzie, jest jak najbardziej błędne i niczym nieuzasadnione, bo są mechanizmy, są instrumenty, które pozwalają wcześniej ocenić to, że pracownik niekoniecznie w wieku sześćdziesięciu pięciu lat, ale być może także młodszy, nie spełnia tych oczekiwań i powinien otrzymać wypowiedzenie umowy o pracę.

W związku z tym myślę, że te przepisy, o których wspominałem, w dostatecznym stopniu stwarzają możliwości niezatrudniania niekompetentnych pracowników. Nie ma powodu do tego, aby akurat granica sześćdziesięciu pięciu lat była tą granicą, po przekroczeniu której – jak zakładamy – pracownik nie jest w stanie spełnić określonych oczekiwań i w związku z tym należy mu wypowiedzieć umowę o pracę.

Drugi powód, który też przewijał się w uzasadnieniach, jest taki. Otóż wypowiadamy pracę urzędnikom w wieku sześćdziesięciu pięciu lat, ponieważ pracownik, który osiągnął ten wiek, ma prawo do emerytury, czyli może się utrzymywać z emerytury, a na jego miejsce czeka iluś młodych ludzi po studiach, dobrze przygotowanych i mówimy, że w ten sposób walczymy z bezrobociem. Myślę, że to również jest błędny pogląd, ponieważ nie tworzymy nowych miejsc pracy, nie przybywa z tego tytułu nowych miejsc pracy, to są te same miejsca pracy. Owszem, młody człowiek może uzyskać zatrudnienie, ale pamiętajmy o jednym, o tym, że do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dochodzi następna osoba, włącza się ona w system i tak już dosyć niewydolny, bo przecież mamy problemy i z sytuacją demograficzną, i w ogóle z całym systemem emerytalnym. Zatem to nie jest powód do tego, aby twierdzić, że w ten sposób wal-

czymy z bezrobociem czy w jakikolwiek sposób pomagamy rynkowi pracy.

Myślę, że ważne jest to, aby w tej sytuacji zadać sobie pytanie, ustawodawca powinien bardzo konsekwentnie odpowiedzieć na pytanie, czy świadczenie emerytalne jest prawem, czy też jest obowiązkiem osoby, która nabywa prawo do jego otrzymywania. Jeśli jest prawem, to dlaczego każemy urzędnikom państwowym czy urzędnikom samorządowym w wieku sześćdziesięciu pięciu lat odchodzić na emeryturę, wypowiadać im umowę o pracę, mało tego, sankcjonujemy to w ustawie, nad którą dzisiaj debatujemy.

Myślę, że należałoby tę sytuację porównać do sytuacji pracowników, którzy są zatrudnieni wyłącznie na podstawie kodeksu pracy. Sądzę, że nie ma potrzeby, aby w ustawie dotyczącej akurat tej grupy pracowników stosować jakąś granicę wieku. W przypadku pracowników zatrudnionych wyłącznie na podstawie przepisów kodeksu pracy, jeśli są jakieś problemy, jeśli pojawiają się sytuacje trudne do rozwiązania, to interpretacja ustawy dokonywana jest przez sąd. Sytuacja wygląda w ten sposób. W ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominująca jest linia orzecznictwa, zgodnie z którą samo osiągnięcie wieku emerytalnego, czyli wieku sześćdziesięciu pięciu lat, nie może być uzasadnieniem wypowiedzenia umowy o pracę. Potrzebne są jakieś towarzyszące okoliczności, czyli na przykład fakt, że pracownik stracił jakieś predyspozycje psychofizyczne do tego, aby wykonywać pracę na danym stanowisku. Gdy przyjrzymy się takiemu orzecznictwu, takim wyrokom sądów, to trzeba będzie stwierdzić, że naprawdę nie ma żadnego powodu do tego, abyśmy wpisywali do ustawy, nad którą dziś debatujemy, granicę sześćdziesięciu pięciu lat, bo wprowadzamy kolejny element dyskryminacji, o czym wspominałem na początku.

Myślę, że warto byłoby się zastanowić nad tym, aby w tej ustawie nie było granicy sześćdziesięciu pięciu lat, aby było to rozwiązane tak, jak w przypadku pracowników zatrudnionych na umowę o pracę na podstawie kodeksu pracy, aby po prostu był wiek emerytalny. A jeśli chodzi o pewne predyspozycje, które musi mieć pracownik, to one są do sprawdzenia, wspominałem tu o ustawach dotyczących samorządów i urzędnikach państwowych. Wydaje mi się, że jest to dobry moment, aby zastanowić się nad tym, czy podobny stan prawny nie powinien obowiązywać również w pragmatykach służbowych urzędników. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Miecysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Kwestie realizacji prawa do zatrudnienia osób w wieku emerytalnym były również przedmiotem analizy w Parlamentarnym Zespole do spraw Osób Starszych. Rzeczywiście jesteśmy tam wyjątkowo przewrażliwieni na punkcie jakiegokolwiek dyskryminacji osób, które mają już prawo do emerytury, gdy mowa o ich dalszej możliwości pracy.

Niemniej Trybunał Konstytucyjny brał pod uwagę omawiany przepis i akurat w tym wypadku tego rodzaju dyskryminacji nie dostrzegł, nie wskazał, a my w czasie prac w komisji – jak wiemy – zgodnie z Regulaminem Senatu w sytuacji wykonywania wyroków Trybunału Konstytucyjnego w naszych działaniach naprawczych musimy się odnosić do tych wyroków.

Wydaje się, że argumenty, które przedstawiał pan senator Dajczak, nadają się do szerszej dyskusji, warte są rozpatrywania w szerszym zakresie, bo – jak państwo wiecie – przepisy, które dają pracodawcy możliwość wypowiedzania umowy z momentem osiągnięcia wieku emerytalnego wkrótce wejdą w życie. Są sprzeczne kalkulacje, jeśli chodzi o skutki, jakie to przyniesie. Jedni twierdzą, że dobrzy pracownicy, mający te umiejętności, o których mówił pan senator Dajczak, nie mają się czego obawiać, bo natychmiast zostaną ponownie zatrudnieni, inni twierdzą, że znaczna część osób starszych – podawane są duże liczby – nie będzie mogła kontynuować zatrudnienia, ponieważ pracodawcy tych umów nie wznowią.

Panie Senatorze, myślę, że w Parlamentarnym Zespole do spraw Osób Starszych będziemy do tych kwestii wracać. Jeśli pan senator miałby takie życzenie, to zapraszam na posiedzenie tego zespołu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że państwo senatorowie Stanisław Bisztyga, Andrzej Grzyb i Alicja Zająć złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1005, a sprawozdanie komisji w druku nr 1005A.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, która w dniu 22 października zajęła się ustawą o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego. Sprawa ta była już wcześniej omawiana na posiedzeniach komisji. Ustawa ta jest wykonaniem obowiązku dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w związku z tym już wcześniej dwie komisje Senatu dokładnie się tą sprawą zajęły i na naszym posiedzeniu nie była konieczna obszerna dyskusja.

Jeśli chodzi o treść ustawy, to Trybunał Konstytucyjny w dniu 9 lipca 2009 r. stwierdził niezgodność art. 129 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego w zakresie, w jakim umożliwia ona osobie obwinionej wybór obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym. Otóż w ustawie była mowa o tym, że obrońca może być ustanowiony spośród funkcjonariuszy, spośród prawników, którzy są jednocześnie funkcjonariuszami albo Służby Kontrwywiadu Wojskowego, albo Służby Wywiadu. Oczywiście to w pewien sposób jest sprzeczne z ustawą, która gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do obrony. Tymczasem nie ma stuprocentowej gwarancji, że obrońca, który jest jednocześnie w stosunku służbowym wobec osoby prowadzącej postępowanie, będzie niezależny. W związku z tym przyjęto poprawkę, że obwiniony ma prawo do ustanowienia obrońcy spośród funkcjonariuszy SKW albo SWW, adwokatów albo radców prawnych. Oczywiście wywołało to dyskusję dotyczącą dostępu do informacji niejawnych, które mogą w trakcie postępowania zostać ujawnione obrońcy, ale przecież każdy obrońca jest zobowiązany do zachowania w tajemnicy spraw związanych z pracą. Ostatecznie taki wniosek został przyjęty. Na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej przyjęliśmy ustawę bez żadnych poprawek. Tak naprawdę nie było nawet dyskusji, ponieważ, jak mówiłem, ta sprawa była już komisji dobrze znana z wcześniejszych posiedzeń. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Senator Okła, a potem pan senator Bender.

(Senator Andrzej Owczarek: Nie. Senator Muchacki.)

Przepraszam. Pan senator Muchacki, a potem pan senator Bender.

Senator Rafał Muchacki:

Podobni jesteśmy z panem senatorem Okłą.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! W związku z uchwalonym nowym brzmieniem art. 129 ust. 1 pkt 5, który reguluje prawo do obrony w toku postępowania dyscyplinarnego obwinionego funkcjonariusza, stanowiąc, iż przysługuje mu prawo do ustanowienia obrońcy spośród funkcjonariuszy SKW albo SWW, adwokatów albo radców prawnych, proszę mi przybliżyć taką rzecz: czy poza obrońcą zawodowym, adwokatem albo radcą prawnym, obwinionemu przysługiwać będzie również prawo do ustanowienia drugiego obrońcy w postaci funkcjonariusza Służby Kontrwywiadu Wojskowego albo Służby Wywiadu Wojskowego? Dziękuję bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Jest to kwestia wyboru. Chodziło właśnie o to, żeby stworzyć taką możliwość osobie, wobec której toczy się postępowanie dyscyplinarne. Taka osoba może wybrać kogo chce, czy funkcjonariusza, czy obrońcę nie będącego funkcjonariuszem...

(Senator Leon Kieres: Łącznie...)

Myślę, że dlatego jest tutaj użyty spójnik „albo”, a nie spójnik „lub”. Tak mi się wydaje.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze Sprawozdawco, przeraża to, co pan referuje, że w wypadku postępowań dotyczących wywiadu i kontrwywiadu przełożony będzie miał niejako wpływ na funkcjonariusza, który będzie obrońcą, który tę obronę będzie prowadził. Przeraża to, że wracamy w sposób podświadomy, może należało do naszych konstatacji włączyć psychologię Freuda... Tak było w okresie PRL. W okresie PRL, w procesie Tatara, jak pamiętam, stwierdzono wyraźnie, że to bardzo dobrze, kiedy adwokat jest pracownikiem służb. To bardzo dobrze, bo

nikt inny nie ma w tym rozeznania, a wróg czuwa. Wróg czuwa, dobrze to pamiętam, i będzie wyciągał... Bo nikt inny nie jest tak dobrze izolowany, jak pracownik wywiadu i kontrwywiadu. Nie wracajmy do tych czasów, które nam się udało przeżyć. Pan senator sprawozdawca powiedział trafnie, że przecież każdy adwokat czy radca prawny jest zobowiązany do tajemnicy. I nie róbmy tego, co kiedyś było hańbą dla sądownictwa polskiego.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Senatorze, właśnie po to uchwalamy tę zmianę, aby tylko i wyłącznie osoba, wobec której toczy się postępowanie, mogła wybrać, jakiego obrońcę woli. Nikomu z nas nie będzie się to z Freudem kojarzyło.

(Senator Ryszard Bender: Ale pan powiedział o tym spójniku „albo”. Niejednokrotnie wybierze takiego, o którym wie, że będzie odpowiednio stronniczy. Tak nie wolno, tutaj musi być...)

Nie. Obrońca jest ustanawiany przez osobę poszkodowaną, osobę wobec której toczy się postępowanie dyscyplinarne. To on ma wybierać, a nie jego dowódca. Jeżeli miałby wybierać dowódca, to faktycznie... Myślę, że nie ma możliwości, Panie Senatorze, abyśmy taką ustawę w tych czasach uchwalali.

Senator Ryszard Bender:

Ja rozumiem, ale nawet jeśli poszkodowany wybiera... Przecież on wybierze kogoś, kto nie będzie w pełni wolny, kto będzie zależny. Prawda? A poszkodowany z jakichś względów może liczyć złudnie, że taki obrońca będzie miał większe rozeznanie i będzie skuteczniejszy. Nie, nie będzie, bo wiadomo, że w tych służbach jest całkowita podległość. I ten obrońca tylko wprowadzi poszkodowanego w błąd.

Senator Andrzej Owczarek:

Właśnie z powodów, o których pan senator mówi, Trybunał Konstytucyjny uchylił ten fragment ustawy z uwagi na niezgodność z konstytucją.

(Senator Ryszard Bender: A my to „albo” wprowadzamy... Po co?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Patrząc na to z innej strony, to katalog osób uprawnionych do występowania rozszerzony został o prawników,

(senator G. Wojciechowski)

którzy są funkcjonariuszami tych dwóch służb. Bo oprócz radców prawnych i adwokatów, jest jeszcze trzecia kategoria. Czy ja dobrze zrozumiałem? Dziękuję.

Senator Andrzej Owczarek:

Tak. To jest kwestia wyboru dokonanego przez osobę poszkodowaną. Jest to jednak związane ze sprawami bardzo delikatnymi, jeśli chodzi o Służbę Kontrwywiadu Wojskowego czy Służbę Wywiadu Wojskowego, z tajemnicą. Być może osoba, wobec której toczy się postępowanie, woli, żeby nikt tego... To jest kwestia dowolnego wyboru, jakiego dokonuje osoba poszkodowana.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Czy mogę jeszcze?)

Jeszcze raz, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Czy osoby, które są funkcjonariuszami i które prowadzą obronę, w związku z tymi czynnościami podlegają jakiejś ochronie? Chodzi o to, żeby nie było na te osoby nacisku. Czy w tym zakresie ma pan wiedzę?

Senator Andrzej Owczarek:

Nie rozpatrywaliśmy tej sprawy. Nie braliśmy tego w ogóle pod uwagę, ponieważ z założenia byłoby to niezgodne z prawem.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, a w wypadku, kiedy będzie bronił funkcjonariusz, to kto będzie pisał kasację? Jest obowiązek adwokacki...

(Senator Andrzej Owczarek: Kto...)

Kto będzie pisał kasację?

Senator Andrzej Owczarek:

Nie omawialiśmy tego na posiedzeniu komisji. Myślę, że przedstawiciel Służby Kontrwywiadu Wojskowego odpowie na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pytania zostały wyczerpane.

Proszę państwa, projekt został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Jeżeli będą pytania, to będę odpowiadał, ale w tej chwili dziękuję.)

Dobrze, pewnie będą.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Proszę bardzo, Panie Generale.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powtórzyć swoje pytanie.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Generale, poproszę tutaj. Proszę bardzo.)

Chodzi mi o to, czy funkcjonariusz, będący swego rodzaju adwokatem osoby, przeciwko której toczy się postępowanie, podlega jakiejś ochronie. Mam tu na myśli relacje służbowe, bo wiadomo, że w tych służbach jest dosyć ścisła podległość właśnie służbowa. Czy w związku z tym w jakiś sposób chroni się przed naciskami osobę, będącą adwokatem oskarżonego?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! obrońca jest wybierany przez funkcjonariusza, który w opinii jego przełożonego i na podstawie zgromadzonych dowodów popełnił jakiś czyn niezgodny z regulaminem. To ta osoba, która jest osobą obwinioną i w stosunku do której toczy się postępowanie dyscyplinarne – pragnę to bardzo mocno podkreślić – decyduje o wyborze osoby, która będzie jej bronić. Ona może wybrać spośród funkcjonariuszy osobę, która, jej zdaniem, zna sytuację i w toku postępowania będzie właściwie reprezentować jej interesy. Może też wybrać radcę prawnego lub adwokata. Chciałbym tylko nadmienić, że adwokat to zawód wolny i funkcjonujący całkowicie poza służbami.

(sekretarz stanu C. Piątas)

Gdyby był nim funkcjonariusz, to ma on pełne prawo wglądu do akt danego postępowania dyscyplinarnego, ma także prawo uczestniczenia w procesie przesłuchiwania czy wysłuchiwanie świadków w tej sprawie. Jest też osobą, która reprezentuje interesy obwinionego. Jego rolą jest pomoc przełożonemu we właściwym określeniu, czy przewinienie miało miejsce czy też nie, a także w określeniu skali tego przewinienia.

To rozwiązanie dotyczy wszystkich służb, podobnie jest także w wojsku, bo żołnierz też ma prawo wybrać obrońcę spośród żołnierzy, radców prawnych lub adwokatów. Nigdy nie spotkaliśmy się z sytuacją, że byłby wywierany jakiś nacisk. Gdyby jednak tak było, to osoba ma prawo zgłosić tę sprawę do rozpatrzenia już w trybie postępowania administracyjnego czy karnego.

Chcę też powiedzieć, że obwiniony, jeżeli w wyniku zakończenia procesu dyscyplinarnego został ukarany, ma prawo odwołać się – ma prawo uznać, że ta kara jest nieadekwatna do czynu – do wyższego przełożonego, do drugiej instancji, trzecią jest już niezależny sąd. Tak więc tutaj jest danie gwarancji, że w przypadku, gdyby, zdaniem obwinionego, nie były przestrzegane wszystkie zasady swobody obrony, instancją ostatecznie rozstrzygającą będzie sąd. Jest to, myślę, że najlepszy gwarant, swoisty parasol ochronny, który będzie osłaniał obrońcę wybranego spośród funkcjonariuszy przed jakimiś naciskami czy też ewentualnymi późniejszymi niewłaściwymi działaniami jego przełożonego.

Chcę też powiedzieć, że jeżeli obrońca podejmuje się tej roli, to robi to dobrowolnie. To nie jest nakaz. Tak więc jeżeli nie czuje się na siłach kogoś bronić, może tę osobę przeprosić, powiedzieć: niestety, nie będę w stanie tego dobrze zrobić. Jednak na podstawie dotychczasowej praktyki mogę powiedzieć, że nie było takiej sytuacji, ani razu nie otrzymaliśmy informacji, że żołnierz czy funkcjonariusz, występujący w roli obrońcy, po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego miał jakieś nieprzyjemności ze strony przełożonego.

Wysoka Izbo, myślę, że także dowódcy, przełożonemu czy szefowi zależy na właściwym wyjaśnieniu sprawy i na wydaniu w sprawie sprawiedliwego werdyktu, w tym przypadku dyscyplinarnego. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Zając, proszę bardzo.

Senator Alicja Zając:

Ponieważ w mojej ocenie służby zarówno kontrwywiadu, jak i wywiadu wojskowego są

służbami szczególnymi, na pewno ich funkcjonariusze są osobami szczególnie zdyscyplinowanymi, chcę zapytać, jak często zdarzają się tego typu postępowania. Czy mógłby nam pan minister powiedzieć, ile takich postępowań było na przykład w tym roku czy w roku 2009? To są pojedyncze przypadki, czy takich przypadków jest wiele? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Senator! To są pojedyncze przypadki, dotyczące spraw, powiedziałbym, bardzo błahych. W przypadku przewinień cięższych jest postępowanie sądowe. My nie mamy problemu z dyscypliną funkcjonariuszy, tak więc jest to wręcz marginalne zjawisko, mamy jeden czy dwa przypadki rocznie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedział pan, że w przypadku, kiedy osoba, przeciwko której toczyło się postępowanie, jest niezadowolona z wyroku, może się odwoływać ze względu na to, że jej zdaniem kara jest niewspółmierna do winy. A co się dzieje, jeśli ona uważa, że nie popełniła żadnego przewinienia? Czy takie przypadki również mogą mieć miejsce? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Również może się odwołać. Jeżeli nie popełniła przewinienia, a mimo to została ukarana, ponieważ przełożony uznał, że przedstawione przez nią i przez obrońcę dowody są niewystarczające, ma

(sekretarz stanu C. Piątas)

prawo się odwołać. Przełożony wyższej instancji musi wtedy jeszcze raz sprawę rozpatrzyć, tu jest podobny tryb.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze...?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czestaw Piątas: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Jak do tej pory do protokołu swoje przemówienie złożył senator Bisztyga*.

Więcej mówców nie było, w związku z tym informuję, że zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 1006, a sprawozdanie komisji w druku nr 1006A.

Proszę pana senatora Owczarka o przedstawienie sprawozdania.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, które odbyło się w dniu 22 października i było poświęcone ustawie o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

Powyższy dokument został przygotowany głównie w związku z potrzebą uregulowania w przepisach prawa krajowego spraw dotyczących zasad i warunków użycia tak zwanej siły wojskowej przy realizacji przez Siły Zbrojne RP zadań związanych z ochroną kraju, a może przede wszystkim zadań związanych z ich użyciem poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Potrzeba uregulowania przepisów dotyczy udziału pol-

skich jednostek wojskowych w operacjach zagranicznych, w które jako państwo jesteśmy zaangażowani już od roku 1953. Zaczęło się to podczas wojny koreańskiej i, jak powszechnie wiadomo, trwa do tej pory – szczególnie dotyczy to operacji w Afganistanie. Dotychczas te sprawy były regulowane jedynie przez ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe oraz akty prawne, wydane przez organy organizacji międzynarodowych, którym jednostki wojskowe były podporządkowane podczas operacji.

Myślę, że jest to między innymi pokłosie sprawy w Nangar Khel, bo trzeba żołnierzom jasno przedstawić zasady używania broni czy ewentualnego stosowania środków przymusu bezpośredniego. Myślę, że zadaniem dowódców jest ciągle przypomnianie o tych sprawach, ponieważ są one, jak powszechnie wiemy, niesłychanie ważne.

Ustawa ta została dokładnie opracowywana z uwzględnieniem postanowień przewidzianych w traktatach międzynarodowych, o których mówiłem, czy zasady użycia siły, które stanowią podstawę planów operacyjnych opracowywanych na potrzeby misji. Wprowadzono bardzo ważne uprawnienie dla żołnierzy do wyprzedzającego stosowania środków przymusu bezpośredniego lub użycia broni w przypadku zapewnienia samoobrony. Jest to związane szczególnie z atakami terrorystycznymi. Ustawa zawiera także ważne upoważnienie dla ministra obrony narodowej do tego, aby określał dla każdej operacji zagranicznej z udziałem sił zbrojnych szczegółowe warunki i sposoby użycia środków przymusu bezpośredniego, broni oraz innego uzbrojenia.

Ustawa została przyjęta na posiedzeniu komisji bezdyskusyjnie. Dyskutowany był tylko jeden problem, związany ze zmianą wprowadzoną przez Sejm. Otóż w art. 1, w ust. 2a dotyczącym obrony państwa polskiego wykreślono słowa „stosowania środków przymusu bezpośredniego”. Czyli z tego tekstu wynika, że żołnierz broniący ojczyzny ma prawo użyć broni, innego uzbrojenia, ale nie może używać środków przymusu bezpośredniego. To, że tego nie umieszczono, jest śmieszne, mimo że sprawa jest bardzo poważna. A nie umieszczono tego dlatego, że legislatorzy uważali, iż powinien być wymieniony katalog środków używanych przez żołnierza. Tymczasem jest to katalog, którego praktycznie nie da się wprowadzić. Jeśli chodzi o omawianą ustawę o Policji, sytuacja jest jasna: ustawa wymienia to, co policjant może stosować. W przypadku wojska rozmaite konwencje międzynarodowe mówią o tym, czego żołnierz nie może używać. I tego należy się trzymać, dlatego komisja wprowadziła poprawkę pozwalającą na stosowanie środków przymusu bezpośredniego. Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z tą poprawką.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

(*Senator Stanisław Bisztyga*: Wszystko jest jasne.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ja mam pytanie. Tu jest drugi biegun, mianowicie kwestia różnych regulaminów poszczególnych organizacji międzynarodowych, do których między innymi należą nasze wojska. Była taka skandaliczna sytuacja w Srebrenicy, gdzie wojska holenderskie w ogóle nie przejęły się masakrą. Czy ktoś za coś takiego odpowiada?

(*Senator Andrzej Owczarek*: Moralnie odpowiada... Znam tę sprawę, ale...)

Ale moralnie to w tym wypadku...

(*Senator Andrzej Owczarek*: Holandia była wtedy szantażowana i faktycznie wojsko zachowało się niewłaściwie. Ale to nie ma związku ani z Polską, ani z tą ustawą.)

Nie no, jakaś odpowiedzialność, gdy obejmuje się ludzi opieką, też przecież istnieje.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Projekt został wniesiony przez rząd, do reprezentowania prac parlamentarnych został upoważniony minister obrony narodowej. Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, popieramy poprawkę, którą przedstawił pan senator sprawozdawca, i jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi na pytania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, korzystając z tego, że pan tutaj jest, zapytam, czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, na jakim etapie są działania zmierzające do wycofania z Afganistanu naszej misji, bo mówiło się o tym, i czy mógłby się pan podzielić jakąś wiedzą na ten temat. Czy planowane jest wysyłanie kolejnych kontyngentów, a jeżeli tak, to gdzie? Mam jeszcze szczegółowe pytanie. Oczywiście poprawka komisji, to, co zrobili koledzy, jest jak najbardziej chwalebne, tylko kto bierze odpowiedzialność za użycie broni i za określenie stopnia ograniczenia bezpieczeństwa w przypadku gdy używana jest broń podczas misji? Rozumiem, że tutaj nie ma zagrożenia niekontrolowanego użycia broni. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan senator był uprzejmy zapytać, co dalej z misją w Afganistanie. Niedawno zakończyliśmy wysyłanie kolejnej zmiany misji w Afganistanie i w przyszłym roku planujemy wysłanie kolejnej. Ta misja ma charakter operacyjno-szkoleniowy. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że ta misja w miarę upływu czasu i osiagania celów dotyczących poprawy bezpieczeństwa w rejonie, za który odpowiadamy, będzie zmieniać charakter na misję szkoleniowo-operacyjną. Mam nadzieję, że pod koniec naszego pobytu będzie tylko misją szkoleniową. Padają dwie daty, 2012 r. i 2014 r. Pragnę poinformować, a wiem to z dzisiejszego komunikatu telewizyjnego, że na spotkaniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego z panem prezydentem określono dwa etapy naszego działania. Jest zamiar, ażeby misja o charakterze operacyjno-szkoleniowym trwała do końca 2012 r., a następnie żeby zmieniła charakter na szkoleniowy. Mamy w pamięci doświadczenia z naszej misji w Iraku, więc na pewno będziemy mogli to uczynić. Już dzisiaj czynimy wiele, ażeby szkolić jak najwięcej żołnierzy afgańskich sił i zachęcać ich do tego. Chodzi o to, aby przejmowali oni od nas zadania, bo przecież to oni w przyszłości mają odpowiadać za bezpieczeństwo kraju. Ale też zdajemy sobie sprawę, że nawet jeśli po 2012 r. zostawimy tylko zespół do szkolenia, to być może będziemy musieli pozostawić do ochrony tego zespołu, naszych instruktorów do szkolenia, jakiś nieduży pododdział bojowy. Później, w miarę upływu czasu, wycofa się go. A więc należy oczekiwać, że będzie to działanie etapowe, stopniowe.

Poza tym musimy te działania konsultować z sojusznikami, z państwami natowskimi. Temu zadaniu, temu celowi będzie służyć także jesienny

(sekretarz stanu C. Piątas)

szczyt. Pragnę podkreślić, że bardzo dokładnie monitorujemy stanowiska innych państw biorących udział w tej misji i zaobserwowaliśmy, że niektóre państwa przystąpiły do zmniejszania swojego kontyngentu oraz że myślą o zmianie charakteru misji. Pragnąłbym także podkreślić, że resort obrony narodowej aktywnie zabiega nie tylko o to, ażeby w Afganistanie instrumenty i narzędzia oddziaływania zbrojnego, wojskowego, siłowego, w szerokim zakresie stosowane do przywrócenia porządku, przestrzegania prawa oraz funkcjonowania państwa afgańskiego, były wykorzystywane normalnie, zgodnie z obowiązującym prawem, ale także o to, żeby była dostarczana pomoc z zakresu ekonomicznego, edukacyjnego oraz innego przez organizacje niewojskowe. W każdym razie musimy w pełni zdać sobie sprawę z tego, że dopóki nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo, to ONZ, jego organy i inne organizacje pozarządowe nie przybędą tam tak szybko i tak licznie, jakbyśmy tego chcieli. A więc czeka nas jeszcze etap działań typowo wojskowych, typowo bojowych. Mamy informacje, w tym także od naszego kontyngentu, że aktywność, działalność... Pomimo że ciągle ponosimy straty, efekty operacyjne są coraz większe i coraz lepsze. Także dzisiaj otrzymaliśmy informację o zatrzymaniu jednego z przywódców i kilku jego pomocników, którzy byli aktywnymi przeciwnikami tego, co siły sojusznicze i rząd afgański chcieliby uczynić.

Czy będziemy wysyłać kolejne kontyngenty? Będziemy wysyłać. Takie wysyłanie jest na wniosek rządu, za zgodą prezydenta. To prezydent określa w swoim postanowieniu zakres oraz rejon działania. Pragnę podkreślić, bo to jest bardzo ważne, kwestię rejonu działania. Nie mamy prawa wyrazić zgody na użycie sił poza rejonem, który określi prezydent. To jest jedno z ograniczeń narodowych. Co prawda nie nazywamy tego ograniczeniem narodowym, ale określamy strefę, w której nasz kontyngent ma działać. Gdyby zaś nasze pododdziały miały być użyte przez dowódcę sojuszniczego poza tym rejonem, to konstytucyjna władza naszego kraju musiałaby wyrazić na to zgodę. Dotychczas nie było przypadku wystąpienia z wnioskiem o użycie naszych pododdziałów poza wyznaczonym rejonem, więc nie byliśmy obciążeni takim obowiązkiem.

Kto bierze odpowiedzialność za użycie broni? No, biorą dowódcy, przełożeni. Ta ustawa, nad którą Wysoka Izba prowadzi prace i którą, mam nadzieję, zaakceptuje, pomoże i ułatwi dowódcom... Określa ona sytuacje, w których mogą być użyte środki przymusu lub siła wojskowa i – co jest ważne i co już podkreślał pan marszałek – w których istnieje możliwość wykonania uprzedzającego uderzenia, użycia siły wojskowej czy przymusu. Poza tym są w niej określone sytuacje, w których

żołnierz może samodzielnie użyć broni. Są to przypadki nagłego napadu na żołnierza, na jego kolegę, na mienie wtedy, kiedy nie ma przy żołnierzu przełożonego. Te przypadki są wyszczególnione w tej ustawie, jest ich dziewięć i są bardzo precyzyjnie opisane. Chcę powiedzieć, że zasady użycia broni wynikają z aktu politycznego, aktu prawnego, rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych albo – w przypadku, gdyby miała to być operacja podjęta bez rezolucji ONZ – politycznego organu, jakim jest Rada Północnoatlantycka. Dopiero na tej podstawie robi się plan użycia sił i określa się, do jakich zadań, w jakim celu i z jakimi uprawnieniami mogliby być użyci żołnierze.

Wracając do pytania dotyczącego zachowania żołnierzy holenderskich, powiem, że to była misja Organizacji Narodów Zjednoczonych, która nie miała uprawnień do użycia broni. A więc żołnierze mieli mandat wyłącznie do tego, żeby obserwować, nadzorować, meldować. Również nasi żołnierzy byli wtedy w republikach byłej Jugosławii, także w ramach misji ONZ, i mieli podobne jak tamci zadania, ale mogli użyć broni tylko w obronie własnej, i to pod wielkim rygorem. Oczywiście to była misja nie do końca spełniająca swoje zadania, ponieważ ci dowódcy nie mieli możliwości... Myślę, że zbyt długo trwał proces oceny sytuacji, która tam miała miejsce, i zbyt długo trwał proces zmiany decyzji co do zastosowania innych środków niż tylko obserwacja. Zbyt długo, bo okazało się, że sama obecność wojsk ONZ nie stanowiła przeszkody w dokonywaniu tych okropnych czynów, co do których jeszcze dzisiaj trybunał w Hadze prowadzi postępowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana generała? Nie ma.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie.

W związku z tym informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Tekst tej ustawy jest zawarty w druku nr 1010, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1010A.

Poproszę senatora Augustyna o przedstawienie sprawozdania.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie i Panowie Senatorowie!

Na ogół rozpatrujemy korekty związane z naruszeniem zasady równości po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tym razem to rząd dosyć szybko zorientował się, że wprowadzając nowelizację ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa z 2008 r., której przepisy weszły w życie 1 lutego 2009 r., popełnił błąd w pewnym zakresie. Mianowicie wtedy, kiedy wprowadzaliśmy pewne udogodnienia mające być zachętą dla pracodawców zatrudniających osoby w wieku okołoemerytalnym, tak zwanym 50+, przeoczone zostało to, że w wyniku wadliwej konstrukcji przepisu osoby powyżej pięćdziesiątego roku życia, które przebywały w szpitalu między piętnastym a trzydziestym dniem niezdolności do pracy, uzyskiwały 70% zasiłku, a nie 80% jego wysokości tak jak wszyscy inni. Myślę, że warto zauważyć i podkreślić, iż to Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej z własnej inicjatywy, nie czekając na dalszy bieg wypadków, podjęło się korekty i zaproponowało jako przedłożenie rządowe zmianę polegającą na dodaniu w art. 11 ust. 1b i skorygowaniu ust. 1a. W wyniku tego teraz, po przyjęciu tej nowelizacji, prawa pracowników do zasiłku chorobowego nie będą różnicowane ze względu na ich wiek, przez co zapobiegniemy zarzutowi dyskryminacji ze względu na wiek.

Oczywiście cieszę się, że to czynimy. Nie budziło to żadnych kontrowersji w czasie prac komisji. Pojawiła się tylko gorzka refleksja dotycząca tego, jak to się mogło stać, że do tej wadliwej nowelizacji przyłożyli rękę nasi znakomici skądinąd prawnicy i nasza Wysoka Izba. Naprawiamy zatem błąd nie tylko rządowy, ale błąd nas wszystkich, dobrze, że robimy to w porę, niepoganiani przez Trybunał Konstytucyjny. Nasze Biuro Legislacyjne miało pewne wątpliwości co do konstrukcji samego przepisu, ale po dyskusji doszliśmy do wniosku, że brzmienie zaproponowane przez rząd w najlepszym stopniu oddaje intencje tej zmiany i mimo wszystko jest najbardziej klarownie przedstawione. Wobec tego polecam paniom i panom senatorom, tak jak i cała komisja, przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania.

Czy ktoś z państwa ma pytanie do sprawozdawcy? Nie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Bucior, chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:* Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś, oczywiście trwające nie dłużej niż minutę, pytania do pana ministra? Nie ma.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do głosu.

Informuję, że senator Bisztyga i senator Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 1002, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1002A.

Poproszę senatora Wyrowińskiego o przedstawienie sprawozdania.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Stosownie do prośby pana marszałka przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych.

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrywała tę ustawę na posiedzeniu w dniu 27 października 2010 r. Przedmiotowa ustawa usuwa błąd powstały na skutek niewłaściwego wyrażenia intencji Wysokiej Izby w poprawce, którą Wysoka Izba zaproponowała w uchwale z dnia 22 kwietnia bieżącego roku w sprawie ustawy o towarach paczkowanych, ponadto uzupełnia przy okazji przepisy dotyczące pobierania opłaty z tytułu kontroli planowanej i kontroli doraźnej.

W kwietniu bieżącego roku w trakcie prac nad tą ustawą Senat słusznie zauważył, że w katalogu pomieszczeń, w których przeprowadza się kontrole planowe w celu stwierdzenia poprawności stosowanego systemu kontroli wewnętrznej ilości towaru paczkowanego, pominięto pomieszczenia paczkującego na zlecenie. Taką poprawkę Senat zaproponował. Niestety, w poprawce po dodawanych wyrazach zabrakło przecinka i został zmieniony sens tego zapisu. Zrodziła się zatem potrzeba, aby dokonać tej zmiany, która w sposób już

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Wyrowiński)

niebudzący żadnych wątpliwości tę poprawkę wprowadza i eliminuje błąd.

Ponadto ustawa o towarach paczkowanych w art. 20 ust. 2 – ta zmiana, o której mówiłem poprzednio, była w art. 20 ust. 1 – przewiduje, iż opłatę za czynności wykonywane przez dyrektora właściwego terytorialnie okręgowego urzędu miar związane z planową kontrolą towarów paczkowanych pobiera się wyłącznie od paczkującego. Przepis ten wyłącza pobieranie takiej opłaty od zlecającego paczkowanie, paczkującego na zlecenie oraz importera, w przypadku gdy kontrola planowa dokonywana jest w należących do nich pomieszczeniach. W związku z tym, iż przepis dotyczący pobierania opłat związanych z kontrolą doraźną nakazuje stosować do tych opłat przepisy o opłacie za kontrolę planową, również w tym przypadku można pobierać opłaty wyłącznie od paczkującego. Mając zatem na względzie to, że omówione przepisy nie są zgodne z wolą ustawodawcy, zaproponowano rozszerzenie katalogu podmiotów, od których można pobierać opłatę zarówno w przypadku kontroli planowej, jak i kontroli doraźnej, o te podmioty, o których mówiłem przed chwilą, i zaproponowano stosowne zmiany w art. 20 ust. 2 oraz w art. 14 ust. 2.

Pragnę również poinformować Wysoką Izbę, iż komisja nie wniosła żadnych innych poprawek i była zgodna w swej pozytywnej ocenie przedmiotowej ustawy, co wyraziła w sprawozdaniu, a co Wysokiej Izbie przekazuje.

To wszystko, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Czy pani minister Henclewska chciałaby coś uzupełnić?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:* Panie Senatorze, nie, dziękuję bardzo. Dziękuję za pozytywną opinię o tych poprawkach. Bardzo dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pani minister? Nie ma pytań.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Lista mówców została wyczerpana.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1000 – wobec tego jest to ustawa jubileuszowa, której powinniśmy poświęcić szczególną uwagę – a sprawozdanie komisji w druku nr 1000A.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Sadowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Mam obowiązek przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 22 października 2010 r. ustawie o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.

Wymienione komisje rozpatrywały tę ustawę na posiedzeniu w dniu 27 października 2010 r. Jest to ustawa z przedłożenia rządowego i wnosi pewną nowelizację do ustawy z 12 września 2002 r. o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.

Podmiot zarządzający portem lub przystanią morską jest zobowiązany do opracowania planu gospodarowania odpadami oraz pozostałościami ładunkowymi ze statków. Na mocy tej ustawy plany te podlegały zatwierdzeniu w trybie decyzji administracyjnej wydanej przez: wojewodę – dla portów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, po jej uprzednim uzgodnieniu, w trybie decyzji administracyjnej, z dyrektorem właściwego urzędu morskiego; i starostę – dla innych portów i przystani morskich, po jej uprzednim uzgodnieniu, w trybie decyzji administracyjnej, z dyrektorem właściwego urzędu morskiego. W tej nowelizacji zaproponowano po prostu, żeby organem właściwym do zatwierdzenia planów gospodarowania odpadami lub pozostałościami ładunkowymi ze statków dla portów był, w miejsce wojewody, marszałek województwa. Regulacja ta uwzględnia zmiany kompetencyjne wynikające z ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej. Zawarta tam nowelizacja ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska rozszerzyła katalog organów ochrony środowiska o sejmik województwa i marszałka województwa, a modyfikacja ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach dokonała przeniesienia wskazanych w niej zadań wojewodów w zakresie gospodarowania odpadami na marszałków województw.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Sadowski)

Ponadto na podstawie zaleceń pokontrolnych Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego do ustawy zmienianej dodaje się definicję określenia „porty lub przystanie morskie”. Tu pozwolę sobie zacytować definicję zawartą w art. 2 lit. h: „port» oznacza miejsce lub obszar geograficzny uzbrojony w udogodnienia i urządzenia przeznaczone głównie do przyjmowania statków, włączając w to kutry rybackie oraz łodzie rekreacyjne”.

Szanowni Państwo, w skrócie przedstawiłem główne założenia tej ustawy. Właściwie wprowadza się dwie zmiany. Chodzi tu o przekazanie kompetencji w zakresie zatwierdzania planów gospodarowania odpadami lub pozostałościami ładunkowymi ze statków dla portów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej ze szczebla wojewody, czyli z administracji rządowej ogólnej, na szczebel samorządowy. Chodzi tu o marszałków województw, o czym wspomniałem. Zmieniono też tryb odwoławczy, o czym warto wspomnieć, bo to kolejna istotna zmiana. Do tej pory składało się odwołanie do sądu administracyjnego, w ramach decyzji administracyjnej, a w tej chwili będzie to odwołanie do samorządowego kolegium odwoławczego.

Sejm uchwalił to jednogłośnie, 380 głosów za. Można dyskutować na temat tej ustawy długo i szeroko, ale komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalił tę ustawę bez poprawek.

Jeżeli są jakieś pytania, to proszę bardzo, mogę odpowiedzieć, ale jest też obecny na sali pan minister. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Czy są jakieś pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Może ja jedno pytanie zadam: w czym korzystniejsze jest przesunięcie kompetencji z wojewody marszałka województwa?

Senator Sławomir Sadowski:

Rzeczywiście można dyskutować, bo każdy projekt jest kontrowersyjny i polemiczny...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jakie argumenty przytaczano?)

Komisja o tym nie dyskutowała, ale ja się zastanawiałem nad tym, czy czasem sejmik województwa, marszałek województwa nie będą się kierować bardziej interesem lokalnym niż ogólnopolskim. Może zaistnieć taka sytuacja, ale to pan minister bardziej szczegółowo mógłby odpowiedzieć, bo jest, że tak powiem, lepiej z tą sprawą

zapoznany. Mogą zdarzyć się takie sytuacje, że sprawy lokalne wezmą górę nad sprawami państwowymi... Tyle mogę powiedzieć ze swojej strony, że może być taka sytuacja.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To na ogół wszystko wpływało do Bałtyku, który w ogóle jest międzynarodowy.)

No tak, zgadza się, są umowy międzynarodowe, które muszą być przestrzegane, niemniej jednak już na szczeblu samorządowym decyzje, choć nie ulega wątpliwości, że muszą być oczywiście zgodne z prawem, czasami podejmuje się z uwagi na jakiś interes lokalny, który może wziąć górę, w dobrze pojętej sprawie społecznej, lokalnej. Tak uważam, ale czy tak będzie, to nie wiem.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję bardzo za uwagę.)

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Projekt został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy pan minister Engelhardt chciałby zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt:

Dziękuję, Panie Marszałku, ja powiem tylko tyle, uczestnicząc niejako w tej dyskusji, że to przesunięcie kompetencji jest pewnym porządkowaniem...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeśli pan minister byłby uprzejmy wyjaśnić... Proszę bardzo.)

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym podkreślić, tak jak pan senator sprawozdawca, że ten projekt rządowy w zasadzie żadnych kontrowersji nie budził ani w komisjach sejmowych, ani w senackiej Komisji Gospodarki Narodowej i te nasze propozycje przyjęte zostały jednogłośnie. Są one związane z porządkowaniem kompetencji pomiędzy administracją rządową i samorządową. Już w 2005 r. podobne sprawy zostały kompetencyjnie przekazane na szczebel marszałków województw. Można to objaśnić taką naszą ogólną tendencją do decentralizacji państwa, do przekazywania wielu kompetencji dotychczas należących do administracji rządowej na szczebel marszałków województw. W pewnym sensie jest to też upraszczanie procedur związanych między innymi z takimi dziedzinami, jak sprawy odbioru odpadów i pozostałości ze statków, odnośnie do których muszą być też oczywiście bezwzględnie przestrzegane pewne reżimy związane z ochroną środowiska.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy są jakieś pytania do pana ministra?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ale ja tego nie rozumiem, może senatorowie mi pomogą... Mnie się wydaje, żeśmy ostatnio, nie tak dawno, przesuwali akurat sprawy ochrony środowiska od marszałków do wojewodów, wobec czego powstaje pytanie, do czego my w gruncie rzeczy dążymy. Bo nie jestem w stanie się zorientować...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Juliusz Engelhardt:**

Tutaj trzeba powiedzieć, że ustawą z lipca 2005 r. została dokonana zmiana ustawy – Prawo ochrony środowiska polegająca na dodaniu tam przepisów, które rozszerzały katalog organów ochrony środowiska o sejmik województwa i marszałka województwa. I może taką pewną niekonsekwencją trwającą od 2005 r. było to, że decyzje w tej sprawie wydawali wojewodowie, a nie marszałkowie, bo należało już wówczas, w 2005 r. dokonać tej zmiany, tymczasem jej nie dokonano.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze, choć i tak nic nie wyjaśniono, tak że generalne koncepcje organizacji samorządu ciągle nie są dla mnie jasne. Nie jest w pełni jasne, jak on funkcjonuje. Ale dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Juliusz Engelhardt: Dziękuję bardzo.*)

I skoro więcej pytań nie ma, otwieram dyskusję.

Pan senator Bisztyga tradycyjnie złożył swoje przemówienie do protokołu*.

A pana senatora Kieresa poproszę tutaj.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspomagając pana ministra w kwestii poruszonej przez pana marszałka, mogę powiedzieć tak: ta ustawa, w pewnym zakresie oczywiście, jest jednak przejawem konsekwencji. Jest ustawa o odpadach, bodajże z 2001 r., i jednocześnie przygotowywana jest ustawa nowelizująca ustawę o odpadach, która w gruncie rzeczy władztwo nad odpadami, a nawet własność, gdy idzie o odpady, przekazuje w gestię jednostek samorządu terytorialnego. To jest praktyka stosowana także na Zachodzie, chodzi mianowicie o to, żeby ktoś był właścicielem chociażby tych odpadów, które leżą gdzieś tam w lasach czy przy dro-

gach. To gminy będą prowadziły gospodarkę w tym zakresie. I może to jest w pewnym stopniu antycypacja, logiczne jest jednak, że w sprawie, nad którą w tej chwili dyskutujemy, to marszałek województwa – jednostka samorządu terytorialnego innej kategorii niż gmina, ale jednak samorządowa jednostka organizacyjna – przejął także to, co nazywamy gospodarką odpadami na terenach portowych. Tak bym to wyjaśniał, gdybym był ministrem i gdybym odpowiadał na pytanie pana marszałka. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Senator Bisztyga złożył głos do protokołu, ale to już mówiłem.

A więc dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Tekst ustawy w druku nr 998, a sprawozdanie komisji w druku nr 998A.

Poproszę pana senatora Cichosza o przedstawienie sprawozdania.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 27 października 2010 r. senacka komisja rolnictwa obradowała nad procedowaną ustawą, dostosowującą przepisy krajowe do przepisów unijnych dotyczących bezpieczeństwa żywności i żywienia. Pragnę poinformować Wysoką Izbę, że komisja rolnictwa nie wносиła uwag ani poprawek do procedowanej ustawy, której celem jest dostosowanie przepisów krajowych do przepisów unijnych. W głosowaniu przyjęliśmy tekst ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora? Nie ma pytań.

Ustawa została wniesiona przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Rząd jest reprezentowany przez zastępcę głównego lekarza weterynarii, Jarosława Naze. Czy chce pan...

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę bardzo.

(Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii Jarosław Naze: Ja nie wnoszę uwag. Nie mam komentarza do przedmiotowej ustawy.)

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie mają pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zapisał. W związku z tym możemy dyskusję zamknąć.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst jest zawarty w druku nr 997, a sprawozdanie komisji w druku nr 997A.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Wojciechowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie z prac nad ustawą o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu i rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo, niniejsza ustawa ma dwa cele. Pierwszy cel, najważniejszy, to dostosowanie polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej, ponieważ nastąpiły w tym zakresie zmiany. Nie są to jednak zmiany istotne, powodują mianowicie, że większa liczba dyrektyw została zastąpiona przez bodajże dwie. W związku z tym niektóre przepisy po prostu zdezaktualizowały się i wymagały uzupełnienia. Ponadto ustawa zawiera jeszcze kilka drobnych poprawek. Nie było niestety na posiedzeniu komisji opinii Biura Legislacyjnego, w związku z czym nie było dyskusji na tematy legislacyjne związane z tą ustawą. Dyskusja, choć krótka, dotyczyła meritum tej ustawy. Komisja nie zgłosiła żadnych poprawek.

Ja może pokrótce powiem, co ta ustawa wnosi. Przede wszystkim chodzi o kwestię grupy producentów, rejestru oraz o uregulowanie spraw sprawozdawczości kierowanej do Unii Europejskiej. Druga kwestia to kwestia może nie tyle organizacji rynku tytoniu, ile samych dopłat do tytoniu. Jak wiemy, poprzednie dopłaty z różnych powodów nie zostały przedłużone i w związku z tym pojawił się nowy sposób i ten sposób dopłat został

szczegółowo opisany w tej ustawie. Ponadto drobne zmiany dotyczą programu „Owoce w szkole” oraz kontroli jakości owoców i warzyw.

W imieniu komisji wnoszę, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

(Głos z sali: Wszystko wiadomo.)

Nawet w sprawach chmielu, tak?

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Przedstawicielem ministerstwa jest pan minister Ławniczak.

Czy pan minister chciałby zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Ale za to pan senator Bisztyga ma pytanie do pana ministra. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Trochę ożywi ono pana ministra. Pytania do pana ministra o 20.00 to naprawdę wielka radość.

Panie Ministrze! Ta ustawa wprowadza między innymi obowiązek prowadzenia rejestrów grup producentów przez marszałków województw. Prowadzący obrady pan marszałek już wcześniej zwrócił uwagę na ten problem, na to, że kolejny raz coś przekazujemy. Jak marszałkowie są do tego przygotowani? To po pierwsze.

A po drugie, grupy producenckie będą musiały przekazywać informacje konieczne do sprawozdawczości do Komisji. Boję się, że one też do tego nie są przygotowane. Jak pan to ocenia?

Kolejny problem – „Owoce w szkole”. Gdyby pan był uprzejmy ocenić działanie tego programu przed wprowadzeniem poprawek i po tym, co teraz próbujemy zrobić.

I jeszcze taki segment bardzo wdzięczny. W Polsce istnieje nielegalny rynek tytoniu. Czy ma pan jakąś wiedzę na temat tego, jak duży jest ten nielegalny rynek, jak duże są straty z tego tytułu? Bo przecież i VAT, i akcyza... Jeśli idzie to poza głównym obiegiem, to powoduje to, że do budżetu wpływa mniej pieniędzy. Czy ma pan jakąś wiedzę na ten temat? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pan senator, a pan odpowie od razu na dwa pytania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, dodam jeszcze jedno pytanie. Kolega senator Bisztyga już powiedział na temat rynku tytoniu i myślę, że będzie udzielona odpowiedź, ale jest jeszcze inne pytanie. Ostatnio ukazała się informacja na temat nieprzyznania Polsce zgody na uruchomienie dopłat do tytoniu z art. 68. Wiadomo tylko, że nie. Czy jest znane uzasadnienie Komisji Europejskiej, dlaczego po raz wtóry odmówiła Polsce zgody na uruchomienie dopłat w ramach art. 68?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Za to akcyza wzrośnie.
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Było pytanie dotyczące grup producentów rolnych. Dla nas grupy są jednym z priorytetów w działalności resortu, chodzi nam o to, aby wspierać organizowanie się rolników w różne formy spółdzielcze, spółki, stowarzyszenia. Dużo bardzo pozytywnej pracy zostało wykonane przez same grupy, przez środowisko rolnicze, przez związki zawodowe, samorząd rolniczy w porozumieniu i z samorządami województw, i oczywiście ośrodkami doradztwa. Myślę, że obserwując liczbę grup, które powstały w ostatnim okresie, można powiedzieć, że jest to bardzo przyzwoity wynik. Sądzę, że do końca tego roku zarejestrujemy szacunkowo około stu czterdziestu, stu sześćdziesięciu grup w różnych dziedzinach; nie liczę tutaj grup owoców i warzyw, tylko te zbożowe, trzodziarskie, ziemniaczane, no, z różnych typowo naszych branż.

Tak naprawdę mamy kilka zaleceń poaudytowych i ten zapis nie sankcjonuje kosztochłonnych obowiązków, natomiast pozwala marszałkowi województwa na roboczo weryfikować pewne sprawy. A po co? Po to, żeby zareagować nie w momencie sprawozdawczości, kiedy trzeba pewne rzeczy rozliczać, ale wcześniej. Lepiej zrobić to wcześniej niż w momencie kierowania wniosku o płatność, a mieliśmy przykre doświadczenia, czasami była odmowa wypłaty należnych środków dla grupy producentów ze względu na pewne braki formalne, na to, co wynika z ustawy. Ponieważ tym takim roboczym partnerem jest samorząd województwa, było zalecenie audytu, aby jednak dać ustawowo pewne narzędzia do weryfikacji, do sprawdzania tego, żeby później nie było

żadnych wpadek. Na tym nam wszystkim zależy. Regularnie pracujemy z grupami na spotkaniach, za pośrednictwem ośrodków doradztwa, różnego rodzaju partnerów społecznych i bardziej w trosce o to, żeby grupa przez wszystkie lata tę płatność otrzymywała. Samorządy województw coraz lepiej pracują z grupami. Tak że oceniamy to raczej pozytywnie. Dla państwa wiedzy powiem, że kilka grup producentów rolnych przeskoczyło nawet na wyższy etap zarządzania, współpracy, grupy przejęły kilka przedsiębiorstw przetwórczych: duży elewator w Krotoszynie, przedsiębiorstwo przetwórstwa mięsnego. To są te pozytywne sygnały, że rolnicy, którzy nauczyli się wspólnie produkować, kupować i sprzedawać, przechodzą dzisiaj do przetwórstwa i wchodzi w nowy segment handlu i dystrybucji. Myślę, że na to oczekiwaliśmy przez wiele lat.

Jeśli chodzi o „Owoce w szkole”, to do tej pory było to regulowane tylko i wyłącznie rozporządzeniem, brakowało nam odesłania ustawowego do programu. W zasadzie jest to jedyna zmiana, drobna, techniczna, porządkująca. Dzisiaj jest około 64% uprawnionych dzieci, które korzystają z tego programu. Uważamy, że jest to już bardzo przyzwoity wynik. Startowaliśmy z potknięciami, z różnego rodzaju perturbacjami, ale cieszę się, że postawiliśmy w sposób zdecydowany na świeże owoce i warzywa. Nie ustąpiliśmy, chociaż były ogromne naciski różnych firm przetwórczych, aby to były różnego rodzaju owoce suszone, nie suszone. Postawiliśmy jednak na świeże owoce i warzywa oraz soki bez dodatku cukru, tylko pasteryzowane. Myślę, że odbiór tego programu jest coraz lepszy. Dzisiaj nawet same szkoły mogą dokonywać zakupów, same mogą to przygotowywać. Powiem tak: nie mamy negatywnych sygnałów ze strony szkół. Poprawiliśmy to, co wcześniej było niesprawdzone, niedoświadczone, i myślę, że dzisiaj te środki są dobrze wykorzystywane. Planujemy w warunkach szczegółowych troszkę zwiększyć stawkę podstawową, bo ceny owoców i warzyw skoczyły. Chodzi o to, żeby jednak trochę uatrakcyjnić ten projekt, ten program i aby więcej dystrybutorów zostało zaangażowanych, szczególnie w tych mniejszych ośrodkach.

Jeśli chodzi o nielegalny rynek tytoniu, to szczerze mówiąc, nie mam odpowiedniej wiedzy. Zajmują się tym służby kontrolne upoważnione do tego typu działań. Z przykrością trzeba stwierdzić, że mamy sygnały od plantatorów, że z ich plantacji jest kradziony tytoń, później pewnie wykorzystywany w jakichś tam nieakcyzowanych, nielegalnych małych przetwórciach. Bezpośrednio zajmuje się tym minister finansów i pewne jednostki kontrolne, podległe nie tylko ministrowi finansów, generalnie takie, które się zajmują bezpieczeństwem w państwie. Szczerze mówiąc, nie chciałbym wprowadzić w błąd, bo nie mam takiej wiedzy.

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

Teraz dopłaty do tytoniu. Faktycznie złożyliśmy wniosek o to, aby objąć dodatkową płatnością producentów tytoniu w ramach art. 68. Komisja nie zgodziła się, twierdząc, że nie można jeszcze zmieniać tego programu, który był pierwotnie złożony. Trzeba jednak podkreślić, że plantatorzy tytoniu otrzymują ze środków budżetowych, do tej powierzchni historycznej, dofinansowanie w maksymalnej wysokości, to znaczy równowartość 52 milionów euro. Mówienie, że ktoś nie ma dofinansowania do tej produkcji, jest nieprawdą. Jest dofinansowanie krajowe, zabrakło dofinansowania unijnego, ale to jest z puli, z koperty wszystkich płatności, które zostały przyznane Polsce. Myślę, że poprosimy w najbliższym czasie wszystkie związki zawodowe, organizacje branżowe o wyrażenie zgody na to, aby obciąć płatności innym producentom i przekazać środki rolnikom, którzy uprawiają tytoń. Jeśli będzie zgoda tych organizacji, to skierujemy jeszcze raz wniosek do Komisji Europejskiej. Ale tylko pod takim warunkiem, że będzie zgoda innych branż na przesunięcie pieniędzy na płatności tytoniu. Problem chyba polega na tym, że te płatności do 1 ha w 2008 r. były największe w historii, odkąd te płatności funkcjonują. Średnio, statystycznie było to około 23 tysięcy zł do 1 ha produkcji. Mówimy o grupie szesnastu tysięcy producentów i tym okresie historycznym, który był kwalifikowany do płatności podczas reformy w kwietniu 2004 r. Wyjaśnialiśmy to po otrzymaniu oficjalnego pisma, że nie ma tych płatności. W przyszłym roku na pewno będzie skierowany wniosek. A jakiej wysokości byłyby to kwoty? Ano, uzgodnionej ze związkami zawodowymi i branżowymi. Taki wniosek będzie przekazany.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Leon Kieres: Mam dwa pytania, Panie Ministrze...)

Potem pan senator Wojciechowski i senator Chruścikowski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Pierwsze pytanie dotyczy art. 17 i sprawy handlowca. Mianowicie w ust. 5 stanowi się, że handlowiec przekazuje wojewódzkiemu inspektorowi zgłoszenie zaprzestania prowadzenia działalności. Czy świadomie państwo zrezygnowaliście z nałożenia na handlowca obowiązku przekazy-

wania wojewódzkiemu inspektorowi także zgłoszenia o zawieszeniu działalności? Przypominam, że przedsiębiorcy w Polsce mogą zawiesić działalność gospodarczą nawet na dwa lata, do dwudziestu czterech miesięcy. Ja nie krytykuję tego przepisu, pytam tylko, czy państwo rozważaliście ten problem, czy też nie. Innymi słowy, czy świadomie uznaliście, że jeśli ktoś zawiesza na dwa lata działalność, to nie musi o tym inspektora informować; chodzi tylko o to, żeby zawiadomić go o likwidacji i zaprzestaniu działalności. To jest moje pierwsze pytanie.

I pytanie drugie, wynikające z pewnej ciekawości z mojej strony co do kompetencji pana ministra. Mianowicie art. 51 ustawy mówi, że w przypadku stwierdzenia prowadzenia upraw maku lub konopi włóknistych w sposób niezgodny z regulacjami ustawowymi wójt, burmistrz, prezydent wydaje nakaz zniszczenia tych upraw przez zaoranie, przekopanie gruntu lub w inny sposób, który zapewni skuteczne wykonanie nakazu, na koszt prowadzącego uprawę. Czy taka praktyka już miała miejsce? I jak to egzekwujecie? Bo rozumiem, że skoro jest ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, to wójt wynajmuje kogoś, kto na przykład przymusowo dokona zaorania tego pola. Czy jest już jakaś praktyka w tej dziedzinie?

To drugie pytanie wynika tylko ze zwykłej ciekawości, Panie Ministrze, to pierwsze moim zdaniem jest istotniejsze. Jeszcze raz pytam: czy zawieszenie działalności ma się znajdować poza kręgiem zainteresowania inspektora?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo! Przyznam, że nie do końca jestem w stanie precyzyjnie odpowiedzieć panu senatorowi na to pytanie.

(Senator Leon Kieres: Może ten problem nie był rozważany?)

Nie przypominam sobie, abyśmy rozważali kwestię tego zawieszenia działalności. Decyzja była taka, że jeśli przestaje ją prowadzić, to wtedy ma obowiązek poinformowania, natomiast przy zawieszeniu... Szczerze mówiąc, nie przypominam sobie szczegółowej analizy.

(Senator Leon Kieres: Mogę zadać jeszcze pytanie dodatkowe?)

Tak?

Senator Leon Kieres:

Przepraszam, że zadaję teraz to pytanie – sam też lubię być przygotowany do udzielania odpowiedzi – niestety, nie byłem na posiedzeniu komisji, która się tym zajmowała. A tak intuicyjnie, jak pan minister by to odbierał: czy zawieszenie takiej działalności na dwa lata i niepoinformowanie o tym inspektora może rodzić jakieś problemy praktyczne, czy też według pana nie ma to żadnego znaczenia dla bezpieczeństwa obrotu itd.?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:* Jeśli pan marszałek pozwoli, to wolałbym to przeanalizować i udzielić odpowiedzi na piśmie. Nie chcę wprowadzić Wysokiej Izby w błąd.)

Panie Ministrze, bo tu jest taki problem, że gdyby to... Nie mówię o błędzie, bo to się przecież zdarza. Nie jestem od krytykanctwa. Ale gdyby to był jakiś problem merytoryczny, to jest jeszcze szansa na zgłoszenie poprawki, a jeśli nie, to nie ma sensu...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:* My bardzo szybko to zweryfikujemy. Powiedzmy, że jesteśmy w stanie do jutra, do 9.00...)

Dobrze. Ale może dla bezpieczeństwa zrobimy tak, Panie Ministrze, że ja złożę poprawkę...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Właśnie, może pan złoży poprawkę?)

...a jeżeli pan minister powie, że ona nie ma sensu, to ja tę poprawkę po prostu wycofam. Mieilibyśmy pewne zabezpieczenie. A państwo to zweryfikują.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:* Zweryfikujemy to bardzo szybko. Nie chciałbym teraz wprowadzić w błąd.)

To dla dobra sprawy. Nie chodzi przecież o moje ambicje. Ale to zaoranie...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące nielegalnych upraw maku i konopi, to odpowiadam, że jest to ściśle reglamentowana produkcja. Nie mamy potwierdzenia, że takie plantacje często się pojawiają, ale były jednostkowe przypadki. W takich sprawach działa automat. W porozumieniu z wojewodą, ze służbami Policji odbywa się bezwzględna likwidacja takiej plantacji. Taki jest mechanizm. Bardzo rzadkie są to przypadki, z reguły chodzi o niewielkie uprawy, niewielkie poletka. Chcę też przekazać, że są nadawane limity tych upraw na poszczególne województwa, jest ścisły rejestr tych upraw, nadzór nad tą działalnością.

Jednak niektóre województwa nie wykorzystują tych limitów. A na przykład w przypadku konopi jest tak, że są odmiany, które nie posiadają żadnych właściwości niepożądanych w punktu widzenia człowieka, za to są doskonałym materiałem budowlanym, zdrowym, ekologicznym. Pracujemy więc nad tym, aby więcej wdrażano takich technologii, chociaż rozróżnienie tych odmian jest, niestety, trudne nawet dla fachowców, nawet dla rolników. Są w Polsce specjalne odmiany – instytut w Poznaniu ma takie wyhodowane. Liczymy, że będzie to jedna z alternatyw dla rolnictwa, jeśli chodzi o produkcję na potrzeby przemysłowe, a szczególnie na potrzeby budownictwa, bo to zdrowy materiał – nawet jak zamoknie, to wyschnie, a poza tym doskonale izoluje. Tutaj ten system działa bardzo sprawnie i precyzyjnie. Działamy w porozumieniu z policją, to jest bezwzględna...

(*Senator Leon Kieres:* Nie ma żadnych problemów?)

Nie ma żadnych problemów. Ale są to jednostkowe przypadki.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o pieniądze, które wcześniej były przeznaczone na dopłaty do tytoniu. Czy z tej ogólnej koperty, że tak powiem, Polska coś zwraca Unii Europejskiej, to znaczy czy jak nie wykorzystuje całej puli, to następuje zwrot, czy też wykorzystuje całą pulę? Jak to wygląda. To jedno pytanie.

I drugie, w kwestii grup producenckich. Zauważyłem, że grupy producenckie wcale nie powodują, że rolnictwo staje się bardziej wyrównane. To znaczy, duzi producenci – duzi i bardzo duzi – łączą się z reguły w grupy producenckie, z mniejszymi producentami jest jednak gorzej. W związku z tym następuje jakby rozwarstwienie, bo grupa producencka jest tak naprawdę jednym dużym producentem i wokół niej funkcjonuje mnóstwo tych bardzo, bardzo małych producentów. Czy ta ustawa jest w stanie nieco zmienić tę sytuację, czy daje szansę na zmianę sytuacji?

No i trzecia sprawa. Grupa producencka jest trochę jak spółka akcyjna, a mniejsi producenci woleliby spółkę akcyjną dla ubogich, czyli spółdzielnię. I teraz jeśli chodzi o kwestię promocji spółdzielczości wiejskiej – czy w tym zakresie coś się zaczyna dziać, czy w dalszym ciągu jest zastój? Takie trzy pytania miałbym do pana ministra. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo! Na pewno trzeba się zgodzić ze słowami pana senatora, iż następuje polaryzacja producentów. Ci więksi producenci łączą się w grupy i w ten sposób jeszcze bardziej wzmacniają swój potencjał produkcyjny i handlowy, niestety jednak nawet te średnie gospodarstwa, a już szczególnie te małe, cały czas jakby nie czują potrzeby, nie czują chęci uczestnictwa w tego typu podmiotach. Jednak ta ustawa w żaden sposób tego nie dotyczy, ona dotyczy zupełnie innego obszaru.

Jest przygotowywana zmiana w ustawie o grupach producentów rolnych, będzie tam wiele zapisów ułatwiających pewne sprawy. Jednym z narzędzi jest właśnie spółdzielczość. Przypomnę, że również Wysoka Izba przychyliła się do tej zmiany, aby już pięć osób mogło tworzyć spółdzielnię. Czyli spółdzielnie już od pięciu osób mogą korzystać ze wszystkich narzędzi, jakie może wykorzystywać grupa. Udało nam się uzyskać w Komisji Europejskiej zgodę, aby odpis administracyjny mógł być przeznaczony również na inwestycje przyczyniające się do poprawy jakości, do wprowadzenia towaru na rynek, do tego, aby grupa mogła lepiej zarządzać tym towarem, przechowywać, opakowywać itd. To była nasza bolączka, ale udało się Komisję przekonać i to już działa.

Jeśli chodzi o dodatkowe narzędzia, które zafunkcjonowały, to uruchomiliśmy nową linię kredytową niskooprocentowaną – 2% – tylko dla grup producentów rolnych na zakup akcji, obligacji, udziałów w zakładach przetwórczych. Tego właśnie brakowało. Czyli dzisiaj przez grupy mogą być finansowane również inwestycje kapitałowe, one są współfinansowane ze środków budżetowych, choć z przykrością stwierdzam, że cały czas w grupy angażuje się mała liczba gospodarstw średnich, tych rodzinnych. To jest praca, myślę, niestety na wiele, wiele miesięcy czy lat, choć gdybyśmy spojrzeli na statystyki, to okazałoby się, że mamy dzisiaj zakontraktowane środki dla grup na około 74% wszystkich środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. No, ale tu nie chodzi tylko o statystyki, chodzi o realne oddziaływanie grup na rynek, na produkcję. A ono jest niestety niewystarczające, zbyt małe. My sami czujemy tutaj niedosyt, niezadowolenie, że pomimo wzrostu liczby grup, większego ich udziału w ryn-

ku, brakuje tej powszechności, żeby to się mogło przełożyć na lepsze efekty finansowe.

Jeśli chodzi o tytoń, to mamy kopertę płatności bezpośrednich i pieniądze z tej koperty... W art. 68 nie ma mowy o żadnych dodatkowych pieniądzach, przyznanych przez Komisję. Komisja dała nam tylko możliwość wycięcia z tych pieniędzy, które mamy, łącznie do 10% środków na różnego rodzaju specjalne dopłaty, czyli mogą to być dopłaty na mleko, produkcję owczarską i tytoń. Tak że to są te pieniądze z jednego budżetu. Jeśli chodzi o wykorzystanie środków, to my ani złotóweczki – przez to, że tytoniarze nie otrzymali tych pieniędzy – nie tracimy. One są przesunięte do innych sektorów czy uzupełniają te płatności, które otrzymują wszyscy rolnicy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, mówił pan akurat o faktach, których nikt z nas tutaj nie podważa, bo wiadomo, że rolnicy dostają dopłaty do tytoniu, szczególnie, jeśli chodzi o tak zwaną płatność niezwiązaną. Podawał pan tu informacje o kwotach i tak zwanym mechanizmie dekapringu, czyli rozdzielenia płatności historycznie przyznanej. Pytanie tylko do kiedy, do jakiego okresu rolnicy będą dostawali te płatności historyczne. Tak naprawdę to jest pytanie o to, jak długo jeszcze mogą funkcjonować. Bo rolników ratuje jeszcze – choć tylko po części – to, że mają płatność niezwiązaną z produkcją, określoną dużo wcześniej w rozporządzeniach Unii Europejskiej i to jest ich zasób, że tak powiem, to ich wspiera, ale do czasu. Pan minister i w ubiegłym roku, i w tym roku składał wniosek właśnie po to, żeby pokazać, że chodzi o to, by była równa konkurencja między krajami, które skorzystały z tego art. 68 i dostały takie płatności, a Polska w zeszłym roku nie dostała i w tym roku też nie dostanie. I to dowodzi, że w ramach jednej Unii Europejskiej rolnicy są nierówno traktowani i w tym momencie są zagrożeni.

Teraz pytanie, czy podmioty skupowe będą chciały tak dofinansowywać produkcję, jak w ubiegłym roku, i co będzie w następnym roku. Była taka umowa, że zakłady zgodzą się płacić więcej przez jeden rok, żeby utrzymać produkcję w tym roku, a jeśli chodzi o następne, to jak będą płatności, to już sobie pozwolą na funkcjonowanie... Czy w tym momencie te zakłady przetwórcze nie odstąpią... Powiedzmy sobie wprost, to są podmioty zagraniczne, i to głównie one są dzisiaj decydujące na rynku, ja nie chcę wymieniać ich z nazwy, żeby nie robić im tu reklamy, ale wiemy

(senator J. Chróścikowski)

o które chodzi, są co najmniej cztery podmioty, które decydują o tym rynku. To są amerykańskie, francuskie, niemieckie firmy i one rzeczywiście mają wpływ na ten rynek. Czy one nie zrezygnują, czy nie przestaną kontraktować produkcji polskich rolników?

A co do tego niebezpieczeństwa związanego z tym, że jedni w świetle obowiązującego prawa Unii Europejskiej korzystają z dobrodziejstw art. 68, a drudzy nie korzystają, to tu nie chodzi o to, żeby zabierać jednym, a dawać drugim, tylko o to, żeby stworzyć takie warunki, w których będą mieli równe szanse rolnicy polscy i rolnicy hiszpańscy czy francuscy, czy węgierscy, na podobnych zasadach będą funkcjonować. O to właśnie nam chodzi. Nie chcemy przenosić ciężarów z jednych na drugich, nie chodzi o to, czy związki zgodzą się na zabieranie, jak pan tu przed chwilą powiedział, tu chodzi tylko o stworzenie równej konkurencji w ramach Unii Europejskiej. I ja dlatego ten art. 68 dopuszczam, że skoro inni złożyli wnioski, to i my musimy się o to ubiegać, żeby stworzyć równe szanse. W innym wypadku, tak jak pan powiedział, jaka jest gwarancja, że podmioty nie zastosują zasady: jak chcecie, to proszę, produkujcie, ale po takiej cenie, że będziecie niekonkurencyjni. I wtedy rolnicy sami zaprzestaną produkcji, tym bardziej że za jakiś czas – i takie było moje pytanie początkowe: kiedy? – skończy się ta płatność uzupełniająca dla rolników, przyznana w ramach wcześniej zastosowanej reformy dekapringu. Chciałbym, żeby pan minister tę sprawę nam jeszcze wyjaśnił.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pan senator dotknął bardzo ważnej sprawy. Z satysfakcją trzeba stwierdzić, że kwoty płacone naszym producentom tytoniu za tytoń są zdecydowanie wyższe właśnie w ostatnim roku. To był duży skok cenowy. Jeśli chodzi o najwyższą półkę jakościową, jest to poziom nawet 12–14 zł za kilogram, a był to skok gdzieś z poziomu 8–9 zł. W przypadku tytoniu niższej jakości jest to, powiedzmy, 7–8 zł za kilogram. Wielu ekspertów z branży tytoniowej twierdzi, my też tak twierdzimy, że gdyby zostały przyjęte te płatności z art. 68, to rolnicy otrzymaliby niższą cenę za kilogram ty-

toniu. Myślę, że zadziałał tu pozytywny mechanizm i niedobór tej płatności został wyrównany kwotami płaconymi przez przetwórców tytoniu, tych, którzy wytwarzają papierosy i wprowadzają je na rynek. Myślę, że to jest akurat bardzo dobry ruch.

Nie mamy absolutnie żadnych sygnałów, aby ktokolwiek chciał zrezygnować z umów na skup tytoniu, wręcz przeciwnie, żywo są tym zainteresowane firmy, fabryki przetwarzające tytoń na papierosy, żeby mieć ten wkład, bo dla nich to też jest biznes. Nie mamy takich sygnałów.

Chcę przypomnieć, że cztery kraje złożyły wnioski w ramach art. 68 w odniesieniu do tytoniu, ale Francja czy Grecja nie złożyły wniosku o wsparcie, mimo że te kraje są dużymi producentami tytoniu. Owszem, w porównaniu z tymi czterema krajami mamy mniejsze jednostkowe dofinansowanie do hektara, ale porównywalne z innymi krajami nawet starej Unii. A gdy weźmiemy pod uwagę naszą dopłatę, krajową, budżetową, to według nas jest tu pewna równowaga, jest to równoważone przez wyższe ceny płacone przez przetwórców tytoniu. Ten system będzie działał do 2013 r. Co dalej? Dzisiaj trudno jest odpowiedzieć w jednoznaczny sposób.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wróć do grup producenckich. Dużym problemem dla grup producenckich jest to, co się wokół nich dzieje, przede wszystkim w kwestii udzielania kredytów, w kwestii samego rozliczania, nie wiem, na przykład z urzędem skarbowym. Chodzi o to, że system obowiązujący w naszym kraju preferuje, aby grupa producencka czy też spółdzielnia przynosiła zysk i to im większy, tym lepiej, tym większa zdolność kredytowa itd., itd. Ja uważam, że dochód rolników, którzy tworzą spółdzielnię lub grupę producencką, powinien być realizowany w ich gospodarstwach. To gospodarstwa powinny korzystać z tego, że jest to grupa producencka, w związku z tym dochód powinien być realizowany w gospodarstwie rolnika. Tymczasem nasz system fiskalny i każdy inny preferuje dochód w grupie producenckiej czy też spółdzielni, jeżeli takie spółdzielnie gdzieś działają.

Czy w tym zakresie ministerstwo podejmuje jakieś działania, czy też nie ma żadnych uzgodnień w tym zakresie, nie prowadzi się na ten temat rozmów z odpowiednimi instytucjami, chociażby z Komisją Nadzoru Finansowego czy z Ministerstwem Finansów? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Sprawa opodatkowania grup producentów rolnych jest jedną z kluczowych spraw w funkcjonowaniu tych podmiotów, w większości spółdzielni i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Zdolność kredytowa danego podmiotu, którą ocenia bank, to element, na który trudno nam wpływać. Jest jednak mechanizm gwarancji udzielanych przy tych kredytach przez agencję modernizacji i myślę, że grupa w ramach tej uproszczonej ścieżki jest w stanie pozyskać kredyt w wysokości do 1 miliona zł na przedsięwzięcie wspomagające jej działalność w formie, nie wiem, przygotowania towaru, przechowywania; ten katalog jest dosyć szeroki.

Chcę też poinformować Wysoką Izbę o tym, że Bank Gospodarstwa Krajowego szykuje specjalny pakiet, specjalny produkt poręczeń, gwarancji dla grup producentów rolnych na różne przedsięwzięcia, nie tylko inwestycyjne, ale również handlowe, bo mam nadzieję, że takich będzie coraz więcej. Chodzi o prosty system, taki jak w przypadku działań samorządowych, przy niskich kosztach dla grupy, dla odbiorców końcowych. Myślę, że to też będzie jakiś impuls dla grup, pobudzi to ich działalność, rozszerzy ich działalność.

Prowadzonych było wiele rozmów w sprawie pewnych zwolnień, wyłączeń dla grup. Jednak wszystkiego nie jesteśmy w stanie zrobić, mogłoby to też grozić pewnym zachwianiem, gdyż część grup mogłaby się tworzyć sztucznie, jeśli widziałyby w perspektywie na całym polu zwolnienia, preferencje finansowe. Gdzieś jest ten balans. Chodzi o naturalny proces łączenia się producentów, a nie wymuszone, tylko i wyłącznie papierowe połączenie się w grupę. Oczywiście stawiamy na wzmocnienie mechanizmów wsparcia dla tych, którzy startują, ale w sprawach finansowych jest bardzo, bardzo trudno i nie będę niczego obiecywał, bo wobec obecnego stanu finansów państwa... Jeśli grupa ma dochód, to dobrze, to świadczy o tym, że jej działalność przynosi zyski, a podatki niestety trzeba po prostu zapłacić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uważam, że jednak dochód powinien być... Uważam, że powinna być również taka możliwość. Być może niektórzy chcą realizować dochód w grupie producenckiej, ale ja sporo rozmawiam z rolnikami na temat grup producenckich i spółdzielni rolniczych, i to rolnicy mówią, że dochód powinien być realizowany w ich gospodarstwie, to powinien być profit z przynależności do takiej grupy. Podam może przykład chociażby członkostwa w banku spółdzielczym. Wkładam do niego udział w wysokości 500 zł, 1 tysiąca zł czy tam 3 tysiące zł, różny on może być, ale z tego powodu nie mam żadnej korzyści, gdyż bank nie ma prawa udzielić mi na przykład tańszego kredytu z tego powodu, że jestem członkiem i wniosłem do niego część pieniędzy, bo zaraz Komisja Nadzoru Finansowego prezesowi już nie powiem, co zrobi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Temat zwolnień podatkowych dla grup to jest trudny temat. Jeśli chodzi o przeniesienie dochodu z działalności grupy do gospodarstwa, to powinno to być bardzo precyzyjnie określone. Dzisiaj nie jest. Chcemy się skoncentrować na innej sprawie i myślę, że w najbliższym czasie o tym poinformujemy, mianowicie na definicji pierwszego czy pierwotnego przetworzenia, które do tej pory było traktowane... Jest to bardzo ważna sprawa. Pierwsze przetworzenie traktowano w ten sposób, że nie obejmowało ono iluś kroków w przetwórstwie. My uznajemy, i mamy już wnioski z konsultacji z komisją, że nie liczy się liczba stopni przetworzenia, ale liczy się różnica wartości początkowej i końcowej. Jest nawet stosowny wyrok ETS w tej sprawie, który potwierdza nasze rozumowanie. To by radykalnie zmieniło podejście podatkowe, bo na przykład przetworzenie zboża na mąkę czy przetworzenie tuczniaka na kiełbasę czy na inne produkty byłoby, mam nadzieję, traktowane jako pierwsze przetworzenie. I to jest radykalna zmiana. W takim przypadku nie wchodziłoby w ten bardzo szczegółowy obszar podatkowy. Myślę, że ci, którzy trochę te grupy poznali, wiedzą, co to może oznaczać. Wyrok ETS jest prawem obowiązującym w krajach członkowskich i myślę, że tym torem będziemy szli w kwestii wsparcia dla grup. Myślę też, że dla samych grup

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

byłoby bardziej motywujące, gdyby wejść również w zakres procesów przetwórczych, to byłby impuls.

Jeśli chodzi o przeniesienie podziału zysku na grunt gospodarstwa, to jest to dosyć trudne do zrealizowania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Tak?

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie uzupełniające. Jak rozumiem, będzie, że tak powiem, przesunięcie rolnictwa w kierunku warzywnictwa – jeśli wziąć pod uwagę te stare definicje rolnictwa, warzywnictwa, ogrodnictwa... To znaczy rolnictwo to było to, co wymagało przetworzenia przemysłowego. W tej chwili ta definicja będzie troszeczkę zmieniona i to przetworzenie, które będzie możliwe do zrobienia w gospodarstwie, bez względu na to, w jakim zakresie... A więc to w dalszym ciągu będzie produkt rolniczy, a nie przemysłowy. Chyba dobrze zrozumiałem?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Pan senator dobrze to zrozumiał. Zgodnie z obowiązującym prawem, gdy ktoś zajmuje się produkcją wołowiny, wieprzowiny i korzysta tylko z własnego zasobu, to nawet jeśli to przetworzy i sprzeda, jest to traktowane jako działalność rolnicza, na przykład chów, hodowla tucznika czy krów itd. Nawet w naszym prawie nie podlega to innym przepisom podatkowym. My szykujemy w tej sprawie wykładnię, to bardzo szeroko wpisuje się w państwa projekt, inicjatywę senacką. Myślę, że to będzie ciekawe połączenie kilku rozwiązań i że będzie to bardzo korzystne dla całego sektora, nazwijmy to, rolno-spożywczego oraz dla konsumentów, bo patrzymy przede wszystkim na to, z czego będą mogli skorzystać konsumenci.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zapisał.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senator Wojciechowski i, profilaktycznie, senator Kieres.

Dyskusję zamykam.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 999, a sprawozdanie komisji w druku nr 999A.

Senator Błaszczuk przedstawi sprawozdanie komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt w imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych. Ustawa została rozpatrzona na posiedzeniu w dniu 27 października 2010 r.

Jest to inicjatywa poselska, dotyczy ona ostatnich wydarzeń związanych z klęską powodzi, osunięć ziemi i huraganów, które nawiedziły nasz kraj w roku 2010, w obecnym roku. Ustawa wyłącza w jakiś sposób z pomocy de minimis pomoc związaną z dofinansowaniem do materiału siewnego w gospodarstwach, które zostały dotknięte klęską. Ustawa określa zasady przyznawania tej pomocy w ten sposób, iż gospodarstwa, które będą się o nią ubiegać, muszą mieć oszacowane straty powyżej 30%, musi też być sporządzony przez komisję, czy to wojewódzką, czy gminną, protokół oszacowania tych strat. Poza tym, jeżeli dofinansowanie, które obecnie wynosi 100 zł do 1 ha, ma być pełne, stuprocentowe, to gospodarstwo musi być ubezpieczone w ponad pięćdziesięciu procentach.

Inicjatywa ta została przyjęta przez komisję pozytywnie. Komisja rekomenduje przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawcy? Nie słyszę.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja mam pytanie.)

Pan minister Ławniczak ma już dosyć przepytania. (Wesołość na sali) No, ale pytania są. Proszę bardzo tutaj, Panie Ministrze.

Pan senator Bisztyga, pierwsze pytanie.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, czy jest możliwość, żeby przedłużyć... Czy rozważa się w ogóle wariant rozszerzenia tej pomocy na lata 2011–2012 na terenach dotkniętych klęską?

I kolejne. Jak pana zdaniem restrykcje dotyczące pięćdziesięcioprocentowego dofinansowania wpłyną na zwiększenie liczby ubezpieczeń? Czy pana zdaniem w ogóle ma to jakiś związek? Jeżeli tak, to jaka jest skala problemu? To, że rolnik nie dostanie dopłat, jeśli nie ubezpieczy co najmniej pięćdziesięciu procent swoich areałów, to jest poważna restrykcja. Czy to pana zdaniem ożywi ten... No bo te ubezpieczenia to była taka pięta achillesowa... Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Bardzo ważna sprawa. W samym rozporządzeniu rozważamy możliwość zwiększenia pomocy o 100% dla tych poszkodowanych... Ta pomoc jest w tej chwili jednakowa dla wszystkich, którzy normalnie korzystają z tego projektu, ale analizujemy obecnie – a także badamy zainteresowanie w poszczególnych regionach – czy będzie możliwe i ile potrzeba by środków... czy jest szansa zwiększenia do 200 zł dofinansowania do 1 ha na tych trudnych terenach, tam, gdzie powinna być wznowiona produkcja rolnicza polowa.

Jeśli chodzi o przedłużenie tego okresu do roku 2012, to w tej chwili jest zbyt wcześnie, aby to analizować. Zobaczymy, co nam z tego wyjdzie, jakie będzie zainteresowanie teraz, na jesieni, jeśli chodzi o ten projekt. Wtedy będziemy mogli oceniać i wydawać rekomendacje dla Wysokiej Izby. Bolejmy nad tym, że pomimo dofinansowania obowiązkowych ubezpieczeń upraw polowych z budżetu państwa sporymi środkami, a także po-

mimo tego, że jest zwiększone zainteresowanie rolników ubezpieczeniami i więcej upraw jest nimi obejmowanych, cały czas jest niestety bardzo mało, łącznie chyba około – mam nadzieję, że się nie mylę – sześćdziesięciu tysięcy polis w całym kraju. Jest to bardzo mała skala. Jeśli porównamy to do miliona czterystu tysięcy gospodarstw, które są w systemie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to będzie widać, że to cały czas jest niewielki procent.

Obniżenie pomocy o 50% wynika wprost z przepisów unijnych, tak więc ci, którzy się nie ubezpieczyli, nie mogą dostać pomocy w pełnej wysokości. Planujemy jednak w odniesieniu do terenów dotkniętych klęską zwiększenie pomocy o sto procent – wtedy może sprawa się zbilansuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy ministerstwo posiada jakieś szacunki co do tego, na jaką kwotę będą opiewały te dopłaty, rekompensaty za szkody spowodowane powodzią czy też obsunięciem ziemi lub huraganem? Czy znana jest już jakaś kwota? I czy ta kwota ma odzwierciedlenie w budżecie państwa na rok 2011?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Liczba gospodarstw, które zostały dotknięte powodzią, to około stu czternastu tysięcy, ilość hektarów też jest precyzyjnie określona czy zweryfikowana, teraz nawet dodatkowo, bo niestety nie wszystkie komisje uwzględniały straty w środkach trwałych – z różnych powodów... Uruchomienie działania specjalnego, dotyczącego odtwarzania potencjału produkcyjnego, to sprawa, o której nikt wtedy, w trakcie powodzi, nie wiedział i nikt nawet nie myślał, że taka pomoc może być udzielana. Nie chciałbym tu mówić o kwocie, którą szacuje łącznie minister spraw wewnętrznych i administracji, z tym że powiem, że jest wyśzacowanie z podziałem uwzględniającym ten nasz profil, rolniczy, choć w tej grupie stu czternastu tysięcy gospodarstw – gospodarstw statystycznych, że tak powiem, gusowskich – tych, które realnie prowadzą działalność rolniczą, jak wiemy, jest mniej. Ile ich jest? Tego i ja nie jestem w stanie dokładnie powiedzieć. W każdym razie ta kwota, choć nie pamiętam jej dokładnie, jest na pewno

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

rzędu 12 miliardów łącznie. Ale trzeba tu podkreślić, że w wypadku takiej skali powodzi, takiej skali zniszczeń, żaden kraj nie jest w stanie wyłożyć na odbudowę, na odtworzenie – czy to w sektorze rolniczym, czy w innych sektorach – stu procent. Niestety, żadnego kraju nie byłoby stać na to, żeby w pełni pokryć wszystkie straty. Pomóc stanąć na nogi, pomóc w części odbudować – to tak. Ale, niestety, nie jesteśmy tak zamożnym krajem, aby zaspokoić wszystkie potrzeby w pełnej skali.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, rozmawialiśmy już na posiedzeniu komisji na temat tego, że ustawa, która wprowadza tylko zmiany dotyczące pomocy de minimis i nakłada dodatkowe ciężary, w zasadzie, jak można powiedzieć, nie jest rolnikom do niczego potrzebna, bo ci rolnicy, którzy mają niewykorzystane kwoty de minimis, mogą spokojnie składać wnioski i mogą mieć lepsze warunki niż te, które wynikają z tej ustawy. Czyli w zasadzie trzeba uświadomić rolnika, powiedzieć mu: wybieraj sobie, co chcesz, korzystaj z formy takiej lub takiej, nie potrzebujesz do tego protokołów, nie potrzebujesz całej tej procedury... Możesz to, rolniku, zrealizować, jeżeli masz wolną, jeszcze niewykorzystaną kwotę de minimis. O tym trzeba rolników informować. A bez tego to my ich wprowadzamy w pewnym sensie w błąd, w dodatkową biurokrację. Szczególnie drobne gospodarstwa muszą być tego świadome, bo inaczej zapewne w ogóle nie wykorzystają tej kwoty. Tak że taka informacja powinna do rolników docierać. My oczekiwaliśmy, że państwo przygotujecie te zmiany szybciej. Pewne sprawy były wprowadzane w lipcu i wtedy już, na dodatkowym posiedzeniu, mówiliśmy o tym, że nie wpisaliśmy pewnych rozwiązań, które pomogłyby rolnikom, bo istniejące obejmują tylko jedną powódź, a nie drugą i trzecią i tak dalej, a powinny objąć wszystkie... Wtedy liczyliśmy, że te zmiany zostaną wprowadzone szybciej, ale tak się nie stało, tak że dopiero posłowie, widząc problem nierozwiązany przez rząd, wskazują rozwiązanie.

Oczekujemy od rządu, że skoro stawia się takie warunki, to musi być co najmniej o 100% podwyższona stawka, ze 100 zł na 200 zł. I wtedy będzie miało sens udzielanie pomocy, wtedy rolnik będzie miał faktyczną potrzebę zabiegania o tę formę pomocy, bo uzyska z tego wyższą kwotę. I wtedy

będzie miała sens jego praca nad całą dokumentacją. A bez tego to po prostu robimy coś, co może będzie miało znaczenie dla kilku dużych gospodarstw, które przekroczą kwotę de minimis i które skorzystają z tego rozwiązania.

W związku z tym oczekujemy, jak mówiliśmy w czasie posiedzenia komisji, że to nie będzie tak, że rząd powie: rozważamy, podejmiemy... Chodzi o to, żeby była jasna deklaracja: tak, rząd przewiduje pomoc dla rolników i podwyższa przynajmniej o 100% zwrot środków poniesionych przez rolnika na materiały kwalifikowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pomoc de minimis jest w naszym kraju mało znanym mechanizmem. Wiele środków w różnych sektorach jest wydatkowanych w ramach pomocy bezpośredniej, ale nie wszyscy mają świadomość, że ma to charakter pomocy de minimis. Mieliśmy jako kraj przykre doświadczenia i niestety pewnie będą w różnych okresach następnych... Ale nawet pomoc udzielana lokalnie, przez samorząd gminy, jest pomocą de minimis, która powinna być rejestrowana. Nie będę tego rozwijał, bo nie ma potrzeby pokazywania tu pewnych rzeczy, ale...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jest potrzeba, ale nie dzisiaj.)

Nie dzisiaj, tak. W każdym razie myślę, że zaangażujemy w ten mechanizm partnerów społecznych, doradztwo rolnicze, bo rolnik sam nie jest w stanie wszystkich tych dokumentów przygotować. Zresztą są odpowiednie do tego podmioty, które finansujemy z budżetu państwa i które mogą to zadanie dobrze wykonać, być pomocne w przygotowaniu tych wszystkich dokumentów. Taka jest rola służb doradczych, zarówno służb państwowych, jak i wielu prywatnych firm, które w kraju funkcjonują. Myślę też, że związki zawodowe i branżowe z przyjemnością włączą się w prace nad tym projektem.

Bardzo poważnie analizujemy sprawę zwiększenia pomocy, ale nie mogę dać gwarancji, że na pewno to się uda – taką decyzję podejmiemy, już po analizie sytuacji, Rada Ministrów. Ale na pewno będziemy w krótkim czasie formułować wnioski, by przekazać je Radzie Ministrów. Jest szansa na uruchomienie tego, wstępne szacunki wskazują, że może być to zrealizowane bez dodatkowych ko-

(podsekretarz stanu A. Ławniczak)

sztów dla budżetu, ale trzeba mieć świadomość, że być może kosztem będzie tu pewne pomniejszenie pomocy dla innych rolników, czyli że będzie zmniejszenie środków na materiał siewny dla innych gospodarstw, z naciskiem na to, że priorytetem tu jest pomoc dla gospodarstw poszkodowanych w powodzi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Błaszczyk. Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, mam krótkie pytanie. Jaka do dzisiaj pomoc została udzielona przez ministerstwo rolnictwa czy też przez inne ministerstwa dla gospodarstw, które zostały objęte klęską powodzi, tak by miały one możliwość odnowienia produkcji i dalszego funkcjonowania? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Myślę, że wszyscy odbieramy to tak, że powódź nie była tragedią czy problemem tylko wsi i rolników, gospodarstw, bo przecież wiele innych podmiotów gospodarczych, też indywidualnych, również zostało nią dotkniętych, jest to więc problem nas wszystkich, całego państwa. Na pewno rolnicy otrzymali pomoc, która wynikała z ogólnych mechanizmów, czyli na przykład tę doraźną pomoc w wysokości 6 tysięcy zł, aby jakoś przeżyć, aby funkcjonować. I na pewno wykorzystali ten mechanizm, który dotyczył odbudowy budynków mieszkalnych, tak że to też w wielu przypadkach zostało zakontraktowane czy przekazane. Nie mam jednak szczegółowej wiedzy na ten temat, nie chciałbym więc wprowadzać państwa w błąd. W każdym razie te mechanizmy były powszechne i dostępne dla wszystkich. Ponadto na pewno rolnicze stacje chemiczne bezpłatnie przebadają wszystkie grunty i oceniły ewentualną zawartość w nich szkodliwych substancji, które zostały naniesione w wyniku powodzi. Wiem też, że w wielu miejscach jest na pewno przydzielana pomoc so-

cjalna, ta w wysokości 2–4 tysięcy zł, w zależności od wielkości gospodarstwa. W tej chwili trwa też nabór do nowego programu dotyczącego odtwarzania potencjału produkcyjnego, jeszcze do dwunastego trwa ten otwarty nabór. Cieszymy się, że więcej gospodarstw składa wnioski i jeśli będzie potrzeba, to przedłużymy termin składania tych wniosków. Już nie mówię tu o pomocy doraźnej, w ramach której część spółek Agencji Nieruchomości Rolnych przekazywała materiały do produkcji, zboże, siano, te materiały, które były potrzebne. Oczywiście skala jest ogromna i nie wszystkim zabezpieczy się tę pomoc w formie rzeczowej czy finansowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że nie ma więcej pytań.
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Pan senator Błaszczyk to jedyny dyskutant.
Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoki Senacie! Panie Ministrze!
Na wstępie chciałbym złożyć dwie poprawki do omawianej ustawy, które mają na celu jej uszczegółowienie i ujednoczenie. Przekazuję je na ręce pana marszałka.
(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję, Panie Senatorze.)
Ponadto chciałbym jeszcze się odnieść do proponowanej nowelizacji i ustawy.

Szanowni Państwo!

To cenna ustawa w pewnym sensie, gdyż pokazuje nam problem, jaki zaistniał. Szkoda, że jest to przedłożenie poselskie, nie rządowe, szkoda, że pojawiło się ono, jak to powiedział pan przewodniczący Chróścikowski, w październiku, nie w lipcu, gdyż wówczas dałoby to możliwość skorzystania z dobrodziejstw tej ustawy przy uprawach i zasiewach jesiennych. Dzisiaj takiej możliwości nie ma, będzie można skorzystać z tej ustawy dopiero wiosną i jesienią, jeżeli będzie ona nadal obowiązywać w naszym ustawodawstwie.

Ponadto chciałbym króciutko nawiązać do pytania senatora Bisztygi – już go nie ma – dotyczącego ubezpieczeń i tych wymogów. Wiemy, jak wyglądają ubezpieczenia rolników, dopłaty do tych ubezpieczeń. Dzisiaj założenia ustawowe nie spełniają wymagań. Rolnik ubezpiecza 50% swoich upraw, jest dofinansowanie Skarbu Państwa, ale tak naprawdę dotyczy to tylko jednej ze szkód, na przykład suszy czy też innej. Gdyby chciał ubezpieczyć całą swoją uprawę od wszystkich klęsk, to by to wynosiło około – obliczałem to

(senator P. Błaszczyk)

– 10–15% wartości dochodów z 1 ha. To się mija z zasadami ekonomiki, dlatego taki problem występuje w przypadku ubezpieczeń rolniczych. Ponadto mam wrażenie, że propozycja tej nowelizacji, która z tego, co wiem, została złożona przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, ma na celu wręcz wskazanie w jakiś sposób, że jednak problem jest zauważalny, że coś się dzieje i że jakaś pomoc jest potrzebna. Bo tak jak było wcześniej powiedziane w pytaniach, ta pomoc do materiału siewnego w wysokości 100 zł może być udzielana bez dodatkowych dokumentów i dodatkowych sprawozdań, gdyż w przypadku tych niewielkich, niskotowarowych gospodarstw, wątpliwe jest... Przynajmniej ja ze swojego doświadczenia wiem, że nie wykorzystują oni tej pomocy w całości, bo to jest 7,5 tysiąca euro na trzy lata, a więc z dobrodziejstwa tej ustawy mogą korzystać tylko gospodarstwa wysokotowarowe, które tę pomoc przekroczą.

Chodzi też o to, żeby doprowadzić do zwiększenia kwoty ze 100 zł do 200 zł, bo to byłaby realna pomoc. Z tego, co zdążyłem się dowiedzieć, wynika, że takie propozycje były zgłaszane na posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa, pan minister do tego się przychylił w jakiś sposób, mówił, że wymaga to notyfikacji w Komisji Europejskiej. Mamy na to czas do wiosny, najdłuższy termin to sześć miesięcy, możemy to zrealizować wcześniej i ta pomoc by była, tak jak powiedział pan przewodniczący Chróścikowski, realna i w jakiś sposób znacząca. Nie mówię, że powinno to być 100% dopłaty do materiału siewnego, ale te 200 zł by na pewno pomogło rolnikom, oczywiście przy przedłużeniu tego na zasiewy wiosenne i jesienne przyszłego roku. Dlatego prosiłbym pana ministra o rozpatrzenie tej możliwości. Z tego, co wiem, nakłady związane z ustawą i jej realizacją to jest około 10 milionów zł przy założeniu, że mówimy o kwocie 100 zł, nawet po wykluczeniu tej de minimis, a wiem, że to jest pomoc krajowa, jeżeli zaś byłoby to 200 zł, to by było około 20 milionów zł. Myślę, że nasz kraj i budżet stać na taką pomoc, tym bardziej że z tego, co pan minister wskazywał i na posiedzeniu komisji, i w dzisiejszej wypowiedzi, wynika, że tak naprawdę ta pomoc dla rolników jest na zasadach ogólnych, dodatkowa to jest pomoc niewielkiego znaczenia. Dlatego chciałbym prosić pana ministra o jakąś deklarację, że chociaż postara się powalczyć o te 200 zł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Lista mówców została wyczerpana.

Chciałbym poinformować, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*, dziękuję mu za obywatelską postawę.

Zamykam dyskusję.

Zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym. Prosiłbym, żeby pan minister ustosunkował się do nich na posiedzeniu komisji, bo tutaj one nie zostały przedstawione i trudno panu chyba w tej chwili do nich się odnosić.

Ponieważ taki wniosek został zgłoszony, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie sprawozdania. Głosowanie odbędzie się jutro pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoki Senacie, plan jest następujący: przeprowadzimy dzisiaj jeszcze jeden punkt, mianowicie punkt szesnasty porządku obrad, po czym ogłoszę przerwę do jutra do godziny 9.00 rano. Tak jest plan na dzisiaj.

(Senator Stanisław Bisztyga: Czyli nie będzie punktu siedemnastego?)

Teraz będzie punkt szesnasty, dotyczący UNESCO, Panie Senatorze, a potem nastąpi przerwa w obradach Senatu do jutra do godziny 9.00 rano.

(Senator Edmund Wittbrodt: Specjalnie na ten punkt przyszedłem.)

Bardzo mi przykro, Panie Senatorze, ale tak wyszło.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku.

Tekst ustawy jest w druku nr 1007, a sprawozdania komisji w drukach nr 1007A i 1007B.

Pan senator Grzegorz Czelej jest sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na siedemdziesiątym szóstym posiedzeniu w dniu 22 października bieżącego roku ustawę o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu 17 października 2003 r.

Celem ustawy jest wyrażenie przez parlament zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji konwencji w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu 17 października 2003 r.

Cele niniejszej konwencji są następujące: ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zape-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Czelej)

wnienie poszanowania niematerialnego dziedzictwa kulturowego wspólnot, grup i jednostek, wzrost na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym świadomości znaczenia niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz zapewnienie tego, aby dziedzictwo to było wzajemnie doceniane, zapewnienie międzynarodowej współpracy i pomocy.

Niematerialne dziedzictwo kulturowe oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności, jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową, które wspólnoty, grupy i w niektórych przypadkach jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności. Dla celów niniejszej konwencji uwaga będzie skierowana wyłącznie na takie niematerialne dziedzictwo kulturowe, które jest zgodne z istniejącymi instrumentami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami i jednostkami oraz zasadom zrównoważonego rozwoju. Niematerialne dziedzictwo kulturowe w rozumieniu art. 1 konwencji przejawia się między innymi w następujących dziedzinach: tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sztuki widowiskowe, zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne, wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata, umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym. Ochrona tych dóbr oznacza środki mające na celu zapewnienie przetrwania niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w tym jego identyfikację, dokumentację, badanie, zachowanie, zabezpieczenie, promowanie, wzmacnianie i przekazywanie, w szczególności poprzez edukację formalną i nieformalną, jak również rewitalizację różnych aspektów tego dziedzictwa.

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych nie było wątpliwości co do przyjęcia tej ratyfikacji i w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych rekomenduję jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą drugiej komisji, Komisji Kultury i Środków Przekazu, jest pan senator Andrzej Grzyb.

Panie Senatorze, poproszę o sprawozdanie z elementami wartości dodanej.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu z prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 22 października 2010 r. ustawą o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 r.

Marszałek Senatu dnia 26 października 2010 r. skierował ustawę do komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 29 października 2010 r. komisja jednomyślnie wnosi, aby Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały bez poprawek. Cel ustawy, a także cel konwencji przedstawił mój przedmówca, więc nie będę tego powtarzał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców?

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Do któregoż to senatora pytanie?

Senator Piotr Andrzejewski:

Do obydwóch. Czy omawialiście panowie zakres legislacji, która będzie musiała jeszcze nastąpić po podpisaniu tej konwencji? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Drażyliśmy temat, w jaki sposób ministerstwo będzie uzupełniać listę polskich elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego wymagających pilnej ochrony. Czy minister kultury czy minister spraw zagranicznych precyzował zakres naszego zainteresowania realizacją przedmiotu ustawy?

I trzecie pytanie. Jakie skutki finansowe rodzi składka? W jakiej ona jest wysokości? Bo ta wysokość jest tu niedookreślona... Czy rząd rozważał, a tym samym komisja, takie rozwiązanie, jakie przyjęła Argentyna i kilka innych państw? Chodzi o rozwiązanie, jakie przewiduje konwencja w art. 26 ust. 2, to znaczy zobowiązanie się do dobrowolnych i znaczących wpłat, ale niezwiązanie się obowiązkiem płacenia składki narzuconej przez UNESCO.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Rozumiem, że pan senator Grzyb odpowie. Tak?)

Może jeden i drugi. My w ramach komisji kultury to rozważaliśmy, ale bardzo mnie interesują rozważania Komisji Spraw Zagranicznych, zwłaszcza w sytuacji obciążenia tegorocznego budżetu. Może najpierw kolegę z drugiej komisji zapytam, czy to było przedmiotem pracy komisji. Bo

(senator P. Andrzejewski)

to, o co pytałem, było przedmiotem pracy komisji kultury, ale nie wiem, czy Komisja Spraw Zagranicznych również te sprawy badała.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator sprawozdawca Grzegorz Czelej ma głos.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Czelej:

Polska będzie zobowiązana wpłacać co dwa lata składkę na fundusz ochrony. Składka obowiązkowa nie może przekraczać 1% składki wnoszonej dotychczas przez Polskę do budżetu zwyczajnego UNESCO. To nie rodzi skutków dla budżetu tego roku, ponieważ...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie, proszę nie przeszkadzać senatorowi sprawozdawcy.)

...procedura jest taka, że po podpisaniu dokumentu przez prezydenta dopiero po trzech miesiącach będziemy członkami konwencji, a więc w przyszłym roku. To znaczy, że ta składka może być uwzględniona dopiero w przyszłorocznym budżecie. Jej wysokość nie budziła w naszej komisji zatroskania, jeśli chodzi o budżet przyszłoroczny.

Ranga wpisania Polski do tej konwencji jest tak znacząca, że składki, które Polska co dwa lata będzie musiała wpłacać, bez najmniejszej wątpliwości opłacają się ze względu na zyski, jakie Polska osiągnie w ten sposób. W związku z tym...

(Senator Piotr Andrzejewski: To są zyski niematerialne.)

Tak, oczywiście. Chodzi o ochronę dóbr niematerialnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Pozostałe odpowiedzi... Pan senator Grzyb. Tak?

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie, już wszystko powiedziane.)

Wszystko zostało powiedziane. Dobrze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, pytań było więcej. Czy Polska... Pan senator Andrzej Grzyb jest bardziej kompetentny.)

(Senator Leon Kieres: Nie można tak mówić...)

(Senator Piotr Andrzejewski: No w zakresie kultury...)

Dobrze. Pan senator Andrzej Grzyb.

Proszę o zwizę odpowiedzi na pozostałe pytania.

Senator Andrzej Grzyb:

Co do składki, to takie uzupełnienie, to jest to kwota naprawdę niewielka. Ona tutaj nie padła, ale w przeliczeniu to będzie niecałe 60 tysięcy zł. To naprawdę nie wpłynie na... Przedstawiciel Ministerstwa Finansów oświadczył zresztą, że ta kwota jest w budżecie ministra kultury, a więc sprawa jest chyba rozstrzygnięta.

(Senator Piotr Andrzejewski: Oświadczył na posiedzeniu komisji, ale dziś rano sprostował.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Sprostował?)

Tego nie wiem, bo nie przekazano mi tej informacji.

Postanowienia konwencji oczywiście będą wymagały zmiany ustawodawstwa krajowego, szczególnie ustawy o ochronie zabytków, bo tam te postanowienia zostaną wpisane. Na podstawie tej ustawy już zmienionej trzeba będzie utworzyć listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego wymagającego pilnej ochrony. Bo są dwie takie listy. One będą potem publikowane na skalę międzynarodową. Na tym między innymi polega dobrodziejstwo przystąpienia do tej konwencji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że jako ponad dwudziestoletni członek Polskiego Komitetu do spraw UNESCO wyrażam wielkie zadowolenie z tego, że ta ratyfikacja została przeprowadzona.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tylko dlaczego tak późno? To jest konwencja z 2003 r.)

Projekt tej ustawy wniesiony został przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Witam panów ministrów, Piotra Żuchowskiego z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, i Jana Borkowskiego z MSZ.

Który z panów ministrów chciałby zabrać głos?

Pan minister Borkowski z MSZ.

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Panie Marszałku, czy mogę z tego miejsca, czy z mównicy... Moja wypowiedź będzie krótka.)

Wolałbym, że pan minister się do mnie zbliżył.

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja mam pytanie do pana ministra.)

Pan senator Bisztyga już ma pytanie, a tu się łatwiej odpowiada.

(Senator Piotr Andrzejewski: Patrząc w oczy.)

(Senator Stanisław Bisztyga: To nie będzie podchwytliwe pytanie.)

Panie Senatorze...

Proszę, pan minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!
Przepraszam, że tak późno zgłaszam się do od-
powiedzi, to znaczy o tak późnej porze.

Pytanie pana senatora Andrzejewskiego doty-
czyło możliwości skorzystania z art. 26 ust. 2 kon-
wencji. Otóż ze względu na wielkość tej składki,
a także ze względu na pożytki, jakie mogą wynikać
z ratyfikacji tej konwencji, potencjalne środki
możliwe do uzyskania z funduszu mogą przewyż-
szyć wysokość składki. Fakt, że my przesunęliś-
my się do pozycji kraju, który ze względu na pre-
stiż polityczny nie powinien korzystać z takich
okazji. Zatem nie rozważaliśmy tej kwestii i od-
stąpiliśmy od możliwości skorzystania z tego arty-
kułu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Bisztyga i pan senator Andrzejew-
ski.

Czy są jeszcze inne pytania do pana ministra?
Nie, to będą te dwa pytania.

Pan senator Bisztyga. Proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, proszę... Bo ja nie mogę, Panie
Marszałku, złożyć pytania do protokołu, prawda?

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Nie, to jest
niemożliwe, Panie Senatorze.)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym chciałbym zapytać, dlaczego
to się stało dopiero po siedmiu latach. Czy są ja-
kieś szczególnie powody tego? Gdyby pan mi krótko
odpowiedział... To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy są jeszcze jakieś inne umowy bądź
też konwencje, które czekają na ratyfikację tak
długo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Andrzejewskiego. Pa-
nie Senatorze, proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jak wygląda kwestia budżeto-
wa? Jakże ta konwencja pociąga koszty i czy one
rzeczywiście są przewidziane – w którym dziale:
obciążającym MSZ, ministra kultury czy w budże-
cie zadaniowym – i czy są w tym, tegorocznym bu-
dżecie, czy będą dopiero w przyszłym? Jak wy-
gląda ta kwestia? I ile mniej więcej wynosi ta
składka w liczbach bezwzględnych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie! To
spóźnienie z ratyfikacją dotyczy kilku rządów,
dlatego trudno dociec, jak to się stało. Konwencja
weszła w życie w 2006 r. i wówczas ratyfikowało
ją, żeby mogła wejść w życie, sto trzydzieści jeden
państw, a to znaczy, że rzeczywiście znaleźliśmy
się w tej mniejszości państw członkowskich naro-
dów zjednoczonych, które jej nie ratyfikowały.
Próba wyjaśnienia tego nie jest łatwa, tak odpo-
wiem, i myślę, że na tym etapie jest to niezasadne,
dlatego że my właściwie przez ratyfikację uznaje-
my działalność UNESCO. Ta ratyfikacja to jest pe-
wnego rodzaju gest, można powiedzieć.

Jeśli chodzi o składkę to ona wynosi dokładnie
27 tysięcy dolarów amerykańskich, co jeden z pa-
nów, pan senator sprawozdawca...

(*Senator Leon Kieres:* 60 tysięcy zł.)

...szacował na 60 tysięcy zł. Taka składka jest
płacona ze środków w tej części budżetowej, któ-
rą dysponuje minister kultury i dziedzictwa na-
rodowego, ale wielkość tej składki jest na tyle
niska, że w razie konieczności można dokonywać
przesunięć między resortami i Ministerstwo
Spraw Zagranicznych w przeszłości korzystało
z takiej możliwości. Kiedy następowały zmiany
kursu i pod koniec roku była możliwość dokona-
nia wpłat składek do niektórych organizacji z wy-
przedzeniem, dokonywaliśmy takich wpłat.
A więc rząd jest pod tym względem bezpieczny.
Tu chodzi oczywiście o środki roku przyszłego.
W bieżącym roku z całą pewnością nie będzie to
potrzebne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagra-
nicznych Jan Borkowski:* Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, chcę poinformować...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* A jeszcze minister
kultury...)

(*Głosy z sali:* Nie, nie.)

(*Głos z sali:* Mamy jeszcze pytania.)

(*Senator Jan Rulewski:* Pan marszałek mu po-
dziękował.)

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Mam pytanie bar-
dzo istotne. Tym bardziej, że jest pan minister, nie
możemy z tego nie skorzystać.)

Rozumiem.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Panie Ministrze, pan nie składa oświadczenia własnego, w razie czego odpowiada na pytania, jak rozumiem, tak?

To, Panie Senatorze, daję panu szansę zadania jednego pytania.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję za danie mi szansy.

Panie Ministrze, czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie, jesteście przygotowani do tego w ministerstwie i jakie są wytypowane niematerialne elementy dziedzictwa kulturowego do wpisania na tę listę w pierwszej kolejności, które zasługują na ochronę? Bo z punktu widzenia mojej komisji kultury jest to bardzo istotne. Kiedy po ratyfikacji będzie sporządzony stosowny dokument w tym zakresie i czy wymaga on zmian ustawowych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja jako w pewnym momencie zawodowy socjolog kultury też jestem tym zainteresowany.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Rozmawiamy o tych wartościach kulturowych, które istnieją i które, może nie w tak zorganizowanej formie, chronimy. To, co obejmie tak zwane dziedzictwo niematerialne, to w bardzo dużej mierze ta część polskiej kultury, którą nazywamy dzisiaj kulturą ludową, nie w całości, ale w ogromnej mierze jest to ta część polskiej kultury. Musiałbym poświęcić chwilę czasu, żeby pokazać, co się stało z tak zwaną kulturą ludową po II wojnie światowej, cały proces cepelizacji tejże kultury, spłycenia tejże kultury. Ale jest też faktem niezaprzeczalnym, że w polskiej przestrzeni kulturowej nadal mamy to, co stanowi istotę tej kultury, czyli ową wartość niezapisywaną, bardzo często przekazywaną w sposób werbalny, przekazywaną z mistrza na ucznia, ale w taki właśnie sposób, który świadczy o pewnym dziedzictwie regionalnym, w taki sposób, który powoduje, że to dziedzictwo jest rzeczywiście niematerialne. Dzisiaj możemy się odnieść do pewnych rejestrów, które istnieją, które funkcjonują, ale na potrzeby tej konkretnej ratyfikacji będzie zmieniona ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, w której wskażemy pewne uporządkowane formy, to, jak to ma przebiegać, jak mają być układane owe listy niematerialnego dziedzictwa. Powiem wprost: ta ratyfikacja i zmia-

na ustawy tak naprawdę pojawiają się w bardzo dobrym czasie, ponieważ dzisiaj możemy jeszcze uratować to, co, jak mówię, dzięki oczywiście działalności wielkich poprzedników, takich jak chociażby Oskar Kolberg, i dzisiejszych badaczy tej przestrzeni kulturowej, można skatalogować i, głęboko w to wierzę, uchronić od zniszczenia i zapomnienia.

Na razie proponujemy takie rozwiązanie, że w Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków pojawią się wyjściowo trzy etaty, i ci pracownicy będą tym się zajmowali. Głęboko wierzę, że wyjściowo to pozwoli... Ale kto wie, może będzie taka potrzeba – a ja osobiście uważam, że byłoby to wręcz wskazane, bo inne kraje tak to rozwiązują – że będzie powołana specjalna instytucja, która będzie się zajmowała tą przestrzenią polskiej kultury. To jest wielka wartość, która tworzy nas jako naród o swoistej tożsamości, i ja głęboko wierzę, że owa ustawa ratyfikacja i zmiana ustawy o ochronie zabytków tak naprawdę uporządkują coś, co dzisiaj funkcjonuje i co w jakiś sposób jest do uporządkowania, bo to jest ostatni moment. Myślę, że odpowiedziałem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Wittbrodt. Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie: czy tam rzeczywiście jest wtedy miejsce na język kaszubski? A co na przykład z muzyką Chopina? Jak to potraktować? Czy to jest materialne, czy niematerialne?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Żuchowski:**

Na język kaszubski jak najbardziej, ponieważ języki w tej... tam, w samej konwencji są literalnie wymienione pewne obszary kulturowe. Muzyka Chopina moim zdaniem nie mieści się w tym, ale przecież to akurat nie jest problemem, ponieważ jest to ten obszar polskiej kultury, który jest doskonale chroniony. Tak naprawdę wpisują się tam rzeczy, które my dzisiaj bardzo często podświadomie łączymy z tak zwanymi regionalizmami, z pewnymi wyróżnikami nie tylko kulturowymi, ale obyczajowymi, głęboko obyczajowymi, które, jak mówię, jeszcze dzisiaj funkcjonują w stanie absolutnie pierwotnym, w takim stanie, w jakim funkcjonowały w wieku XIX, XVIII i może czasami wcześniej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę państwa, dziękuję bardzo. Pytania się zakończyły.

Teraz otwieram dyskusję.

Rozumiem, że pan senator Andrzejewski zapisał się do głosu.

Senator Piotr Andrzejewski:

Postaram się jak najzwięźlej.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie!

Konwencja ma dalekosiężne skutki i dobrze, że jest podpisana. Chciałbym się zwrócić do pana ministra, korzystając z pana obecności, o objęcie zainteresowaniem resortu zabytków niematerialnych językowych, które pozostały poza obszarem Polski. Dotyczy to zarówno Białorusi, Litwy, jak i tej staropolszczyzny... Niedawno w Rzeszowie, w trakcie forum działaczy kultury polskiej z całego świata, na którym byłem jako przewodniczący komisji kultury, rozmawiałem z pewnym człowiekiem po polsku, w języku śląskim, który to język przejął on od pradziadka. Ani ten człowiek, ani jego ojciec nie byli w Polsce, tylko dziadek był przez krótki czas, a język, którego oni używają gdzieś głęboko w Brazylii, jest językiem jego pradziadka. I to jest naprawdę zadziwiający język. Wydaje mi się, że skoro mamy do czynienia z takimi, że tak powiem, niemal wykopaliskami archeologicznymi z dziedziny języka, to właśnie zainteresowanie tym, co jest za granicami Polski w tym zakresie, powinno być przynajmniej sygnalizowane przez kolegów czy działaczy kultury, powinno być też przedmiotem zainteresowania ministerstwa. Otwieramy bardzo ważną dziedzinę dokumentacji tego, co powinno być pilnie w tej chwili zachowane. Wydaje mi się, że notowanie tego typu wypowiedzi ważnych dla poczucia tożsamości, w sensie nie tylko synchronii, ale i diachronii, będzie obciążało resort. I apeluję do pana ministra o to, żeby o tym nie zapomnieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Niniejszym zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo panom ministrom za to, że byli z nami o tej późnej porze, podczas dyskusji nad tym punktem.

Za chwilę ogłoszę przerwę, ale zanim to zrobię, to jeszcze poproszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Władysław Dajczak:**

Wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej odbędzie się w dniu 4 listopada, to jest w czwartek, o godzinie 8.15 w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji; oraz do projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska odbędzie się jutro, czyli 4 listopada o godzinie 8.15 w sali nr 179.

Po zakończeniu wspólnego posiedzenia odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych.

Sto dwudzieste dziewięte posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych; oraz do ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw odbędzie się 4 listopada o godzinie 8.15 w sali nr 307.

Sto trzydzieste posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej odbędzie się 4 listopada bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej odbędzie się 4 listopada o godzinie 8.30 w sali nr 217.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 35)

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siemnastego porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2010 roku (podczas Prezydencji hiszpańskiej).

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 971.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja na posiedzeniu w dniu 19 października 2010 r. rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Krzysztofa Stanowskiego.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Krzysztof Stanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić dzisiaj Wysokiej Izbie informację dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej podczas Prezydencji hiszpańskiej, to jest w okresie styczeń – czerwiec 2010 r. Informacja jest wypełnieniem obowiązków wynikających z art. 3 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Dokument ten składa się z czterech części.

Pierwsza część informacji prezentuje najważniejsze dla Rzeczypospolitej zagadnienia będące

przedmiotem prac Unii Europejskiej w trakcie Prezydencji hiszpańskiej.

W drugiej części dokumentu zostały przedstawione informacje na temat przebiegu spotkań Rady Europejskiej oraz sektorowych posiedzeń Rady Ministrów Unii Europejskiej, jakie odbyły się w czasie Prezydencji hiszpańskiej, z uwzględnieniem stanowisk prezentowanych przez przedstawicieli RP w trakcie obrad.

Część trzecia zawiera informacje dotyczące udziału Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w procesie podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej.

Ostatnia, czwarta część zawiera informacje na temat wykonywania prawa Unii Europejskiej. Do informacji dołączono wykaz projektów aktów prawnych, w stosunku do których rząd zasięgał opinii Sejmu i Senatu.

Odnosząc się do kontekstu, w jakim przyszło sprawować Królestwu Hiszpanii przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej, chciałbym zwrócić uwagę na to, że prace Prezydencji przypadły na trudny moment w rozwoju Unii. Naznaczony on był bowiem z jednej strony nasilającym się kryzysem gospodarczo-finansowym, z drugiej wejściem w życie Traktatu z Lizbony. Królestwo Hiszpanii wyznaczyło sobie dość ambitny plan prac, do którego realizacji konsekwentnie dążyło przez sześć miesięcy sprawowania przewodnictwa. Ten ambitny plan obejmował cztery priorytety: efektywną implementację Traktatu z Lizbony, powrót europejskiej gospodarki na ścieżkę wzrostu gospodarczego, zwrócenie większej uwagi na prawa i wolności obywateli Unii Europejskiej, wzmocnienie pozycji Unii Europejskiej jako aktora globalnego.

Wysoka Izbo! Pozwolę sobie odnieść się pokrótce do poszczególnych priorytetów Prezydencji hiszpańskiej, uwzględniając również zaangażowanie rządu Polski w ich realizację.

Odnosząc się do implementacji Traktatu z Lizbony, chcę powiedzieć, że w ocenie rządu jednym z najważniejszych czynników, mających wpływ na przebieg Prezydencji hiszpańskiej, była efektywna implementacja tego traktatu. Pierwsze doświadczenia instytucjonalne pod rządami nowego

(podsekretarz stanu K. Stanowski)

traktatu pokazują wyraźnie, że wraz z powołaniem przewodniczącego Rady Europejskiej oraz wysokiej przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa znacząco zmniejszyły się obszar kompetencji i widoczność prezydencji rotacyjnej, mimo braku w tym czasie możliwości pełnego funkcjonowania Catherine Ashton w roli wysokiej przedstawiciel z uwagi na brak zaplecza administracyjnego. Nowy przewodniczący Rady Europejskiej, pan Herman Van Rompuy, w pełni przejął odpowiedzialność za przygotowanie i prezentację wyników posiedzeń Rady Europejskiej. Korzystając z nadanych mu przez traktat kompetencji w zakresie stosunków zewnętrznych, wspólnie z przewodniczącym Komisji Europejskiej reprezentował on Unię podczas spotkań na szczycie na poziomie szefów państw i rządów z krajami trzecimi; tak wydarzyło się na przykład w czasie szczytu Unia Europejska – Kanada w maju 2010 r. oraz szczytu Unia Europejska – Rosja na przełomie maja i czerwca 2010 r.

Uwzględniono również podział kompetencji między przewodniczącym Komisji, i tu są to przede wszystkim kompetencje wspólnotowe, a przewodniczącym Rady, i tu jest to wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, także jeżeli chodzi o reprezentację Unii na spotkaniach w formacie G-8 i G-20.

Jak pokazała praktyka, zapisy traktatowe dotyczące reprezentacji Unii na poziomie ministerialnym budziły duże wątpliwości interpretacyjne. Rząd prezentował stanowisko, w którym opowiadał się za zachowaniem pewnej roli Prezydencji rotacyjnej w zakresie stosunków zewnętrznych, szczególnie jeśli chodzi o obszary wspólnotowe koordynowane przez Prezydencję, na przykład kwestie klimatyczne.

Po wejściu w życie Traktatu z Lizbony należy niestety odnotować brak postępu w dyskusji nad nową formułą Rady do Spraw Ogólnych, która zgodnie z nowym reżimem prawnym ma pełnić rolę rady horyzontalnej, co było postulatem zarówno Polski, jak i innych państw członkowskich. Nie udało się jednak uzgodnić sposobu, w jaki GAC miałyby koordynować prace innych formacji Rady.

Dodatkową trudnością w realizacji priorytetów Prezydencji było późne zatwierdzenie nowego składu Komisji Europejskiej, co nastąpiło dopiero w lutym 2010 r., i wynikające z tego opóźnienie w przyjęciu programu legislacyjnego jej prac.

Polska z zadowoleniem odnotowała przebieg Prezydencji hiszpańskiej w zakresie tworzenia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Po uzyskaniu politycznej zgody Rady Unii 21 czerwca 2010 r. podczas spotkania wysokiej przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa z przedstawicielami Prezydencji

oraz Komisji i Parlamentu Europejskiego osiągnięto polityczny kompromis dotyczący projektu decyzji w sprawie organizacji i funkcjonowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, a także dwóch deklaracji: o współpracy wysokiej przedstawiciel z Parlamentem Europejskim oraz o schemacie organizacyjnym centrali Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Umożliwiło to formalne przyjęcie decyzji przez Radę, jednak już podczas Prezydencji belgijskiej w lipcu 2010 r. Od początku prac rząd Polski był jednym z najbardziej aktywnych uczestników dyskusji na temat Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, dzięki czemu w decyzji znalazło się wiele rozwiązań, o które wносиła Polska.

Europejska Służba Działań Zewnętrznych będzie odrębną instytucją podlegającą wysokiej przedstawiciel, która będzie sprawowała nad nią bezpośrednie zwierzchnictwo, między innymi poprzez nadzór nad delegacjami UE i mianowanie personelu służby. Co najmniej 1/3 urzędników na stanowiskach dyplomatycznych nowej służby będzie pochodzić ze służb dyplomatycznych państw członkowskich, a wszyscy pracownicy nowej służby, zarówno ci pochodzący ze służb dyplomatycznych państw członkowskich, jak i ci pochodzący z instytucji unijnych, będą traktowani w równy sposób, jeśli chodzi o warunki wynagrodzenia, awansu czy wykonywane zadania. W Europejskiej Służbie Działań Zewnętrznych będzie zachowana zasada równowagi geograficznej, co będzie regularnie monitorowane, oraz rotacji personelu, co zapewni wymianę wiedzy i doświadczeń. Służba będzie również współpracowała z dyplomacjami państw członkowskich, monitorując jednocześnie wymiar zewnętrzny działań pozostających w zakresie kompetencji Komisji Europejskiej. Dotyczy to przede wszystkim polityki handlowej czy polityki rozwojowej.

Warto zwrócić uwagę na postępowanie w zakresie prac na rzecz uzupełnienia składu Parlamentu Europejskiego i zwiększenia całkowitej liczby deputowanych z obecnych siedmiuset trzydziestu sześciu do siedmiuset pięćdziesięciu czterech. 20 czerwca 2010 r. przedstawiciele państw członkowskich podpisali stosowny protokół do traktatu. Jego przyjęcie wymagać będzie ratyfikacji przez państwa członkowskie. W przypadku Polski procedura ratyfikacyjna została już uruchomiona, a rządowy etap prac nad nią ma się ku końcowi. Obecnie oczekujemy na stosowną uchwałę Rady Ministrów, która zatwierdzi przekazanie do Sejmu RP projektu ustawy ratyfikującej protokół. Najdłuższą procedurę ratyfikacyjną przewidujemy w Holandii, potrwa ona do połowy 2011 r., mniej więcej do tego czasu będą trwały również ratyfikacje protokołu w Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, inny obszar ważny w okresie Prezydencji hiszpańskiej związa-

(podsekretarz stanu K. Stanowski)

ny jest z aktywnością Unii Europejskiej w sferze ekonomii i finansów. Rzeczpospolita Polska z dużym zadowoleniem odnotowała podjęcie przez Prezydencję hiszpańską szeregu działań, mających na celu przeciwdziałanie spowolnieniu gospodarczemu oraz utrzymanie wzrostu gospodarczego w państwach członkowskich.

Jednym z głównych osiągnięć Prezydencji hiszpańskiej, na które chciałbym zwrócić uwagę, było działanie na rzecz zwiększenia koordynacji polityki gospodarczej w krajach Unii Europejskiej. Podczas Prezydencji hiszpańskiej z inicjatywy przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana Van Rompuy, została powołana grupa zadaniowa, w której skład przede wszystkim wchodzi ministrowie finansów. Głównym tematem obrad grupy w trakcie Prezydencji hiszpańskiej, był komunikat komisji „Zacieśnienie koordynacji polityki gospodarczej”. Rząd polski aktywnie włączył się w prace grupy zadaniowej, podczas których nasz kraj reprezentuje minister finansów. W dniu 31 maja Polska przekazała swoje ramowe stanowisko w odniesieniu do nowego modelu zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej, z którego duża część argumentów zostanie uwzględniona w raporcie końcowym grupy zadaniowej.

Chciałbym podkreślić, że w ramach działań anty kryzysowych w trakcie Prezydencji hiszpańskiej – w odpowiedzi na sytuację gospodarczą w Grecji – podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady do spraw Ekonomicznych i Finansowych w maju 2010 r. został powołany Europejski Mechanizm Stabilizacyjny. Jego celem jest zapewnienie możliwości szybkiego uruchomienia środków finansowych w przypadku zagrożenia wypłacalności państw strefy euro. Budżet mechanizmu to 500 miliardów euro, z czego 440 miliardów euro jest w formie funduszy oraz gwarancji pochodzących z państw strefy euro, a 60 miliardów euro pochodzi z własnych zasobów Unii Europejskiej. Rzeczpospolita Polska z satysfakcją przyjęła ustanowienie wspomnianego mechanizmu.

Na uwagę zasługuje fakt, że w pierwszym półroczu 2010 r. Prezydencji hiszpańskiej udało się uzgodnić strategię Unii Europejskiej w sprawie wzrostu i zatrudnienia na lata 2010 – 2020. Dyskusja na ten temat była prowadzona na różnych szczeblach przez okres całej Prezydencji, a strategia została ostatecznie przyjęta przez Radę Europejską na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 2010 r.

W ocenie Polski, do niepowodzeń Prezydencji hiszpańskiej należy zaliczyć brak realizacji założeń Prezydencji, dotyczącej przyjęcia nowego planu działań w zakresie energii na lata 2010 – 2014. Z uwagi na prace nad strategią w sprawie wzrostu i zatrudnienia, ustanawiającą ramy dla nowych inicjatyw w zakresie spraw gospodarczych, uznano, że projekt nowego planu działań w dziedzinie

energii zostanie opracowany po przyjęciu tej strategii i zaprezentowany w 2011 r.

Panie Marszałku, Wysoka Izba, do głównych priorytetów Prezydencji hiszpańskiej należało zwrócenie większej uwagi na prawa i wolności obywateli Unii. W obszarze bezpośrednio dotyczącym obywateli udało się Prezydencji przyjąć projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, określający procedury i warunki wymagane do przedstawienia inicjatywy obywatelskiej. Dokument ten będzie teraz przedmiotem negocjacji z Parlamentem Europejskim. Rząd Rzeczypospolitej wykazywał się dużą aktywnością w pracach nad tym projektem, dzięki czemu wiele polskich postulatów znalazło w nim swoje odzwierciedlenie.

Do niezrealizowanych zadań Prezydencji hiszpańskiej należy zaliczyć brak osiągnięcia kompromisu co do wizji tak zwanego podejścia regionalnego w stosunku do polityki wizowej Unii Europejskiej wobec państw objętych programem Partnerstwa Wschodniego i wobec Rosji. Dyskusja, która się toczy, pokazuje polaryzację stanowisk państw członkowskich. Również z uwagi na to, że sama Prezydencja zasadniczo zainteresowana była przede wszystkim Rosją, istotnego znaczenia nabrała kwestia spójnego podejścia do państw objętych inicjatywą Partnerstwa Wschodniego, choć wobec nich wciąż istnieje potrzeba dokonywania indywidualnej oceny w zakresie dialogu wizowego.

Na zakończenie chciałbym krótko odnieść się do działań Prezydencji hiszpańskiej na rzecz wzmocnienia pozycji Unii Europejskiej jako autora globalnego. W tym kontekście na uwagę zasługuje rozwój współpracy w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Podczas Prezydencji hiszpańskiej Polska, wykazując swoje zaangażowanie w kwestiach związanych z polityką sąsiedztwa, w tym z Partnerstwem Wschodnim, w ramach dorocznego spotkania ministrów gościła ministrów spraw zagranicznych krajów Unii Europejskiej i krajów objętych inicjatywą Partnerstwa Wschodniego. Spotkanie odbyło się w Sopocie 24 maja bieżącego roku i zostało zorganizowane przy współpracy Polski i Hiszpanii. Jednocześnie warto nadmienić, że w styczniu 2010 r. w Madrycie, z hiszpańskiej inicjatywy, odbyło się seminarium poświęcone właśnie Partnerstwu Wschodniemu.

W ocenie rządu RP w pierwszym półroczu 2010 dokonano postępu w pracach platform tematycznych w ramach wielostronnej ścieżki Partnerstwa Wschodniego. Dodatkowo Komisja Europejska rozpoczęła przygotowania do wdrażania programów wzmocnienia zdolności administracyjnych krajów wschodniego sąsiedztwa, negocjujących umowy stowarzyszeniowe. Przyjęto trzyletnie programy finansowe w ramach Europejskiego Instrumentu Partnerstwa i Sąsiedztwa, stanowiące podstawę finansowania Europejskiej Polityki

(podsekretarz stanu K. Stanowski)

Sąsiedztwa. Ponadto w okresie hiszpańskiej Prezydencji w gronie państw członkowskich toczyły się rozmowy w sprawie mandatów negocjacyjnych dla Komisji na potrzeby rozmów w sprawie umów stowarzyszeniowych z trzema państwami Kaukazu Południowego, zakończone przyjęciem mandatów negocjacyjnych podczas majowej sesji Rady do Spraw Zagranicznych.

Z zadowoleniem odnotowujemy także fakt, że w trakcie Prezydencji hiszpańskiej Komisja Europejska kontynuowała negocjacje w sprawie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą i rozpoczęła rozmowy z Mołdową. W wymiarze południowym Europejskiej Polityki Sąsiedztwa sukcesem Prezydencji hiszpańskiej była inauguracja praw sekretariatu Unii dla Śródziemnomorza w Barcelonie oraz wybór sekretarza generalnego tej unii i jego zastępców. Jednak tej Prezydencji nie udało się zrealizować jednego z priorytetów, jakim był, planowany na czerwiec 2010 r., szczyt Unii dla Śródziemnomorza. Sprawująca Prezydencję w Unii Hiszpania podjęła, wspólnie z Egiptem i Francją, wstępną decyzję o przełożeniu szczytu na listopad roku 2010, wyrażając przy tym nadzieję, że do tego czasu możliwa będzie poprawa w stosunkach izraelsko-palestyńskich, a tym samym zwiększy się szansa na sukces samego szczytu.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, dziękuję za wysłuchanie informacji, bardzo proszę o jej pozytywnie zaopiniowanie i przyjęcie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Nie ma zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Witbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Tak jak powiedzieli pan minister i pan marszałek, Komisja Spraw Unii Europejskiej rozpatrywała informację dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w pierwszej połowie tego roku, czyli podczas Prezydencji hiszpańskiej. Członkowie komisji wysłuchali wszystkich uwag, miała też miejsce dyskusja na różne tematy szczegółowe, opisane w tym dokumencie. Muszę powiedzieć, że informacja została przyjęta pozytywnie. Zresztą chcę dodać, że nasza komisja współpracuje z rządem

w ramach ustawy o współpracy rządu z parlamentem w sprawach związanych z członkostwem Polski w UE, tak więc na bieżąco opiniujemy różne dokumenty, takie jak dyrektywy czy rozporządzenia, i zgłaszamy wszystkie uwagi. I tu chciałbym podkreślić, że ta współpraca układa się dobrze. Jeżeli miałbym oceniać aktywność rządu, to muszę podkreślić, że najczęściej do tych dokumentów, które przedstawiane są przez instytucje unijne, rząd wnosi swoje uwagi, proponuje swoje zmiany. Właściwie za każdym razem było tak, że nasza komisja pozytywnie opiniowała te wszystkie zmiany, które proponował rząd w odniesieniu do projektów unijnych. Zresztą przykładem może tu być dyskutowana ostatnio w naszej Izbie kwestia dotycząca zatrudniania pracowników sezonowych – najpierw to właśnie rząd wniósł uwagi, a potem my się w to włączyliśmy i zastanawialiśmy się nawet, czy w tych regulacjach przestrzegana jest zasada pomocniczości, czy też nie. To byłby jeden przykład aktywności rządu, ale takich przykładów można by podać wiele.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o tę Prezydencję, to muszę powiedzieć, że ona była, tak jak i inne zresztą, bardzo bogata, bo gdybyśmy to chcieli jakoś zmierzyć czy oszacować w liczbach, to mogę państwu powiedzieć, że dokumentów przesłanych przez rząd do parlamentu było prawie jedenaście tysięcy, w tym prawie dwieście aktów prawnych przedłożonych przez Komisję Europejską i ponad sto siedemdziesiąt dwa stanowiska rządu, które myśmy analizowali i opiniowali. Czyli nawet z tego punktu widzenia ta Prezydencja była bardzo aktywna.

Tak jak to bywa w czasie różnych Prezydencji, podejmowane były sprawy wyznaczenia pewnych standardów długoterminowych, które były wpisane w strategię działania instytucji unijnych i które były proponowane przez Komisję Europejską. Pojawiały się też problemy wynikające z aktualnej sytuacji w Unii Europejskiej i z sytuacji zewnętrznej, o nich zresztą mówił pan minister. To była pierwsza Prezydencja pod rządami nowego Traktatu z Lizbony i trzeba było przygotować instytucje, zbudować taką równowagę, żeby w ramach tego traktatu współpraca układała się tak, jak to wynikało z zamierzeń czy założeń przyświecających zapisom traktatowym. Cieszy mnie ten kompromis, który został osiągnięty w sprawie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, o czym też mówił już tu pan minister. Cieszą mnie też działania dotyczące mechanizmu stabilizacji finansowej – one mają być odpowiedzią na kryzys, który pojawił się w wymiarze światowym i który odczuła Europa.

Ja bym chciał tylko zwrócić uwagę na jeden element, który, moim zdaniem, jest najważniejszy i który będzie decydował o tym, jak będzie się rozwijała Unia Europejska w najbliższym dziesięcioleciu, jaka będzie pozycja Unii Europejskiej na

(senator E. Wittbrodt)

świecie. Oczywiście, wymiar zewnętrznego działania Unii Europejskiej to także kwestie polityczne, ale ja myślę, że to jest też coś, co się mieści w strategii „Europa 2020”. Ona ma zadecydować o tym, jaka będzie pozycja gospodarcza, ekonomiczna Unii, jak się będziemy rozwijali, czy będziemy nowoczesni, czy zdołamy podjąć te wyzwania globalne, które nas czekają. I tutaj przypomnę tylko, że dyskusja o tej nowej strategii rozpoczęła się wcześniej, bo jeszcze w czasie Prezydencji szwedzkiej, ale w czasie Prezydencji hiszpańskiej wiele na ten temat mówiono. Najważniejsza dyskusja dotyczyła chyba tego, co należy zrobić, aby strategia „Europa 2020” zakończyła się sukcesem, żeby nie spotkał jej los Strategii Lizbońskiej. I jedną z najważniejszych kwestii jest to, jak ona będzie odbierana przez państwa członkowskie. Państwa członkowskie muszą poczuć, że to nie jest strategia, która jest realizowana gdzieś tam w Unii Europejskiej, przez instytucje Unii Europejskiej, tylko to jest zadanie, które podejmuje każde z państw członkowskich, i od tego, jak państwa członkowskie będą realizowały swoje zadania, będzie zależał sukces całości. Z tego punktu widzenia najważniejszy jest podział zadań. W tej chwili dyskusja dotyczy tego, jakie zobowiązania przyjmą na siebie państwa i tutaj – w odróżnieniu od Strategii Lizbońskiej – jest pewna elastyczność. Chodzi o to, żeby osiągnąć efekt globalny, całościowy, ale będący sumą efektów wymiernych osiągniętych przez poszczególne państwa. A do tego potrzebne jest elastyczne podejście – właśnie po to, żeby to było realistyczne.

Niektóre sprawy mnie niepokoją. Bo mówi się, że w ramach strategii „Europa 2020”, jeśli chodzi o innowacyjność, badania naukowe, to dalej zakłada się inwestowanie na poziomie 3% produktu krajowego brutto w tym obszarze. A w jakiej my jesteśmy pozycji, to każdy wie – to są inwestycje na poziomie 0,7% PKB. Z tym że czasami, moim zdaniem, dyskusja w tej sprawie jest nazbyt pesymistyczna, bo jak różne państwa mają się wpisać w średnią unijną, to każde uważa, że ono może być poniżej tej średniej, bo tak jest wygodniej, bo przecież zawsze można powiedzieć: no, my swoje małe zadanie wykonaliśmy. I ja się obawiam, czy rzeczywiście średnia unijna wyjdzie taka, jak się zakłada. My na przykład, strona polska w tej chwili podnosimy kwestię, czy do tych 3% PKB nie włączyć wydatków ponoszonych na naukę, badania, ale i na szkolnictwo wyższe, czy nie potraktować tego łącznie i wtedy można by było powiedzieć, że jak 1% plus 0,7%, to my inwestujemy w to łącznie 1,7% PKB. Ale nie w tym rzecz i nie takie było założenie Strategii Lizbońskiej.

Proszę państwa, już kończąc, chcę zwrócić uwagę na to, że strategia „Europa 2020” jest tym istotnym elementem rozwoju. Ważne jest, co kto

będzie musiał wykonać, a najważniejsze – jak to będzie monitorowane i jak my będziemy egzekwować wykonanie tej części, jaką na siebie przyjmujemy. I tutaj, Panie Marszałku, miałbym pewną propozycję. Chciałbym, żeby debatę na temat tego dokumentu przeprowadzić na posiedzeniu plenarnym, żebyśmy wysłuchali rządu i żebyśmy mogli w jakiś sposób nadzorować, kontrolować, monitorować to, co w ramach tej strategii będziemy realizowali. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję...

Aha, jeszcze pan senator Wyrowiński chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie zająć państwa uwagę i skupić ją na jednym fakcie, który miał miejsce w trakcie tej hiszpańskiej Prezydencji. To się wydarzyło w nocy z 8 na 9 maja. Wtedy Grecja stwierdziła, że nie ma pieniędzy na to, żeby zrealizować swoje zobowiązania. Po prostu nikt nie chciał Grecji pożyczyć pieniędzy, na całym rynku finansowym. I wtedy Europa stanęła wobec dramatycznej decyzji – szczególnie ta część Europy, która ma już wspólną walutę – i stanęła na wysokości zadania. W ciągu kilku dni stworzono mechanizm, o którym mówił pan minister, a który to mechanizm dał Grekom możliwość znalezienia się na rynku finansowym. To było, oczywiście, działanie poza wszelkimi strategiami, poza wszelkimi planami. To było działanie spowodowane potrzebą chwili.

Nie wiem, czy państwo mieliście okazję oglądać ostatnie dane statystyczne dotyczące całego świata. Otóż okazuje się, że w PKB światowym PKB Unii to 30%, a więc Unia to największy światowy gracz gospodarczy, 30% światowego PKB to jest PKB Unii, dopiero potem są Stany, oczywiście Chiny itd., to wszystko... To jest tej rangi partner, i trzeba to mieć na względzie.

Ja chciałbym państwu przypomnieć, że kiedy zaczęła się Prezydencja hiszpańska, wtedy Zapatero – który swoją drogą nie jest bohaterem z mojej bajki – zaproponował taki mechanizm koordynacji i kontroli gospodarczej, który by... Pamiętam, ile wtedy cięgów zebrał w prasie. Potrzeba było paru miesięcy i tego, żeby skutki kryzysu finansowego rzeczywiście dotarły do Europy. No, przecież Grecja miała być takim naszym lokalnym, europejskim Lehman Brothers, prawda? Do tego jakby wszystko zmierzało. To było potrzebne, aby obecnie nie było żadnego sprzeciwu wobec tego, co było efektem pracy grupy zadaniowej, jaka powstała w trakcie Prezydencji hiszpańskiej i która ogłosiła swoje propozycje zmian dotyczących

(senator J. Wyrowiński)

koordynacji polityki gospodarczej. One poszły znacznie dalej, niż proponował Zapatero w styczniu 2010 r., znacznie dalej. Tak że możemy się jeszcze wiele... Ważne jest, jak sądzę... Niektórzy nawet twierdzą, proszę państwa, że decyzje, które wtedy zostały podjęte i które w tej chwili są kontynuowane, to krok ku federalizacji Europy. Takie głosy się pojawiają. I uczynienie tego kroku zostało jak gdyby narzucone z zewnątrz, w wyniku sytuacji zewnętrznej. Warto mieć to na uwadze, gdy mówi się o Prezydencji hiszpańskiej w kontekście tego, że i my za niespełna rok będziemy sprawować przywództwo w Unii. Będzie się to odbywało już na nowych zasadach wynikających z traktatu lizbońskiego, który nie miał być zmieniany, ale potrzeba chwili związana z potrzebą koordynacji, ściślejszej współpracy, wiedzy o tym, jaki jest stan gospodarki, sprawiła, że ta zmiana jest przed nami. Miejmy nadzieję, że ta próba dla Europy skończy się pozytywnie. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby jeszcze raz zabrać głos, ustosunkować się do głosów w dyskusji? Tak czy nie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Krzysztof Stanowski: Nie.)

Dziękuję panu ministrowi Krzysztofowi Stanowskiemu za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie stycznia – czerwiec 2010 r. (podczas Prezydencji hiszpańskiej).

Szanowni Państwo, ogłaszam przerwę do godziny 11.00. Po przerwie odbędą się głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 33 do godziny 11 minut 01)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę zajmować miejsca.

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Proszę o zamknięcie drzwi... Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 1027.

Poproszę senatora Szaleńca o przedstawienie sprawozdania.

Senator Zbigniew Szaleńiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wniosek w sprawie zmian w składach komisji senackich. Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie zmian, które są zapisane w art. 1: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Witolda Idczaka z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Witolda Idczaka do Komisji Obrony Narodowej”. Zmiany następują na wniosek senatora Idczaka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 86 obecnych senatorów 83 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1009Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Cichonia, o przedłożenie... Bo chyba wymieniliśmy sprawozdawcę na posiedzeniu komisji?

(Senator Leon Kieres: Nie, jednak nie.)

Jednak nie? To proszę bardzo, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej podjęliśmy uchwałę, w której rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek drugiej, trzeciej i piątej. Chodzi o zmianę ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Przypominam, że w trakcie dyskusji wnioski zgłosili: senator Rulewski, senator Cichoń, senator Piotrowicz, senator Paszkowski i senator Gruszka.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Celem poprawki pierwszej jest przyznanie wszystkim osobom, które działając w obronie koniecznej, odpierają zamach na jakiegokolwiek cudze dobro chronione prawem, takiej ochrony jak funkcjonariuszom publicznym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 92 obecnych senatorów 34 głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do przywrócenia do kodeksu karnego surowszej, kwalifikowanej odpowiedzialności za zabójstwo dokonane przy użyciu broni palnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 39 głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzecia stanowi, że do zakwalifikowania czynu jako zbrodni zabójstwa funkcjonariusza publicznego wystarczy, by czyn sprawcy pozostał bądź w czasie, bądź w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta stanowi, że w przepisie sankcjonującym zbrodnię zabójstwa funkcjonariusza publicznego ochroną objęci będą wszyscy funkcjonariusze publiczni niezależnie od rodzaju pełnionej służby czy zajmowanego stanowiska.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 33 głosowało za, 56 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piątej, która ma na celu takie sformułowanie dyspozycji przepisu, aby jednoznacznie stwierdzić, że określa on typ kwalifikowany przestępstwa czynnej napaści na funkcjonariusza.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 38 głosowało za, 53 – przeciw, nikt nie wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu usunięcie przepisu, który przyznaje ochronę prawną funkcjonariuszowi w każdym tym przypadku, gdy zamach na niego został podjęty jedynie z powodu wykonywanego przez funkcjonariusza zawodu lub zajmowanego stanowiska.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 36 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka nie została przyjęta.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przechodzimy do poprawki siódmej, która obejmuje ochroną prawną przewidzianą dla funkcjonariuszy także tych funkcjonariuszy, którzy poza czasem służby podejmują działania mające na celu ratowanie mienia przed zniszczeniem lub zagarnięciem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 93 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 90 senatorów poparło ustawę wraz z poprawkami, 1 był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych...

(Senator Edmund Wittbrodt: Punkt trzeci.)

Trzeci? Oj, przepraszam. Właśnie mi też się to wydawało dziwne...

(Głos z sali: Trójka była w komisji, to była inicjatywa senacka...)

Proszę?

(Głos z sali: Ten punkt był na posiedzeniu komisji, to była inicjatywa...)

(Głos z sali: Teraz czwarty, wszystko jest dobrze.)

Dobrze, tak? Aha, bo trzeci to była inicjatywa. Tak?

(Głos z sali: Tak.)

Trzecim punktem była inicjatywa senacka, która nie wróciła jeszcze z komisji. Będziemy nad nią głosowali na następnym posiedzeniu.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 93 senatorów, wszystkich 93 poparło przedłożony projekt ustawy. (**Głosowanie nr 11**)

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1001Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Okłę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Michał Okła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje: Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Zdrowia na wspólnym posiedzeniu w dniu 4 listopada, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 3 listopada nad ustawą o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, przedstawiają Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą wniosku mniejszości jest pan senator Krajczy.

Proszę bardzo.

(Senator Norbert Krajczy: Mogę z miejsca?)

Bardzo proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja mam prośbę, aby poprzeć moją poprawkę, dlatego że dzięki temu będzie istniała jedna grupa zawodowa i ustawa będzie, nie tylko według mnie, konstytucyjna. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca lub drugi senator sprawozdawca, bo to były połączone komisje, chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(*wicemarszałek Z. Romaszewski*)

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Jedna osoba nie głosowała... Już, już wszyscy głosowali. Dziękuję.

Głosowało 93 senatorów, wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek został poparty przez 55 senatorów, 37 było przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1004Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Komisja, jak wspomniał pan marszałek, podjęła uchwałę rekomendującą przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, jedenastej, dwunastej, czternastej, piętnastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej – i postuluje głosowanie nad nimi blokiem. Nadto komisja rekomenduje indywidualne głosowanie nad poprawkami: ósmą, dziewiątą, dziesiątą, trzynastą i dwiętnastą. Poprawka dwudziesta została wycofana.

Wcześniej komisja rekomendowała już przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jest przeciwny poddawaniu poprawek pod głosowanie blokiem?

(*Senator Kazimierz Wiatr: Ja chciałbym zabrać głos w tej sprawie.*)

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Chciałbym prosić o uzasadnienie głosowania nad tymi poprawkami blokiem. Zdarzył się już

w Izbie taki przypadek, że głosowaliśmy blokiem nad poprawkami merytorycznymi, bardzo różnymi. Bardzo prosiłbym tu o uzasadnienie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Zaraz, może wobec tego ja odczytam, o które poprawki chodzi, i państwo się do tego ustosunkują. Chodzi o poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, jedenastą, dwunastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą i osiemnastą.

Czy w tej sytuacji pan senator podtrzymuje...

Senator Kazimierz Wiatr:

Powiem tak. Dotychczas był taki zwyczaj, że głosowaliśmy blokiem wyłącznie nad poprawkami redakcyjnymi. Jeżeli to są poprawki merytoryczne...

(*Senator Jan Rulewski: To są redakcyjne.*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Redakcyjne, to są poprawki redakcyjne.*)

A nie usłyszeliśmy takiej informacji.

(*Poruszenie na sali*)

(*Senator Mieczysław Augustyn: To teraz kolega usłyszał.*)

(*Rozmowy na sali*)

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, ja wyraźnie stwierdziłem, że komisja rekomenduje jako poprawki legislacyjne...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A oddzielnie będzie głosowanie nad poprawką...*)

Proszę?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Oddzielnie będzie głosowanie nad którą poprawką?*)

Ósmą, dziewiątą, dziesiątą, trzynastą i dwiętnastą.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Jako nad merytorycznymi.*)

Jako nad merytorycznymi.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Trzynasta, dwiętnasta...)*

Nadto dwudziesta została wycofana. Powtarzam to, co mówiłem poprzednio.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziesiąta została wycofana.*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziesiąta.

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czyli pan senator wnosi...

Senator Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że są to poprawki redakcyjne, legislacyjne i wnioski o głosowanie łączne jest wnioskiem komisji. Tak?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak jest.)

Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Wobec tego możemy przystąpić do głosowania.

Proszę państwa, zostały wycofane poprawki dziesiąta i dwudziesta. Czy ktoś z państwa podtrzymuje te poprawki? Nikt nie podtrzymuje.

Możemy przystąpić do głosowania.

Na początku będziemy głosowali nad poprawkami formalnymi. Będziemy nad nimi głosowali blokiem.

A więc głosujemy nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, jedenastą, dwunastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą i osiemnastą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, wszyscy senatorowie poparli poprawki formalne. **(Głosowanie nr 13)**

Teraz przystępujemy do głosowania nad poprawką ósmą, która dodaje przepis określający, jakie dokumenty należy dołączyć do wniosku o dopuszczenie do egzaminu, oraz przepis określający tryb postępowania z wnioskami niekompletnymi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 88 senatorów, 87 poparło poprawkę ósmą, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka ósma została przyjęta.

Przechodzimy do poprawek dziewiątej i trzynastej, które zmierzają do zamieszczenia przepisów o opłacie egzaminacyjnej we właściwym miejscu w strukturze nowelizowanej ustawy oraz dodają przepis nakładający obowiązek podania w Biuletynie Informacji Publicznej informacji o kwocie opłaty egzaminacyjnej w danym roku kalendarzowym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, 91 senatorów poparło poprawki dziewiątą i trzynastą. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziesiąta została wycofana.

Przechodzimy do poprawki dziewiętnastej, która dodaje brakujące przepisy przejściowe i dosto-

sowujące dotyczące postępowania w sprawie cofnięcia licencji detektywa oraz zasad przeprowadzania egzaminów.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, ja bym prosił o ciszę, bo te rozmowy utrudniają koncentrację, a chcielibyśmy dosyć szybko się z tym uporać.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 91 poparło przedłożoną poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka dziewiętnasta została przyjęta.

Poprawka dwudziesta została wycofana.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 93 senatorów, wszyscy senatorowie poparli przedłożony projekt uchwały. **(Głosowanie nr 17)**

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 91 senatorów, 91 senatorów poparło projekt uchwały Senatu przyjmującej ustawę. **(Głosowanie nr 18)**

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Komisja Obrony Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 93 senatorów, 93 senatorów poparło projekt uchwały. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

Komisja Obrony Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Obrony Narodowej poprawką. Celem poprawki jest przyznanie siłom zbrojnym prawa stosowania środków przymusu bezpośredniego podczas realizowania zadań konstytucyjnych w zakresie ochrony niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium, zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Obecnych było 93 senatorów, poprawka została poparta przez 92, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 93 senatorów, 93 senatorów poparło uchwałę. (**Głosowanie nr 21**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 93 senatorów, 93 senatorów poparło projekt uchwały. (**Głosowanie nr 22**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych.

(*Rozmowy na sali*)

Rozumiem, że towary paczkowane państwa nie interesują, bo rozmowa tak się rozwinęła, że...

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 senatorów, 88 poparło uchwałę, 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o towarach paczkowanych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 92 senatorów poparło projekt uchwały. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmia-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

nie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 92 senatorów, 92 senatorów poparło projekt uchwały. (**Głosowanie nr 25**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 997Z.

Proszę sprawozdawcę senatora Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie ustawy wraz ze wszystkimi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili senator Kieres i senator Wojciechowski.

Czy senatorowie chcieliby się w tej sprawie wypowiedzieć? Pan senator Wojciechowski się wypowiedział, wobec tego możemy przystąpić do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przyjęcie ustawy bez poprawek, podkreślam, bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 91 senatorów, 54 senatorów poparło wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, 36 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu piętnastego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 999Z.

Poproszę sprawozdawcę, senatora Przemysława Błaszczyka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator, jako wnioskodawca, chciałby zabrać głos?

(Senator Przemysław Błaszczyk: Nie. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku bez poprawek?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 osób, 1 osoba głosowała za przyjęciem ustawy bez poprawek, 88 osób było przeciw. (**Głosowanie nr 27**)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Tak więc wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek nie przeszedł.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami – w sumie są dwie.

Poprawka pierwsza usuwa z przepisu zbędnie powtórzony wyraz.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 88 senatorów. Poprawka pierwsza została poparta przez 88 senatorów. (**Głosowanie nr 28**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka druga doprecyzowuje odesłanie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 86 osób i wszystkie poparły poprawkę drugą. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy wraz z przyjętymi zmianami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 90 osób, 89 osób poparło uchwałę, 1 osoba była przeciw. (**Głosowanie nr 30**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu uczestniczyło 89 osób i 89 osób poparło projekt uchwały. (**Głosowanie nr 31**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego

dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 r.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad sześćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

(Rozmowy na sali)

Proszę o opuszczenie sali, jeżeli ktoś chce wyjść, bo zaraz przystąpimy do oświadczeń.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, mogą się państwo porozumieć w holu, tak że proszę o opuszczenie sali, jeżeli ktoś chce porozmawiać.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, jeżeli ktoś chce wyjść, jeszcze chwilę zaczekamy i zaraz przystąpimy do oświadczeń.

(Rozmowy na sali)

Proszę panów, dlaczego upodobaliście sobie prowadzenie rozmów na sali? Przecież można spokojnie porozmawiać w holu.

Dobrze. Mniej więcej zaprowadziliśmy porządek.

Informuję, że oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Jako pierwszy do głosu zapisał się pan senator Bender.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

Oświadczenie składają senatorowie: Ryszard Bender, Waldemar Kraska, Czesław Ryszka.

Oświadczenie kierujemy do pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, ministra sprawiedliwości w rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Ministrze!

W dniu 22 października 2010 r. senatorowie Ryszard Bender, Waldemar Kraska, Czesław Ryszka i Zdzisław Pupa uczestniczyli w toczącej się w podległym pańskiej jurysdykcji Sądzie Rejono-

(senator R. Bender)

wym dla Warszawy – Mokotów w jego VIII Wydziale Karnym rozprawie sądowej. Rozprawa, z powództwa Jana Kobylańskiego, prezesa Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, USOPAŁ, została wytoczona jego oszczercom w Polsce.

Rozprawę prowadził sędzia Robert Żuk. Zeznał świadek – profesor, doktor habilitowany Jerzy Robert Nowak, autor biografii Jana Kobylańskiego. Sędzia wielokrotnie przerywał profesorowi, żądając konkretyzacji wypowiedzi. W pewnym momencie Jerzy Robert Nowak stwierdził, że w archiwum powoda odkrył list pochwalny, przesłany przez generała „Bora” Komorowskiego. Senator Czesław Ryszka, siedzący obok senatora Bendera, zapytał go, jako historyka, umiarkowanie głośno: to ten „Bór” Komorowski, z rządu londyńskiego? Senator Bender odpowiedział krótko: tak, to ten Bór-Komorowski, z rządu londyńskiego. Sędzia Robert Żuk, słysząc tę wymianę zdań, uznał ją za zakłócanie rozprawy i zareagował słowami: proszę wyjść. Senator Ryszka odniósł te słowa do siebie, gdyż to on pytał senatora Bendera. Sędzia Żuk jednak, wskazując senatora Bendera, rzekł: pan opuści salę, jest pan wydalony, policjant – numer służbowy 121998 – pana wyprowadzi. Nie pomogło stwierdzenie senatora, że ma on immunitet parlamentarny, tak jak sędzia Żuk – immunitet sędziowski. Policjant, nie bacząc na to, że lewa ręka senatora, za którą go chwycił, była w gipsie, a więc, co było widoczne, chora, zadając senatorowi ból, krusząc gips, wyciągnął z sali, mimo że ten nie stawiał oporu. Spowodowało to wydłużenie czasu leczenia ręki.

W tymże dniu, 22 października 2010 r. senator Bender opisał zajście w skardze skierowanej do marszałka Senatu, pana Bogdana Borusewicza, w której prosił go o interwencję u właściwych władz rządowych i sądowych.

Pragniemy pana ministra zapytać, czy sędzia Robert Żuk zachował się właściwie, wydalając senatora z rozprawy bez wcześniejszego uprzedzenia, i czy policjant był zobowiązany wykonać polecenie sędziego, chwytając senatora za rękę – wyraźnie nadwyreżoną, w gipsie – i zadając mu ból. Policjant, wykonując polecenie sędziego, naruszył nietykalność cielesną senatora.

Panie Ministrze! Prosimy o dokładne, obiektywne rozpatrzenie zajścia, które miało miejsce w Wydziale VIII Karnym Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotów w dniu 22 października 2010 r. Wydarzenie to przynosi ujmę sądownictwu polskiemu. Pytamy, jakie działania podejmie pan minister, aby w przyszłości policjant delegowany przez sędziego nie naruszał nietykalności cielesnej parlamentarzysty.

Warszawa, 4 listopada 2010 r.

Podpisani senatorowie: Ryszard Bender, Waldemar Kraska, Czesław Ryszka.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Nawiążę do oświadczenia pana senatora Bendera, albowiem jestem poruszony zdarzeniem, które on tu przedstawił, i to poruszony podwójnie, po pierwsze, jako senator, po drugie, jako wieloletni adwokat obrońca. Jeżeli miało miejsce takie działanie, jak opisane przez pana senatora Bendera, to stanowi ono, moim zdaniem, oczywiście nadużycie władzy sądowniczej, tak zwanej policji sesyjnej. Przysługuje ona sędziemu dla zachowania powagi i porządku prowadzenia rozpraw, ale nie powinna być nadużywana w celu pozbycia się niewygodnych świadków w czasie rozprawy, która ma charakter publiczny. Publiczność rozpraw jest elementem demokratycznego porządku prawnego, zgodnie z którym społeczeństwo ma prawo roztaczać poprzez uczestnictwo w rozprawach kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości. Jest to osiągnięcie od wieków występujące w demokratycznych państwach prawa. Jeżeli dochodzi do tego typu naruszeń, to niestety, według mnie są to wręcz naruszenia, co do których warto się zastanowić, czy nie wypełniają one znamion występku z art. 231 kodeksu karnego... (Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Uchylenie immunitetu...)

...czyli nadużycia władzy urzędniczej, która sąd sprawuje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie możemy sobie pozwolić na to, jako senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, żeby majestat Senatu, powaga senatora, który uczestniczy w charakterze widza w rozprawie – ma do tego pełne prawo nie tylko jako senator, ale również jako obywatel – były potraktowane w taki sposób, jak w przypadku tego, co spotkało pana senatora Bendera.

Dlatego wnoszę, aby prokurator generalny zbadał dokładnie sprawę nie tylko pod kątem naruszenia przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych, ale również pod kątem tego, czy nie zostało popełnione przestępstwo z art. 231 kodeksu karnego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do minister zdrowia, pani Ewy Kopacz.

Na sześćdziesiątym posiedzeniu Sejmu RP, w trakcie drugiego dnia obrad, 29 kwietnia, pani minister powiedziała, że z wielką uwagą obserwowała pracę naszych patomorfologów przez pierwsze godziny. Opowiedziała, że przez moment polscy lekarzy byli traktowani jako obserwatorzy tego, co się działo; to trwało może kilkanaście minut, a potem, kiedy założyli fartuchy i stanęli do pracy razem z lekarzami rosyjskimi, nie musieli do siebie nic mówić; wykonywali swoją pracę jak fachowcy, z wielkim poszanowaniem dla ofiar tej katastrofy. Wczoraj jednak minister zdrowia, pani Ewa Kopacz przyznała w „Kropce nad i” w TVN24, że polscy lekarze w Moskwie nie brali udziału w sekcjach zwłok ofiar katastrofy smoleńskiej. Czyli po pół roku dowiadujemy się prawdy na temat sekcji zwłok uszkodzonych w katastrofie. W trakcie tego samego, sześćdziesiątego posiedzenia Sejmu padły inne stwierdzenia wygłoszone przez panią minister, którym przeczą fakty, bo od tego czasu na terenie katastrofy przypadkowi ludzie, a także wysłana grupa archeologów, znajdują kolejne szczątki samolotu, jak też ciała ludzkich.

Dlatego przypominam słowa, które pani minister wtedy wypowiedziała: że gdy znaleziono najmniejszy szczątek na miejscu katastrofy, przekopywano z całą starannością ziemię na głębokości ponad 1 m i przesiewano ją w szczególnie staranny sposób. Zapytuję teraz panią minister, czy podtrzymuje te słowa. A jeżeli tak, to proszę powiedzieć, kto dokonał badań na tę głębokość oraz jakiego sita użyto do przesiewania, skoro tyle elementów znajdujemy jeszcze w ziemi pod Smoleńskiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Kieruję to oświadczenie do ministra sprawiedliwości i do prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Wnoszę o to, żeby Senat się zwrócił do nich w naszym imieniu.

W toczącym się postępowaniu w prokuraturze w Łodzi o ustalenie sprawców i przebiegu politycznego, zbrodniczego zamachu, którego skutkiem była śmierć pracownika biura senatorskiego pana europoła Wojciechowskiego wezwano w charakterze świadków pracowników mojego

biura w Warszawie. Bardzo proszę o wyjaśnienie, na jakie okoliczności związane z tą zbrodnią są przesłuchiwanie pracownicy mojego biura, a także, o ile wiem, także pracownicy innych biur senatorów – nie wiem, jak z posłami – Prawa i Sprawiedliwości. To, że prokuratora domniemywa, iż zbrodnicy zamach przeciwko członkom Prawa i Sprawiedliwości miał polityczny charakter, nie uzasadnia infiltracyjnego wypytywania, bez wiedzy i zgody senatorów, ich pracowników o sprawy objęte dyskrecyjnym zakresem funkcjonowania biur. Są pytani między innymi o to, jakie są godziny dyżurów, kto przychodzi, w jakich sprawach.

Zapytuję: jaki to ma związek z ustaleniem sprawców zbrodni popełnionej w Łodzi na pracowniku biura? I czy nie stanowi to przypadkiem niedozwolonego zakresu, wykraczającego poza realną i rzetelną potrzebę śledztwa w tej sprawie?

I drugie pytanie. Jak będą chronione te dane przed wyciekami do opinii publicznej? Czy nie będzie to przypadkiem element udostępniony służbom specjalnym w celu infiltracji pracy naszych biur?

Proszę o stosowne, wyczerpujące wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klimowicz, proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniu 12 sierpnia 2010 r. złożyłem wraz z senatorem profesorem Januszem Rachoniem oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego w sprawie kosztów poboru podatku dochodowego od osób fizycznych. Uzyskaliśmy tylko odpowiedź – podpisaną przez podsekretarza stanu, pana Macieja Grabowskiego – dotyczącą procenta dochodów budżetu państwa, jaki stanowi wpływ z podatku dochodowego. Na inne pytania nie uzyskaliśmy odpowiedzi, dlatego dzisiaj powtórnie kieruję te pytania do pana ministra.

Jakie są koszty poboru podatku dochodowego od osób fizycznych? Ilu urzędników zajmuje się poborem tego podatku i jakie są koszty ich etatów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie!

Oświadczenie to, podpisane przez siedmiu senatorów, kieruję do premiera rządu, pana Donalda Tuska.

Panie Premierze!

W dniu 23 października 2010 r. odbyła się debata publiczna, w której wzięli udział mieszkańcy Lublina, Lubelszczyzny, Łęcznej i powiatu łużyńskiego wraz z górnikiem i politykami. Ta debata była zatytułowana „Obrona kopalni «Bogdanka» naszym obywatelskim obowiązkiem”. Został wtedy wyrażony publiczny, ostry i zdecydowany protest przeciwko próbom przejęcia kopalni „Bogdanka”, przez czeski koncern New World Resources, w skrócie NWR. NWR ogłosił, że chce kupić 100% akcji kopalni „Bogdanka”, następnie wycofać ją z giełdy i połączyć jako spółkę córkę z NWR, a nową siedzibę centrali urządzić w Londynie. Ten tak negatywny scenariusz dla województwa lubelskiego jest jednak uzależniony od decyzji Otwartych Funduszy Emerytalnych, w rękach których znajduje się 39% akcji, zakupionych w tym roku od Skarbu Państwa. Jest to pakiet, który decyduje o zarządzaniu spółką.

Jako mieszkańcy Lubelszczyzny jesteśmy zdecydowanie przeciwni temu, aby kopalnia, będąca absolutnie jedną z najnowocześniejszych, zarówno na skalę polską, jak i europejską – zbudowana i zorganizowana przez najwybitniejszych fachowców, i to w czasach, kiedy na górnictwo nie było pieniędzy – miała utracić to, co dla niej było, jest i, jak wierzymy, będzie najważniejsze, a co również zdecydowało o jej rozwoju, czyli samodzielność. „Bogdanka” była zawsze zdana na siebie, na nikogo się nie oglądała i teraz też niech nikt jej nie przeszkadza. Kopalnia „Bogdanka” to dostawy węgla energetycznego na lata 2010–2015 do elektrowni „Kozienice” o wartości szacowanej według obecnych cen na kwotę 10 miliardów 432 milionów zł netto. Posiadanie „Bogdanki” daje możliwość wypełnienia zapisu, jaki znajdujemy w dokumencie „Strategia rozwoju województwa lubelskiego na lata 2006–2020”, dotyczącego wybudowania w pobliżu tej kopalni elektrowni węglowej. „Bogdanka” może poszczycić się statuetką „Kopalnia roku 2009”, co dowodzi ogromnego uznania branżowego dla załogi i kierownictwa tej spółki. Również dlatego, że województwo lubelskie znajduje się na końcu rankingów inwestycji zewnętrznych dla po-

szczególnych regionów w Polsce, nie może ono sobie pozwolić na to, aby wybudowana wielkim wysiłkiem mieszkańców Lubelszczyzny kopalnia została sprzedana – tym bardziej, że resort Skarbu Państwa miał zapewniać, że akcje pozostaną w rękach funduszy. Ewentualna sprzedaż spółki byłaby stratą nie tylko dla Lubelszczyzny, ale i dla całej polskiej gospodarki.

Dlatego my, uczestnicy debaty publicznej pod hasłem „Obrona kopalni «Bogdanka» naszym obywatelskim obowiązkiem”, przyjmujemy deklarację o powołaniu Lubelskiej Obywatelskiej Inicjatywy na rzecz Obrony Kopalni „Bogdanka”. Celem tej inicjatywy jest przede wszystkim udzielanie kopalni „Bogdanka” społecznego wsparcia. Podpisy mieszkańców Lubelszczyzny pod tą deklaracją to nasz głos za pozostawieniem tej kopalni na Lubelszczyźnie. Pod deklaracją podpisało się już kilkuset obywateli, mieszkańców Lubelszczyzny. Podpisali się pod nią też tacy posłowie, jak pani Elżbieta Kruk i pan Lech Sprawka, a podpisy wciąż spływają. Stąd nasza prośba, senatorów, o poważne potraktowanie stanowiska, wyrażonego w ramach debaty przez mieszkańców Lubelszczyzny.

Pod oświadczeniem podpisali się: pan senator Krzysztof Majkowski, pan senator Ryszard Bender, pan senator Lucjan Cichosz, pan senator Wiesław Dobkowski, pan senator Jerzy Chróścikowski, pan senator Grzegorz Czelej i pan senator Stanisław Gogacz. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów, jeżeli są.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma komunikatów.

Skoro nie ma komunikatów, informuję, że protokół sześćdziesiątego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 255.

Zamykam posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję.

Wyniki głosowań

| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
|-------------------------------|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 Ł.M. Abgarowicz | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 2 M. Adamczak | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 3 P.Ł. Andrzejewski | + | + | + | + | + | - | + | + | - | - | + | - | + | + | + | + | + | + | + | # |
| 4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 5 M. Augustyn | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 6 G.P. Banaś | + | + | . | + | + | + | . | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 7 R.J. Bender | + | + | + | + | + | ? | + | + | + | ? | + | - | + | + | + | ? | + | + | + | + |
| 8 J. Bergier | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 9 S. Bisztyga | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 10 P.J. Błaszczak | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 11 B.M. Borusewicz | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 12 B. Borys-Damięcka | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 13 M.L. Boszko | + | + | - | ? | + | - | - | ? | - | + | + | ? | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 14 J.M. Chróścikowski | . | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 15 Z.J. Cichoń | . | + | + | + | + | - | + | + | ? | + | + | - | . | . | . | + | + | + | + | + |
| 16 L. Cichosz | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 17 W. Cimoszewicz | + | + | ? | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + | . | + | + | + | + | + | + |
| 18 G. Czelej | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 19 W. Dajczak | ? | + | ? | + | + | + | + | + | ? | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 20 W.J. Dobkowski | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 21 J. Dobrzyński | + | + | + | + | + | + | . | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 22 J. Duda | . | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | . | + | + | + | + | + | + |
| 23 P.K. Głowski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 24 S. Gogacz | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 25 S.A. Gorczyca | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | . | . | + | + | + | + | + |
| 26 R.J. Górecki | + | + | - | - | + | + | + | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 27 H. Górski | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 28 M.T. Grubski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 29 P.A. Gruszczyński | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | . | + | + | + | + | + | + |
| 30 T.J. Gruszka | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 31 A.S. Grzyb | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 32 W.L. Idczak | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 33 S.A. Iwan | + | + | - | + | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 34 K. Jaworski | # | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 35 S. Jurcewicz | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 36 P.M. Kaleta | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 37 S. Karczewski | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 38 L. Kieres | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 39 K.M. Kleina | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 40 M. Klima | + | + | + | + | + | ? | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 41 P. Klimowicz | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 42 R. Knosala | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 43 S. Kogut | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 44 M. Konopka | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 45 B.J. Korfanty | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 46 S. Kowalski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | . | + | + |
| 47 N.J. Krajczy | ? | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 48 W.J. Kraska | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 49 K. Kwiatkowski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 50 R.E. Ludwiczuk | . | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | . | + | + | + | + | + | + | + |
| 51 K. Majkowski | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 52 A. Massalski | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 53 Z.H. Meres | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
|------------------------|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 54 T. Misiak | . | . | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | # | + | + | + | + | + | + |
| 55 A. Misiołek | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 56 A.A. Motyczka | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 57 R.K. Muchacki | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 58 I. Niewiarowski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 59 M. Okła | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 60 J. Olech | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 61 W.Z. Ortyl | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 62 A. Owczarek | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 63 M. Pańczyk-Pozdziej | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 64 B.J. Paszkowski | + | + | - | + | + | ? | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 65 Z.M. Pawłowicz | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 66 A. Person | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 67 A.K. Piechniczek | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | . | + | + |
| 68 L.M. Piechota | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 69 K.M. Piesiewicz | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 70 S. Piotrowicz | + | + | + | + | + | ? | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 71 Z.S. Pupa | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 72 J.W. Rachoń | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 73 M.D. Rocki | + | + | - | - | + | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 74 Z. Romaszewski | + | + | - | + | + | - | + | - | - | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 75 J. Rotnicka | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 76 J. Rulewski | + | + | + | ? | - | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 77 C.W. Ryszka | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 78 S. Sadowski | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 79 J. Sepioł | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 80 W. Sidorowicz | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 81 T.W. Skorupa | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 82 W. Skurkiewicz | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 83 E.S. Smulewicz | + | + | - | - | + | - | - | # | ? | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 84 J. Swakoń | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | . | + | + | + | + | + | + |
| 85 Z.M. Szaleniec | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 86 A. Szewiński | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 87 G.A. Sztark | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 88 M. Trzciński | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 89 P. Wach | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 90 K.A. Wiatr | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 91 M.S. Witczak | + | + | - | - | + | - | - | - | + | . | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 92 E.K. Wittbrodt | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 93 G.M. Wojciechowski | . | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 94 M. Wojtczak | . | . | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 95 H.M. Woźniak | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 96 J. Wyrowiński | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 97 A.M. Zając | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 98 K.P. Zaremba | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 99 P.B. Zientarski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| 100 M. Ziółkowski | + | + | - | - | + | - | - | - | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| Obecnych | 86 | 91 | 92 | 93 | 93 | 93 | 91 | 93 | 93 | 92 | 93 | 93 | 91 | 88 | 91 | 92 | 93 | 91 | 93 | 93 |
| Za | 83 | 91 | 34 | 39 | 92 | 33 | 38 | 36 | 36 | 90 | 93 | 55 | 91 | 87 | 91 | 91 | 93 | 91 | 93 | 92 |
| Przeciw | 0 | 0 | 56 | 52 | 1 | 56 | 53 | 55 | 54 | 1 | 0 | 37 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Wstrzymało się | 2 | 0 | 2 | 2 | 0 | 4 | 0 | 1 | 3 | 1 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 0 |
| Nie głosowało | 1 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 |

| | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 |
|-------------------------------|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 Ł.M. Abgarowicz | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 2 M. Adamczak | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 3 P.Ł. Andrzejewski | + | + | ? | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 5 M. Augustyn | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 6 G.P. Banaś | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 7 R.J. Bender | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 8 J. Bergier | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 9 S. Bisztyga | + | + | + | + | + | + | . | + | + | + | + |
| 10 P.J. Błaszczuk | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 11 B.M. Borusewicz | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 12 B. Borys-Damięcka | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 13 M.L. Boszko | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 14 J.M. Chróścikowski | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 15 Z.J. Cichoń | + | + | . | + | . | - | - | + | + | + | + |
| 16 L. Cichosz | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 17 W. Cimoszewicz | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 18 G. Czelej | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 19 W. Dajczak | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 20 W.J. Dobkowski | + | + | + | + | + | - | - | + | . | + | + |
| 21 J. Dobrzyński | + | + | + | + | + | - | - | . | + | + | + |
| 22 J. Duda | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 23 P.K. Głowski | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 24 S. Gogacz | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 25 S.A. Gorczyca | + | + | . | . | + | + | - | + | . | - | + |
| 26 R.J. Górecki | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 27 H. Górski | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 28 M.T. Grubski | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 29 P.A. Gruszczyński | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 30 T.J. Gruszka | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 31 A.S. Grzyb | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 32 W.L. Idczak | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 33 S.A. Iwan | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 34 K. Jaworski | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 35 S. Jurcewicz | + | + | . | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 36 P.M. Kaleta | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 37 S. Karczewski | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 38 L. Kieres | + | + | + | + | + | ? | - | + | + | + | + |
| 39 K.M. Kleina | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| 40 M. Klima | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 41 P. Klimowicz | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 42 R. Knosala | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 43 S. Kogut | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 44 M. Konopka | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 45 B.J. Korfanty | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 46 S. Kowalski | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + |
| 47 N.J. Krajczy | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 48 W.J. Kraska | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 49 K. Kwiatkowski | + | + | + | + | + | . | . | . | . | . | . |
| 50 R.E. Ludwiczuk | + | + | + | + | + | + | . | . | . | . | . |
| 51 K. Majkowski | + | + | + | + | + | - | - | + | . | + | + |
| 52 A. Massalski | + | + | + | + | + | - | - | + | + | + | + |
| 53 Z.H. Meres | + | + | + | + | + | + | - | + | . | + | + |

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 64. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie – Prawo upadłościowe i naprawcze są wynikiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 listopada ubiegłego roku. W wyroku tym trybunał zauważył, iż ustawa – Prawo upadłościowe i naprawcze tworzy odrębne przepisy dla dłużników reprezentowanych przez adwokata lub radcę prawnego i dla dłużników nieposiadających takiego przedstawiciela. W obu przypadkach przewidywany jest zwrot wniosku bez wezwania do jego opłacenia lub uzupełnienia.

Trybunał Konstytucyjny wskazał, że przepisy proceduralne, dotyczące wniosku dłużnika o ogłoszenie upadłości, utrudniały dostęp do ochrony prawnej, bowiem były nasycone wieloma wymogami formalnymi i surową sankcją za ich niedopełnienie. Obwarowanie wniosku skutkowało w praktyce tym, że proces o ogłoszenie upadłości nie był skutecznie inicjowany. Z kolei uchybienie terminu na złożenie wniosku groziło dłużnikowi odszkodowaniem lub nawet zakazaniem mu przez sąd prowadzenia działalności gospodarczej.

W tej sytuacji Trybunał Konstytucyjny uznał, że prawo upadłościowe i naprawcze powinno zawierać obowiązek wezwania dłużnika niereprezentowanego przez radcę prawnego lub adwokata do uzupełnienia wniosku lub jego opłacenia, przy czym zachowany będzie pierwotny termin wniesienia. Takie rozwiązanie ma zapewnić ochronę interesów zarówno wierzycieli, jak i dłużników. Zmiany w omawianej przez nas ustawie będą dotyczyć także uzupełnienia przy zachowaniu pierwotnych terminów braków we wnioskach dłużników reprezentowanych przez adwokata lub radcę prawnego. Przedstawiciele ci będą mieli tydzień na złożenie poprawionego wniosku, a będzie on obowiązywał od daty pierwotnego złożenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystkie przedstawione tu zmiany są warte przyjęcia nie tylko dlatego, że stanowią realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale przede wszystkim dlatego, że cechuje je racjonalizm i sprawiedliwość. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Przedłożona ustawa niesie ze sobą istotne zmiany, dotyczące rozszerzenia i wzmocnienia ochrony funkcjonariuszy publicznych zarówno podczas pełnienia służby, jak i poza nią, a także innych osób działających w warunkach obrony koniecznej.

Przede wszystkim należy wskazać na rozszerzenie zakresu stosowania art. 25 kodeksu karnego. Przepis ten w znowelizowanej wersji przewiduje objęcie ochroną prawną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych tych osób, które w obronie koniecznej odpierają zamach na jakiegokolwiek cudze dobro chronione prawem, w celu zapewnienia bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Zastosowanie tej ogólnej normy będzie jednak w pewnym stopniu ograniczone i nie obejmie przypadków, w których „czyn sprawcy zamachu skierowany przeciwko osobie odpierającej zamach godzi wyłącznie w część lub godność tej osoby”, o czym mówi art. 25 §5 kodeksu karnego w brzmieniu zaproponowanym w projekcie ustawy. Ograniczenie to należy jednak uznać za zasadne, służy ono bowiem odpowiedniemu wyważeniu i rozgraniczeniu przypadków, w których faktycznie zasadne jest zastosowanie takiej ochrony.

Ze wspomnianymi przepisami w sposób wyraźny koresponduje dodany w nowelizacji ustawy art. 217a. Celem przepisu jest dodatkowe wzmocnienie ochrony prawnej osób, które podejmują interwencję na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludzi lub ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego. Przepis ten ustanawia zatem kwalifikowaną formę naruszenia nietykalności cielesnej, przewidując jednocześnie surowszą odpowiedzialność karną dla sprawcy takiego czynu.

Ponadto w ustawie znalazły się regulacje dotyczące podniesienia standardów ochrony funkcjonariuszy publicznych. Na szczególną uwagę zasługuje między innymi ustanowienie surowszej sankcji, nawet do dwunastu lat pozbawienia wolności, za czynną napaść na funkcjonariusza publicznego z użyciem broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu, gdy w konsekwencji tego czynu funkcjonariusz publiczny dozna ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Co więcej, jak wynika z dodanego w ustawie art. 231a kodeksu karnego, szczególne zasady ochrony przewidziane dla funkcjonariusza publicznego znajdują zastosowanie nie tylko w przypadku, gdy bezprawny zamach na jego osobę miał miejsce podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, ale również w przypadku, gdy motywem tego zamachu był wykonywany przez funkcjonariusza publicznego zawód lub zajmowane stanowisko.

Stosownym uzupełnieniem przedstawionych zmian jest przewidziana w ustawie nowelizacja art. 66 ustawy o Policji. W efekcie zaproponowanych zmian policjanci zostaną objęci ochroną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych także poza czasem służby, jeśli podejmują działania na rzecz zapobieżenia zagrożeniu dla życia lub zdrowia ludzkiego, przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego lub ujęcia sprawcy czynu zabronionego.

Reasumując, należy stwierdzić, że przedstawione zmiany w ustawie w opisanym zakresie są zbieżne z ogólnospołecznym poczuciem sprawiedliwości, wielokrotnie bowiem podkreślano potrzebę zapisania w ustawie skuteczniejszych mechanizmów, służących zagwarantowaniu właściwej ochrony osobom, które podejmują działania w celu zapobieżenia bezprawiu. Przedstawione zmiany, rozszerzając zakres ochrony właściwej funkcjonariuszy publicznych oraz zaostrzając sankcje karne dla sprawców czynów wymierzonych w tych funkcjonariuszy, niewątpliwie zawierają takie gwarancje. Zasadne jest zatem przyjęcie przedstawionej nowelizacji. Dziękuję.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym wprowadza do polskiego systemu ratownictwa medycznego wiele zmian mających na celu poprawę funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, a co za tym idzie, zwiększenie bezpieczeństwa obywateli. Nowelizacja ustawy przewiduje między innymi wprowadzenie definicji rejonu i obszaru działania, co przyczyni się do braku wątpliwości związanych z interpretacją rozporządzeń ministra zdrowia. Kolejną ważną zmianą wprowadzaną w nowelizacji jest nakładanie na zakłady opieki zdrowotnej obowiązku pozostawania w stanie podwyższonej gotowości, z uwzględnieniem zadań do realizacji przez zakłady opieki zdrowotnej w związku z tym stanem oraz wynagrodzenia za wykonane świadczenia opieki zdrowotnej, co znacznie ułatwi przeprowadzanie akcji ratunkowych. Nowelizacja ustawy wprowadza także obowiązek zawierania umów na zadania zespołów ratownictwa medycznego na okres co najmniej pięciu lat oraz na rejon operacyjny i aktualizację wojewódzkich planów działania systemu. Obecnie stacje mają najczęściej dwu- lub trzyletnie kontrakty, co znacznie utrudnia im na przykład starania o unijne dofinansowania, w których jednym z istotnych kryteriów jest tak zwane kryterium trwałości projektu. Zatem dłuższe kontrakty mogłyby ułatwić placówkom między innymi zakup nowych ambulansów z unijnych środków w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”.

Wprowadzenie tej nowelizacji w trybie pilnym jest istotne chociażby ze względu na treść art. 63 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, zgodnie z którym od dnia 1 stycznia 2011 r. świadczeń medycznych udzielać będzie mógł tylko lekarz systemu, pielęgniarka systemu i ratownik medyczny. W rezultacie niewiele zespołów specjalistycznych ratownictwa medycznego będzie spełniać wymogi ustawy, bowiem z pięciu tysięcy ośmiuset ośmiu lekarzy udzielających świadczeń medycznych tylko trzy tysiące siedmiuset dwunastu spełnia te wymogi. Nowelizacja ustawy przedłuży obowiązywanie art. 63, wprowadzając czasowe odstępstwo od kwalifikacji członków zespołów ratownictwa medycznego do końca 2012 r. Warto w tym miejscu zastanowić się nad tym, czy przedłużenie okresu przejściowego w rzeczywistości wpłynie na zwiększenie liczby lekarzy w systemie. Praca lekarza pracującego w pogotowiu ratunkowym jest niezwykle stresująca i odpowiedzialna, dlatego też niewielu z nich wybiera taką specjalizację. Uważam, że powinniśmy zastanowić się nad wprowadzeniem wcześniejszych emerytur dla tych lekarzy, tak jak w służbach mundurowych, lub też wydłużyć czas trwania ich urlopu wypoczynkowego.

Wątpliwości może budzić także przewidziany w nowelizacji ustawy fakt zmniejszenia wymagań wobec zawodowych lekarzy koordynatorów ratownictwa medycznego. Zdaniem związku pracodawców RP skrócenie wymaganego okresu doświadczenia zawodowego dla lekarza koordynatora ratownictwa medycznego z pięciu do trzech lat może wpłynąć niekorzystnie na funkcjonowanie systemu. Lekarze systemu bardzo często muszą szybko podejmować odpowiedzialne decyzje, powinni zatem posiadać większe doświadczenie. W związku z tym nie do końca przekonujący jest komentarz zawarty w uzasadnieniu, że zmiana ta jest spowodowana problemami wojewodów z zapewnieniem pełnej obsady stanowisk.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoki Senacie!

Nowelizacja dotychczas funkcjonującej ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw jest niezwykle potrzebna ze względu na zapewnienie sprawnego funkcjonowania zespołów ratownictwa medycznego oraz dokonanie przez wojewodów niezbędnych aktualizacji wojewódzkich planów działania, które wygasają z końcem 2010 r.

Na szczególną uwagę zasługują regulacje mające na celu zapewnienie współdziałania między służbami ustawowo powołanymi do ochrony życia i zdrowia obywateli. Ustawa rozpoczyna proces poprawy funkcjonowania systemów ratowniczych w części dotyczącej ogólnokrajowego systemu obsługi zgłoszeń alarmowych, a także służy procesowi integracji służb i podmiotów ratowniczych na podstawowym, wykonawczym poziomie dyspozytorskim. Proponowane rozwiązania zapewniają szybką i skuteczną realizację zadań zespołów ratownictwa medycznego w przypadku zdarzeń masowych. Dotychczasowa ustawa nie definiowała rejonu operacyjnego i obszaru działania. Wprowadzenie tych regulacji przyczyni się do uporządkowania stanu prawnego, zapewni jednoznaczną i jednolitą interpretację przepisów rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wojewódzkiego planu działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zgodnie z procedowaną ustawą, istotnym elementem wymagającym pilnej zmiany jest takie doprecyzowanie przepisów ustawy, by stało się bezsporne, że zadania wykonywane przez dyspozytora medycznego są świadczeniami zdrowotnymi. Nowelizacja w tym zakresie zapewni osobom wykonującym zadania dyspozytora medycznego – w tym lekarzom systemu, pielęgniarkom systemu i ratownikom medycznym, którzy z powodu różnych sytuacji życiowych lub zdrowotnych nie mogą już wykonywać tych zawodów na przykład w zespołach ratownictwa medycznego – kontynuację wykonywania zawodu medycznego.

Ustawa określa też skład osobowy zespołów ratownictwa medycznego, w których od dnia 1 stycznia 2011 r. świadczeń będzie mógł udzielać tylko lekarz systemu, pielęgniarka systemu oraz ratownik medyczny. Brak zmiany przedmiotowego przepisu może spowodować, że po dniu 1 stycznia 2011 r. będzie brakowało właściwej obsady zespołów ratownictwa medycznego.

Kolejnym istotnym elementem, powodującym brak w systemie ratownictwa medycznego lekarzy medycyny ratunkowej, jest małe zainteresowanie uzyskaniem specjalizacji w tej dziedzinie z powodu ciągłego stresu związanego z udzielaniem świadczeń osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego oraz z uwagi na znaczny wysiłek fizyczny. Obecnie w zespołach ratownictwa medycznego świadczeń udziela ponad pięć tysięcy ośmiuset lekarzy, zaś ponad trzy tysiące siedmiuset spełnia docelowe wymagania ustawy określone dla lekarza systemu. Po zmianie przepisu art. 57, w proponowanym w art. 63 okresie, do końca 2012 r., liczba lekarzy systemu powinna być uzupełniona, a po upływie dwóch lat będzie istniała możliwość, że obsada specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego będzie pełna. Nowe brzmienie przepisu art. 57 umożliwi uzyskanie statusu lekarza systemu przez lekarzy po drugim roku specjalizacji. Dzięki temu zwiększy się liczba potencjalnych lekarzy systemu, co może gwarantować właściwą obsadę specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego. Podobnie jest z wymaganiami dla lekarzy koordynatorów ratownictwa medycznego. Obecnie wymagania te powodują, że występują znaczne trudności z zapewnieniem przez wojewodów pełnej obsady na tych stanowiskach. Obniżenie wymagań wobec lekarzy koordynatorów ratownictwa medycznego odnośnie do okresu doświadczenia zawodowego powinno przyczynić się do poprawy obsady i funkcjonowania tych stanowisk z zachowaniem wysokiej jakości wykonywanych zadań.

Ponadto ustawa wprowadza zmianę w art. 21, powodującą rezygnację z trzyletniego okresu obowiązywania planów na rzecz planów obowiązujących bezterminowo i podlegających systematycznej aktualizacji w każdym czasie, w którym wystąpi uzasadniona potrzeba związana z zapewnieniem bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Planowanie długoletnich inwestycji przez dysponentów zespołów ratownictwa medycznego przyczyni się z kolei do właściwego gospodarowania środkami publicznymi.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Omawiany projekt wprowadza również zmiany w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne, to jest DzU nr 171, poz. 1800 z późniejszymi zmianami, oraz w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, DzU z 2005 r. nr 108, poz. 908, z późniejszymi zmianami, w zakresie dostosowania terminologii do przepisów ustawy.

Projekt ustawy nie wymaga notyfikacji oraz przedstawienia właściwym instytucjom i organom Unii Europejskiej lub Europejskiemu Bankowi Centralnemu w celu uzyskania opinii, dokonania konsultacji albo uzgodnienia.

W związku z przedstawionymi faktami sądzę, że planowana nowelizacja jest w pełni uzasadniona. Argumenty przemawiające za zmianą ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym są słuszne i znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistości. Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję bardzo za uwagę.

Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Przyjęta na siedemdziesiątym szóstym posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 października 2010 r. ustawa o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych, druk sejmowy nr 3455, zawiera rozwiązania, które nie budzą kontrowersji.

Przywołana regulacja stanowi odpowiedź na potrzebę dostosowania przepisów tejże ustawy do faktu, iż wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie usług detektywistycznych stało się, począwszy od roku 2004, działalnością regulowaną w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Przypominam, że przed tą datą niezbędne było uzyskanie zezwolenia w tym zakresie. Zatem celem zapewnienia spójności systemowej za konieczną należy uznać zmianę wszelkich przepisów ustawy, nad którą debatujemy, odnoszących się w dalszym ciągu do kwestii zezwolenia na prowadzenie działalności detektywistycznej.

Wskazana zmiana, choć niewątpliwie ważna, nie jest jednak najistotniejszą z zaproponowanych. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na zmiany stanowiące nową jakość, a mianowicie na procedury przeprowadzania egzaminów na licencję detektywa, wymagania kwalifikacyjne detektywów w zakresie ubiegania się o licencję oraz sposób postępowania detektywa ze zgromadzonymi w toku postępowania danymi osobowymi. Zabiegi prawodawcy zmierzają do uczynienia egzaminu na detektywa egzaminem centralnym, przeprowadzonym przez komendanta głównego Policji nie rzadziej niż raz na kwartał. Warto przypomnieć, iż obecnie organizacja tego egzaminu należy do komendanta stołecznego i komendantów wojewódzkich Policji, a egzaminy przeprowadzane są nie rzadziej niż raz na sześć miesięcy. Co istotne, obecnie organizacja egzaminu jest dużym przedsięwzięciem, angażującym nie tylko osoby delegowane do składu wojewódzkich komisji egzaminacyjnych, ale także pracowników Policji z działów administracji, logistyki i finansów, tymczasem do egzaminu przystępuje od kilku do kilkunastu osób. Nie może zatem umykać uwadze, iż taki sposób organizacji egzaminu jest bardzo nieekonomiczny. Wprowadzenie egzaminu centralnego wyeliminuje niepotrzebne wydatki we wskazanym zakresie. Warto również odnotować, iż ustawa, nad którą debatujemy, zakłada zmniejszenie składu komisji egzaminacyjnej oraz uzupełnienie go o przedstawiciela organizacji zawodowych zrzeszających środowisko detektywów, co stanowi w mojej ocenie bardzo dobre rozwiązanie. Ograniczeniu zostanie również poddany zakres tematyczny egzaminu poprzez wyłączenie dziedzin o charakterze bardziej teoretycznym, a w zamian wprowadzenie pytań z zasad wykonywania działalności gospodarczej w zakresie usług detektywistycznych.

Nadto zasadniczą zmianą w porównaniu z obecnie obowiązującą regulacją jest zrezygnowanie z wymogu posiadania przez kandydata na detektywa odpowiedniej, stwierdzonej orzeczeniem lekarskim, zdolności fizycznej. Pozostaje jednak nadal wymóg odpowiedniej zdolności psychicznej, która wydaje się bardziej potrzebna do pracy w zawodzie detektywa. Osoba taka ma bowiem przede wszystkim gromadzić informacje stosownie do potrzeb i opracowywać je dla celów wyznaczonych przez zleceniodawcę. Najczęściej zlecenia dotyczą zbierania dowodów w sprawach damsko-męskich oraz sprawdzania wiarygodności kontrahentów w stosunkach gospodarczych. Rolą detektywa nie są zaś interwencje, stosowanie rozwiązań siłowych czy ochrona kogokolwiek.

Nie może również umykać uwadze zaproponowane doprecyzowanie zasad postępowania detektywa ze zgromadzonymi w toku postępowania danymi osobowymi, w tym nałożenie obowiązku sporządzania notatek z czynności i niszczenia danych osobowych lub przekazywania ich zleceniodawcy czy innemu detektywowi, który został wyznaczony do współdziałania lub przejęcia sprawy.

Reasumując, powiem, że celem przywołanej ustawy są zarówno zmiany o charakterze terminologicznym i precyzującym, jak i zmiany merytoryczne tworzące nową jakość. Dobrze zatem stało się, iż ustanowiono sześciomiesięczne *vacatio legis*, tak aby akty wykonawcze niezbędne z uwagi na zakres zmian objętych ustawą mogły zostać przygotowane, opracowane i mogły wejść w życie. Nadmieniam, iż przedmiotowe rozwiązania normatywne, jeszcze na etapie projektu, a następnie podczas debaty sejmowej i tej dzisiejszej, nie budziły sprzecznych emocji. Tym bardziej uzasadniony jest wniosek, iż zawarta w druku sejmowym nr 3455 ustawa o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych zasługuje w pełni na aprobatę. Dziękuję bardzo.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja, nad którą debatujemy obecnie, jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł jeszcze w roku 2000.

W obecnym stanie faktycznym rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem z mianowanym urzędnikiem państwowym lub mianowanym urzędnikiem samorządowym może nastąpić po osiągnięciu przez pracownika wieku sześćdziesięciu pięciu lat, jeśli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury. Stanowią o tym przepisy ustawy z 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych. Jednakże ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mówi, iż rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem z wymienionymi kategoriami pracowników może nastąpić nie wcześniej niż w wieku sześćdziesięciu lat w przypadku kobiet i sześćdziesięciu pięciu lat w przypadku mężczyzn. W efekcie należałoby więc stwierdzić, że pracodawca może wypowiedzieć pracownikowi kobiecie stosunek pracy o pięć lat wcześniej niż pracownikowi mężczyźnie. Dlatego też Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepisy ustawy o pracownikach urzędów państwowych i pracownikach samorządowych są niezgodne z konstytucją w zakresie podstaw do rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem z kobietą będącą mianowanym urzędnikiem państwowym lub mianowanym pracownikiem samorządowym wcześniej niż z mężczyzną będącym mianowanym urzędnikiem państwowym lub pracownikiem samorządowym. W ślad za tym orzeczeniem zaproponowane zostały zmiany w przywołanych ustawach. Ponieważ jednak między datą wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny a naszymi obecnymi pracami parlament uchwalił zupełnie nową ustawę o pracownikach samorządowych, postanawia się, że stosunek pracy osób zatrudnionych na podstawie mianowania na zasadach określonych przez starą ustawę o pracownikach samorządowych, uchwaloną 22 marca 1990 r., przekształca się od 1 stycznia 2012 r. w umowę o pracę na czas nieokreślony. Jeśli zaś chodzi o rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym pracownikiem samorządowym za wypowiedzeniem, to od 1 stycznia 2012 r. może to nastąpić w przypadku nabycia prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny przychodzi Wysokiej Izbie wprowadzać do obiegu prawnego zalecenia Trybunału Konstytucyjnego. Są one słuszne, potrzebne i godne przyjęcia, pojawiają się jednak następujące pytania. Dlaczego od chwili wydania orzeczenia, na podstawie którego powstała nasza nowelizacja, minęło aż dziesięć lat? Czy system wdrażania norm prawnych nie powinien być u nas sprawniejszy? Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa ma na celu umożliwienie rozwiązania stosunku pracy z urzędnikiem państwowym mianowanym oraz z pracownikiem samorządowym mianowanym za trzymiesięcznym wypowiedzeniem w przypadku osiągnięcia przez niego wieku sześćdziesięciu pięciu lat, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie emerytury. Dotychczasowe przepisy zezwalały na zwolnienie kobiety pięć lat wcześniej niż mężczyzny.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że przedmiotowa nowelizacja daje urzędom na nowo podstawę do zwalniania osób, które osiągnęły sześćdziesiąty piąty rok życia, bez względu na to, czy zainteresowany złoży wniosek o emeryturę do ZUS, czy też nie. Nowela przewiduje bowiem, że wystarczy, by spełniał on warunki wymagane do przyznania świadczenia. Co prawda nowe rozwiązanie nie dyskryminuje pracowników pod względem płci, ale skłania do dyskryminacji ze względu na ich wiek. Ustalenie sztywnej granicy wieku będzie stawiało urzędników mianowanych w gorszej sytuacji niż młodszych pracowników. Osiągnięcie wieku emerytalnego i nabycie prawa do tego świadczenia nie może stanowić wyłącznej podstawy do zwolnienia pracownika, powinno być jedną z przesłanek do podjęcia takiej decyzji.

Warto nadmienić, iż w polityce zatrudnienia zwraca się uwagę na promocję aktywności zawodowej osób powyżej pięćdziesiątego roku życia, ukazując korzyści płynące z pracy tej grupy. Osoby w tak zwanym wieku 50+ dysponują solidną wiedzą merytoryczną i praktyczną, czego nie wolno marnować.

Przemówienie senator Alicji Zając w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych.

Powyższa zmiana wynika z konieczności dostosowania prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2000 r., sygnatura akt K 35/99. Trybunał uznał, że przepisy dotyczące rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem z kobietami – mianowanymi urzędnikami państwowymi bądź samorządowymi z chwilą ukończenia przez nie sześćdziesięciu lat, a więc o pięć lat wcześniej, aniżeli w przypadku mężczyzn mianowanych urzędników państwowych, są niezgodne z ustanowionymi w konstytucji zasadami równości i niedyskryminowania.

Stosownie do obowiązujących przepisów prawnych wiek emerytalny w przypadku kobiet wynosi sześćdziesiąt lat, w przypadku mężczyzn – sześćdziesiąt pięć. Obowiązująca ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych umożliwia rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem nie wcześniej niż z chwilą nabycia przez pracownika prawa do emerytury, to jest osiągnięcia wyżej wymienionego wieku. Ustawy konkretyzujące sytuację pracowników mianowanych, to jest art. 13 ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz art. 55 ustawy o pracownikach samorządowych, w dotychczasowym stanie prawnym dopuszczały możliwość rozwiązania stosunku pracy z urzędnikiem mianowanym z chwilą nabycia przez niego prawa do emerytury według przepisów dotyczących ogółu pracowników, a więc w przypadku osiągnięcia przez niego wieku emerytalnego, czyli sześćdziesięciu lat przez kobietę i sześćdziesięciu pięciu lat przez mężczyznę. Sytuacja taka stworzyła możliwość wypowiedzenia stosunku pracy kobietom o pięć lat wcześniej, niż znajdującym się w takich samych warunkach prawnych mężczyznom. Dlatego też istniejące rozwiązanie tworzyło oczywistą dyskryminację. W konsekwencji wcześniejsze zwolnienie miało radykalny wpływ na obniżenie osiąganych dochodów oraz ograniczało kobietę w prawach do awansu w przeciągu tych pięciu lat, a co za tym idzie ograniczało również możliwości osiągnięcia wyższych poborów, a w konsekwencji wyższej emerytury.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego rozwiązania, które funkcjonowały dotychczas, jawnie naruszały konstytucyjną zasadę równych praw obywateli RP. Przywołać należy tutaj art. 33 Konstytucji RP, który wyraźnie mówi, że kobieta i mężczyzna mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do wykształcenia, zatrudnienia i awansów. Według Trybunału Konstytucyjnego pracodawca powinien określić tylko kryterium, pod względem którego podmioty są sobie równe. W tym przypadku jest to płeć.

Biorąc pod uwagę wskazówki Trybunału Konstytucyjnego, zadaniem parlamentu jest jak najszybsze dostosowanie aktu prawnego w taki sposób, aby był zgodny z konstytucją. Przypomnę, że inicjatywa w przedmiocie tej ustawy należała do Senatu RP. Po analizie sejmowej i pozytywnym przyjęciu w głosowaniach zauważyć należy, że cel ten został osiągnięty.

Przedmiotowa nowelizacja stanowi, że rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem mianowanemu urzędnikowi państwowemu oraz samorządowemu może nastąpić po osiągnięciu przez pracownika sześćdziesięciu pięciu lat, jeśli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury. A zatem zmienione przepisy obydwu ustaw wyrównują sytuację prawną obu płci, poprzez wprowadzenie zasady, że nie będzie możliwe rozwiązanie stosunku pracy z mianowaną urzędniczką państwową lub samorządową, która ukończyła sześćdziesiąt lat, ale nie ukończyła jeszcze sześćdziesięciu pięciu lat, argumentując, że osiągnęła wiek emerytalny przewidziany w przepisach ogólnych. W praktyce kobieta, która ukończy sześćdziesiąt lat, sama zadecyduje, czy przejść na emeryturę z chwilą uzyskania do niej prawa, czy też nie skorzystać z tej możliwości i pozostać na stanowisku mianowanego urzędnika.

Przyjęcie tej ustawy jest konieczne, ponieważ dostosowuje ona prawo do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto nowelizowane przepisy nie budzą zastrzeżeń legislacyjnych.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tworzenie prawa naprędce nie jest dobrym zwyczajem, a działanie tego typu może przysporzyć więcej szkody niż przynieść pożytku. Właśnie w warunkach pośpiechu tworzono w 2006 r. ustawy o Służbie Kontrywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego. Na przestrzeni zaledwie czterech lat zauważono wiele ich mankamentów, a obecne zmiany w ustawach o tych służbach są pokłosiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 lipca 2009 r.

W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny zauważył, że ustawy o Służbie Kontrywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego z 9 czerwca 2006 r., przewidując odpowiedzialność dyscyplinarną funkcjonariuszy, dają im prawo do wyboru obrońców jedynie spośród funkcjonariuszy. W praktyce oznacza to, że obrońcą obwinionego funkcjonariusza nie może być na przykład adwokat cywilny. Trybunał zauważył, że obrońca funkcjonariusz działa w określonej strukturze służbowej i może mieć na względzie nie tylko obronę obwinionego, lecz także swoją działalność w strukturach służbowych. Ustawa nie zawiera też dodatkowych wymogów dla funkcjonariuszy mających pełnić funkcję obrońcy. Należy przy tym zauważyć, że skorzystanie z pomocy profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu dyscyplinarnym nie może powodować i faktycznie nie powoduje upublicznienia spraw postępowania, ponieważ adwokaci i radcowie prawni związani są tajemnicą zawodową.

Trybunał Konstytucyjny zauważył, że Konstytucja RP w art. 42 ust. 2 stanowi: „Każdy, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania”. Niezmożność obrony za pośrednictwem cywilnych przedstawicieli jest pogwałceniem tego zapisu. Dlatego zmiany w ustawach o Służbie Kontrywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego zmierzają do umożliwienia adwokatom i radcom prawnym stawania w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy SKW i SWW.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem na wstępie, prawo nie powinno być tworzone prędko i byle jak. Legislatywa powinna na każdym kroku zastanawiać się, jakie działania ma podejmować, tworząc akty prawne. Szczególnie staranne zaś powinny być działania dotyczące obronności i bezpieczeństwa państwa, takie jak te, o których w tej chwili mówimy, a które tak mocno zaniedbano podczas tworzenia ustaw w 2006 r.

Wzywam Wysoki Senat do zaaprobowania zmian w ustawach o Służbie Kontrywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa jest konieczna w kontekście pewnych nieścisłości, jakie obecnie zawiera. Dotyczą one różnic w wysokości wypłacanych pracownikom świadczeń związanych z niezdolnością do pracy w okresie pobytu w szpitalu.

Od 1 lutego 2009 r. pracownicy, którzy ukończyli pięćdziesiąt lat, otrzymują zasiłek chorobowy od piętnastego dnia niezdolności do pracy, zaś pracownicy młodszy – od trzydziestego czwartego dnia niezdolności do pracy. Zasadniczo wysokość zasiłku chorobowego wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku. Ważne może okazać się, czy pracownik pobiera wynagrodzenie za czas choroby, czy zasiłek chorobowy, jeżeli jego niezdolność do pracy połączona jest z pobytem w szpitalu. Jest to istotne, ponieważ co do zasady wynagrodzenie za czas choroby wynosi 80% bez względu na pobyt w szpitalu, zasiłek chorobowy wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku, zaś zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu wynosi 70% podstawy wymiaru zasiłku. W przypadku gdy pracownik przekroczył pięćdziesiąty rok życia, ustawa określa, od którego dnia niezdolności do pracy przysługuje mu zasiłek chorobowy.

Jak dotychczas w ustawie przeoczony został fakt niekorzystnej sytuacji pracowników, którzy ukończyli pięćdziesiąt lat i których niezdolność do pracy była związana z pobytem w szpitalu. Dlatego ustawodawca proponuje, by zrównać procentowo wysokość świadczeń chorobowych pracowników, którzy ukończyli pięćdziesiąt lat, poprzez zwiększenie z 70 do 80% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w okresie od piętnastego do trzydziestego trzeciego dnia niezdolności do pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiane zmiany są na wskroś logiczne, racjonalne, a przede wszystkim sprawiedliwe, dlatego gorąco zachęcam Wysoką Izbę do ich przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Obowiązujące w obecnym stanie prawnym przepisy ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa przewidują generalną zasadę, w myśl której miesięczny zasiłek chorobowy wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku. Istnieją jednak dwa wyjątki od tej zasady.

Po pierwsze, chodzi o przypadki, kiedy wysokość zasiłku z tytułu niezdolności do pracy lub niemożności wykonywania pracy zwiększana jest do 100% podstawy jego wymiaru, na przykład jeśli taka niezdolność wystąpi w okresie ciąży lub na skutek poddania się niezbędnym badaniom lekarskim przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów oraz zabiegowi pobrania komórek, tkanek i narządów, albo też jeśli będzie ona wynikiem wypadku w drodze do pracy lub z pracy. Po drugie, chodzi o przypadki, kiedy niezdolność do pracy spowodowana jest pobytem w szpitalu. Wówczas wysokość należnego zasiłku ulega zmniejszeniu do 70% podstawy jego wymiaru. Nie dotyczy to oczywiście przypadków, kiedy pobyt w szpitalu ma związek z okolicznościami uzasadniającymi zwiększenie wymiaru zasiłku, o czym była mowa wcześniej.

Przytoczone regulacje okazały się jednak niespójne z przepisami kodeksu pracy, który w art. 92 §1 pkt 1 różnicuje uprawnienia pracowników w zależności od ich wieku. Przepis ten przewiduje, że pracownicy, którzy ukończyli pięćdziesiąty rok życia, już od piętnastego dnia niezdolności do pracy korzystają z prawa do zasiłku chorobowego. Jednocześnie w przypadku młodszych pracowników uprawnienie nastaje dopiero z rozpoczęciem trzydziestego czwartego dnia niezdolności do pracy. A zatem w przypadku, kiedy zaistniałaby potrzeba hospitalizacji w okresie od piętnastego do trzydziestego trzeciego dnia niezdolności do pracy w danym roku kalendarzowym, pracownik w wieku do pięćdziesiątego roku życia zachowa prawo do 80% wynagrodzenia, podczas gdy pracownik powyżej pięćdziesiątego roku życia będzie uprawniony do zasiłku chorobowego w wysokości zaledwie 70% podstawy wymiaru tego zasiłku. Stan taki bez wątpienia należy uznać jako dyskryminujący pracowników ze względu na wiek. Dlatego też w przedstawionym projekcie ustawy znalazły się zapisy, których celem jest wyeliminowanie opisanych niespójności. Projektodawca proponuje, aby doprecyzować i ujednoczyć przewidziane w art. 11 ust. 1a przesłanki do obniżenia wysokości zasiłku. Zgodnie z proponowanym brzmieniem artykułu 11 ust. 1b projektu ustawy brzmi następująco: „Miesięczny zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu od 15 do 33 dnia niezdolności do pracy w roku kalendarzowym w przypadku pracownika, który ukończył 50 rok życia, wynosi 80% podstawy wymiaru zasiłku”. Tym samym przedstawiony projekt nie tylko spowoduje ujednoczenie obowiązujących rozwiązań prawnych, ale także wpłynie korzystnie na sytuację finansową opisanej grupy pracowników.

Na zakończenie wypada podkreślić, że zdaniem projektodawcy przedstawiona nowelizacja nie powinna mieć istotnych negatywnych skutków finansowych dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Prognozowane zwiększenie wydatków będzie bowiem rekompensowane poprzez działania podejmowane w ramach programu „Zintensyfikowana kontrola absencji chorobowej”. Mając to na względzie, stwierdzić należy, że przedmiotowy projekt ustawy zasługuje na przyjęcie, o co też proszę Wysoką Izbę. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o towarach paczkowanych zmierzają w dwóch kierunkach.

Pierwszy z nich to chęć usunięcia z obiegu prawnego pewnej błędnie zastosowanej poprawki Senatu do ustawy o towarach paczkowanych, wprowadzonej 22 kwietnia 2009 r.

W poprawce tej zauważono, że w katalogu pomieszczeń, w których przeprowadzane są kontrole stwierdzające poprawność stosowanego systemu kontroli wewnętrznej ilości towaru paczkowanego, pominięto pomieszczenia paczkującego na zlecenie. W efekcie słowa „paczkującego na zlecenie” zostały przez Senat dodane w poprawce, która następnie została przyjęta przez Sejm. Niestety w poprawce zabrakło przecinka i do ustawy trafiło sformułowanie „paczkujący na zlecenie importera”, a więc niebędący ani paczkującym na zlecenie, ani importersm. To zamieszanie z powodu interpunkcji szkodzi niestety funkcjonalności przepisów i konieczne staje się znowelizowanie ustawy eliminujące ów błąd.

Druga ze zmian dotyczy uzupełnienia przepisów związanych z pobieraniem opłaty z tytułu kontroli planowanej i kontroli doraźnej.

Dotychczas opłaty za czynności wykonywane przez dyrektora właściwego terytorialnie okręgowego urzędu miar związane z planową kontrolą towarów paczkowanych pobierano tylko od paczkującego. Wykluczone było pobieranie takiej opłaty od zlecającego paczkowanie, paczkującego na zlecenie oraz importera w przypadku, gdy kontrola planowa dokonywana jest w należących do niego pomieszczeniach. Jednak w związku z faktem, iż przepis dotyczący pobierania opłat związanych z kontrolą doraźną nakazuje stosować do tych opłat przepisy o opłacie za kontrolę planowaną, opłaty takie mogą być pobierane tylko od paczkującego. Nowelizacja ustawy w tym punkcie zmierza do rozszerzenia katalogu podmiotów, od których można pobrać opłatę zarówno w przypadku kontroli planowej, jak i doraźnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o towarach paczkowanych została poniekąd spowodowana bardzo błahą kwestią – nieumieszczeniem w tekście poprawki Senatu przecinka, to zaś pociągnęło za sobą zamieszanie legislacyjne oraz koszty. Myślę, że warto w tym momencie wezwać izbę refleksji, jaką jest Senat, do refleksji, nie tylko nad tym jednostkowym przypadkiem, ale nad całym procesem tworzenia polskiego prawa. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wstępie swojej wypowiedzi chciałbym podkreślić, że zmiana w ustawie o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków będzie mieć też pewien wpływ na działalność organów samorządu terytorialnego, co w przededniu wyborów samorządowych powiedzieć warto.

W obecnym porządku prawnym podmiot zarządzający portem lub przystanią morską jest obowiązany sporządzić plan gospodarowania odpadami i pozostałościami ładunkowymi ze statków. Plan taki jest zatwierdzany w trybie decyzji administracyjnej przez wojewodę w przypadku portów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki narodowej, po uprzednim uzgodnieniu, w trybie decyzji administracyjnej, z dyrektorem właściwego urzędu morskiego. Zatwierdzenie planu przez starostę odbywa się w przypadku innych portów i przystani morskich również po uprzednim uzgodnieniu, w trybie decyzji administracyjnej, z dyrektorem właściwego urzędu morskiego.

Celem ujednoczenia przepisów i przekazania administracji samorządowej władztwa nad planami gospodarowania odpadami i pozostałościami ładunków ze statków ustawodawca postanowił oddać decyzje w sprawach portów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki narodowej w ręce marszałków województw.

Regulacja tego typu uwzględnia zmiany kompetencyjne zawarte w ustawie z 29 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej, a także zmiany dotyczące marszałków i sejmików województw w ustawie – Prawo ochrony środowiska.

Nowelizacja omawianej tu ustawy wprowadza także definicję określenia „porty lub przystanie morskie”.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałych ładunków ze statków nie mają rewolucyjnego charakteru, ale z pewnością logicznie wpisują się w nurt regulacji składających w ręce samorządu województwa sprawy związane z ochroną środowiska. Ów fakt wskazuje moim zdaniem na potrzebę przyjęcia tej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, choć lakoniczne, wpływają zasadniczo na życie pewnej grupy rolników, a mianowicie poszkodowanych przez tegoroczną powódź.

Nowelizacja zakłada umożliwienie przyznania dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału kategorii elitarny lub kwalifikowany dla rolników, w których gospodarstwach lub działach specjalnej produkcji rolnej wyrządziły szkody ostatnie powodzie, obsunięcia ziemi i huragany. W założeniach pomoc ma być skierowana do rolników, u których szkoda przekroczyła 30% rocznej produkcji rolnej. Wielkość dopłat ma być zmniejszana o odszkodowania i inne świadczenia przyznane w związku ze szkodami w uprawach. Szkody oceniać będą specjalne komisje powołane przez wojewodów.

W przekazanych senatorom materiałach senaccy legislatorzy zwracają uwagę na zbyt enigmatyczne odesłania noweli, którą w tym momencie omawiamy, do innych przepisów oraz na jej epizodyczność. Warto pochylić się szczególnie nad tą pierwszą uwagę i stworzyć w ustawie bardziej precyzyjne zapisy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo że tegoroczna powódź była epizodem, to jednak był to epizod dramatyczny, a pomoc ofiarom jest powinnością państwa, dlatego też gorąco zachęcam Wysoką Izbę do przyjęcia omawianej tu nowelizacji. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Biszygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak doskonale wiemy, ratyfikacja konwencji międzynarodowej musi odbyć się w drodze ustawy uchwalonej przez Sejm i Senat. Konwencja, o której teraz dyskutujemy, jest szczególnie ważna. Jej cele to: ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zapewnienie jego poszanowania przez wspólnoty, grupy i jednostki, wzrost jego znaczenia na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym oraz zapewnienie, aby dziedzictwo to było wzajemnie doceniane.

Ratyfikacja przez Polskę konwencji paryskiej będzie wiązać się z wprowadzeniem zmian w polskim systemie prawnym. Powinny one dotyczyć szerszego zdefiniowania różnych elementów dziedzictwa kulturowego, wprowadzenia systemu rejestracji niematerialnego dziedzictwa kulturowego i jego stałej aktualizacji, wprowadzenia obowiązku przedkładania Międzynarodowemu Komitetowi do spraw Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego okresowych sprawozdań, ustanowienia organów odpowiedzialnych za ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego na terytorium Polski i powołanie instytucji dokumentującej to dziedzictwo.

Ratyfikacja konwencji będzie też oznaczać, iż Rzeczpospolita uzyska możliwość uczestnictwa w programach chroniących niematerialne dziedzictwo kulturowe i ubiegania się o pomoc na cele ochrony tego dziedzictwa, znajdującego się na terenie naszego kraju. Rzeczpospolita będzie też mogła ubiegać się o środki z Funduszu Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, choć oczywiście będzie musiała wpłacać składkę na ten fundusz. Składka obowiązkowa nie może przekroczyć 1% składki wnoszonej dotychczas przez nasz kraj do budżetu zwyczajnego UNESCO. W trakcie składania dokumentów ratyfikacyjnych dopuszczalne jest złożenie oświadczenia o niezwiązaniu składką, Polska postanowiła jednak z niego nie korzystać.

Rzeczpospolita Polska będzie mieć wpływ na organizacyjną i merytoryczną działalność Międzynarodowego Komitetu do spraw Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, w tym na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego i listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego wymagającego pilnej ochrony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówiąc o niematerialnym dziedzictwie kulturowym, mamy na myśli coś na pierwszy rzut oka nieuchwytnego, jednak jako ludzie o pewnej wrażliwości, a także dbający o pamięć przyszłych pokoleń nie możemy odmówić temu dziedzictwu istnienia, a także prawa do tego istnienia. Konwencja paryska z 17 października 2003 r. chroni niematerialne dziedzictwo kulturowe, a Rzeczpospolita Polska, zgłaszając do niej akces, także wyraża troskę o nie i chęć jego ochrony. Te czynniki są w moim mniemaniu decydujące, jeśli chodzi o wyrażenie zgody na ratyfikację konwencji. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Kieruję do Pana zapytanie w związku z interwencją mieszkańców powiatu łęczyckiego. Sprawa dotyczy wysokości opłaty za legalizację samowoli budowlanej.

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego wyszły na jaw nieprawidłowości – tj. brak pozwolenia na budowę – w pracach związanych z budową pomieszczenia o wymiarach 2,5 na 3,0 m². W dalszym postępowaniu Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego nakazał dostarczenie materiałów niezbędnych do legalizacji samowoli. Zgodnie z przepisami złożono: inwentaryzację wykonanych robót wraz z oceną techniczną, uzgodnienia dokumentacji z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, oświadczenie o prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane oraz zaświadczenie o prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane, zaświadczenie o zgodności z miejscowym planem zagospodarowania. Po kolejnym odwołaniu się przez mieszkańców budynku do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Warunkiem legalizacji jest ponowne dostarczenie dokumentów oraz uiszczenie opłaty legalizacyjnej, której wysokość wynosi 50 000 zł.

W związku z interwencją kieruję zapytanie o możliwość odstąpienia od tej opłaty, która nie jest współmierna do wartości przeprowadzonych prac.

Czy przepisy prawa budowlanego określają lub czy nie powinny określać tej opłaty w powiązaniu z wartością budynku?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W związku z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU 1996 nr 73, poz. 350) z dnia 9 maja 1996 r. uprzejmie proszę o wyjaśnienie następującej kwestii.

Podatnik prowadzi działalność gospodarczą opartą na sprzedaży wysyłkowej. Sprzedaż prowadzi poprzez własny sklep internetowy oraz portale aukcyjne, a towary wysyła korzystając z usług Poczty Polskiej.

W myśl dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (DzU UE L. nr 347, str. 1), zgodnie z jej art. 79 oraz na podstawie ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej, obowiązującej od 1 stycznia 2007 r., podstawa opodatkowania VAT nie obejmuje kwot otrzymanych przez podatnika od nabywcy lub usługobiorcy jako zwrot wydatków poniesionych w imieniu i na rzecz nabywcy lub usługodawcy, a zaksięgowanych przez podatnika na koncie przejściowym. Jeżeli sprzedający wystawia fakturę, to czy na fakturze oprócz nazwy towaru powinna znaleźć się pozycja „zwrot wydatków poniesionych w imieniu kupującego” ze stawką VAT 0%, 22%, czy też taka pozycja nie jest wymagana?

Jeżeli sprzedający wystawia dowód sprzedaży, paragon, na którym wskazana jest nazwa i cena towaru ze stawką 22%, a od pozostałej, niewykorzystanej części kwoty przeznaczonej na opłacenie i wysłanie towaru, zgodnie z pełnomocnictwem udzielonym przez kupującego, odprowadza 18% podatku dochodowego, to czy robi to zgodnie z obowiązującym prawem podatkowym?

Jeżeli kupujący udziela sprzedającemu jednorazowego pełnomocnictwa do reprezentowania sprzedającego przed urzędem pocztowym w sprawie opłacenia kosztów wysyłki i przesłania w jego imieniu towaru, to czy taki dowód pełnomocnictwa umieszczony w opisie aukcji powinien być archiwizowany przez sprzedającego? Po kilku miesiącach opisy aukcyjne są usuwane przez portale aukcyjne. Czy urzędy kontrolujące podatnika muszą mu udowodnić zobowiązanie podatkowe w przypadku braku takiego pełnomocnictwa?

Jeżeli sprzedający przed dokonaniem zakupu powiadomi kupującego, że pozostała, niewykorzystana część kwoty na pokrycie opłacenia kosztów wysyłki i przesłania w jego imieniu towaru, zgodnie z udzielonym pełnomocnictwem, będzie dobrowolną darowizną kupującego na rzecz sprzedającego czy innej osoby prawnej, to czy takie powiadomienie będzie zgodne z obowiązującym prawem?

Z wyrazami szacunku
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu starosty i Rady Powiatu Braniewskiego kieruję do Pana Ministra pytanie o plany likwidacji jednostki wojskowej 16. Pomorskiego Pułku Artylerii w Braniewie.

Jak wskazuje w swoim piśmie starosta, likwidacja jednostki wojskowej spowoduje ogromne koszty gospodarcze i społeczne oraz przyczyni się do wzrostu bezrobocia w regionie. Wojsko to jeden z głównych pracodawców w mieście, a nawet powiecie braniewskim. Jego obecność pozytywnie wpływa na lokalny handel i usługi.

Dodatkowym argumentem za dalszym funkcjonowaniem jednostki w Braniewie są poczynione w niej niedawno inwestycje. Infrastruktura wojskowa i koszarowa została zmodernizowana i może służyć Wojsku Polskiemu jeszcze przez długie lata.

Dlatego też kieruję do Pana Ministra prośbę o ponowne rozpatrzenie decyzji o likwidacji jednostki w Braniewie. Zmiana decyzji przełoży się na sytuację całej społeczności braniewskiej.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu członków Zakładu Biologii Antarktyki Polskiej Akademii Nauk chciałbym zwrócić uwagę Pana Ministra na potrzebę dalszego finansowania badań, a przede wszystkim przedłużenia programu badań na Antarktyce. W mojej opinii zaangażowanie Polski w realizację badań antarktycznych powinno być podtrzymane. Obecnie w badaniach naukowych na Antarktyce bierze udział wielu polskich uczonych. Dlatego też zgłaszam sugestię do Pana Ministra, by wystąpił Pan jako minister środowiska ze stosownym wnioskiem do ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Prowadzenie badań naukowych na Antarktyce i obecność tam polskich uczonych jest bardzo istotna dla kraju, nie tylko ze względów politycznych, ale także gospodarczych – z uwagi na potencjalnie duże zasoby naturalne w tym regionie.

Pragnę przypomnieć, że od momentu powstania Polskiej Stacji Antarktycznej imienia Henryka Arctowskiego w 1977 r. Polska została trzynastym państwem wchodzącym w skład Układu Antarktycznego, mającym równoważne prawo głosu w decyzjach dotyczących zarządzania Antarktyką – nowo tworzącym się międzynarodowym organizmem państwowym o powierzchni ponad sto czterdzieści razy większej od powierzchni naszego kraju. Swoje strategiczne racje strona polska artykułuje poprzez uczestnictwo przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Zakładu Biologii Antarktyki PAN we wszystkich najważniejszych międzynarodowych organizacjach powołanych do wykonywania tej misji: ATCM/CEP (Antarctic Treaty Consultative Meeting), COMNAP (Council of Managers of National Antarctic Programmes), SCALOP (Standing Committee of Antarctic Logistics and Operations), CCAMLR (Convention for the Conservation of Antarctic Marine Living Resources).

Polska wraz z Brazylią, Peru, Stanami Zjednoczonymi i Ekwadorem jest też pełnoprawnym współgospodarzem administracyjnej jednostki terytorialnej Antarktyki, jaką jest ASMA 1 (Antarctic Special Management Area) obejmująca teren Zatoki Admiralicji na Wyspie Króla Jerzego (Szetlandy Południowe, Antarktyka). Polska uzyskała i utrzymała swoją pozycję w gronie państw zarządzających Antarktyką dzięki posiadaniu sprawnie działającej od ponad trzydziestu lat całorocznej stacji badawczej właśnie na terenie ASMA 1, co predysponuje nas do decydowania o dalszych losach Antarktyki i potencjalnie daje nam prawo do korzystania z jej zasobów. Na terenie Antarktyki znajdują się złoża ropy naftowej i gazu ziemnego oraz wiele innych cennych i strategicznych surowców mineralnych. Nie należy także zapominać o bogatych zasobach naturalnych wód Południowego Oceanu Lodowatego.

Antarktyka jest najbardziej izolowanym i posiadającym najbardziej ekstremalne warunki abiotyczne kontynentem na Ziemi, jest też największym na świecie naturalnym laboratorium, gdzie większość procesów biologicznych można badać w niezmiennym przez człowieka środowisku zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej. Tutaj można prowadzić obserwacje nad kolonizacją nowych obszarów, adaptacją i przeżywalnością organizmów w skrajnie trudnych warunkach środowiska. Lepsze poznanie tych procesów umożliwi zastosowanie wyników do celów aplikacyjnych, na przykład wyjaśnienie molekularnych mechanizmów reakcji na ekstremalną dehydratację przyczyni się do opracowania skuteczniejszych metod przechowywania organów i tkanek do transplantacji. Organizmy żyjące w skrajnie trudnych warunkach antarktycznych mogą być źródłem wielu cennych genów mogących znaleźć zastosowanie w transformacji genetycznej roślin uprawnych oraz innych użytecznych organizmów. Mogą być również źródłem wielu związków wykorzystywanych w przemyśle, na przykład enzymów działających w niskich temperaturach.

Antarktyczne ekosystemy lądowe stanowią modelowy obiekt badań ze względu na ich pierwotność, prostą strukturę i nieskomplikowane zależności ekologiczne. Uzyskane wyniki mogą ułatwić zrozumienie funkcjonowania bardziej złożonych ekosystemów w naszych szerokościach geograficznych i umożliwić przewidywanie efektu przeobrażeń systemów biologicznych zachodzących pod wpływem czynników klimatycznych i antropogenicznych. Studia dotyczące struktury i funkcjonowania antarktycznych systemów lądowych budzą także duże zainteresowanie egzobiologii – dziedziny zajmującej się badaniem istnienia i rozmieszczenia życia we wszechświecie. Różnego typu analogii upatruje się szczególnie między warunkami panującymi w najbardziej pustynnych częściach Antarktydy i na Marsie.

Polskie badania polarne mają długą historię i tradycję. Ich początki związane są z losami polskich patriotów zesłanych na Syberię. W pierwszym w historii zimowaniu w Antarktyce uczestniczyło dwóch wielkich Polaków: Henryk Arctowski i Antoni Dobrowolski. W tym czasie Polska nie istniała na mapach Euro-

py. Ze względów patriotycznych, gospodarczych i politycznych powinniemy kontynuowac nasza obecność w Antaktyce.

Dlatego też pełen nadziei kieruję do Pana Ministra prośbę o podtrzymanie finansowania badań już trwających oraz zapewnienie finansowania działalności polskiej grupy badawczej w przyszłości.

Z poważaniem
Ryszard J. Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o wsparcie finansowe Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. Trudna sytuacja finansowa tej jednostki i grożąca jej w każdej chwili utrata płynności finansowej spowodowana jest działaniami Narodowego Funduszu Zdrowia, Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie. Podmiot ten odmawia sfinansowania wykonanych przez zakład opieki świadczeń medycznych, stwarzając tym samym zagrożenie dla jego egzystencji. Pragnę podkreślić, iż na dziś zadłużenie NFZ wobec tej jednostki z tytułu wykonanych procedur ratujących życie i zdrowie wynosi 24638 tys. złotych, w tym z tytułu procedur onkologicznych – 17565 tys. złotych. Ta kwota dotyczy procedur wykonanych w latach 2009–2010 (styczeń–lipiec).

Dyrektor Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie oczekuje od Narodowego Funduszu Zdrowia zapłaty należnych środków z tytułu rzetelnie wykonywanych usług medycznych. Naturalną bowiem konsekwencją wykonania świadczenia jest zapłata za nie. Tę oczywistą zasadę ignoruje Narodowy Fundusz Zdrowia. Pragnę również podkreślić, iż Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie jest praktycznie jedynym podmiotem w całym regionie warmińsko-mazurskim – zamieszkałym przez 1,5 miliona osób – zapewniającym pełno-profilowe świadczenia z zakresu onkologii. Problemy finansowe mogą negatywnie wpływać na zakres świadczonych przez tę placówkę usług medycznych, co najprawdopodobniej spowoduje ich gorszą dostępność dla pacjentów chorych onkologicznie, a do tego za wszelką cenę nikt nie chce dopuścić.

Należy podkreślić, iż zakład opieki zdrowotnej, dążąc do ograniczenia kosztów, nie może odmówić udzielenia świadczenia zdrowotnego, jeżeli osoba zgłaszająca się do zakładu opieki zdrowotnej potrzebuje natychmiastowego jego udzielenia ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia (art. 7 ustawy o zakładach pracy opieki zdrowotnej). Co więcej, zgodnie z art. 30 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry lekarz w takiej sytuacji jest bezwzględnie zobowiązany do udzielenia świadczenia, a brak takiego działania z jego strony zostałby poczytany za zaniechanie stanowiące przestępstwo w rozumieniu przepisów kodeksu karnego. Bardzo istotną kwestią jest to, że udzielenie przez publiczny zakład opieki świadczenia ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia na rzecz pacjenta uprawnionego z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego obciąża Narodowy Fundusz Zdrowia. Inaczej mówiąc, istniejący po stronie zakładu opieki zdrowotnej ustawowy obowiązek wykonywania świadczeń w warunkach art. 7 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej rodzi konieczność zapłaty za te świadczenia przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Do takiego stwierdzenia uprawnia także brzmienie art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym każdy ma prawo do ochrony zdrowia, a obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.

Chciałbym prosić o wsparcie dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie. Dzięki temu placówka otrzyma od Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Olsztynie zwrot należnych jej kwot. Ich otrzymanie pozwoliłoby zakładowi opieki na zbilansowanie kosztów oraz przychodów, a tym samym na utrzymanie płynności finansowej niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania tej placówki i wykonywania jej statutowych zadań.

Biorąc pod uwagę prośbę dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie, usilnie proszę Panią Minister o jak najszybszą interwencję w celu zapewnienia szybkiej i skutecznej pomocy finansowej tej placówce.

Z wyrazami szacunku
Ryszard J. Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ponownie zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zabezpieczenie w budżecie na rok 2011 środków na przeprowadzenie remontu budynku przeznaczonego na użytkowanie przez sekcję perkusyjną Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia imienia Karola i Antoniego Szafranków w Rybniku.

Przypomnę, że już w 2008 r. wpłynęło do Pana moje oświadczenie w tej sprawie (BPS/DSK-043-930/08), na które otrzymałem wielce obiecującą odpowiedź (DEK 803/08). Mam nadzieję, że mimo upływu czasu plany remontu wspomnianego obiektu nadal są aktualne i ministerstwo przystąpi do jego realizacji w 2011 r., o co w imieniu własnym oraz mieszkańców Rybnika i okolic serdecznie proszę.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do kierownika Krajowego Biura Wyborczego Kazimierza Czaplickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W piątek 22 września 2010 r. podczas rejestracji listy kandydatów do Rady Miasta Rybnika osoba upoważniona przez pełnomocnika wyborczego KW Prawa i Sprawiedliwości została poinformowana przez przewodniczącego Miejskiej Komisji Wyborczej w Rybniku, że formularze zgody na kandydowanie są wypełnione niezgodnie z obowiązującym prawem. Przewodniczący MKW w Rybniku jako uchybienie wskazał to, że, pomimo iż zgłoszenie jest własnoręcznie podpisane przez kandydata, niedopuszczalne jest komputerowe wpisywanie w zgłoszeniu daty i miejsca wpisu. To, zdaniem przewodniczącego, nie spełnia wymagań wzoru formularza wg art. 99 pkt 2 ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dziennik Ustaw z 2010 r. nr 176, poz. 1190). Upoważniona osoba była odmiennego zdania i powoływała się na ten sam zapis, jednak zastosowała się do polecenia sędziego i jeszcze w tym samym dniu kandydaci do Rady Miasta Rybnika ponownie wypełnili zgłoszenia i ręcznie wpisali datę oraz nazwę miejscowości.

W związku z tą sytuacją oraz po to, by uniknąć w przyszłości wątpliwości podczas rejestracji list kandydatów, proszę Pana Ministra o wykładnię dotyczącą prawidłowego wypełniania przywołanego formularza.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Już od ponad pół roku obserwujemy olbrzymie zamieszanie w zakresie informacji na temat okoliczności katastrofy smoleńskiej. Ze strony członków rządu otrzymujemy komunikaty, że obszar objęty katastrofą został przeszukany na głębokości 100 cm, a następnie dowiadujemy się, że na tym terenie wciąż znajdują się resztki samolotu i osobiste przedmioty ofiar, a nawet – o zgrozo – ich szczątki. Dostajemy zapewnienia, że zakończenie prac przez MAK przyniesie pełną informację o przyczynach wypadku, po czym sprawozdanie komisji zostaje przekazane stronie polskiej i zapada cisza. Po pół roku od katastrofy do opinii publicznej przedostają się tak kluczowe informacje, jak ta, że jedna z osób obecnych na pokładzie zdażyła jeszcze, po awarii (?), skontaktować się z żoną. Reasumując, chcemy powiedzieć, że informacje są cedzone, niepełne, spóźnione i niekiedy późniejsze informacje zaprzeczają wcześniejszym.

Panie Premierze, czy nie sądzi Pan, że najlepszym sposobem na uniknięcie spekulacji, teorii spiskowych, plotek i na nierozbudzanie emocji byłoby podanie pełnej, uczciwej informacji o wszystkich istotnych szczegółach katastrofy? Czy nie uważa Pan, że Polacy zasługują, by rząd przekazał im to, co dziś wie o katastrofie? Czy nie sądzi Pan, że nieszczęśliwa polityka informacyjna Pana rządu w tym zakresie może skłaniać wiele osób do podejrzeń, że macie coś do ukrycia?

Witold Lech Idczak
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do warunków realizacji robót budowlanych w rejonie linii elektroenergetycznych, opierając się na §55 rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych z dnia 6 lutego 2003 r. (DzU nr 47 poz. 401), chciałbym zwrócić uwagę na pewien problem.

Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu jako inwestor budowy i przebudowy dróg wojewódzkich na terenie województwa dolnośląskiego bardzo często musi realizować roboty budowlane pod liniami elektroenergetycznymi lub w ich pobliżu. Wspomniane rozporządzenie w §55 zabrania prowadzenia robót w rejonie linii elektroenergetycznych (zakaz dotyczy linii podłączonych pod napięcie). Powoduje to konieczność prowadzenia robót przy wyłączonej spod napięcia linii. Jednak w praktyce użytkownicy linii (zakłady energetyczne) bardzo często odmawiają wyłączeń linii, tłumacząc to warunkami ruchowymi sieci elektroenergetycznej. Problem ten się powiększa, gdy napięcie linii jest większe. Taka sytuacja powoduje znaczne opóźnienia w realizacji inwestycji i generuje dodatkowe koszty. Niemożliwe okazuje się jednak przestrzeganie tego przepisu także ze względu na fakt, że wyłączenia wielu linii negatywnie wpływają na krajowy system elektroenergetyczny.

W związku z tą wyraźną luką w prawie, która aktualnie utrudnia inwestycje zaplanowane na Euro 2012, zwracam się z zapytaniem o możliwość dopuszczenia prowadzenia robót budowlanych pod liniami elektroenergetycznymi (w ich rejonie) podłączonymi pod napięcie, pod warunkiem uzgodnienia z użytkownikiem linii bezpiecznych warunków pracy. Możliwe jest to po zmianie treści ust. 1 i 4 §55 rozporządzenia.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do pełniącego obowiązki prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Franciszka Gryciuka

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

W państwie, jakim była PRL, represjom podlegali nie tylko ludzie związani z opozycją, ale i zwykli obywatele, niezaangażowani w działalność polityczną. Ta właśnie okoliczność pozwalała na utrzymywanie społeczeństwa w strachu oraz posłuszeństwie w stosunku do władzy. Ofiarami represji, o których mowa, padali bardzo często ludzie młodzi lub w średnim wieku, którym nie było dane przyczynić się swą twórczą pracą do pomnażania dorobku społecznego.

W okresie lat sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych w wyniku stosowania przemocy fizycznej, niezadko połączonej de facto z torturami, w jednostkach ówczesnej Milicji Obywatelskiej została zamordowana trudna do precyzyjnego określenia liczba osób, które znalazły się w tychże jednostkach najczęściej z błahych powodów, na przykład w wyniku podejrzenia popełnienia wykroczenia; do zbrodni tych docho-
dziło też wprost w miejscu interwencji.

Jako najbardziej drastyczny ze znanych przypadków można przytoczyć sprawę sierżanta MO Zdzisława Pająka z Komendy Dzielnicowej Łódź-Bałuty, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć Zbigniewa Gidelskiego w lutym 1978 r., Jana Kowalczyka w lipcu 1978 r. oraz Piotra Łukaszewicza w październiku 1978 r. Na uwagę zasługuje w tym przypadku fakt, iż zabójstw tych dopuścił się jeden i ten sam funkcjonariusz w odstępie paru miesięcy, i nie zostały wyciągnięte przez jego przełożonych jakiegokolwiek konsekwencje – nie wspominając już o konsekwencjach wpływających z kodeksu karnego.

Pozostałe znane przypadki to:

- sprawa Ireneusza Kuchty, lat 19, sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach Dsn. 18/79/ZW. Zgon Ireneusza Kuchty nastąpił w wyniku pobicia go przez milicjantów, użyto też w stosunku do niego miotacza gazu. Poszlaki wskazują na milicjanta Granata z miejscowego posterunku MO;

- sprawa Jana Wójcika, lat 43, zamordowanego w 1979 r., sygnatura akt Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach II.Ds.65/79. Wójcik zwrócił się do kierowniczkii Domu Kultury w Ogrodzieńcu o wypłacenie zaległych należności. Kierowniczka poleciła młodzieży opuścić DK i wezwała na interwencję wspomnianego milicjanta Granata. Nieboszczyka Jana Wójcika wyniesiono wkrótce z DK, a śledztwo w tej sprawie zostało umorzone;

- zgon Romana Mielczarka, lat 25, sygnatura akt Prokuratury Powiatowej w Zawierciu I.Ds.31/73/S. W styczniu 1973 r., po wyłamaniu drzwi i użyciu miotacza gazu wobec Romana Mielczarka i jego rodziców, a następnie po skopaniu i pobiciu Romana Mielczarka pałkami, został on zabrany do Komendy MO w Zawierciu, gdzie nastąpił jego zgon. Prokurator umorzył śledztwo wobec „braku znamion przestępstwa”. Sprawcy: milicjanci Piotr Sobala i Zenon Ameryk oraz członkowie tamtejszego ORMU;

- zgon Kazimierza Brudeckiego, lat 28. W listopadzie 1979 r., po bestialskim pobiciu przez milicjanta Knochowskiego z posterunku w Rogoźnie, zmarł. Śledztwo umorzyła Prokuratura Rejonowa w Grudziądzu, sygnatura akt Ds.734/7;

- śmierć Andrzeja Wojciechowskiego, lat 28. Zamordowany przez milicjantów w 1977 r. w Słupsku. Śledztwo umorzyła Prokuratura Rejonowa w Słupsku;

- śmierć Eugeniusza Maźca, lat 30. W 1979 r. zmarł on na skutek bestialskiego pobicia przez milicjantów. Śledztwo umorzyła Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, sygnatura akt D.54/79;

- zabójstwo Władysława Gracy, lat 37, sygnatura akt Prokuratury Rejonowej w Żywcu I.Ds.316/77. Zatrzymany pod zarzutem ekshibicjonizmu, zamordowany w Komendzie MO w 1977 r. Obrażenia, jakie odniósł Graca, wskazywały na wyjątkowy sadyzm – między innymi dłonie przekłuto mu bagnetem. Graca był jedynym żywicielem i opiekunem sparaliżowanej matki staruszki.

Wśród innych przypadków było między innymi zabójstwo przez funkcjonariuszy MO szesnastoletniego ucznia. Sekcja zwłok wykazała pęknięcie serca i wylew krwi do jamy otrzewnej. Innych zabierano z domu, bito, topiono, zwłoki podrzucano lub rozjeżdżano samochodami, aby utrudnić identyfikację. O ilu przypadkach „zaginięć” nie wiemy? Przypadków takich jak te przytoczone było znacznie więcej i dlatego w imię sprawiedliwości oraz poszanowania prawa wymagają one wyjaśnienia wraz z sądowym finałem wobec sprawców.

Wobec tego pytania do Pana Ministra oraz Pana Prezesa brzmią następująco.

Czy w odniesieniu do przytoczonych przypadków, oraz innych podobnych, jest prowadzone jakiegolwiek postępowanie, a jeśli tak, to na jakim jest ono etapie?

Jeżeli postępowanie nie jest prowadzone, to czy organa ścigania podejmą wobec sprawców działania przewidziane obowiązującym w Polsce prawem i co jest przyczyną niepodjęcia wobec sprawców tych zbrodni odpowiedniego postępowania?

Ponadto zapytujemy Pana Prezesa IPN, czy kierowana przez Pana instytucja ma zamiar wydać publikację opisującą tego typu zdarzenia. Publikacja taka jest ze społecznego punktu widzenia niezwykle potrzebna, jako że opisywałaby dramat zwykłych ludzi, dramat, którego ofiarą mógł paść każdy obywatel. Ponadto trudno nie odnieść wrażenia, iż poruszane w oświadczeniu kwestie nadal pozostają niewyjaśnioną białą plamą.

Grażyna Sztark
Andrzej Misiołek
Leszek Piechota
Stanisław Iwan
Paweł Klimowicz
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z otrzymanym apelem od Katolickiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza” z Zielonej Góry, dotyczącym prośby o poparcie poselskiego projektu nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw, składam niniejsze oświadczenie.

Na skutek nierzetelnej kampanii i lobbingu pracodawcy zatrudniający osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności walczą o utrzymanie przywileju dofinansowania ze środków PFRON wynagrodzeń takich osób oraz innych ulg kosztem likwidacji rehabilitacji społecznej i zawodowej osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, będących beneficjentami wsparcia udzielanego im przez organizacje pozarządowe.

Wsparcie to jest przecież zadaniem publicznym. Spełnienie postulatów takich pracodawców oznacza nie tylko pozbawienie osób niepełnosprawnych, w tym dzieci, rehabilitacji, ich zamknięcie w domach, izolację i bezczynność, ale również dezaktywację zawodową jednego z rodziców lub opiekunów, zwolnienia pracowników niepełnosprawnych i specjalistycznej kadry terapeutycznej. To także bankructwo organizacji pozarządowych, które w zastępstwie państwa realizują zadania publiczne umożliwiające osobom niepełnosprawnym osiągnięcie wyższego poziomu funkcjonowania i uczestnictwa w życiu społecznym, w tym pracy, służące zmniejszaniu wykluczenia takich osób w celu uzyskania przez nie lepszej jakości życia. Większość organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych w 2010 r. znalazła się w sytuacji krytycznej. Już rozpoczęła się ich stopniowa degradacja, wymuszona systematycznym zmniejszaniem środków finansowych przeznaczonych na ich działania przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Wszystkie środki PFRON trafiają do pracodawców zatrudniających przede wszystkim osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności, a osoby naprawdę wymagające wsparcia (ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności) i ich rodziny zostaną wykluczone z życia społecznego i zawodowego. Bez niezwłocznej nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz wejścia w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. przynajmniej likwidacji dofinansowań dla pracujących emerytów z lekkim i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, oraz znacznego obniżenia dofinansowań pracodawców do wynagrodzeń pracowników z lekkim stopniem niepełnosprawności, a także bez zmian zasad podziału środków pochodzących z innych ulg, nie zostaną do roku 2011 zabezpieczone zobowiązania PFRON wobec organizacji pozarządowych prowadzących rehabilitację zawodową i społeczną osób ze znaczną i umiarkowaną niepełnosprawnością. Nie zostaną również zabezpieczone zobowiązania PFRON wobec samorządowców. Skutkiem braku zabezpieczenia środków finansowych będzie upadłość placówek leczniczych, szkoleniowych i rehabilitacyjnych, prowadzonych przez te podmioty na terenie całego kraju dla czterech milionów osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: na jaką pomoc z państwa strony mogą liczyć osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, po zmianie przepisów?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Kaliszu zawierające prośbę o podjęcie działań legislacyjnych w sprawie uwzględnienia w projekcie nowelizowanego rozporządzenia z dnia 29 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej uwag i stanowisk przedstawianych przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych.

W imieniu Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Kaliszu wnoszę o:

- zagwarantowanie pacjentom możliwości korzystania ze świadczeń pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej (środowiskowo-rodzinnej) w miejscu zamieszkania pacjenta, rodziny;
- zagwarantowanie pacjentom nieograniczonej możliwości korzystania ze świadczeń zabiegowych w gabinecie zabiegowym lekarza POZ;
- zagwarantowanie jednoznacznej interpretacji w zakresie zadań możliwych do realizacji w gabinecie pielęgniarki/położnej POZ i w gabinecie zabiegowym lekarza POZ;
- zagwarantowanie wysokiej jakości badań laboratoryjnych poprzez pozostawienie organizacji pobrania i transportu materiału w gestii świadczeniodawcy – który od lat otrzymuje na ten cel środki finansowe z NFZ – czyli lekarza POZ;
- zagwarantowanie dzieciom do dwunastego miesiąca życia częstszych wizyt patronażowych pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej, minimum czterech, to jest jednej na kwartał;
- zagwarantowanie dzieciom i młodzieży szkolnej dostępu do świadczeń pielęgniarki środowiska nauczania i wychowania w każdej szkole, w gabinecie pomocy przedlekarskiej lub innym pomieszczeniu na terenie szkoły;
- zagwarantowanie możliwości samodzielnego dostosowania harmonogramu czasu pracy pielęgniarki środowiska nauczania i wychowania z uwzględnieniem liczby szkół, uczniów i planu lekcji;
- zagwarantowanie matce i dziecku uzyskania pierwszej wizy patronażowej położnej środowiskowej do czterdziestu ośmiu godzin od zgłoszenia.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o wsparcie tej propozycji.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Niniejsze oświadczenie kieruję do Pana Ministra w celu poruszenia kwestii dotyczącej wywłaszczenia nieruchomości, o której mowa w ustawie z dnia 13 października 1998 r. – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną.

Zgodnie z art. 73 ust. 1–4 wskazanej ustawy nieruchomości pozostające w dniu 31 grudnia 1998 r. we władaniu Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, niestanowiące ich własności, a zajęte pod drogi publiczne, z dniem 1 stycznia 1999 r. stają się z mocy prawa – w zamian za odszkodowanie – własnością Skarbu Państwa lub właściwych jednostek samorządu terytorialnego. W przypadku dróg gminnych odszkodowanie wypłaca gmina, a w przypadku pozostałych dróg – Skarb Państwa. Przedmiotowe odszkodowanie jest ustalane i wypłacane na wniosek właściciela nieruchomości złożony w okresie od dnia 1 stycznia 2001 r. do dnia 31 grudnia 2005 r., po upływie wskazanego okresu roszczenie to wygasa. Odszkodowanie może być jednak wypłacone dopiero po uzyskaniu ostatecznej decyzji wojewody, będącej podstawą do ujawnienia w księdze wieczystej przejścia określonych nieruchomości na własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

Konsekwencją niedotrzymania przewidzianego w ustawie terminu na złożenie wniosku o odszkodowanie jest wygaśnięcie roszczenia (art. 73 ust. 4). Innymi słowy, osoba, która w terminie od 1 stycznia 2001 r. do 31 grudnia 2005 r. nie złożyła wniosku o odszkodowanie za zabrane grunty, straciła możliwość dochodzenia przedmiotowego odszkodowania. W związku z faktem, iż jest to termin prawa materialnego, nie podlega on przywróceniu. W tym kierunku podąża również sądownictwo. Niejednokrotnie właściciele nieruchomości, aby zmieścić się w ustawowym terminie, składali wnioski o wypłatę odszkodowania tuż przed 31 grudnia 2005 r. Wówczas, jeżeli była już wydana decyzja wojewody, organ przystępował do ustalenia i wypłaty odszkodowania, a w przypadku jej braku zawieszał postępowanie. Po wydaniu decyzji przez wojewodę, organ wznawiał postępowanie i w odpowiednim trybie ustalał należne odszkodowanie.

W praktyce jednak bardzo często zdarzają się sytuacje, że dana osoba nie wiedziała i nadal nie wie, że jej nieruchomość pozostawała w dniu 31 grudnia 1998 r. we władaniu Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego i że w związku z tym faktem została wywłaszczona. Tym bardziej dana osoba nie może wiedzieć o fakcie władania jej nieruchomością przez Skarb Państwa albo jednostkę samorządu terytorialnego. Wynika to stąd, że zarówno w księgach wieczystych, jak i w ewidencji gruntów, osoba ta nadal figuruje jako właściciel. Dopiero wydanie decyzji przez wojewodę jest podstawą do stwierdzenia przejścia prawa własności danej nieruchomości z mocy prawa na Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego. W efekcie bardzo często się zdarza, że w momencie, kiedy właściciel nieruchomości dowiaduje się, iż został wywłaszczony, nie ma już możliwości złożenia wniosku o wypłatę odszkodowania, ponieważ termin upłynął.

Biorąc powyższe pod uwagę, proszę o rozważenie zasadności dokonania odpowiedniej nowelizacji cytowanej ustawy w zakresie przywrócenia terminu do wystąpienia z wnioskiem o wypłatę odszkodowania za grunty zabrane pod drogi publiczne.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

W dniu 21 października 2010 r. Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich zajął stanowisko dotyczące wykładni pojęcia godziwej rekompensaty, o której mowa w art. 5 ust. 2 lit. b dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (sprawa C-467/08).

We wskazanym orzeczeniu trybunał podniósł między innymi to, że „konieczny jest związek między stosowaniem opłaty licencyjnej przeznaczonej na finansowanie godziwej rekompensaty w odniesieniu do sprzętu, urządzeń oraz nośników zwielokrotniania cyfrowego a domniemanym przeznaczeniem tego sprzętu (...) do celów zwielokrotniania na użytek prywatny. W rezultacie stosowanie w sposób nieróżnicujący opłaty licencyjnej za kopię na użytek prywatny, w szczególności w odniesieniu do wspomnianego sprzętu, urządzeń oraz nośników zwielokrotniania cyfrowego niedostępnych użytkownikom prywatnym i w sposób oczywisty zastrzeżonych do innego użytku niż sporządzanie kopii do użytku prywatnego, nie jest zgodne z dyrektywą 2001/29”.

Jednocześnie należy zauważyć, że w art. 20 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymóg uiszczenia opłat licencyjnych przez producentów i importerów urządzeń wskazanych w tym przepisie sformułowany został w sposób ogólny. Tym samym brak jest zróżnicowania obowiązku wniesienia opłaty licencyjnej w zależności od faktu, czy dane urządzenie lub nośnik danych będą wykorzystane na potrzeby sporządzenia kopii na użytek prywatny, czy też w innym celu. Dodatkowe obciążenie wynikające z konieczności pokrycia opłaty licencyjnej nakładane jest zatem na ogół podmiotów, w tym na przedsiębiorców.

Przedmiotowego rozróżnienia nie zawierają również przepisy wykonawcze do wspomnianego artykułu, wynikające z rozporządzenia ministra kultury z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów.

Mając na uwadze przytoczone argumenty, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości dostosowania polskich przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych do standardów wynikających z dyrektywy 2001/29/WE, jeśli weźmie się pod uwagę w szczególności przytoczone na wstępie stanowisko, jakie w przedmiotowej sprawie zajął Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Chciałbym przedstawić Panu Ministrowi problem, który został mi zasygnalizowany przez aplikantów aplikacji radcowskiej.

Art. 23 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych stanowi, iż „prawo wykonywania zawodu radcy prawnego powstaje z chwilą dokonania wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania”. Najpierw jednak wymagane jest podjęcie przez radcę okręgowej izby radców prawnych uchwały w sprawie wpisu na listę radców prawnych – w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku. Następnie w terminie kolejnych 30 dni uchwała taka, wraz z aktami osobowymi osób składających wnioski o wpisanie ich na listę radców prawnych, przesyłana jest do ministra sprawiedliwości. Wpis na listę radców prawnych lub aplikantów radcowskich uważa się za dokonany, jeżeli minister sprawiedliwości nie podpisze sprzeciwu od wpisu w terminie 30 dni od dnia doręczenia wspomnianej uchwały.

W tym miejscu może jednak wystąpić problem, bowiem osoba, która zakończyła aplikację i zdała egzamin radcowski, do momentu dokonania wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania formalnie nie jest aplikantem radcowskim ani radcą prawnym. Co za tym idzie, nie może wykonywać czynności, do których uprawniona była jako aplikant, na przykład zastępować radcy prawnego przed sądem. Od momentu zdania egzaminu radcowskiego do złożenia ślubowania mija często wiele tygodni. Wspomniany „stan zawieszenia” nierzadko uniemożliwia takim osobom wywiązanie się z nałożonych na nie obowiązków, przez co stają się one poważnym obciążeniem dla pracodawcy. Zdarza się nawet, że w tym czasie kancelarie prawnicze wypowiadają takim osobom umowę o pracę.

Proszę zatem o rozważenie zasadności podjęcia działań zmierzających do bardziej precyzyjnego uregulowania statusu takich osób, w szczególności poprzez wskazanie, że do złożenia ślubowania posiadają one uprawnienia właściwe aplikantom.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Zgodnie z art. 299 §1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, „w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony i podejrzany są stronami”. W postępowaniu jurysdykcyjnym pokrzywdzony jest stroną, jeżeli występuje w charakterze oskarżyciela (poślukowego, subsydiarnego lub prywatnego), bądź powoda cywilnego.

Art. 72 §1 cytowanej ustawy stanowi, iż „oskarżony ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, jeżeli nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim”. Przepis ten nie wspomina jednak o pokrzywdzonym. Zatem w kodeksie zaznaczono jedynie prawo oskarżonego do korzystania z pomocy tłumacza, nie wspominając przy tym o pokrzywdzonym. Uprawnienie pokrzywdzonego do korzystania z pomocy tłumacza w postępowaniu przygotowawczym zostało uregulowane dopiero w §167 pkt 2 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, zgodnie z którym „jeżeli pokrzywdzonym jest osoba niewładająca w wystarczającym stopniu językiem polskim, należy do wszystkich czynności procesowych z jego udziałem wezwać tłumacza”. Uprawnienie do korzystania z pomocy tłumacza w postępowaniu sądowym reguluje zaś ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Zgodnie z art. 5 §2 tej ustawy „osoba niewładająca w wystarczającym stopniu językiem polskim ma prawo do występowania przed sądem w znanym przez nią języku i bezpłatnego korzystania z pomocy tłumacza”. Przepis ten dotyczy między innymi pokrzywdzonego i oskarżonego.

Zatem w kodeksie postępowania karnego, który jest zasadniczym aktem regulującym proces karny, zaznaczono uprawnienie oskarżonego do korzystania z pomocy tłumacza, zaniebując przy tym osobę pokrzywdzoną. Uprawnienie to regulują dopiero inne akty normatywne, w tym rozporządzenie. Dlatego też wydaje się, iż brak uregulowania dotyczącego postępowania przygotowawczego w akcie normatywnym o randze ustawy godzi w zasadę równouprawnienia stron w procesie karnym. Należy przy tym zauważyć, iż zgodnie z art. 2 §1 pkt 3 kodeksu postępowania karnego „przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego”.

Wobec tego proszę o rozważenie, czy uprawnienie pokrzywdzonego (jako ofiary przestępstwa) do bezpłatnej pomocy tłumacza nie powinno zostać uregulowane w kodeksie postępowania karnego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Podstawą do przeprowadzenia przez policję kontroli w zakresie obecności w organizmie kierującego pojazdem różnego rodzaju środków odurzających i substancji psychotropowych, w tym w szczególności narkotyków, są przepisy rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 11 czerwca 2003 r. w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie. Rozporządzenie to do grupy środków działających podobnie do alkoholu zalicza opiaty, amfetaminę i jej analogi, kokainę, tetrahydrokanabinole oraz benzodiazepiny. Zgodnie z §4 ust. 2 cytowanego rozporządzenia obecnie tylko te substancje mogą być wykryte na miejscu kontroli w następstwie przeprowadzonego przez policję badania śliny kierującego pojazdem. Możliwe jest wprowadzenie bardziej szczegółowego badania krwi lub moczu, jednakże badanie takie wiąże się z większymi kosztami, jest długotrwałe (na wyniki trzeba czekać nawet kilka tygodni) i, co najważniejsze, niemożliwe do przeprowadzenia w czasie trwania samej kontroli.

Warto ponadto zauważyć, że akt ten był nowelizowany tylko raz – w 2004 r. Powstaje więc obawa, czy przepisy rozporządzenia pozostają w pełni adekwatne do obecnego stanu faktycznego. Obawa ta jest uzasadniona szczególnie wobec obserwowanego w ostatnich miesiącach bardzo dynamicznego rozwoju rynku „dopalaczy”, którego cechą charakterystyczną było dokonywanie równie dynamicznych zmian asortymentu – produkty o nowym składzie chemicznym wprowadzane były praktycznie z dnia na dzień. Wprowadzenie „dopalaczy” zostały już wyeliminowane z legalnego obrotu, niemniej jednak należy liczyć się z tym, że podobnie jak inne zdelegalizowane narkotyki mogą one od czasu do czasu pojawiać się w obrocie nielegalnym.

Wzrost zagrożenia, jakie niosą ze sobą „dopalacze” w aspekcie ogólnospołecznym, spotkał się już z konkretnymi działaniami ze strony państwa. Wskazać tutaj wypada dwie nowelizacje ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (z 2009 r. i 2010 r.), których celem było rozszerzenie wykazu środków odurzających zaliczanych do grupy I-N (między innymi o mefedron i niektóre syntetyczne kanabinoidy), a także przyjętą niedawno przez parlament ustawę o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Przy czym nie ulega wątpliwości, że uzupełnieniem opisanych inicjatyw ustawowych winno być także dokonanie przeglądu przepisów wykonawczych pozostających w związku z zakresem przedmiotowym nowelizacji ustawowej.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z prośbą o przeanalizowanie i ewentualną nowelizację zapisów wspomnianego rozporządzenia, mając w szczególności na względzie opisane zagadnienia z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem, na jakim etapie procedowania jest ustawa o niektórych zawodach medycznych. Polskie Towarzystwo Fizjoterapii od pięciu lat wnosi o podjęcie prac ustawodawczych i przygotowanie tej ustawy między innymi dlatego, że na tak zwanym rynku pracy pojawiają się osoby, które świadczą usługi rehabilitacyjne i fizjoterapeutyczne, nie mając do tego kwalifikacji. Projekt ustawy, według moich respondentów, był przygotowywany przez Ministerstwo Zdrowia, ale nie został on jeszcze przekazany do parlamentu.

Proszę Pana Premiera, w imieniu swoim, wyborców, a także Zarządu Polskiego Związku Fizjoterapii, o odpowiedź na moje oświadczenie.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Z uwagi na to, że wykonuję mandat senatora, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o poinformowanie mnie na temat etapu prac legislacyjnych dotyczących prawa lotniczego. Chodzi o to, ażeby helikoptery sanitarne mogły lądować między innymi na lądowiskach wyniesionych.

Ministerstwo Zdrowia, w ramach unijnego programu „Infrastruktura i Środowisko”, zorganizowało konkurs ofert, a obecnie zakwalifikowano ponad pięćdziesiąt projektów na wykonanie lądowisk dla helikopterów sanitarnych. W złożonych projektach, które otrzymały dofinansowanie, są też uwzględnione lądowiska wyniesione. Niepubliczne pogotowie lotnicze ma już siedemnaście z ponad dwudziestu pięciu zakupionych eurokopterów, które są przystosowane do lądowania na płytach lądowisk wyniesionych, ale brak zmian legislacyjnych w prawie lotniczym powoduje trudności w odbiorze tych lądowisk (ostatnio oddana płyta lądowiska wyniesionego w Grudziądzu).

Proszę Pana Ministra o odpowiedź ze względu na ważność i pilność tego tematu.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Po zapoznaniu się z nowym regulaminem organizacyjnym PKP SA w części dotyczącej Regulaminu dla Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami we Wrocławiu z zaniepokojeniem odnotowaliśmy fakt pominięcia w obecnych zapisach tegoż regulaminu wcześniejszej poprawki wprowadzonej decyzją prezesa Zarządu PKP SA nr 65 z dnia 03.10.2003, podpisanej przez Macieja Męclewskiego, która sankcjonowała przeniesienie Domu Kultury „Kolejarz” ze spółki „Natura Tour” do ówczesnego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami we Wrocławiu. Obecne pominięcie wymienionej decyzji pozbawia wspomnianą placówkę podstaw funkcjonowania. Z kolei usytuowanie działalności kulturalno-oświatowej w strukturach marketingu spowodowało niemożność używania naturalnej dla tego typu działalności nazwy, co zostało potwierdzone wezwaniem do oddania pieczętek nagłówkowych.

Takie rozwiązanie stwarza na przyszłość konkretne niebezpieczeństwo zaniku zapisów upoważniających do prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej przez wskazany oddział.

Według obecnego stanu rzeczy Dom Kultury „Kolejarz” we Wrocławiu jest częścią biura, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Tymczasem placówka kultury nie jest biurem w potocznym rozumieniu tego słowa, a stworzona obecnie sytuacja poważnie utrudnia zakres realizacji poszczególnych rodzajów działalności w domu kultury.

Specyfika pracy w placówce kulturalnej tylko z pozoru zbieżna jest z działalnością marketingową – najbardziej chyba w przypadku zadań reklamowych, to znaczy kiedy dzięki swojej powszechnie znanej i uznanej pracy kształtuje pozytywny wizerunek firmy w społeczeństwie.

Dom Kultury „Kolejarz” we Wrocławiu może poszczycić się wieloma osiągnięciami na polu upowszechniania kultury. Działa w nim wiele zespołów i sekcji, a działalność ta adresowana jest do szerokiego spektrum odbiorców. Działający tu chór mieszany „Harmonia – Sygnał” w przyszłym roku obchodzić będzie jubileusz 65-lecia, a za swoją pracę jest wyróżniony Dyplomem Ministra Kultury i Sztuki oraz licznym nagrodami. Utytułowani są także członkowie Sekcji Brydża Sportowego – KBS Kolejarz II Wrocław zdobył Mistrzostwo Ligi Okręgowej Drużynowych Mistrzostw Polski w Brydżu Sportowym w sezonie 2009/2010, a dzięki ich zaangażowaniu organizowane są popularne we Wrocławiu turnieje brydżowe. Na uwagę zasługuje też Salonik Literacki na Świebodzkim, który aktywizuje grupę piszących kolejarzy z całej Polski.

Wskazany dom kultury jest także miejscem spotkań dla kilku grup emerytów kolejowych, tj. kombatanów, klubu seniora, organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”, Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich. Placówka współpracuje też z wieloma organizacjami i stowarzyszeniami na terenie miasta, takimi jak Stowarzyszenie Kolekcjonerów, Uniwersytet Trzeciego Wieku, Uniwersytet Dzieci, Szkoła Ryśunku. Oferta kulturalna, zarówno artystyczna, jak i rozrywkowa, jest zatem bardzo szeroka.

Wnosimy więc o dokonanie stosownych zmian w regulaminie w taki sposób, by przywrócona została decyzja prezesa PKP SA i aby opisywana placówka mogła się posługiwać dotychczasową nazwą, zawierającą zarówno nazwę PKP SA – Oddział Gospodarowania Nieruchomościami, jak i naturalną, tradycyjną nazwę Dom Kultury „Kolejarz” we Wrocławiu, a także by były zapewnione stabilne podstawy jej funkcjonowania.

Dom Kultury „Kolejarz” we Wrocławiu poprzez działalność artystyczną, rozrywkową, sportową i oświatową jest zasłużony dla środowiska kolejarskiego w propagowaniu aktywnego uczestnictwa w kulturze. Wiele działań podejmowanych w tej placówce przeciwdziała wykluczeniu kulturalnemu dużej grupy emerytów kolejowych, którzy z racji swojej słabej kondycji finansowej mają utrudniony dostęp do tak zwanej kultury wysokiej, a w domu kultury mogą uczestniczyć w oferowanych zajęciach, które opierają się na pracy własnej, na przykład w chórze czy w kabarecie, i nie wymagają dużych nakładów finansowych. Dodać należy, że członkowie grup skupionych w domu kultury uczestniczą w imprezach organizowanych przez FISAIC, ostatnie przykłady to udział chóru w międzynarodowym festiwalu chórów kolejowych, uczestnictwo kolekcjonera na wystawie filatelistycznej czy fotografa na wystawie fotograficznej. To także przyczynia się do budowania autorytetu PKP we współzawodnictwie kolei narodowych.

Dom Kultury „Kolejarz” we Wrocławiu jest i był dla kilku już pokoleń kolejarzy, szczególnie w okresie przekształceń na PKP, wartością wspólną, którą należy ochraniać i wspomagać. Ów dom kultury, wraz ze swoją tradycyjną nazwą „Kolejarz”, otaczany jest szacunkiem jako symbol rzetelnej pracy na rzecz środowiska. Buduje w swoim wymiarze prestiż PKP jako firmy wspierającej kulturę. A zatem nazwa „Kolejarz” posiada swoją wymierną wartość handlową, jak to jest w każdej reklamie dobrego towaru.

Jako stowarzyszenie powołane do opieki nad wszelkimi przejawami aktywności kulturalnej, turystycznej i sportowej polskich kolejarzy wnosimy o dokonanie zmian w zapisach wspomnianego regulaminu z pożytkiem dla kultury kolejarskiej i całej naszej społeczności.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi kontrowersjami dotyczącymi możliwości urlopowania młodzieży przebywającej, zgodnie z wyrokiem sądu, w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii oraz młodzieżowych ośrodkach wychowawczych zwracam się z prośbą o wyjaśnienie często odmiennie interpretowanych przepisów.

Czy jeżeli sąd zdecydował o umieszczeniu dziecka w ośrodku resocjalizacyjnym, a jednocześnie wydał zgodę na przepustki lub urlopowanie do domu rodzinnego, to przepis ten dotyczy także domu dziecka, w którym przebywał wychowanek, zanim został skierowany do MOS lub MOW?

Jeśli tak, to czy nadal obowiązuje postanowienie o umieszczeniu dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej, niezależnie od wyroku sądu? Czy w takiej sytuacji nie powoduje to figurowania jednego dziecka w dwóch formach opieki i podwójnego finansowania miejsc w dwóch całodobowych ośrodkach przez budżet państwa (finansową opiekę nad dzieckiem urlopowanym do domu rodzinnego sprawują jego rodzice lub krewni)?

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

W trakcie dyżuru senatorskiego przedstawiciele Łódzkiego Centrum Filmowego – kontynuatora i następcy prawnego Wytwórni Filmów Fabularnych, od maja 2010 r. jednoosobowa spółka Skarbu Państwa – poinformowali mnie o problemie związanym z brakiem regulacji prawnych określających obrót bronią i sprzętem wojskowym do celów artystycznych, zwłaszcza podczas korzystania z broni przy produkcji filmów, inscenizacji historycznych etc.

Początki działalności WFF sięgają 1945 r. W tym czasie rozpoczęło się również tworzenie magazynu broni, który teraz jest własnością Łódzkiego Centrum Filmowego. Zbiór tworzy obecnie ponad 1700 egzemplarzy broni palnej. To unikatowa w skali kraju kolekcja, bez której niemożliwe byłoby zrealizowanie wielu największych polskich produkcji. W obowiązujących aktualnie przepisach prawnych zasady korzystania z tego zbioru nie są uregulowane. Zdaniem przedstawicieli Łódzkiego Centrum Filmowego ewentualne zbycie nietypowych jednostek broni będących w posiadaniu ŁCF, a także prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług filmowych z wykorzystaniem broni nie są uregulowane prawnie. W efekcie udostępnianie broni do wykorzystania na planie filmowym i do innych przedsięwzięć odbywa się każdorazowo w porozumieniu z komendą wojewódzką Policji. Taki stan powoduje znaczne ograniczenia podczas realizacji wydarzeń artystycznych. Organizatorzy niektórych wydarzeń kulturalnych, a nawet produkcji filmowych są zmuszeni do korzystania z usług firm zagranicznych, gdyż polskie firmy realizujące produkcje dotyczące na przykład wydarzeń z okresu drugiej wojny światowej nie mogą dysponować bronią maszynową.

Przedstawiciele środowisk związanych z filmową Łodzią są zaniepokojeni, że sytuacja ta stwarza nierówne szanse rodzimym przedsiębiorcom w przypadku konkurencji z zagranicznymi firmami i tym samym ogranicza rozwój polskiej kinematografii. Możliwe jest doprowadzenie do takiej sytuacji w przyszłości, że trudne będzie zrealizowanie filmu o polskich żołnierzach biorących udział w misjach pokojowych, ponieważ nie będzie można nabyć i użyć wielu typów wyposażenia wojskowego niezbędnego do realizacji zdjęć. W przypadku międzynarodowych produkcji, związanych z udziałem polskich twórców, trzeba będzie zatem realizować zdjęcia poza granicami kraju.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie możliwości przeanalizowania przedstawionych zagadnień.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W trakcie dyżuru senatorskiego przedstawiciele środowiska ratowników medycznych oraz rzecznik praw pacjenta w Łodzi poinformowali mnie, że obecne unormowania prawne dotyczące wykonywania zawodu ratownika medycznego wymagają pilnych zmian. Ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym w zbyt wąskim zakresie reguluje wykonywanie pracy przez ratowników medycznych. Wiele niezmiernie istotnych zagadnień nie zostało w ustawie uwzględnionych.

Brakuje zwłaszcza:

- obowiązku ubezpieczenia ratownika medycznego od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone podczas wykonywania czynności zawodowych;
- rejestru osób uprawnionych do wykonywania zawodu ratownika medycznego;
- rozwiązań prawnych skłaniających ratowników medycznych do doskonalenia zawodowego;
- unormowań dotyczących utworzenia samorządu zawodowego ratowników medycznych;
- regulacji dających podstawy do utworzenia sądu ratowników medycznych, który mógłby rozstrzygać o odpowiedzialności dyscyplinarnej za zawinione nienależyte wykonywanie czynności przez ratownika medycznego oraz za czyny sprzeczne z zasadami etyki zawodowej lub przepisami dotyczącymi wykonywania czynności przez ratownika medycznego;
- regulacji prawnych umożliwiających zawieszenie albo pozbawienie prawa wykonywania zawodu na podstawie orzeczenia wydanego przez organ samorządu zawodowego;
- regulacji dotyczących przetwarzania danych osobowych, w tym tak zwanych danych wrażliwych, w związku z wykonywaniem czynności zawodowych (w tym prowadzeniem dokumentacji medycznej).

Te niedostatki w obecnie obowiązujących przepisach ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym niepokoją osoby wykonujące zawód ratownika medycznego oraz ich pracodawców. Problem ten staje się szczególnie istotny w obliczu bliskiego zakończenia przez parlament prac nad nowelizacją ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z prośbą o uwzględnienie tych uwag podczas prac nad projektem ustawy o niektórych zawodach medycznych i zasadach uzyskiwania tytułu specjalisty w innych dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących zbywania nieruchomości osoby uprawnione, to jest najemcy mieszkania zakładowego, mogły się zwrócić o sprzedaż na zasadach preferencyjnych zajmowanego lokalu mieszkalnego do podmiotów, do których te mieszkania należą. Jednakże uprawnienie to, na podstawie art. 5 ust. 4 przytoczonej ustawy, wygasa po upływie trzech lat od wejścia w życie ustawy.

Przedstawiony problem dotknął między innymi spółki Skarbu Państwa, które weszły na giełdę po upływie tego trzyletniego terminu. Problem, przed jakim te spółki stanęły – i jest to też pytanie skierowane do Pana Ministra – jest taki: w jakim trybie spółki, które weszły na giełdę po upływie tego trzyletniego terminu, mają zbywać lokale mieszkalne, tak aby zarządy tych podmiotów nie naraziły się na zarzut działania na szkodę spółki?

Z poważaniem
Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

W imieniu wyborców zgłaszających się do mojego biura senatorskiego zwracam się do Pani z oświadczeniem senatorskim, które dotyczy długu państwa, jakim są przedwojenne obligacje.

Należy zaznaczyć, iż Druga Rzeczpospolita zaciągnęła szereg zobowiązań wobec swych obywateli. Po drugiej wojnie światowej władze PRL nie zwracały kapitału tychże obligacji, traktowano je wręcz jako bezwartościową „makulaturę”. Co prawda w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku dokonano wykupu niektórych obligacji, lecz tylko dlatego, iż było to warunkiem uzyskania pożyczek na Zachodzie. Po 1989 r. Bank Gospodarstwa Krajowego prowadził przez sześć lat rejestrację tych papierów wartościowych, lecz do niczego to nie doprowadziło – skończyło się jedynie na ich rejestracji.

Z uzyskanych informacji wiem, iż resort finansów nie chce spłacać obligacji, argumentując, iż uległy one przedawnieniu.

Wobec tego zwracam się do Pani Rzecznik z oświadczeniem. Pragnę w nim zapytać o możliwości prawne podjęcia przez RPO odpowiednich kroków w celu właściwego zadośćuczynienia wierzycielom przez Skarb Państwa.

Jako przykład podam sytuację pana Tadeusza R., który posiada takowe obligacje po swoim ojcu; na marginesie nadmieniam, iż w tej sprawie na początku roku 2009 zwróciłem się już do rzecznika praw obywatelskich.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie kierowcy, sygnalizując swoje niezadowolenie z obowiązujących procedur związanych z wykonywaniem przewozów drogowych pojazdem samochodowym lub zespołem pojazdów o DMC przekraczającej 3,5 t, przez posiadających prawo jazdy kategorii C, C+E, C1, C1+E oraz kierowców przewożących osoby, dla których wymagane jest posiadane prawa jazdy kategorii D, D+E, D1, D1+E. Są oni zobowiązani na podstawie art. 39f ust. 1 ustawy z 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (DzU z 2007 r. nr 125, poz. 874 ze zmianami) uzyskać w prawie jazdy wpis poprzez umieszczenie kodu 95, potwierdzającego odbycie kwalifikacji wstępnej lub szkolenia okresowego; zasady dokonywania wpisu określa art. 97a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2005 r. nr 108, poz. 908 ze zmianami).

Powstają problemy z uwagi na to, że ustawa o transporcie drogowym obliguje do wykonania badań lekarskich i psychologicznych w przypadku szkolenia okresowego w terminie po uzyskaniu świadectwa kwalifikacji zawodowej, a przed dokonaniem wpisu w prawie jazdy, zaś w przypadku kwalifikacji wstępnej – w okresie od rozpoczęcia szkolenia do wydania świadectwa kwalifikacji zawodowej. Spotyka się to z dużą krytyką i sprzeciwem kierowców, którzy nierzadko poddali się przedmiotowym badaniom na kilka dni przed wskazanymi terminami. Swoje niezadowolenie uzasadniają tym, że muszą ponosić wysokie koszty przy każdej wizycie u lekarza.

Kolejnym zagadnieniem krytykowanym przez kierowców i wydziały komunikacji starostw jest nieprecyzyjna regulacja dotycząca dokumentów, jakie należy przedłożyć, by uzyskać wpis w postaci kodu 95. Niejasne jest określenie „kierowca wykonujący przewóz drogowy”. Jakiego dokumentu powinien żądać organ od kierowcy posiadającego uprawnienia w celu potwierdzenia wykonywania przez niego zawodu kierowcy? Czy sam fakt posiadania prawa jazdy, bez udokumentowania wykonywania zawodu kierowcy, uprawnia do poddania się szkoleniu okresowemu?

Problem pojawia się wówczas, gdy kierowca posiadający prawo jazdy kategorii C, C+E, D, D+E odbywa szkolenie okresowe w zakresie jednego bloku programowego, tj. C, C+CE, C1, C1+E i wnosi do organu o wpisanie w prawo jazdy kodu 95 w zakresie wszystkich posiadanych przez niego kategorii prawa jazdy, przedstawiając przy tym tylko świadectwo kwalifikacji zawodowej potwierdzające ukończenie szkolenia okresowego w zakresie bloku programowego kategorii C, C+E, C1, C1+E.

Duże trudności powoduje również to, że nie ma wzoru orzeczenia lekarskiego wydawanego na zasadach określonych w art. 39j ustawy o transporcie drogowym.

Z poważaniem
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 2 kwietnia 2009 r. na 30. posiedzeniu Senatu RP złożyłem oświadczenie dotyczące spółki Centralwings i obsługiwanych połączeń z Krakowa do Rzymu, a 8 maja 2009 r. otrzymałem od Pana odpowiedź zapewniającą, że od sierpnia 2008 r. spółka PLL LOT SA wdraża program naprawczy i przeprowadzi restrukturyzację w grupie kapitałowej oraz poprawi sytuację w otoczeniu mikroekonomicznym. Jak został zrealizowany ten program naprawczy i restrukturyzacja w grupie kapitałowej PLL LOT SA wdrażane w sierpniu 2008 r.? Jak ówczesne zagrożenia wpłynęły na bezpieczeństwo finansowe i obecną sytuację?

W związku z tym, że w dniu 27 października 2010 r., a więc w dniu ostatniego lotu z Krakowa do Chicago, zapadła decyzja o likwidacji tych połączeń podyktowana troską o kondycję finansową i poprawę efektywności kosztowej spółek Polskie Linie Lotnicze LOT SA i Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków – Balice Sp. z o.o., a przede wszystkim troską o interes narodowy (interes Skarbu Państwa), zwracam się do Pana z ponownym oświadczeniem w sprawie decyzji o likwidacji rejsów na liniach Kraków – Chicago i Kraków – Nowy Jork i w sprawie zmian, jakie nastąpiły w tym okresie w wymienionych spółkach Skarbu Państwa. Proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

Jakie warunki są przeszkodą w startowaniu i lądowaniu samolotów ze stuprocentowym wykorzystaniem miejsc pasażerskich i możliwości przewozu (cargo) z maksymalnym wykorzystaniem przestrzeni ładunkowej i maksymalnym obciążeniem luku bagażowego przez przesyłki towarowe? Czy tą przeszkodą nie są aby wysokie drzewa, słupy oświetleniowe, lekkie wzniesienie terenu na wprost pasa startowego?

Czy w porcie lotniczym są ograniczenia operacyjne niepozwalające wykorzystać wszystkich możliwości przewozowych? Czy udźwignie dopuszczalny podczas startów i lądowań samolotów dotyczy tylko linii do USA, czy też wszystkich kierunków?

Czy podłoże i jego stan techniczny, wymiary, otoczenie pasa startowego spełniają wymagane standardy techniczne dla przyjmowania: ciężkich samolotów pasażerskich z wykorzystaniem pełnego obciążenia i maksymalnym wykorzystaniem miejsc, ciężkich samolotów cargo, ciężkich wojskowych samolotów? Czy nie zachodzi potrzeba budowy nowego pasa – przebiegającego po przekątnej (jak w literze X), o odpowiedniej długości – spełniającego wymogi bezpieczeństwa startów i lądowań?

Co jest powodem niemożliwości dotankowania dużych samolotów w porcie lotniczym w Krakowie oraz braku popytu na bilety w klasie biznes na loty do USA, gdy tymczasem w przypadku innych tego problemu nie ma?

Co zarząd portu lotniczego wraz z radą nadzorczą w tym czasie uczynił, aby odeprzeć argumenty stojące za decyzją PLL LOT SA w sprawie likwidacji lotów do USA? Za chwilę być może zlikwidowane zostaną również loty do Rzymu czy do Aten itd., bo na przykład umowa z tanim przewoźnikiem Ryanair może się okazać konkurencyjna w stosunku do PLL LOT SA.

Czy brak partnerskiego porozumienia, w którym by zadeklarowano szczerą wolę, PLL LOT SA z Portem Lotniczym (przy osiemdziesięcioprocentowym obłożeniu, ale już z osiemdziesięcioprocentową możliwością wykorzystania, co daje bodaj 64% efektywności obłożenia) nie jest szkodliwy?

Kto podejmie się roli mediatora? A może potrzebne jest włączenie się w porozumienie wszystkich samorządów Małopolski, w szczególności Krakowa, i udzielenie przez nie niezbędnego wsparcia, aby można było doprowadzić do likwidacji tak zwanego ograniczenia operacyjnego w porcie lotniczym Kraków, a tym samym do poprawy rentowności wszystkich połączeń i polepszenia warunków finansowych obu spółek? Czy wyeliminowanie ograniczeń operacyjnych nie powinno być bardziej priorytetowe w przypadku inwestycji w porcie lotniczym w Krakowie, niż na przykład budowa parkingów?

Po szczegółowej analizie problemów i po pewnych inwestycjach widzę duże szanse na zmianę decyzji o likwidacji lotów z Krakowa do Chicago i Nowego Jorku czy też na przywrócenie tych lotów, a także otwarcie lotów w innych kierunkach.

Wierzę głęboko w rozsądek obu zarządów i Pana Ministra oraz w to, że wkrótce dojdzie do zawarcia partnerskiego porozumienia – będącego w interesie obu spółek i klientów korzystających z ich usług – dla dobra wspólnego Małopolski i całego kraju.

Stołeczne Królewskie Miasto Kraków i Małopolanie zasługują na to, aby ich port lotniczy wykorzystał wszystkie możliwości i stał się portem lotniczym bez jakichkolwiek barier, w pełni dostępnym, by stał się także portem narodowym i był chlubą Małopolan i wszystkich Polaków.

Dziękuję wszystkim, którzy występowali z wielką troską o interes narodowy (interes Skarbu Państwa), to jest spółek Polskie Linie Lotnicze LOT SA i Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kra-

ków – Balice Sp. z o.o., w sprawie zmiany decyzji o likwidacji lotów na liniach Kraków – Chicago i Kraków – Nowy Jork, zabiegając również o nowe, spełniające najwyższe standardy inwestycje związane z infrastrukturą portu lotniczego.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

We wrześniu 2010 r. Komisja Europejska wszczęła wobec Polski procedurę dyscyplinującą w związku z nieograniczeniem stężenia w powietrzu cząstek pyłu przemysłowego (PM10). Pismo Komisji Europejskiej wzywa rząd Donalda Tuska do ograniczenia zawartości pyłu przemysłowego (PM10) w powietrzu. Zgodnie z prowadzonymi pomiarami pyłu w poszczególnych obszarach Polski odnotowane zostały przekroczenia emisji zanieczyszczeń do powietrza i zostały przekroczone normy. Zgodnie z prawem Komisja Europejska przez jakiś czas będzie oczekiwać na formalną odpowiedź ze strony polskiej, a jeśli odpowiedź ta będzie niezadowolająca, Komisja skieruje do Sądu Pierwszej Instancji w Luksemburgu pozew przeciwko Polsce. Stanowcze podejście Komisji Europejskiej jest spowodowane tym, że uznaje ona, iż wypełnianie tak ostrych zapisów prawa dotyczącego ochrony powietrza jest wynikiem kierowania się troską o zdrowie obywateli Wspólnoty Europejskiej.

W związku z powyższym proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ile czasu ma rząd na udzielenie odpowiedzi Komisji Europejskiej?
2. Dlaczego terminy realizacji wypełnienia norm zostały przekroczone?
3. Ile państw członkowskich Unii Europejskiej jest w podobnej jak Polska sytuacji?
4. Kto z kierownictwa Ministerstwa Środowiska odpowiada personalnie za opóźnienia?
5. Kto z dyrektorów departamentów w Ministerstwie Środowiska odpowiada personalnie za opóźnienia?
6. W jakim terminie zostaną usunięte naruszenia prawa ?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przekazanie informacji, jakie działania podjął oraz planuje podjąć resort rolnictwa w celu poprawy sytuacji na rynku trzody chlewnej.

Obecnie rolnicy skarżą się na brak opłacalności tego rodzaju produkcji rolnej. Tymczasem dla wielu z nich produkcja trzody chlewnej to jedyne źródło utrzymania. Wielu rolników poniosło także duże nakłady inwestycyjne związane z tego typu produkcją.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Województwo mazowieckie realizuje Regionalny Program Operacyjny, który jest największym tego typu programem w kraju w ramach obecnej Perspektywy Finansowej 2007–2013. W zakresie przedmiotowego programu województwo mazowieckie ma do dyspozycji ponad 7 miliardów zł. Zgodnie z planem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego województwa otrzymają dodatkowe środki finansowe w ramach tak zwanej krajowej rezerwy wykonania.

Na jakiego typu projekty zostanie przeznaczony przedmiotowy wsparcie?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Rynku Rolnego Władysława Łukasika

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana Prezesa z pytaniem, jak wygląda realizacja działań promocyjnych w ramach funduszu promocji produktów rolno-spożywczych. Fundusz promocji służy do realizacji różnego rodzaju działań marketingowych, w tym kampanii promocyjno-informacyjnych przyczyniających się między innymi do wzrostu spożycia produktów rolno-spożywczych.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak oraz do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Zbigniewa Derdziuka

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Prezesie!

Znane mi są dwa przypadki odebrania prawa do emerytury osobom, którym ZUS przez wiele lat wypłacał emerytury, a następnie dopatrzył się nieprawidłowości w ich przyznaniu i pozbawił te osoby takiego świadczenia. Osoby te, będące w podeszłym wieku, około 80 lat, zostały nagle pozbawione środków do życia, a przy tym nie miały możliwości podjęcia jakiegokolwiek zatrudnienia i uzupełnienia brakującego stażu pracy. Obie te sprawy przedstawię do zbadania w indywidualnym trybie, mam jednak następujące pytania do ministra pracy i polityki społecznej oraz do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Jak duża liczba osób została w ciągu ostatniego roku pozbawiona wcześniej przyznanych uprawnień emerytalnych?

Czy minister pracy i prezes ZUS zgodzą się z poglądem, że pozbawienie wcześniej przyznanych emerytur osób w podeszłym wieku, niemających innych środków do życia jest działaniem niehumanitarnym?

Czy w przypadkach, gdy przyznanie emerytury nie było związane z wyłudzeniem, lecz wynikało z nieprawidłowości leżących po stronie ZUS, prezes ZUS gotów jest skorzystać z uprawnienia do przyznania emerytury z trybie art. 83 ustawy o emeryturach i rentach i przyznać emeryturę mimo niespełnienia warunków uzyskania emerytury w zwykłym trybie?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera oraz do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Do mojego biura senatorskiego zgłasza się coraz więcej osób, które napotykają problemy z ustaleniem prawidłowości map geodezyjnych. Ludzie ci wielokrotnie sygnalizowali swoje problemy związane z prowadzeniem i aktualizacją map w starostwach powiatowych, w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii lub w wojewódzkich inspektoratach nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, jednakże prawie w każdym przypadku byli oni zmuszani do wykonywania pomiarów na własny koszt. Gdy zaś prosili o udostępnienie map, napotykali ogromne trudności z ich uzyskaniem. Wiem to, bowiem sam takiego oporu doświadczyłem, podejmując interwencje w tych sprawach.

Wspomniane trudności dotyczą m.in. uzyskania informacji odnośnie do historii zmian działek, tj. ich granic; wskazania działań, które powinny zostać podjęte w celu przywrócenia przebiegu granic pomiędzy działkami, gdyż właściciele użytkowali je w granicach niezmiennych od 1921 r., a w roku 1998 z urzędu zostały naniesione zmiany przebiegu granic, krzywdzące dla właścicieli działki; uzyskania informacji odnośnie do wszelkich prac geodezyjnych dotyczących granicy między działkami, ich podstaw prawnych itp.

Pokrzywdzeni właściciele zasadnie podnoszą, iż granice faktyczne są inne niż prawne, a kiedyś się pokrywały. Co więcej, niejednokrotnie zostały one zmienione bez wiedzy właściciela. Właściciel dowiaduje się o tym w sytuacji, gdy przekazuje działkę następcy lub chce uzyskać pozwolenie na budowę. Wtedy musi na własny koszt usunąć zaistniałe nieprawidłowości. Opisywane sprawy dotyczą też kwestii braku drogi dojazdowej: na przykład po komasacji dojazd do działki był zapewniony, potem został zlikwidowany z urzędu, a teraz starostwo żąda, by właściciel działki sam wykupił sobie drogę dojazdową. Proszę o informację, co w takich sytuacjach mają zrobić właściciele działek. Jaki powinien być sposób usunięcia tych nieprawidłowości? Z oczywistych powodów właściciele nie chcą naprawiać tych błędów na swój koszt, bowiem, po pierwsze, nie powstały z ich winy – zawinił ewidentnie urząd, po drugie, koszty nie należą do najniższych. Często jednakże są do tego zmuszani.

Panowie Ministrowie, bardzo proszę o wyjaśnienie i rozwiązanie tego problemu. Chodzi tu o niezwykle istotny problem, o rzetelność działań urzędów administracji państwowej w stosunku do obywateli w przypadkach, gdy istnieje zasadne podejrzenie naruszania prawa, a pokrzywdzeni ludzie nie są w stanie dojść swoich praw.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 64. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Witolda Idczaka z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Witolda Idczaka do Komisji Obrony Narodowej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:
– w art. 1 w pkt 3, w art. 148 w § 3 wyrazy „podczas i w związku” zastępuje się wyrazami „podczas lub w związku”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji została rozpatrzona przez Senat na 64. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 4 listopada 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy jednej poprawki - do art. 148 § 3 k.k.

Zmiana ta znosi uzależnienie ponoszenia zaostrzonej odpowiedzialności przez sprawcę zabójstwa funkcjonariusza publicznego od konieczności wystąpienia koniunkcji pomiędzy „czasem” pełnienia obowiązków służbowych oraz „związkiem” czynu karalnego z pełnionymi przez funkcjonariusza publicznego obowiązkami służbowymi.

Poprawka poszerza zakres czynu karalnego akcentując w ten sposób podniesienie standardów ochrony życia określonej kategorii funkcjonariuszy publicznych, tj. tych, do których obowiązków należy ochrona bezpieczeństwa ludzi lub bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Zaproponowana przez Senat zmiana stanowi, że do zakwalifikowania czynu jako zbrodni zabójstwa funkcjonariusza publicznego wystarczy, by czyn sprawcy pozostawał bądź w czasie, bądź jedynie w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych. Świadomość sprawcy zabójstwa, że jego atak nakierowany jest przeciwko takiemu funkcjonariuszowi, będzie skutkować surowszą odpowiedzialnością karną.

Poprawka Senatu koreluje z pozostałymi zmianami wprowadzanymi niniejszą nowelizacją do kodeksu karnego i ustawy o Policji, które w przypadku zaistnienia czynu przestępnego skierowanego przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu nie warunkują odpowiedzialności karnej sprawcy istnieniem związku pomiędzy czasem pełnienia obowiązków służbowych oraz „związkiem” czynu karalnego z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, pkt 4 otrzymuje brzmienie:
 - „4) imię i nazwisko, datę urodzenia, adres zamieszkania oraz w przypadku posiadania licencji – numer licencji:
 - a) przedsiębiorcy oraz pełnomocnika, jeżeli został ustanowiony – w przypadku przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną,
 - b) członków organu zarządzającego, prokurentów i pełnomocników ustanowionych do kierowania wnioskowaną działalnością przedsiębiorcy – w przypadku przedsiębiorcy niebędącego osobą fizyczną.”;
- 2) w art. 1 w pkt 5 w lit. a w tiret drugim, pkt 10 otrzymuje brzmienie:

„10) zdała egzamin na licencję detektywa, zwany dalej „egzaminem”, przed właściwą komisją egzaminacyjną albo uzyskała w trybie przepisów ustawy z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (Dz.U. Nr 63, poz. 394) decyzję o uznaniu kwalifikacji w zawodzie detektywa.”;
- 3) w art. 1 w pkt 5 w lit. b, w ust. 2 wyrazy „pkt 4–6” zastępuje się wyrazami „pkt 4–7” oraz po wyrazach „o niekaralności,” dodaje się wyrazy „świadectwo pracy.”;
- 4) w art. 1 w pkt 5 w lit. b, w ust. 2 skreśla się wyrazy „zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej w sprawie uznania kwalifikacji”;
- 5) w art. 1 w pkt 6, w art. 30 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Informację o terminie i miejscu egzaminu zamieszcza się 2 miesiące przed planowanym terminem egzaminu na stronach podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej Komendanta Głównego Policji oraz komend wojewódzkich Policji.”;
- 6) w art. 1 w pkt 6, w art. 30 w ust. 4 w pkt 5 wyrazy „wiedzy, o których mowa w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 34,” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w art. 33.”;
- 7) w art. 1 w pkt 7, w art. 30a wyraz „szkoły” zastępuje się wyrazem „szkół”;
- 8) w art. 1 w pkt 8, w art. 31 po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:
 - „1a. Do wniosku, o którym mowa w ust. 1, załącza się:
 - 1) kopię świadectwa lub dyplomu potwierdzającego posiadanie co najmniej średniego wykształcenia,
 - 2) oświadczenie osoby ubiegającej się o przystąpienie do egzaminu, że nie toczy się przeciwko niej postępowanie o umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz, że nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
 - 3) dowód uiszczenia opłaty egzaminacyjnej.
 - 1b. Jeżeli wniosek, o którym mowa w ust. 1, nie spełnia wymogów formalnych określonych w ust. 1a pkt 1 i 2, osobę ubiegającą się o przystąpienie do egzaminu wzywa się do uzupełnienia braków w trybie art. 64 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.).”;
- 9) w art. 1 w pkt 8:
 - a) w art. 31:
 - skreśla się ust. 2 i 4,
 - w ust. 3 wyrazy „w ust. 2” zastępuje się wyrazami „w art. 32 ust. 1”;
 - b) w art. 32 wyrazy „w art. 31 ust. 2” zastępuje się wyrazami „w ust. 1”;
- 10) w art. 1 w pkt 8, w art. 31 w ust. 3 skreśla się wyraz „wyznaczonego”;
- 11) w art. 1 w pkt 8, w art. 32 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„Rozporządzenie może różnicować przypadki zwrotu opłaty w zależności od tego, czy przyczyna zwrotu leży po stronie osoby ubiegającej się o przystąpienie do egzaminu, czy jest od niej niezależna, dopuszczać możliwość obniżenia wysokości zwracanej kwoty w sytuacji, jeżeli odstąpienie od egzaminu nastąpiło w dniu egzaminu oraz umożliwiać potrącanie części zwracanej opłaty w związku z kosztami poniesionymi przez organizatora egzaminu.”;
- 12) w art. 1 w pkt 8, w art. 32 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 4 oraz dodaje się ust. 1 - 3 w brzmieniu:

- „1. Opłata egzaminacyjna wynosi 20 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej z ostatniego kwartału poprzedniego roku ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.
 2. Opłata egzaminacyjna stanowi dochód budżetu państwa.
 3. Informację o wysokości opłaty egzaminacyjnej w danym roku kalendarzowym zamieszcza się na stronach podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej Komendanta Głównego Policji oraz komend wojewódzkich Policji niezwłocznie po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” komunikatu w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w ostatnim kwartale poprzedniego roku.”;
- 13) w art. 1 w pkt 9, art. 33c otrzymuje brzmienie:
„Art. 33c. Osoba, która z ważnych, odpowiednio udokumentowanych, przyczyn losowych nie przystąpiła do egzaminu w terminie objętym wnioskiem, o którym mowa w art. 31 ust. 1, może przystąpić do egzaminu w kolejnym wyznaczonym przez Komendanta Głównego Policji terminie egzaminu, bez konieczności złożenia ponownego wniosku.”;
- 14) w art. 1 w pkt 10, w art. 34 w pkt 2 po wyrazie „zespołu” dodaje się wyrazy „oraz tryb wyboru przedstawiciela organizacji zawodowych zrzeszających detektywów do składu komisji”;
- 15) w art. 1 w pkt 10, w art. 34 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
„2a) tryb powoływania członków komisji i członków zespołu.”;
- 16) w art. 1 w pkt 10, w art. 34 część wspólna otrzymuje brzmienie:
„- mając na celu, aby przygotowane pytania oraz zadania praktyczne efektywnie i obiektywnie sprawdzały wiedzę osób egzaminowanych, a także zmierzając do zapewnienia prawidłowego i terminowego przebiegu egzaminu oraz bezstronności pracy komisji i zespołu.”;
- 17) w art. 1 po pkt 10 dodaje się pkt 10a w brzmieniu:
„10a) w art. 37 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Komendant wojewódzki Policji odmawia wydania licencji, jeżeli osoba ubiegająca się o jej wydanie nie spełnia wymogów, o których mowa w art. 29 ust. 1.”; ”;
- 18) po art. 1 dodaje się art. 1a i art. 1b w brzmieniu:
„Art. 1a. Postępowania w sprawie cofnięcia licencji w związku z utratą przez detektywa zdolności fizycznej do wykonywania czynności, o których mowa w art. 2 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy ostateczną decyzją administracyjną, umarza się.
Art. 1b.
1. Nie przeprowadza się egzaminu dla osób ubiegających się o wydanie licencji, którego termin rozpoczęcia wyznaczono przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, na dzień jej wejścia w życie albo dzień późniejszy.
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, uiszczoną opłatę za egzamin dla osób ubiegających się o wydanie licencji zwraca się w pełnej wysokości, w terminie 14 dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.
3. Pierwszy egzamin na licencję detektywa na zasadach określonych w przepisach ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanej niniejszą ustawą, przeprowadzony zostanie najpóźniej w terminie 3 miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.
4. Jeżeli nie przeprowadzono egzaminu dla osób ubiegających się o wydanie licencji, wniosek o wydanie licencji złożony przed dniem wejścia w życie ustawy uznaje się za wniosek w sprawie przystąpienia do egzaminu na licencję detektywa, o którym mowa w ust. 3.
5. W przypadku, o którym mowa w ust. 4, osoba ubiegająca się o przystąpienie do egzaminu na licencję detektywa jest obowiązana przedłożyć Komendantowi Głównemu Policji, najpóźniej 30 dni przed terminem rozpoczęcia egzaminu, dowód uiszczenia opłaty egzaminacyjnej.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 4 listopada 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych i uchwalił do niej 18 poprawek.

Określając dane, które musi zawierać wniosek o wpis do rejestru działalności detektywistycznej (nowelizowany art. 16 ust. 1 pkt 4) przyjęto, iż obejmują one również numer licencji detektywa. Zgodnie z art. 15 pkt 1 i 3 nowelizowanej ustawy nie każdy przedsiębiorca będący osobą fizyczną oraz nie każdy z członków organu zarządzającego przedsiębiorcy, w przypadku przedsiębiorcy niebędącego osobą fizyczną, musi posiadać licencję. Mając na względzie jednoznaczność przepisów oraz konieczność wyeliminowania możliwych wątpliwości interpretacyjnych wynikających z zestawienia przepisów art. 15 pkt 1 i 3 oraz art. 16 ust. 1 pkt 4, Senat uchwalił poprawkę nr 1.

W poprawce nr 2 uwzględniono § 158 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej określający zasady przytaczania tytułów aktów normatywnych w przepisach odsyłających. Ponadto w poprawce tej Senat koreluje terminologię zastosowaną w nowelizowanym przepisie z ustawą z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Pojawiły się bowiem wątpliwości interpretacyjne dotyczące zakresu pojęcia „decyzja w sprawie uznania kwalifikacji”. Wspomniana ustawa posługuje się bowiem pojęciami „decyzja w sprawie uznania kwalifikacji”, „decyzja o uznaniu kwalifikacji” oraz „decyzja uznająca kwalifikacje”. Mając to na względzie możliwa byłaby interpretacja, iż w pkt 10 mowa jest o decyzji w postępowaniu w sprawie uznania kwalifikacji, która niekoniecznie uznaje te kwalifikacje. Wątpliwości te uzasadnia również treść nowelizowanego art. 29 ust. 2, w którym to przepisie mówi się o decyzji o uznaniu kwalifikacji zawodowych.

W związku z tym, iż w trakcie prac w Sejmie zrezygnowano ze skreślenia pkt 7 w art. 29 ust. 1 oraz mając na uwadze nową treść art. 29 ust. 2 nasuwało się pytanie, jakie dokumenty będą potwierdzały spełnienie przez osobę ubiegającą się o wydanie licencji warunku, o którym mowa w pkt 7 (tj. potwierdzały, iż nie została ona zwolniona dyscyplinarnie – w ciągu ostatnich 5 lat - z Policji, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Biura Ochrony Rządu, wojska, prokuratury, sądu lub z innego urzędu administracji publicznej w Rzeczypospolitej Polskiej lub innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym). Z żadnego przepisu nie wynika, iż informacja o zwolnieniu zostanie uwzględniona np. w opinii, o której mowa w art. 29 ust. 1 pkt 8. Brak możliwości weryfikacji tego warunku spowoduje, iż w tym zakresie przepis art. 29 ust. 1 będzie нефункциональный (nie będzie narzędziem realizacji celu założonego przez prawodawcę). W związku z tym, Senat uznał za konieczne rozszerzenie katalogu dokumentów, o którym mowa w art. 29 ust. 2, o dokumenty potwierdzające spełnienie warunku z pkt 7. W poprawce nr 3 przyjęto, iż warunek ten potwierdzać będzie świadectwo pracy (takie rozwiązanie obowiązuje aktualnie).

Poprawka nr 4 koreluje terminologię zastosowaną w nowelizowanym przepisie z ustawą z dnia 18 marca 2008 r. o zasadach uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

W związku z tym, iż komendy wojewódzkie również mają swoje strony podmiotowe w BIP-ie oraz uwzględniając, iż informacja publiczna powinna być, co do zasady, udostępniana w urzędowym publikatorze teleinformatycznym tj. BIP-ie, Senat proponuje w poprawce nr 5, aby informacja o terminie i miejscu egzaminu była zamieszczana na stronach podmiotowych BIP komend wojewódzkich Policji.

Biorąc pod uwagę, iż przepis upoważniający art. 34 upoważnia do określenia zakresu tematów egzaminacyjnych, a nie dziedzin wiedzy, uznając, iż w zasadzie ustawodawca nie powinien odsyłać do przepisów wykonawczych oraz uwzględniając, iż dziedziny, które będą przedmiotem egzaminu zostały określone w nowelizowanym art. 33, Senat uchwalił poprawkę nr 6.

W związku z dodawanym art. 30a nasuwało się pytanie, czy wolą ustawodawcy jest, aby wszyscy członkowie zespołu do spraw przygotowania pytań i zadań praktycznych byli przedstawicielami tej samej szkoły Policji. Do takiego wniosku może bowiem prowadzić interpretacja dodawanego przepisu przy zastosowaniu językowej dyrektywy interpretacyjnej. Senat uznał, iż interpretacja taka jest niezgodna z wolą ustawodawcy i uchwalił poprawkę nr 7, która eliminuje wątpliwości w tym zakresie.

Ze znowelizowanych przepisów wynika, iż przystąpienie do egzaminu poprzedza **wniosek** zainteresowanego. Niemniej ustawodawca nie określa, ani treści wniosku, ani też katalogu dokumentów, które mają być do niego dołączone (wyjątek stanowi dowód opłaty egzaminacyjnej). Analiza innych ustaw (np. ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji syndyka), które zawierają regulacje dotyczące egzaminów państwowych wskazuje, iż ustawodawca jest - co do zasady - zainteresowany tym, aby do egzaminu przystępowały osoby spełniające warunki formalne konieczne dla wykonywania w przyszłości określonego zawodu (prowadzenia określonej działalności). Na przykład do wniosku o dopuszczenie do egzaminu osoby ubiegającej się o licencję syndyka należy załączyć odpis dyplomu potwierdzającego uzyskanie tytułu magistra, oświadczenie wnioskodawcy, że nie jest on podejrzany albo oskarżony o przestępstwo ścigane

z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe oraz dowód uiszczenia opłaty egzaminacyjnej. Mając powyższe na względzie Senat uznał, iż pozostawienie **pełnej swobody** w zakresie treści wniosku osobie, która zamierza przystąpić do egzaminu, nie jest zgodne z wolą ustawodawcy. Uznano, iż należy ograniczyć swobodę w odniesieniu do treści wniosku oraz zapewnić, iż do egzaminu będą przystępowały jedynie takie osoby, które będą mogły później skutecznie ubiegać się o licencję detektywa. Jednocześnie Senat proponuje dodanie przepisu określającego tryb postępowania w przypadku złożenia wniosku niespełniającego wymogów formalnych (poprawka nr 8).

Analizując zakres spraw przekazanych do uregulowania delegacją zawartą w art. 32, należy stwierdzić, iż wytyczne zawarte w tym przepisie są niewystarczające. Odnoszą się one bowiem wyłącznie do części zakresu spraw przekazanych do uregulowania (wynagrodzenie członków komisji i członków zespołu). Mając na względzie art. 92 ust. 1 Konstytucji, konieczne jest – w opinii Izby – uzupełnienie przepisu o wytyczne dotyczące pozostałych spraw (poprawka nr 11).

W związku z tym, iż wysokość opłaty egzaminacyjnej wynosić ma 20% przeciętnego wynagrodzenia, mogłoby dojść do sytuacji, w której osoba zamierzająca przystąpić do egzaminu nie byłaby w stanie jednoznacznie ustalić wysokości takiej opłaty. Na przykład, jeżeli przeciętne wynagrodzenie będzie wynosiło 3316,38 zł wówczas 20% z tej kwoty wyniesie 663,276 zł. Pojawi się w takiej sytuacji pytanie, czy opłata wynosi 663,27 zł, czy też 663,28 zł (opłata ma być zaokrąglana w dół, czy w górę, do dwóch miejsc po przecinku?). Należy pamiętać, iż niewniesienie opłaty oraz wniesienie opłaty w wysokości niższej niż przewidziana w ustawie, skutkować będzie pozostawieniem wniosku bez rozpoznania. Mając to na względzie, Senat uznał za konieczne zminimalizowanie ryzyka po stronie adresata, iż ustali on błędną wysokość opłaty egzaminacyjnej. Zdaniem Senatu, najprostszym rozwiązaniem jest zamieszczenie informacji o wysokości opłaty egzaminacyjnej w danym roku kalendarzowym na stronach podmiotowych BIP Komendanta Głównego Policji oraz komend wojewódzkich (poprawka nr 13). Ponadto, kierując się Zasadami techniki prawodawczej (§ 55 ust. 1) Senat wyłączył problematykę opłat z przepisu określającego zasady składania wniosków i przeniósł ją do nowelizowanego art. 32 (poprawki 9 i 12).

Dodawany art. 33a sugeruje, iż termin egzaminu wyznaczany jest dla konkretnej osoby, co nie jest zgodne ze znowelizowanym art. 30. Ponadto pojawiły się wątpliwości, czy przepis ten nie wyłącza możliwości zdawania w przyszłości egzaminu na licencję detektywa przez osobę, która nie przystąpiła do egzaminu w terminie objętym wnioskiem, nie mając odpowiedniego usprawiedliwienia. Dążąc do zapewnienia jednoznaczności dodawanej regulacji uchwalono poprawkę nr 13.

Ustawodawca przewidział, iż jednym z członków komisji egzaminacyjnej będzie przedstawiciel organizacji zawodowych zrzeszających detektywów wybrany z listy reprezentantów sporządzonej przez te organizacje. W związku z tym przepisem nasuwały się pytania: 1) kto będzie dokonywał wyboru przedstawiciela takich organizacji (ustawa przesądza, kto powołuje komisję): same organizacje, czy też może Komendant Główny Policji i w jakim trybie to nastąpi; 2) w jakim trybie organizacje będą informowane o konieczności sporządzenia listy albo sporządzenia listy i wyboru wspólnego przedstawiciela; 3) w jakim trybie nastąpi sporządzenie listy. Niestety ustawa nie udziela na te pytania żadnej odpowiedzi. Nie ma jej również w dołączonym do projektu ustawy projekcie rozporządzenia, które będzie wydane na podstawie znowelizowanego art. 34. Przepis § 3 ust. 1 projektu rozporządzenia skierowany jest bowiem do instytucji, które będą wyznaczać swoich przedstawicieli, a więc nie dotyczy on organizacji zrzeszających detektywów. Co więcej, analizując zakres delegacji sformułowany w nowelizowanym art. 34, należy stwierdzić, iż nie daje on podstaw do tego, aby w drodze rozporządzenia można było rozstrzygnąć zasygnalizowane wyżej problemy. Mając powyższe na względzie uchwalono poprawkę nr 14.

Z przepisu upoważniającego art. 34 wynika, iż minister właściwy do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, m.in. tryb wyznaczania członków komisji egzaminacyjnej i członków zespołu do spraw pytań i zadań praktycznych. Natomiast z projektu rozporządzenia dołączonego do projektu ustawy wynika, iż wolą ustawodawcy jest również określenie trybu powoływania (ustawodawca różnicuje pojęcia „powołanie” i „wyznaczenie” – nowelizowany art. 30 ust. 3 i 4) członków komisji i członków zespołu. Mając to na uwadze w poprawce nr 15 rozszerzono zakres spraw przekazanych do uregulowania w rozporządzeniu.

Z analizy wytycznych przepisu upoważniającego sformułowanego w art. 34 wynika, iż prawidłowe i terminowe ma być wyłącznie przygotowanie pytań i zadań praktycznych na egzamin. Przesłanek tych nie odniesiono bowiem do samego egzaminu. Senat uznał, iż nie jest to zgodne z wolą ustawodawcy i uchwalił poprawkę nr 16.

Uchylenie ust. 3 w art. 29 powoduje konieczność zmiany art. 37 ustawy nowelizowanej, który odsyła do uchylanego przepisu (poprawka nr 17).

W związku z tym, iż od momentu wejścia w życie nowelizacji detektyw nie będzie musiał spełniać warunku posiadania zdolności fizycznej do wykonywania czynności w ramach usług detektywistycznych, nasuwało się pytanie o wpływ tej zmiany na postępowania w sprawie cofnięcia licencji wszczęte na podstawie art. 37 nowelizowanej ustawy, a niezakończone do dnia wejścia w życie nowelizacji. Również

w związku z nowymi zasadami przeprowadzania egzaminów powstają problemy intertemporalne. Nie było jasne m.in.: czy egzaminy, których terminy wyznaczono przed dniem wejścia w życie nowych przepisów, będą przeprowadzane, czy też nie (na gruncie obowiązujących przepisów egzaminy muszą być przeprowadzone nie rzadziej niż raz na 6 miesięcy). Kierując się zasadą rzetelnej legislacji Senat uchwalił poprawkę nr 18, którą dodaje brakujące przepisy przejściowe i dostosowujące dotyczące postępowania w sprawie cofnięcia licencji detektywa oraz zasad przeprowadzania egzaminów.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych
oraz ustawy o pracownikach samorządowych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy
Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy
o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej
oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej
poza granicami państwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1, w ust. 2a po wyrazach „mają prawo” dodaje się wyrazy „stosowania środków przymusu bezpośredniego,”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, została rozpatrzona przez Senat na 64. posiedzeniu.

W uchwale podjętej w dniu 4 listopada 2010 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy jednej poprawki.

Jej celem jest przyznanie Siłom Zbrojnym prawa stosowania środków przymusu bezpośredniego podczas realizowania zadań konstytucyjnych w zakresie ochrony niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium, zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic.

W trakcie prac nad przedmiotową ustawą Senat dostrzegł rozbieżność pomiędzy uprawnieniami Sił Zbrojnych w zakresie stosowanych, dopuszczalnych środków mających na celu odparcie ataku, określonych w art. 3 w ust. 2a i w ust. 2b pierwszej z nowelizowanych ustaw. Z porównania tych dwóch norm wynika wniosek, że jedynie działając poza granicami kraju Siły Zbrojne byłyby uprawnione do stosowania środków przymusu bezpośredniego, natomiast w kraju, np. chroniąc niepodległości państwa czy nienaruszalności granic – już nie.

Senat rozważał wprowadzenie do ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej poprawki zawierającej katalog dopuszczalnych środków przymusu bezpośredniego, jednak wprowadzenie takiej zmiany zdaje się wykraczać poza zakres poprawek możliwych do wniesienia przez Senat - na tym etapie procesu ustawodawczego. Stąd rozwiązaniem przyjętym przez Senat stało się przywrócenie przepisowi brzmienia zaproponowanego w przedłożeniu rządowym (druk nr 2850). Nie jest ono poparte rozwinięciem w postaci katalogu środków przymusu bezpośredniego, co nie stoi jednak na przeszkodzie wniesieniu kolejnej inicjatywy ustawodawczej dopełniającej przepis o charakterze generalnym przyjęty w art. 3 ust. 2a.

Senat uznał za niezrozumiałe i niezasadne przyznanie Siłom Zbrojnym możliwości użycia jedynie broni palnej i innego uzbrojenia, bez prawa stosowania środków przymusu bezpośredniego (np. w postaci chwytów obezwładniających) podczas realizowania przez Siły Zbrojne zadań konstytucyjnych w zakresie ochrony niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium, zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego
w razie choroby i macierzyństwa**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów
oraz pozostałości ładunkowych ze statków**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy
o bezpieczeństwie żywności i żywienia**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu,
rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego
i organizacji niektórych rynków rolnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w art. 40h w ust. 2 skreśla się wyraz „średnio”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w art. 40h w ust. 2 wyrazy „odrębnych przepisów” zastępuje się wyrazami „przepisów wydanych na podstawie art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Dz. U. Nr 98, poz. 634 i Nr 227, poz. 1505, z 2009 r. Nr 115, poz. 961 oraz z 2010 r. Nr 76, poz. 490)”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 4 listopada 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych i uchwalił do niej 2 poprawki.

W art. 40h ust. 2 wprowadza się zasadę, że dopłaty przysługują producentowi rolnemu, który poniósł szkodę, która wynosi średnio powyżej 30% średniej rocznej produkcji rolnej z trzech lat poprzedzających rok, w którym wystąpiła szkoda, albo z trzech lat w okresie pięcioletnim poprzedzającym rok, w którym wystąpiła szkoda, z wyłączeniem roku o najwyższej i najniższej wielkości produkcji w gospodarstwie rolnym. Użyty w przepisie wyraz „średnio” czyni przepis niezrozumiałym. Senat uznał, że jego użycie jest pomyłką ustawodawcy. Dlatego Senat uchwalił poprawkę nr 1.

W art. 40 h ust. 2 ustawodawca posłużył się odesłaniem do „odrębnych przepisów” w celu określenia procedury przyznania dopłaty. Taka technika legislacyjna znacznie utrudnia adresatowi ustalenie treści normy prawnej. Wobec powyższego, Senat wprowadzając poprawkę nr 2, dokładnie wskazał jakie przepisy należy zastosować.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 listopada 2010 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO
w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego,
sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 22 października 2010 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

64. posiedzenia Senatu w dniach 3 i 4 listopada 2010 r.

(Obrady w dniu 3 listopada)

| | |
|---|----|
| Otwarcie posiedzenia | |
| Wyznaczenie sekretarza | |
| Przyjęcie protokołów sześćdziesiątego pierwszego i sześćdziesiątego drugiego posiedzenia | |
| Projekt porządku obrad | |
| Wniosek formalny o zmianę kolejności punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska senator Piotr Zientarski | 6 |
| Przyjęcie wniosku formalnego | |
| Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich senator Zbigniew Szaleniec | 6 |
| Przyjęcie wniosku formalnego | |
| Zatwierdzenie porządku obrad sześćdziesiątego czwartego posiedzenia | |
| Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze | |
| Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Zientarski | 7 |
| Zapytania i odpowiedzi senator Bohdan Paszkowski senator Henryk Woźniak podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona | 8 |
| Otwarcie dyskusji | |
| Zamknięcie dyskusji | |
| Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji | |
| Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Leon Kieres | 9 |
| Zapytania i odpowiedzi senator Bogdan Borusewicz senator sprawozdawca Leon Kieres senator Stanisław Piotrowicz senator sprawozdawca Leon Kieres senator Zbigniew Romaszewski senator sprawozdawca Leon Kieres senator Tadeusz Gruszka senator sprawozdawca Leon Kieres senator Piotr Andrzejewski senator sprawozdawca Leon Kieres | 11 |
| Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Zbigniew Wrona | 14 |
| Zapytania i odpowiedzi senator Bohdan Paszkowski senator Jan Rulewski senator Piotr Andrzejewski senator Bogdan Borusewicz podsekretarz stanu Zbigniew Wrona senator Tadeusz Gruszka senator Zbigniew Cichoń senator Henryk Woźniak senator Bogdan Borusewicz podsekretarz stanu Zbigniew Wrona senator Piotr Andrzejewski podsekretarz stanu Zbigniew Wrona | 15 |

| | | | |
|---|----|---|----|
| senator Zbigniew Romaszewski | 21 | Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- | |
| podsekretarz stanu | | sterstwie Zdrowia | |
| Zbigniew Wrona | 21 | podsekretarz stanu | |
| Otwarcie dyskusji | | Marek Haber | 34 |
| senator Jan Rulewski | 21 | Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Piotr Andrzejewski | 23 | senator Stanisław Bisztyga | 35 |
| senator Tadeusz Gruszka | 24 | senator Ryszard Górecki | 35 |
| senator Zbigniew Cichoń | 24 | podsekretarz stanu | |
| senator Stanisław Piotrowicz | 26 | Marek Haber | 36 |
| senator Piotr Zientarski | 26 | senator Ryszard Knosala | 37 |
| Zamknięcie dyskusji | | senator Waldemar Kraska | 37 |
| Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- | | podsekretarz stanu Marek Haber | 38 |
| sterstwie Sprawiedliwości | | senator Waldemar Kraska | 39 |
| podsekretarz stanu | | podsekretarz stanu | |
| Zbigniew Wrona | 27 | Marek Haber | 39 |
| Punkt trzeci porządku obrad: drugie czyta- | | Otwarcie dyskusji | |
| nie projektu ustawy zmieniającej ustawę | | senator Waldemar Kraska | 40 |
| o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy | | Zamknięcie dyskusji | |
| – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy | | Punkt piąty porządku obrad: stanowisko | |
| – Prawo ochrony środowiska | | Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- | |
| Sprawozdanie połączonych komisji: Komisi- | | wy o zakładach opieki zdrowotnej | |
| sji Ustawodawczej oraz Komisji Praw | | Sprawozdanie Komisji Zdrowia | |
| Człowieka, Praworządności i Petycji | | senator sprawozdawca | |
| senator sprawozdawca | | Michał Okła | 41 |
| Piotr Zientarski | 28 | Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- | |
| Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- | | rialnego i Administracji Państwowej | |
| stwie Sprawiedliwości | | senator sprawozdawca | |
| sekretarz stanu | | Władysław Dajczak | 41 |
| Stanisław Chmielewski | 29 | Zapytania i odpowiedzi | |
| Otwarcie dyskusji | | senator Ryszard Górecki | 42 |
| senator Stanisław Gogacz | 30 | senator Waldemar Kraska | 42 |
| Zamknięcie dyskusji | | senator Stanisław Gogacz | 42 |
| Skierowanie projektu ustawy zmieniającej | | senator sprawozdawca | |
| ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, | | Michał Okła | 42 |
| ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz | | senator sprawozdawca | |
| ustawy – Prawo ochrony środowiska do | | Władysław Dajczak | 43 |
| Komisji Ustawodawczej oraz Komisji | | senator Waldemar Kraska | 43 |
| Praw Człowieka, Praworządności i Petycji | | senator sprawozdawca | |
| Punkt czwarty porządku obrad: stanowis- | | Władysław Dajczak | 43 |
| ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie | | Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- | |
| ustawy o Państwowym Ratownictwie Me- | | stwie Zdrowia | |
| dycznym oraz niektórych innych ustaw | | sekretarz stanu | |
| Sprawozdanie Komisji Zdrowia | | Jakub Szulc | 43 |
| senator sprawozdawca | | Zapytania i odpowiedzi | |
| Norbert Krajczy | 30 | senator Leon Kieres | 45 |
| Zapytania i odpowiedzi | | senator Władysław Ortyl | 45 |
| senator Ryszard Knosala | 31 | sekretarz stanu | |
| senator sprawozdawca | | Jakub Szulc | 46 |
| Norbert Krajczy | 31 | senator Stanisław Gogacz | 47 |
| Wznowienie obrad | | senator Waldemar Kraska | 48 |
| Punkt czwarty porządku obrad (cd.) | | sekretarz stanu | |
| Zapytania i odpowiedzi | | Jakub Szulc | 48 |
| senator sprawozdawca | | senator Lucjan Cichosz | 50 |
| Norbert Krajczy | 32 | senator Władysław Ortyl | 50 |
| senator Waldemar Kraska | 32 | sekretarz stanu | |
| senator sprawozdawca | | Jakub Szulc | 50 |
| Norbert Krajczy | 33 | senator Waldemar Kraska | 52 |
| senator Zbigniew Meres | 34 | senator Lucjan Cichosz | 52 |
| senator sprawozdawca | | sekretarz stanu | |
| Norbert Krajczy | 34 | Jakub Szulc | 52 |

| | | | |
|--|----|---|----|
| Otwarcie dyskusji | | Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Norbert Krajczyk | 53 | senator Rafał Muchacki | 63 |
| senator Leon Kieres | 54 | senator sprawozdawca | |
| senator Stanisław Gogacz | 54 | Andrzej Owczarek | 63 |
| Zamknięcie dyskusji | | senator Ryszard Bender | 63 |
| Punkt szósty porządku obrad: stanowisko | | senator sprawozdawca | |
| Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- | | Andrzej Owczarek | 63 |
| wy o usługach detektywistycznych | | senator Grzegorz Wojciechowski | 63 |
| Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, | | senator sprawozdawca | |
| Praworządności i Petycji | | Andrzej Owczarek | 64 |
| senator sprawozdawca | | senator Grzegorz Wojciechowski | 64 |
| Jan Rulewski | 56 | senator sprawozdawca | |
| Zapytania i odpowiedzi | | Andrzej Owczarek | 64 |
| senator Ryszard Knosala | 56 | senator Zbigniew Romaszewski | 64 |
| senator sprawozdawca | | senator sprawozdawca | |
| Jan Rulewski | 56 | Andrzej Owczarek | 64 |
| Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- | | sekretarz stanu | |
| sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini- | | w Ministerstwie Obrony Narodowej | |
| stracji | | Czesław Piątas. | 64 |
| podsekretarz stanu | | senator Alicja Zając | 65 |
| Adam Rapacki. | 57 | sekretarz stanu | |
| Zapytania i odpowiedzi | | Czesław Piątas. | 65 |
| senator Jan Rulewski | 57 | senator Grzegorz Wojciechowski | 65 |
| senator Leon Kieres | 57 | sekretarz stanu | |
| senator Ryszard Knosala | 58 | Czesław Piątas. | 65 |
| podsekretarz stanu | | Otwarcie dyskusji | |
| Adam Rapacki. | 58 | Zamknięcie dyskusji | |
| Otwarcie dyskusji | | Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko | |
| Zamknięcie dyskusji | | Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy | |
| Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko | | o powszechnym obowiązku obrony Rzeczy- | |
| Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- | | pospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach | |
| wy o pracownikach urzędów państwo- | | użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypo- | |
| wych oraz ustawy o pracownikach samo- | | spolitej Polskiej poza granicami państwa | |
| rządowych | | Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej | |
| Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki | | senator sprawozdawca | |
| Społecznej | | Andrzej Owczarek | 66 |
| senator sprawozdawca | | Zapytania i odpowiedzi | |
| Mieczysław Augustyn | 59 | senator Zbigniew Romaszewski | 67 |
| Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto- | | senator Andrzej Owczarek | 67 |
| rialnego i Administracji Państwowej | | Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- | |
| senator sprawozdawca | | stwie Obrony Narodowej | |
| Władysław Dajczak | 59 | sekretarz stanu | |
| Zapytania i odpowiedzi | | Czesław Piątas. | 67 |
| senator Grzegorz Wojciechowski | 60 | Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Jan Rulewski | 60 | senator Stanisław Bisztyga. | 67 |
| senator sprawozdawca | | sekretarz stanu | |
| Mieczysław Augustyn | 60 | Czesław Piątas. | 67 |
| Otwarcie dyskusji | | Otwarcie dyskusji | |
| senator Władysław Dajczak | 60 | Zamknięcie dyskusji | |
| senator Mieczysław Augustyn | 62 | Punkt dziesiąty porządku obrad: stano- | |
| Zamknięcie dyskusji | | wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie | |
| Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko | | ustawy o świadczeniach pieniężnych | |
| Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- | | z ubezpieczenia społecznego w razie cho- | |
| wy o służbie funkcjonariuszy Służby | | roby i macierzyństwa | |
| Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby | | Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki | |
| Wywiadu Wojskowego | | Społecznej | |
| Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej | | senator sprawozdawca | |
| senator sprawozdawca | | Mieczysław Augustyn | 69 |
| Andrzej Owczarek | 62 | Otwarcie dyskusji | |
| | | Zamknięcie dyskusji | |

| | |
|--|----|
| Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych | |
| Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej | |
| senator sprawozdawca | |
| Jan Wyrowiński | 69 |
| Otwarcie dyskusji | |
| Zamknięcie dyskusji | |
| Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków | |
| Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej | |
| senator sprawozdawca | |
| Sławomir Sadowski | 70 |
| Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Zbigniew Romaszewski | 71 |
| senator sprawozdawca | |
| Sławomir Sadowski | 71 |
| Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury | |
| podsekretarz stanu | |
| Juliusz Engelhardt | 71 |
| Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Zbigniew Romaszewski | 72 |
| podsekretarz stanu | |
| Juliusz Engelhardt | 72 |
| Otwarcie dyskusji | |
| senator Leon Kieres | 72 |
| Zamknięcie dyskusji | |
| Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia | |
| Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi | |
| senator sprawozdawca | |
| Lucjan Cichosz | 72 |
| Otwarcie dyskusji | |
| Zamknięcie dyskusji | |
| Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw | |
| Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi | |
| senator sprawozdawca | |
| Grzegorz Wojciechowski | 73 |
| Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Stanisław Bisztyga | 73 |
| senator Jerzy Chrościkowski | 74 |
| podsekretarz stanu | |
| w Ministerstwie Rolnictwa | |
| i Rozwoju Wsi | |
| Artur Ławniczak | 74 |
| senator Leon Kieres | 75 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 75 |
| senator Leon Kieres | 76 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 76 |
| senator Grzegorz Wojciechowski | 76 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 77 |
| senator Jerzy Chrościkowski | 77 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 78 |
| senator Grzegorz Wojciechowski | 78 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 79 |
| senator Grzegorz Wojciechowski | 79 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 79 |
| senator Grzegorz Wojciechowski | 80 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 80 |
| Otwarcie dyskusji | |
| Zamknięcie dyskusji | |
| Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych | |
| Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi | |
| senator sprawozdawca | |
| Przemysław Błaszczyk | 80 |
| Zapytania i odpowiedzi | |
| senator Stanisław Bisztyga | 81 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 81 |
| senator Jan Dobrzyński | 81 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 81 |
| senator Jerzy Chrościkowski | 82 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 82 |
| senator Przemysław Błaszczyk | 83 |
| podsekretarz stanu | |
| Artur Ławniczak | 83 |
| Otwarcie dyskusji | |
| senator Przemysław Błaszczyk | 83 |
| Zamknięcie dyskusji | |
| Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku | |
| Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych | |
| senator sprawozdawca | |
| Grzegorz Czelej | 84 |
| Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu | |
| senator sprawozdawca | |
| Andrzej Grzyb | 85 |

| | | | | | |
|--------------------------------------|----|--------------------------------------|----|--------------------------------------|----|
| Zapytania i odpowiedzi | | senator Piotr Andrzejewski | 87 | senator Piotr Andrzejewski | 87 |
| senator Piotr Andrzejewski | 85 | sekretarz stanu | | senator Edmund Wittbrodt. | 88 |
| senator sprawozdawca | | w Ministerstwie Kultury | | sekretarz stanu | |
| Grzegorz Czelej | 86 | i Dziedzictwa Narodowego | | Piotr Żuchowski | 88 |
| senator sprawozdawca | | Piotr Żuchowski | 88 | senator Edmund Wittbrodt. | 88 |
| Andrzej Grzyb | 86 | sekretarz stanu | | Piotr Żuchowski | 88 |
| sekretarz stanu | | w Ministerstwie Spraw Zagranicznych | | | |
| Jan Borkowski | 87 | Jan Borkowski | 87 | Otwarcie dyskusji | |
| senator Stanisław Bisztyga. | 87 | senator Piotr Andrzejewski | 87 | senator Piotr Andrzejewski | 89 |
| senator Piotr Andrzejewski | 87 | sekretarz stanu | | Zamknięcie dyskusji | |
| sekretarz stanu | | Jan Borkowski | 87 | Komunikaty | |
| Jan Borkowski | 87 | | | | |

(Obrady w dniu 4 listopada)

| | | | | | |
|--|----|--|----|---|----|
| Wznowienie posiedzenia | | Głosowanie nr 9 | 97 | Głosowanie nr 10 | 97 |
| Punkt siedemnasty porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2010 roku (podczas Prezydencji hiszpańskiej) | | Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji | | Punkt czwarty porządku obrad (cd.) | |
| podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych | | Punkt piąty porządku obrad (cd.) | | Głosowanie nr 11 | 97 |
| Krzysztof Stanowski | 90 | Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw | | Punkt szósty porządku obrad (cd.) | |
| Otwarcie dyskusji | | Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej | | senator sprawozdawca | |
| senator Edmund Wittbrodt. | 93 | senator sprawozdawca | | Michał Okła | 97 |
| senator Jan Wyrowiński | 94 | Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji | | senator sprawozdawca mniejszości | |
| Zamknięcie dyskusji | | senator sprawozdawca | | Norbert Krajczy | 97 |
| Wznowienie obrad | | Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji | | Głosowanie nr 12 | 98 |
| Punkt osiemnasty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich | | senator sprawozdawca | | Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej | |
| Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich | | senator sprawozdawca | | Punkt siódmy porządku obrad (cd.) | |
| senator sprawozdawca | | senator sprawozdawca | | senator sprawozdawca | |
| Zbigniew Szaleniec | 95 | Jan Rulewski | 98 | senator Kazimierz Wiatr | 98 |
| Głosowanie nr 1 | 95 | senator sprawozdawca | | Jan Rulewski | 98 |
| Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich | | senator Kazimierz Wiatr | 99 | senator Kazimierz Wiatr | 99 |
| Punkt pierwszy porządku obrad (cd.) | | Głosowanie nr 13 | 99 | Głosowanie nr 14 | 99 |
| Głosowanie nr 2 | 95 | Głosowanie nr 14 | 99 | Głosowanie nr 15 | 99 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze | | Głosowanie nr 15 | 99 | Głosowanie nr 16 | 99 |
| Punkt drugi porządku obrad (cd.) | | Głosowanie nr 16 | 99 | Głosowanie nr 17 | 99 |
| Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej | | Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych | | Punkt siódmy porządku obrad (cd.) | |
| senator sprawozdawca | | Punkt siódmy porządku obrad (cd.) | | | |
| Leon Kieres | 96 | | | | |
| Głosowanie nr 3 | 96 | | | | |
| Głosowanie nr 4 | 96 | | | | |
| Głosowanie nr 5 | 96 | | | | |
| Głosowanie nr 6 | 96 | | | | |
| Głosowanie nr 7 | 96 | | | | |
| Głosowanie nr 8 | 96 | | | | |

| | | | |
|--|-----|---|-----|
| Głosowanie nr 18 | 99 | Głosowanie nr 29 | 102 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach urzędów państwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych | | Głosowanie nr 30 | 102 |
| Punkt ósmy porządku obrad (cd.) | | Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych | |
| Głosowanie nr 19 | 100 | Punkt szesnasty porządku obrad (cd.) | |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego | | Głosowanie nr 31 | 102 |
| Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.) | | Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku | |
| Głosowanie nr 20 | 100 | Oświadczenia | |
| Głosowanie nr 21 | 100 | senator Ryszard Bender | 102 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa | | senator Zbigniew Cichoń | 103 |
| Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.) | | senator Tadeusz Gruszka | 104 |
| Głosowanie nr 22 | 100 | senator Piotr Andrzejewski | 104 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa | | senator Paweł Klimowicz | 104 |
| Punkt jedenasty porządku obrad (cd.) | | senator Stanisław Gogacz | 105 |
| Głosowanie nr 23 | 100 | Zamknięcie posiedzenia | |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych | | Wyniki głosowań | |
| Punkt dwunasty porządku obrad (cd.) | | Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 64. posiedzenia Senatu | |
| Głosowanie nr 24 | 100 | Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad | 115 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków | | Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad | 116 |
| Punkt trzynasty porządku obrad (cd.) | | Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad | 117 |
| Głosowanie nr 25 | 101 | Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad | 118 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia | | Przemówienie senatora Grzegorza Czeleja w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad | 119 |
| Punkt czternasty porządku obrad (cd.) | | Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad | 120 |
| Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi | | Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad | 121 |
| senator sprawozdawca | | Przemówienie senator Alicji Zając w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad | 122 |
| Grzegorz Wojciechowski | 101 | Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad | 123 |
| Głosowanie nr 26 | 101 | Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad | 124 |
| Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw | | Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad | 125 |
| Punkt piętnasty porządku obrad (cd.) | | Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad | 126 |
| Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi | | | |
| senator sprawozdawca | | | |
| Przemysław Błaszczyk | 101 | | |
| Głosowanie nr 27 | 101 | | |
| Głosowanie nr 28 | 102 | | |

| | | | |
|--|-----|--|-----|
| Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad | 127 | Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka | 156 |
| Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad | 128 | Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła | 157 |
| Przemówienie senatora Stanisława Biszygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad | 129 | Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka | 158 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka | 130 | Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę | 159 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza | 131 | Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza | 161 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego | 132 | Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza | 162 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego | 133 | Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza | 163 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego | 135 | Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza | 164 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę | 136 | Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego | 165 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę | 137 | Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego | 166 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę | 138 | Uchwały | |
| Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana | 139 | Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich | 169 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana wspólnie z innymi senatorami | 140 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze | 170 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę | 142 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji | 171 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę | 143 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw | 173 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę | 144 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej | 174 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę | 145 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach detektywistycznych | 175 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę | 146 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o pracownikach urzędów pań- stwowych oraz ustawy o pracownikach samorządowych | 180 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę | 147 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego | 181 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego | 149 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obro- ny Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbroj- nych Rzeczypospolitej Polskiej poza granice państwa | 182 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta | 151 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa | 184 |
| Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego | 153 | | |
| Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego | 154 | | |
| Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego | 155 | | |

| | | | |
|---|-----|--|-----|
| Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o towarach paczkowanych . . . | 185 | i warzyw, rynku chmielu, rynku tytoniu oraz rynku suszu paszowego oraz niektórych innych ustaw | 188 |
| Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków | 186 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych. | 189 |
| Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia | 187 | Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzonej w Paryżu dnia 17 października 2003 roku | 190 |
| Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców | | | |

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Biuro Spraw Międzynarodowych
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X